

UNIwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie
UNIVERSITY OF WARMIA AND MAZURY IN OLSZTYN

Prace
Językoznawcze

Papers in Linguistics

XX/3

2018



WYDAWNICTWO UNIwersytetu Warmińsko-Mazurskiego
OLSZTYN 2018

Tytuł angielski: PAPERS IN LINGUISTICS

Rada Naukowa / Academic Council?

MARIA BIOLIK – przewodnicząca (Olsztyn, Polska), ZOFIA ABRAMOWICZ (Białystok, Polska), BERNHARD BREHMER (Greifswald, Niemcy), MIROSŁAW DAWLEWICZ (Wilno, Litwa), LILIANA DIMITROVA-TODOROVA (Sofia, Bułgaria), ADAM DOBACZEWSKI (Toruń, Polska), JERZY DUMA (Warszawa, Polska), CHRISTINA GANSEL (Greifswald, Niemcy), AŁŁA KRAWCZUK (Lwów, Ukraina), JAROMIR KRŠKO (Banská Bystrica, Słowacja), VALENTINA KULPINA (Moskwa, Rosja), MARIUSZ RUTKOWSKI (Olsztyn, Polska), WANDA SZULOWSKA (Warszawa, Polska), SILVO TORKAR (Lublana, Słowenia), MÁRIA VARGA (Győr, Węgry), MARIA WOJTAK (Lublin, Poland), EWA ŻEBROWSKA (Warszawa, Polska)

Pierwotną wersją czasopisma jest wydanie papierowe

Czasopismo wdrożyło procedurę zabezpieczającą przed zjawiskiem ghostwriting

Redaktor naczelny

MARIA BIOLIK

Kolegium redakcyjne:

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, RENATA MAKAREWICZ,
IZA MATUSIAK-KEMPA

Redaktor zeszytu

IZA MATUSIAK-KEMPA

Sekretarze redakcji

IZA MATUSIAK-KEMPA, IWONA GÓRALCZYK

Redaktorzy tematyczni

ALINA NARUSZEWICZ-DUCHLIŃSKA, IWONA KOSEK, MAGDALENA OSOWICKA-
-KONDRATOWICZ, EWA KUJAWSKA-LIS, ANNA DARGIEWICZ

Redaktorzy językowi

ROBERT LEE, IWONA GÓRALCZYK, JOANNA ŁOZIŃSKA, RENATA MAKAREWICZ, SEBASTIAN
PRZYBYSZEWSKI, MARZENA GUZ, MAGDALENA MAKOWSKA

Redaktor statystyczny

MONIKA CZEREPOWICKA

Projekt okładki

BARBARA LIS-ROMAŃCZUKOWA

Redakcja wydawnicza

BARBARA STOLARCZYK

ADRES REDAKCJI

Uniwersytet Warmińsko Mazurski w Olsztynie / University of Warmia and Mazury in Olsztyn

Instytut Polonistyki i Logopedii

ul. Kurta Obitza 1, 10-725 Olsztyn

tel. 895276313; e-mail: pracejezykoznawcze@uwm.edu.pl

on-line: <http://wydawnictwo.uwm.edu.pl>;

<http://www.uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/>

ISSN 1509-5304

© Copyright by Wydawnictwo UWM • Olsztyn 2018

Wydawnictwo UWM, Olsztyn 2018

Nakład: 125

Ark. wyd. 14,0; ark. druk. 11,75

Druk: Zakład Poligraficzny UWM, zam. nr 480

Spis treści

Artykuły

Olga Anchimiuk (Białystok): Бинарные оппозиции при описании кросс-гендерного переодевания в тексте «Жития преподобной матери нашей Пелагии» / Binarne opozycje w opisie przemiany płciowej poprzez ubiór w tekście „Życie naszej Świętej Matki Pelagii”	5
Anna Dargiewicz (Olsztyn): Metaphorische Komposita mit den Komponenten ‘Asylant’ und ‘Flüchtling’ im deutschen medialen Flüchtlingsdiskurs / Założenia metaforyczne z komponentami ‘Asylant’ i ‘Flüchtling’ w niemieckim dyskursie medialnym dotyczącym uchodźców	19
Jerzy Duma (Warszawa): <i>Fala i wełna</i> – pochodzenie polskich wyrazów oraz ich najstarsze przekształcenia semantyczne (z nazewnictwem w tle, np. nazwa rzeki <i>Wełna</i> , nazwa miejscowości <i>Wleń</i> oraz nazwy miejsc <i>Wawel</i> i <i>Bawół</i>)	43
Віра Котович (Drohobycz, Ukraina): Топонімотвірний формант як виразник темпоральності ойконіма / Toponimotwórczy formant jako rzecznik temporalności ойконіму.....	51
Monika Kowalonek-Janczarek (Poznań): „Świat na talerzu”, czyli o nazwach potraw i napojów w reportażach kulinarnych	61
Renata Kucharzyk (Kraków): Wpływ regionalnych odmian języka na współczesną polszczyznę potoczną	79
Светлана Лещак (Kielce): Изобразительная модель натурализации человека и антропных феноменов в идиостилевой картине мира Бориса Гребенщикова / Estetyczny model naturalizacji człowieka i zjawisk antropicznych w idyostylowym obrazie świata Borysa Griebiszczikowa.....	91
Izabela Łuc (Katowice): Nazwy własne w literaturze młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz jako tekstowy komponent wartościowania	103
Anna Paluszak-Bronka (Bydgoszcz): Co można powiedzieć o autorze na podstawie jego rękopisu? Rozważania językoznawcy	123
Elżbieta Rudnicka-Fira (Kraków): Natura jako element nominacyjny w kreacji nazw miejskich lokali gastronomicznych	139
Anna Śliwicka (Wrocław): Język prawny i język prawniczy jako przedmiot badań językoznawczych i prawoznawczych w latach 1935–1999	151
Mariola Wołk (Olsztyn): Wyrażenie <i>nic dziwnego</i> na tle leksykalnych wykładników kategorii dziwności.....	165

Recenzje, omówienia, sprawozdania, komunikaty

Katarzyna Sicińska: <i>Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 2013, ss. 533 (<i>Anna Kostecka-Sadowa, Kraków</i>)	177
--	-----

Contents

Articles

Olga Anchimiuk (Białystok): Binary oppositions in describing the sexual transformation in the text “The Life of Our Holy Mother Pelagia”	5
Anna Dargiewicz (Olsztyn): Metaphorical Compounds with ‘ <i>Asylant</i> ’ and ‘ <i>Flüchtling</i> ’ in Refugee-Related German Media Discourse	19
Jerzy Duma (Warsaw): <i>Fala</i> ‘wave’ and <i>wetna</i> ‘wool’ – origin polish words and reconstruction of their oldest semantic transformation (with onomastics in background, for example, name of river <i>Wetna</i> , name of locality <i>Wleń</i> and names of places <i>Wawel</i> and <i>Bawół</i>)	43
Віра Когович (Дрогобич, Україна): Топоним building formant as a definer of oikonym temporality	51
Monika Kowalonek-Janczarek (Poznań): ‘The World on a Plate’, concerning the names of dishes and beverages in culinary reportages	61
Renata Kucharzyk (Kraków): The influence of regional variants of the language on the contemporary colloquial Polish	79
Светлана Лещак (Kielce): A pictorial model of human naturalization and anthropic phenomena in Boris Grebenshchikov’s idiosyncratic picture of world	91
Izabela Łuc (Katowice): The proper names in teenage literature of Małgorzata Musierowicz as a textual component of evaluation	103
Anna Paluszak-Bronka (Bydgoszcz): What can be said about the author on the basis of his manuscript? Linguist considerations	123
Elżbieta Rudnicka-Fira (Kraków): Nature as a nomination element in the creation of the urban gastronomic premises’ names	139
Anna Śliwicka (Wrocław): Legislative language and legal language as the subject of linguistic and jurisprudential research in the period from 1935 to 1999	151
Mariola Wołk (Olsztyn): The expression <i>nic dziwnego</i> against the background of other lexical exponents of the category of strangeness	165

Reviews, discussions, reports, statements

Katarzyna Sicińska: <i>Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)</i> . Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 2013, ss. 533 (<i>Anna Kostecka-Sadowa, Kraków</i>)	177
--	-----

ARTYKUŁY

Olga Anchimiuk
Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: anchimiuk.olga@o2.pl

Бинарные оппозиции при описании кросс-гендерного переодевания в тексте «Жития преподобной матери нашей Пелагии»

**Binarne opozycje w opisie przemiany płciowej poprzez ubiór
w tekście „Życie naszej Świętej Matki Pelagii”**

**Binary oppositions in describing the sexual transformation
in the text “The Life of Our Holy Mother Pelagia”**

Artykuł poświęcony jest prawom interpretacji płci w tekście „Życie naszej Świętej Matki Pelagii”.

The article concentrates on the laws of gender interpretation in the text “Life of our Holy Mother Pelagia”.

Ключевые слова: кросс-гендерное переодевание, бинарные оппозиции, интенция, грех
Słowa kluczowe: upodobnianie się do płci przeciwnej poprzez ubiór, binarne opozycje, zamiar, grzech

Key words: becoming similar to the opposite sex through clothing, binary opposition, intention, and sin

Человек с давних времен пытался упорядочить свои представления, категоризируя явления: *верх – низ, жизнь – смерть, чет – нечет, правое – левое, небо – земля, день – ночь, солнце – луна, светлое – темное, огонь – влага, земля – вода, свое – чужое, старшее – младшее, мужское и женское* (Кон 2009: 28). Его мысли были организованы по принципу противопоставления и объединения окружающих явлений в пары противоположностей (Соловьева 2014: 64).

Элементы мышления конкретны, связаны с ощущениями, с чувственными свойствами предметов, но могут выступить и в качестве посредников между образами и понятиями, в качестве знаков, преодо-

левающих противоположность чувственного и рационального (УчСР). Познание культуры народа обеспечивается выявлением структуры бессознательного через бинарные оппозиции¹, формируемые при помощи пяти органов чувств (зрения: *светлый* – *тёмный*; слуха: *тихий* – *громкий*; обоняния: *ароматный* – *вонючий*; осязания: *твёрдый* – *мягкий*; вкуса: *сладкий* – *горький*) и бинарные оппозиции, выражающие логические противопоставления как результат социального опыта человека (*добро* – *зло*, *жизнь* – *смерть*, *друг* – *враг*) (Соловьева 2014: 64).

Анализируя религиозный дискурс², в котором вся система ценностей может быть представлена в качестве **оппозиций**: *добро* – *зло*, *жизнь* – *смерть*, *истина* – *ложь*, *земное* – *божественное* (Бобырева 2008: 165) или **стилистических антитез**: *святость* (*добродетель*) – *грех*, (Кожина, Дускаева, Салимовский 2011: 424), а также **антонимических пар**: *грешный* – *праведный*; *греховный* – *благочестивый*; *божественный* – *диавольский*; *тело* – *душа*; *чёрное духовенство* – *белое духовенство*; *православный* – *неправославный*; *тварный* – *нетварный* (присущий Богу); *благодатный* – *безблагодатный*, (Купина, Матвеева 2013: 211). Остановимся на паре *мужчина* – *женщина*, которая является одной из базовых для человеческой культуры.

Напомним, что левая часть оппозиции считается всегда маркированной положительно, правая – отрицательно (СК). Что может в оппозиции *мужчина* – *женщина*, указывать на статус женщины в патриархальном обществе – «в патриархальном обществе **гендерный статус женщины заведомо ниже гендерного статуса мужчины**»³. Это подтверждается и этимологией. Существительное *мужчина* произошло от древнерусского слова *мужь* «человек, мужчина, именитый человек, супруг», которое употребляется в памятниках с XI века (ЭтС).

¹ Бинарная оппозиция – универсальное средство познания мира, которое особенно активно использовалось и, главное, было осознано как таковое в XX в. Было установлено, что в описании любой картины мира лежат Б. о., причем они носят универсальный характер: жизнь – смерть, счастье – несчастье, правый – левый, хорошее – дурное, близкое – далекое, прошлое – будущее, здесь – там (СК).

² Дискурс – (от франц. *Discours* – речь) – связный текст в совокупности с экстралингвистическими – прагматическими, социокультурными, психологическими и другими факторами; текст, взятый в событийном аспекте; речь, рассматриваемая как целенаправленное социальное действие, как компонент, участвующий во взаимодействии людей и механизмах их сознания (когнитивных процессах) (ЛЭС).

³ Гендерный статус – следует различать общий гендерный статус и индивидуальный. Общий гендерный статус определяет место в обществе целой социально-половой группы (например, женщин) в зависимости от системы властных, культурных, религиозных отношений, которые в нем царят. Так, в патриархальном обществе гендерный статус женщины заведомо ниже гендерного статуса мужчины (СГТ).

Лексема *женщина* «имеет негативное происхождение, т.к. все слова, кончающиеся на *-щина* в русском языке несут негативную коннотацию (пренебрежение либо презрение) – *деревенщина*, *казенщина* и др. Слово *женщина* вышло из славянского ‘жено’ и несло на себе коннотацию пренебрежения. Однако по мере развития цивилизации словом был утрачен этот ореол» (Маслова 2001: 124).

Исследователи житий святых делают вывод, что «образцом поведения для женщины является мужское поведение, а потому женщина обязана подчиняться мужчине и во всем следовать ему, потому: чтобы достичь совершенства, женщина должна вести себя, как мужчина: переодеться в мужскую одежду, вести уединенную жизнь пустычника, жить в мужском монастыре» (Минеи: образец... 2013: 167).

Рассмотрим кросс-гендерное переодевание⁴ (переодевание в представителей противоположного пола) как этап на пути к *святости*. Объектом анализа стали бинарные оппозиции в описаниях переодевания кросс-гендерного типа. Сразу отметим, что в сферу нашего интереса входит переодевание в представителя другого пола только для достижения высших духовных целей и не включает трансвестизм и транссексуализм (стремление к перемене пола).

Кросс-гендерное переодевание включает не только использование «маски» или смену одежды, но и изменение поведения. Для получения полной картины необходимо было бы рассмотреть несколько житий женщин-святых, переодевающихся в мужскую одежду. Это Жития: Преподобной Феодоры Александрийской⁵, святой Марии⁶ и блаженной Ксении Петербургской⁷. Однако анализ этих Житий – тема отдельной статьи. В настоящей же статье мы рассмотрим *«Житіє преподобної матери нашої Пелагії»* в аспекте реализованных в нем бинарных оппозиций при описании интенций переодевания и самого переодевания.

Мотив переодевания в исследованиях многих лингвистов и литературоведов рассматривается как вид карнавализации. Это работы М.М. Бахтина, Б.А. Успенского, А.И. Белкина, Н.Н. Белозеровой, Е.Ю. Лыковой и др. Любое переодевание в определенной степени разрушает привычную связь между формой и содержанием, показывая,

⁴ *Кросс-гендерное переодевание* – представление индивида противоположного пола, включающее не только использование «маски» или смену одежды, но и изменение поведения (Осиновская 2010).

⁵ «Житіє и подвиги преподобной матери нашей Феодоры, подвизавшейся въ мужском образѣ».

⁶ «Житіє преподобной Маріи, подвизавшейся въ мужскомъ образѣ подъ именемъ Марина, и отца ея преподобнаго Евгенія».

⁷ Святая блаженная Ксения Петербургская.

что не существует неразрывной биологической связи между полом, возрастом, национальностью, интеллектуальными или физическими возможностями и вербальным и невербальным поведением, предпочтениями, интересами, социальным или профессиональным положением. С одной стороны, переодевание ставит под сомнение существующие гендерные, социальные, национальные стереотипы. С другой стороны, переодеваясь, вновь созданная личность, чтобы вписаться в существующую систему, вынуждена выстраивать свое поведение именно с опорой на существующие стереотипы (Осиновская 2010). По мнению К. Леви-Стросса: «Способность испытывать на себе интимный опыт другого является одним из средств достижения окончательной эмпирической верификации, в которой ощущают необходимость как естественные, так и гуманитарные науки. Это не столько доказательство, сколько гарантия»(УчСР).

В классификации С. Бейкер, где берутся за основу средства и цели, автор выделяет четыре типа переодевания в пьесах У. Шекспира. При первом типе герой прячет свою личность, не принимая какой-либо другой (в этом случае используются плащ, вуаль). Второй тип переодевания включает переодевание в уже существующего человека. Третий тип, это не только переодевание, но и придумывание новой личности для конкретных целей на короткий срок. Четвертый тип — переодевание и придумывание личности на неограниченное время (Baker 1992: 303–316).

Используя эту классификацию, можно сказать, что *«Житія святыхъ на русскомъ языке, изложенные по руководству Четиухъ Миней святителя Димитрия Ростовскаго»* отражают переодевания четвертого типа, с процессом переодевания придумывается и новая личность. Святая Феодора⁸ и святая Мария⁹, переодеваясь в монахов и живя в монастыре, не отрицают обвинений в том, что они «обесчестили» девушку. Родившиеся дети были отданы им на воспитание. Интенция¹⁰ поступков святой Феодоры в том, *«что она – женщина, приняла она на себя чужой грех, как возмездие за свое прежнее преступление»* (ЖСвт Сентябрь с. 248).

В исследуемом Житии можно определить интенцию Пелагии— стать христианкой и искупить грехи, для спасения души. Известно резко

⁸ Житіе и подвиги преподобной матери нашей Феодоры, подвизавшейся въ мужеском образѣ.

⁹ Житіе преподобной Маріи, подвизавшейся въ мужскомъ образѣ подъ именемъ Марина, и отца ея преподобнаго Евгенія.

¹⁰ Интенция – лат. *intentio* 'намерение, замысел' (ЭКр).

отрицательное отношение к переодеванию в Ветхом Завете: «*Да не будет утварь мужеска на женѣ, ни да облачится мужъ въ ризу женску: яко мерзость есть Господеви Богу твоему всякъ твой ся*» (Женщина не должна надевать мужскую одежду, и мужчина не должен надевать женскую одежду, потому что Господу, твоему Богу, отвратителен любой, кто делает подобные вещи)¹¹, поэтому необходимо рассмотреть причины, толкнувшие будущую святую на такой поступок.

Житие святой Пелагии написано от имени дьякона Илиопольской церкви Иакова, который определяет это явление как «*дивное событіе*», то есть *чудо*¹².

В повествовании автор реализует бинарные оппозиции *христианское – языческое, святое – грешное и др.* Все повествование агиограф выстраивает на противопоставлении: *христианин* архиепископ Нонн – *святой*, что неоднократно подчеркивается в тексте, и *язычница* Пелагия – *грешная*.

В православной традиции под *грехом* понимается «всякое, как свободное и сознательное, так и несвободное и бессознательное, отступление делом, словом и даже помышлением от заповедей Божиих и нарушение закона Божия» (ХЭС).

Семантические границы славянского слова *грех* значительно шире: *грехом* называется нарушение всякого закона, нормы, правила. Этимология праславянского слова (*grěxъ) связана с греть, с первоначальным значением «жжение (совести)» (ЭтС). В восточной христианской аскетике один из смертных грехов – *похоть*, которому по православной аскетике соответствует греховная страсть – *блуд*.

В Житии обнаружено 23 слова с корнем *грех-* / *греш-* (*грѣхъ, исполненный грѣховъ, великаго грѣха, о грѣхах своих (2 раза), я – море грѣховъ, грѣхи твои, грѣхи мои (2 раза), оставление грѣховъ, богатство грѣховное (2 раза), исполненному грѣховъ, смерти грѣшнымъ, грѣшнаго своего, погибшей грѣшницы, прости меня грѣшнаго, горе мне грѣшному, праведнымъ и грѣшнымъ, грѣшница (2 раза), спасение грѣшниковъ (2 раза), грѣшниками*). 3 слова с *грех* – в цитате из Евангелия.

Антоним слова **грешный** – *святой, праведный*; антоним слова **греховный** – *святой*. В Большом Энциклопедическом словаре можно найти следующую дефиницию *святости*: «одно из центральных понятий религии; в теистических религиях – сущностная характеристика

¹¹ Библия. Ветхий Завет. Второзаконие (22: 5).

¹² Чудо – в мировоззрении теизма снятие волей всемогущего Бога–Творца положенных этой же волей законов природы, зримо выявляющее для человека стоящую за миром вещей власть Творца над творением (БТСК).

Бога и – косвенно – также людей, установлений и предметов, запечатлевающих в себе присутствие Божества. Противоположность **святости** – **грех**» (БЭС).

По определению из Краткого словаря агиографических терминов, *Святость* – «(гр. [греч] αγιότης, лат. sanctitas), одно из фундаментальных понятий христианского учения. Его основной смысл состоит в причастности человека Богу, его обоженности, в его преображении под воздействием благодати Божией» (СКСАТ).

Прилагательным *святой* обозначаются и люди, и места, отделенные для Бога, и в которых (или на которых) пребывает Бог (ППБСРКБ).

Святой упоминается в тексте Жития 11 раз и относится преимущественно к Нонну (*святой Божий человек, святого Нонна, святой мужъ, святой живетъ*), но также: *святая служба, Святая нераздельная Троица*. Эпитет *святой*, в начале жития относится к *святому Нонну*, в конце жития и к *святому Пелагию*. Агиограф таким параллелизмом подчеркивает: в начале повествования язычница – Пелагия (Маргарита), в конце – *святой Пелагий*. В начале жития грешная женщина, в конце – *святой мужчина* (но евнух). Духовное перерождение в этом Житии подчеркнуто лексической антонимией.

В самом именовании Пелагии также можно усмотреть оппозитивность: «*Родители мои называли меня Пелагією, граждане же Антіохійскіе переименовали меня Маргаритою...*» (ЖСвт Октябрь с. 189), а Маргарита в переводе с греческого – жемчужина.

Бинарные оппозиции активно используются в описаниях, например при описании одежды Пелагии. Причем, первый элемент оппозиции (когда она была язычницей) представлен подробно: «**одѣтая въ многоцѣнныя одежды, украшенная золотомъ, дорогими камнями и жемчугомъ, окруженная множествомъ дѣвицъ и юношей въ красивыхъ одеждахъ, съ золотыми ожерельями**» (Там же с. 184), а второй элемент (после Крещения) тоже представлен оппозитивно: «*Пелагія, ... сняла бѣлыя одежды, въ которыя была одѣта при Крещеніи, и обласялась во власяницу*» (Там же с. 191). Получается оппозиция со сложным вторым элементом. Конечный элемент – выражен максимально лаконично, что также является своего рода противопоставлением. Кроме того, нужно подчеркнуть, что слово *власяница*, как тип одежды, имеет отнюдь не положительную коннотацию, однако в описываемой ситуации – это одно из условий на пути к святости.

Святой Нонн, описывая одежды Пелагии, поучает учеников: «*Какъ вы думаете, сколько времени она провела въ своей опочивальнѣ, моясь, одѣваясь, разными способами украшая себя и осматриваясь*

*въ зеркало, всю свою мысль и попечение полагая въ томъ, чтобы красивѣ всѣхъ явиться очамъ временныхъ своихъ поклонниковъ? А мы, имѣя Жениха Безсмертного на Небесахъ, на Кого Ангелы взирать желаютъ, не заботимся объ украшеніи окаянной души нашей, оскверненной, обнаженной и исполненной срама, не стараемся омыть ее слезами покаянія и одѣть красотю добродѣтелей, дабы явилась она благоугодной предъ очами Божиими и не была посрамлена и отвержена во время брака Агнца». (Там же с. 184). Здесь в описании реализуется бинарная оппозиция: *тело – душа*, тело – красивое, ухоженное, душа, о которой говорит святой Нонн – *оскверненная, обнаженная и исполненная срама*.*

Нетипична молитва святого Нонна за эту женщину. Обычно, в Житиях изображается «молитва, состоящая из а) прославления Бога, б) самоуничтожения и упования, в) конкретной просьбы, иногда сопровождающейся апелляции к библейскому прецеденту. Стандартное содержание молитвы иногда представлено без вводных мотивов» (Бондарь 2001: 49). В молитве святого первые два элемента максимально кратки. А далее молитва также построена на противопоставлении. Святой восхваляет заботы женщины об украшении своего тела: *«Господи Иисусе Христе! прости меня грѣшного и недостойного. Заботы сей женщины объ украшеніи тѣла превзошли всѣ попеченія мои объ окаянной душѣ моей. Та женщина, чтобы угодить тѣлѣнным своим поклонникамъ, украшая себя, столько показала старанія: а я не стараюсь быть угоднымъ Тебѣ, Богу моему, но пребываю въ лѣности и небрежности»* (ЖСвт Октябрь, с. 185).

Святой Нонн говорит о постоянстве женщины, об исполнении ею обещаний быть красивой и привлекательной: *«Какимъ лицомъ воззрю на Тебя? Какими словами оправдаюсь предъ Тобою? Горе мнѣ грѣшному! Предстоя пред святымъ алтаремъ Твоимъ, не приношу я Тебѣ той душевной красоты, коей Ты отъ меня ищешь. Та женщина, въ суетѣ своей, обѣщалась угождать смертнымъ людямъ, являясь имъ въ столь благолѣпномъ видѣ, и дѣлает то, что обѣщала: а я обѣщался угождать Тебѣ, Богу моему, и солгалъ по лености моей. Я нагъ, ибо не сохранилъ повеленій Твоихъ; не на дѣла мои надѣюсь, но на милосердіе Твое, и отъ него уповаю получить спасеніе»* (Там же с. 185).

Святой Нонн объединяет оппозиции *красота–безобразность* и *благочестие–разврат*: *«Такъ долго съ рыданіями взывалъ святой Ноннъ. Молился онъ и о той женщинѣ, говоря:*

– *Господи не погуби создание рукъ Твоихъ: да не пребудеть такая красота въ развратѣ, во власти бѣсовъ, но обрати ее къ Себѣ, да славится въ ней Имя Твое святое: ибо для Тебя все возможно»* (Там же).

Оппозиция *красота–разврат*, по мнению святого, не должна существовать.

Услышав поучение Нонна, Пелагия «*пришла въ страхъ Божій*» (Там же с.186). И это послужило переменам, произошедшим с ней. *Страх Божий* – «означает вообще одну из великих добродетелей и обязанностей человека и имеет разные значения: а) страх, боязнь, опасение наказания от Бога, как низшая степень добродетели страха Божия; б) удивление, трепет, ужас пред величием событий; в) благочестие, благочестивая жизнь; г) совершеннейшая чистота и святость жизни, как высшая степень страха Божия, простирающаяся до отсутствия страха Божия, до отождествления его с совершеннейшею, сыновнею любовью к Богу» (ППБЭС). Это выражение также эксплицирует новую оппозицию *страх – любовь*, характерную для религиозного дискурса.

В изображении вещаго сна святого Нонна, также использована бинарность в изображении Пелагии до крещения и после в образе голубки, которая также выражена антонимами, в том числе эпитетами-антонимами: «*И вотъ, во время совершенія службы, явилась какая то черная голубка, покрытая нечистою и наполнившая воздух зловоніем; она летала кругомъ меня, и я не мог выносить зловонія ее... когда мы выходили изъ церкви, я вдругъ увидѣлъ снова ту же нечистую голубку, которая опять летала кругомъ меня*». И далее святой во сне производит действия с голубкой, омывает – «крестит»: «*Протянувъ руку, я взявъ ее и бросилъ въ воду, стоящую въ притворѣ церковномъ; въ ней та голубица омылась отъ всей нечистоты своей, вылетѣла чистой и бѣлой, какъ снѣг, и, поднимаясь въ высоту, стала невидима*» (ЖСвт Октябрь с. 186).

В рассматриваемом Житии, кроме передачи устной речи, монолога, диалога, молитвы, встречается и письменная речь. Это письмо Пелагии к святому Нонну: «*Святому ученику Христову грѣшница и ученица діавола. Слышала я о Богѣ твоємъ, что Онъ преклонилъ небеса и нисшелъ на землю не для праведныхъ, а для спасенія грѣшниковъ. Онъ смирился до того, что съ мытарями вкушалъ пищу. Тотъ, на Кого херувимы взирать не смѣютъ, съ грѣшниками имѣлъ общеніе и съ блудницами бесѣдовал (Лк. 7: 37–50; Иоан. 8: 3–11 и др.). Господинъ мой! Если ты, как я слышу отъ христіанъ, – истинный рабъ Христовъ, то не отвергнешь меня, желающую при твоей помощи прійти къ Спасителю міра и увидѣть Пресвятое Лице Его*» (ЖСвт Октябрь

с. 187). Оппозиции: *святой, праведный – грешница, ученица дьявола, блудница; небеса – земля.*

В ответе Нонна тоже использована оппозиция: *Святой ученик – грешный служитель: «Какой бы ты ни была, но вѣдомы Богу – и ты сама, и намѣреніе твое. Посему прошу тебя: не искушай меня недостойного: я – грѣшный служитель Божій. Если же ты дѣйствительно имѣешь доброе желаніе увѣровать въ Бога моего и видѣть меня, – то со мною здѣсь другіе епископы; итакъ приходи и вмѣстѣ съ ними увидишь меня. Наединѣ же тебѣ видѣться со мною не должно»* (Там же).

И устная просьба Пелагии изображается выразительно оформленной оппозицией: *«Умоляю тебя, господинъ мой, будь подражателемъ учителя твоего Господа Иисуса Христа, яви мнѣ благодать твою и сдѣлай меня христіанкой: я – море грѣхов, господинъ мой, и бездна беззаконій; омой же меня Крещеніемъ»* (Там же).

В Житии Пелагия названа блудницей. В восточной христианской аскетике один из смертных грехов – *похоть*, которому по православной аскетике соответствует греховная страсть – *блуд*.

Слова 9 с корнем *блуд-* (*извѣстная по всей Антіохіи блудница, привелось сей блудницѣ, видя блудницу, не креститъ блудницу безъ поручителей, блудной жизни, блудной и нечистой жизни, такая блудница*). Как аргумент Пелагия приводит отрывок из Евангелия, в котором Иисус с блудницами бесѣдовалъ (Лк. 7: 37–50; Иоан. 8: 3–11 и др.).

После крещения Пелагия становится евнухом Пелагеем, отправляется в келью и в одиночестве молится об искуплении грехов. Внешность ее также меняется до неузнаваемости, красота ее исчезает: *«Очи ея глупо ввалились, отъ многого и безмѣрнаго воздержанія обнаружились кости и суставы лица ее»* (Там же, с. 192).

В новой жизни *«Вся страна иерусалимская считала ее евнухомъ, ни одинъ человекъ не зналъ, что то – женщина, да и я самъ не вѣдал того: ибо епископъ мой говорил мнѣ о евнухѣ – инокѣ, и я получилъ благословеніе от нея, как отъ инока – мужа»* (Там же, с. 192).

Евнух – «кастрат, мужчина, лишенный посредством операции яичников, вследствие чего потерявший не только способность к воспроизведению потомства, но и соответствующие физические функции. У кастрированных изменяются и некоторые внешние характерные черты мужчин: исчезает борода, округляются черты, слабеет голос, но разум не притупляется и физическая сила иногда даже увеличивается» (БЭнц).

В результате от отречения от греха блуда, который женщина связывает с феминностью, происходит отречение не только от самой феминности (мужчина тоже может быть подвержен греху блуда), а всяческий отказ от сексуальности. В конце жития перед нами – евнух Пелагий.

Поведение святой свидетельствует, что, нарушив закон, правило, она, желая себя изменить, начинает с того, что переодевается в мужскую одежду и сознательно берет на себя роль «мужчины», но мужчины не самца, а мужчины духовного.

Из краткой характеристики жизни и причин «кросс-гендерного переодевания» видно, что женщина-святая грех связывает со своим телом, от которого отрекается. Такое поведение подтверждают слова М. М. Бахтина: «Если собственное тело для нас прототип всех форм, то характер нашего восприятия формы вообще всецело предопределен тем, как мы ощущаем свое тело» (Бахтин 2008: 59).

Тем самым женщины отрекаются от своей принадлежности к женскому полу, от своей *гендерной идентичности*¹³.

Трудно согласиться с авторами, утверждающими «что для достижения совершенства от женщины требуется изменение внешности (отказ от женского обличия), что способствует развитию в женщине мужских добродетелей (прежде всего, она становится разумной)» (Минеи: образец... 2013: 167). Например, Ксения Петербургская ‘отдает свой разум’ за любимого человека, также переодеваясь в одежду мужа, становится юродивой, замаливая грехи мужа, умершего без покаяния.

«Общество разноязыко» и «состоит из конкурирующих дискурсов» (Romaine 1999: 9–10). Утверждение идеологии доминирующей группы достигается посредством использования языка в различных дискурсах (Там же). И если господствующее положение в обществе занимают мужчины, значит, мужская перспектива закрепляется в доминирующей культуре и идеологии и, следовательно, применяется для общества в целом, (Васильева 2007: 70) что не до конца ясно с «Житиями святых», которые написаны мужчинами, но монахами. По мнению исследователя И. Кона: «бытовая культура Средневековья всячески культивировала доминантную и агрессивную маскулинность. В мужской среде, будь то рыцари, крестьяне или студенты, процветали грубость, драчливость, пьянство, сквернословие. Для духовного сословия такие нормы

¹³ *Гендерная идентичность* означает «сознание себя представителем мужского или женского пола. При расстройствах гендерной идентичности, однако, индивидуум а) чувствует дискомфорт и неадекватность в связи со своим анатомическим полом и б) упорно склоняется к поведению, обычно присущему др. полу» (ПЭ).

неприемлемы. Монах, который не должен никого убивать и не смеет заниматься сексом, выглядел «ненастоящим» мужчиной» (Кон 2009: 85).

Стоит напомнить, что в средневековой христианской культуре маскулинности рыцаря противопоставляется логоцентрическая маскулинность связанного обетом безбрачия духовенства. Эта оппозиция проявляется и в телесном каноне, и в правилах повседневного поведения (Там же, 84).

В связи с вышесказанным, в этих житиях первостепенным является не кросс-гендерное переодевание женщины в мужчину, а переодевание «в монаха, отшельника». Основным в житиях женщин-святых, является бинарное противопоставление не *мужское – женское*, а *христианское – языческое, святое – грешное*. Можно сказать, что благодаря кросс-гендерному переодеванию женщины-святой, появились в этом Житии новые бинарные оппозиции, вместо традиционных *блудница – святая* (САН), или *блудница – целомудренная*, в Житии *блудница – евнух*.

Литература

- Бахтин М. М. (1968): *Творчество Франсуа Рабле и народная культура Средневековья и Ренессанса* [online]: http://www.gumer.info/bibliotek_Buks/Culture/Vaht/02.php
- Бахтин М. М. (2008): *Философия как живой опыт*. Москва.
- Baker S. (1992): *Personating Persons: Rethinking Shakespearean Disguises* [Text]/ S. Baker // *Shakespeare Quarterly*. Vol. 43. No. 3. Autumn, p. 303–316.
- Библия. Ветхий и Новый Заветы*. Синодальный перевод. Библейская энциклопедия. (1981). Арх. Никифор. [online]: <http://dic.academic.ru/dic.nsf/biblerus/69314> (БЭнц).
- Библия. Ветхий Завет*. Второзаконие. [online]: <https://bible.by/verse/5/22/5/>
- Бобырева Е. В. (2008): *Религиозный дискурс: ценности и жанры*. [В:] *Знание Понимание. Умение*. (Ред. Ильинский И. М.), №1, с. 162–167. [online]: <https://cyberleninka.ru/article/v/religioznyy-diskurs-tsennosti-i-zhanry>.
- Большой толковый словарь по культурологии*. 2003. (Ред. Кононенко Б. И.). [online]: http://dic.academic.ru/dic.nsf/enc_culture/2541 (БТСК).
- Большой энциклопедический словарь*. [online]: <http://www.vedu.ru/bigencdic/56034/> (БЭС).
- Бондарь К. (2001): *Поэтика житийных описаний 'чуда' (по данным восточнославянских средневековых текстов)*. [В:] *Концепт чуда в славянской и еврейской культурной традиции*. Москва, с. 44–52.
- Васильева И. Б. (2007): *Гендер как социальная категория и ее характеристики*. [В:] *Вестник РГУ им. И. Канта*. Вып 2. Филологические науки, с. 70–76.
- Житие и подвиги преподобной матери нашей Феодоры, подвизавшейся в мужском образѣ* (1997) (репр. изд. 1906). [В:] *«Жития святых на русском языке, изложенные по руководству Четиx Миней святителя Димитрия Ростовского»*. Мѣсяць Сентябрь, (репр. изд. 1906). Москва, с. 236–257. (*ЖСвт* Сентябрь).
- Житие преподобной Марии, подвизавшейся в мужском образѣ под именем Марина, и отца ея преподобнаго Евгенія* (1997) (репр. изд. 1906), [В:] *«Жития святых на русском языке, изложенные по руководству Четиx Миней святителя Димитрия Ростовского»*. Мѣсяць Февраль. Москва, с. 247–254. (*ЖСвт* Февраль).

- Житіе преподобной матери нашей Пелагии* (1997) (репр. изд. 1906), [В:] «*Житія святыхъ на русском языке, изложенные по руководству Четиухъ Миней святителя Димитрия Ростовского*». Мѣсяць Октябрь. Москва, с. 182–194. (*ЖСвт* Октябрь).
- Кожина М. Н., Дускаева Л. Р., Салимовский В. А. (2011): *Стилистика русского языка*. Москва.
- Кон И. (2009): *Мужчина в меняющемся мире*. Москва.
- Купина Н. А., Матвеева Т. В. (2013): *Стилистика современного русского языка*. Москва. *Лингвистический энциклопедический словарь*. [online]: <http://www.tapemark.narod.ru/les/index.html#10> (ЛЭС).
- Львов М. Р. (1984): *Словарь антонимов русского языка*. Ред. Новикова Л. А. Москва (САН).
- Маслова В. А. (2001): *Лингвокультурология*. Москва.
- Минеи: образец гимнографической литературы и средство формирования мировоззрения православных* (2013). Под ред. Е. А. Потехиной и А. Г. Кравецкого. Olsztyn.
- Осиновская О. С. (2010): *Семиолингвистические аспекты карнавализации в пьесах У. Шекспира и водевиле А. К. Гладкова*. Автореферат дис. на соиск. звания к.ф.н. Тюмень.
- Полный православный богословский энциклопедический словарь* (1913). В двух томах, Спб.: Изд-во П. П. Сойкина (ППБЭС).
- Полный и подробный Библейский словарь к русской канонической Библии* (2003). В. П. Вихлянцева. [online]: http://bible_dic_ru.academic.ru (ППБСРКБ).
- Психологическая энциклопедия*. (Raymond Corsini, Alan Auerbach “Concise Encyclopedia of Psychology”) [online]: http://dic.academic.ru/dic.nsf/enc_psychology/1174 (ПЭ).
- Romaine S. (1999): *Communicating gender*. Mahwah NJ: Lawrence Erlbaum Associates, p. 9–10.
- Святая блаженная Ксения Петербургская. Повесть. Акафист. Канон. Житие*. (2012). Москва.
- Святость. Краткий словарь агиографических терминов*. В.М. Живов. [online]: <http://azbyka.ru/svyatost-kratkij-slovar-agiograficheskix-terminov#n36> (СКСАТ).
- Словарь гендерных терминов*. (Ред. Шевченко З. В.). [online]: <http://a-z-gender.net/gendernyj-status.html> (СГТ).
- Словарь культуры XX века*. (Ред. Руднёв В. П.). [online]: http://dic.academic.ru/dic.nsf/enc_culture/820/ (СК).
- Соловьева Н. В. (2014): *Бинарные оппозиции как основополагающие элементы мифологической и фольклорной картин мира*. Вестник МГОУ. Серия «Лингвистика». (Ред. Ощепкова В. В.), № 4, с. 63–69.
- Учебный словарь-минимум по религиоведению*. (2000). (Ред. Яблоков И. Н.). Москва. [online]: <http://bibliotekar.ru/religiovedenie/62.htm>, (УчСР).
- Христианство: Энциклопедический словарь*. (1995). В 3 т. Москва. Т. 1: А–К. (ХЭС).
- Энциклопедия Кругосвет*. [online]: <http://www.krugosvet.ru> (ЭКр).
- Этимологический словарь русского языка М. Фасмера*. 1-е издание: 1964–1973; 2-е издание: 1986–1987. (Редактор русского текста М. А. Оборина); 3-е издание: 1996; 4-е издание: 2006. (Пер. с нем. и доп. О. Н. Трубачева. [online]: <https://vasmer.lexicography.online> (ЭтС).

Резюме

В современном обществе переодевание рассматривается как проявление *гендерной дисфории* (расстройства, при котором человек не принимает свой гендерный статус). В истории имели место случаи *кросс-гендерных* переодеваний, которые предпринимали женщины-святые. Эти факты нашли отражение в «*Житиях святых*». В статье предпри-

нимается попытка разработки теоретических основ кросс-гендерной социальной семиотики и представлены результаты анализа посредством бинарных оппозиций ситуаций кросс-гендерного переодевания в тексте «Жития преподобной матери нашей Пелагии».

Streszczenie

We współczesnym społeczeństwie transwestytyzm postrzegany jest jako przejaw dysforii płciowej (zaburzenie, w którym dana osoba nie akceptuje swojego statusu płciowego). W historii zdarzały się przypadki upodobniania się do osoby płci przeciwnej poprzez ubiór. Takie zachowania dotyczyły również kobiet-świętych, co znalazło odzwierciedlenie w „Życiu Świętych”. Niniejszy artykuł poświęcony jest binarnym opozycjom w „Życiu naszej Świętej Matki Pelagii” w kontekście przemiany płciowej poprzez ubiór. Podjęto próbę opracowania teoretycznych podstaw semiotyki społecznej w koncepcji gender.

Summary

In modern society transvestism is seen as manifestation of *gender dysphoria*/gender identity disorder (a disorder in which a person does not accept his or her gender status). In the history there were cases of *cross-gender* disguises that took place with women-saints and that was reflected in the “Lives of saints”. This article is focused on *binary oppositions* in “The Life of Our Holy Mother Pelagia” and the influence on them of cross-gender disguises. Podjęto próbę opracowania teoretycznych podstaw semiotyki społecznej w koncepcji gender. An attempt was made to develop the theoretical basis of social semiotics in the concept of gender.

Anna Dargiewicz
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski, Olsztyn
e-mail: anna.dargiewicz@uwm.edu.pl

Metaphorische Komposita mit den Komponenten '*Asylant*' und '*Flüchtling*' im deutschen medialen Flüchtlingsdiskurs

Złożenia metaforyczne z komponentami '*Asylant*' i '*Flüchtling*'
w niemieckim dyskursie medialnym dotyczącym uchodźców

Metaphorical Compounds with '*Asylant*' and '*Flüchtling*'
in Refugee-Related German Media Discourse

This article will address the refugee-related discourse, more specifically, the compounds in the contemporary German language which were created in order to set the terms of that discourse.

Schlüsselwörter: Flüchtlingsdiskurs, Metapher, Sprachbild, Kontext, Gelegenheitsbildung, Kompositum

Słowa kluczowe: dyskurs dotyczący uchodźców, metafora, językowy obraz świata, kontekst, okazjonalizm, złożenie

Key words: refugee discourse, metaphor, the linguistic worldview, context, nonce world, word formation

1. Einleitung

In der Diskussion um Einwanderung und Integration spielt die Sprache eine sehr wichtige Rolle. Der Diskurs über die Migration hat die Bildung vieler neuer Termini und Ausdrücke zur Folge, mit denen die uns umgebende Realität beschrieben wird. Abhängig davon, wie diese Realität sprachlich dargestellt wird, wird sie von den Rezipienten des Diskurses positiv, skeptisch oder sogar negativ wahrgenommen. Nicht selten wird Sprache im Migrationsdiskurs als Mittel der Ausgrenzung missbraucht, wodurch ihre demagogische Nutzung gezeigt werden kann. Unsere Einstellung

zu der uns umgebenden Welt hängt weithin davon ab, was wir über diese Welt lesen, wie sie in den Medien dargestellt und von ihnen kreiert wird.

Inwieweit beeinflusst die Migration die deutsche Gegenwartssprache? Welchen Einfluss hat diese soziale Erscheinung auf die Bildung neuer Wörter und die Bedeutungsmodifikation der im Bestand der deutschen Sprache existierenden Wörter? Welche neuen Wortbildungen entstehen unter dem Einfluss des Migrationsprozesses und wie prägen sie unsere Denkweise? Werden sie sich in der deutschen Sprache etablieren, oder sind sie lediglich Zeichen der Zeit und tauchen nur kurzfristig auf, um den Sprachnutzern nahezu legen, wie sie diese Realität wahrnehmen sollen? Verändert sich nur das gesprochene oder auch das geschriebene Deutsch? Diese und viele andere Fragen werden von den Sprachwissenschaftlern erörtert, die Zeugen der sich derzeit in der deutschen Gegenwartssprache abspielenden Veränderungen sind und diese untersuchen und erfassen wollen.

Im vorliegenden Beitrag¹ wird die Aufmerksamkeit dem Migrationsdiskurs mit besonderer Berücksichtigung des Phänomens der sich darauf beziehenden Neubildungen im Gegenwartsdeutschen geschenkt. Es wird auf die Merkmale und die semantische Leistung der Komposita eingegangen, die mit dem Flüchtlingsproblem und seiner Beschreibung verbunden sind. Besondere Aufmerksamkeit wird den Sprachbildern geschenkt, mit denen man bei der Berichterstattung über die die gegenwärtige Zivilisation verunsichernde Erscheinung arbeitet. Zur Entstehung dieser Bilder werden von Medien und Politikern lexikalische Mittel genutzt, die unter den Rezipienten Unsicherheits-, Beunruhigungs-, Bedrohungs- und sogar Angstgefühle auslösen, ihre Vorstellungskraft wecken und den beabsichtigten Eindruck hinterlassen. An herausrecherchierten Wortbildungen wird hier veranschaulicht, inwiefern der Sprachgebrauch eine entscheidende Rolle bei der Bewertung von Menschen und Situationen spielen kann. Und da die Rezipienten der medialen Meldungen manchmal nicht selbständig über bestimmte Sachverhalte nachdenken oder nachdenken wollen, werden ihre Anschauungen durch diese fertigen Sprachbilder beeinflusst. Auf welche Weise über die Phänomene der uns umgebenden Welt gesprochen wird, welche Ausdrücke dafür gewählt werden, spielt eine Schlüsselrolle dabei, wie wir diese Wirklichkeit wahrnehmen.

¹ Der vorliegende Beitrag gibt keine Stellungnahme der Autorin zu dem Flüchtlingsproblem ab. Es wird am Beispiel des aktuellen Problems, vor dessen Lösung die heutige Zivilisation steht, aus sprachwissenschaftlicher Sicht darauf hingewiesen, welche Rolle die zu Zwecken des geführten medialen Diskurses gebildeten Wörter bei der Wahrnehmung der bestehenden Wirklichkeit spielen und welche meinungsbildende Wirkung sie haben.

2. Zum Metaphernbegriff

Dank dem Prozess der Wortbildung können in der deutschen Sprache beinahe unbegrenzt einfach und mehrfach zusammengesetzte Wörter gebildet werden. Das Phänomenale daran ist, dass nur relativ unkomplizierte Wortbildungsregeln beherrscht werden müssen, um in einem Wort viel Inhalt unterbringen zu können. Darüber hinaus kann auf diese Weise mit Wörtern und den von ihnen vermittelten Inhalten gespielt werden. Unbestritten ist die Tatsache, dass „die vielfältigen morphologischen Kompositionsmöglichkeiten [...] eine typologische Eigenart des Deutschen [sind]; insbesondere die Nomen-Nomen-Komposition ist zumindest vom System her nahezu unbeschränkt“ (Donalies 2002: 62). Diese Eigenschaft der deutschen Sprache wird im Flüchtlingsdiskurs gern genutzt. Vor allem die substantivischen Komposita dienen dazu, Informationen so zu komprimieren, dass sie die Vorstellungskraft der Empfänger anregen. Wortbildungen, mit denen die Realität des Migrationsproblems benannt wird, haben häufig metaphorischen Charakter. Dank dem Stilmittel ‚Metapher‘ wird eine Benennung aus einer Begriffswelt in eine andere Begriffswelt übertragen.

Eine Metapher ist ein bildhafter sprachlicher Ausdruck, bei dem ein Wort bzw. eine Wortgruppe aus seinem eigentlichen Bedeutungszusammenhang in einen anderen übertragen wird, ohne dass die Beziehung zwischen dem Bezeichnenden und dem Bezeichneten durch einen direkten Vergleich verdeutlicht wird. Es ist dementsprechend eine Übertragung, durch die etwas nicht wortwörtlich, sondern bildlich wiedergegeben wird. Die Metapher kann sowohl die Form eines Wortes haben – oft ist das eine Wortzusammensetzung, wie z. B. *Flüchtlingslawine* – als auch die einer Wortgruppe, wie beispielsweise im Falle der Redensarten vom Typ *den Faden verlieren* oder *jemandem ins Wort fallen*. Eine Metapher spricht für sich, sie tritt ohne weitere Erklärungen auf, die etwa im Falle der Vergleichswörter nötig sind. Der Empfänger muss die Beziehung zwischen den beiden Begriffswelten selbständig herstellen.

In den klassischen Theorien wurde die Metapher als ein rein sprachliches Phänomen aufgefasst, das insbesondere ästhetischen Zwecken dienen sollte und aus diesem Grunde für poetisch-rhetorische Texte typisch war. Die Metapher wurde als ein bewusst eingesetztes, schmückendes, rein rhetorisches Element angesehen, auf welches man auch verzichten konnte. Man sah auch keinen Zusammenhang zwischen der Kognition und dem Erzeugen und Verstehen von Metaphern. Begründer dieser Substitutions- und Vergleichstheorie, in der die Metapher als künstlerische

Ausdrucksform eines letztlich auch nicht-metaphorisch beschreibbaren Sachverhaltes dient, sind Aristoteles und Quintilian². In der Sprachwissenschaft des 20. Jahrhunderts wurde die Bedeutung des Metaphernbegriffs um seine kognitiven und kommunikativen Funktionen erweitert. Somit ist die Metapher nicht mehr nur Mittel dazu, poetische Texte zu ‘dekorieren’, sie wurde vielmehr zum festen Bestandteil der alltäglichen Kommunikation. Mit Metaphern werden alltägliche Wahrnehmungen und Handlungen strukturiert sowie abstrakte Sachverhalte und komplexe Zusammenhänge erklärt. Der britisch-amerikanische Philosoph Max Black weist mit seiner Interaktionstheorie³ der Metapher eine wichtige Wirklichkeitsstrukturierende Rolle zu. Er betrachtet die Metapher nicht mehr als rein sprachliches Phänomen, sondern sieht in ihr ein wichtiges ‘Werkzeug’, mit dem man die Wirklichkeit strukturieren und gestalten kann. Metaphern werden somit für verschiedene Ausdrücke eingesetzt, um die Aussage entweder zu verzieren, um ihr mehr Kolorit und Ausdruckskraft zu verleihen oder um Lücken im lexikalischen System zu füllen. Mit der Substitutions- und Vergleichstheorie von Aristoteles und Quintilian hat die Interaktionstheorie von Black allerdings Gemeinsamkeiten. Sie bezieht sich vor allem auf kreative und innovative Metaphern, vernachlässigt aber die durch den alltäglichen Sprachgebrauch konventionalisierten und etablierten Metaphern (vgl. Jäkel 1997: 105f.).

Dem vorliegenden Beitrag liegt das kognitive Metaphernverständnis des Linguisten George Lakoff und des Philosophen Mark Johnson zugrunde. In ihrer einen Wendepunkt in der Metaphernforschung darstellenden Studie „*Metaphors we live by*“ sowie in zahlreichen Beiträgen arbeiten sie eine kognitive Metapherntheorie aus, die sich entschieden von der klassischen Metaphernauffassung unterscheidet. Den beiden Wissenschaftlern zufolge kann die Metapher nicht als rein sprachliches Phänomen betrachtet werden, das allein der poetischen und rhetorischen Verzierung des Textes dient. Für Lakoff und Johnson ist die Metapher das Ergebnis eines kognitiven Prozesses und ein konzeptuelles Instrument, das dem Menschen dabei hilft, seine alltäglichen Wahrnehmungen, Empfindungen und Handlungen zu ordnen. Aus diesem Grunde sind Metaphern im täglichen Sprachgebrauch omnipräsent. Laut Lakoff und Johnson findet die metaphorische Übertragung auf der konzeptuellen, d. h. der gedanklichen, mentalen Ebene statt und spiegelt sich dann auf der sprachlichen Ebene

² Die Erläuterung der Aristotelischen Auffassung der Metapher ist nicht Ziel des vorliegenden Beitrags, deswegen wird hier darauf verzichtet. Ausführlich hat sich beispielsweise Jäkel (1997: 89ff.) dazu geäußert.

³ Ausführlich über die Interaktionstheorie äußert sich Jäkel (1997: 99ff.).

in konventionell-metaphorischen Redewendungen wider. Diese Übertragung erfolgt in der Regel vom Konkreten zum Abstrakten. Metaphern erfüllen wichtige kognitive Funktionen: dank ihnen werden abstrakte oder neue Tatsachen erläutert und dadurch besser verstanden. Aufgrund ihres kreativen Potentials können Denkmuster umstrukturiert werden, was zu neuen Betrachtungsweisen bestimmter Sachverhalte führen kann. Darüber hinaus wird die Möglichkeit geboten, bestimmte Aspekte eines Sachverhalts zu akzentuieren bzw. zu verbergen, wodurch dieser Sachverhalt aus unterschiedlichen Perspektiven gezeigt werden kann und somit unterschiedliche Interpretationsperspektiven eröffnet.

Laut Lakoff und Johnson (1980: 14ff.) unterscheiden wir unter den konzeptuellen Metaphern drei große Gruppen alltäglicher Metaphorik:

- Metaphern der räumlichen Orientierung: Sie ergeben sich aus den Grunderfahrungen des Menschen vom Raum, in dem er sich in verschiedene Richtungen bewegt und den er sich mit Hilfe von horizontalen und vertikalen Achsen strukturiert, z. B. ist man oben, wenn man glücklich ist, und unten, wenn man traurig ist.
- ontologische Metaphern nutzen elementare Alltagserfahrungen des Menschen, die auf Erfahrungen mit konkreten Sachen bzw. Wesen in seiner Umwelt verweisen. Abstrakten Vorstellungen werden die Eigenschaften von Objekten bzw. Wesen aus dem Alltag verliehen – wie z. B. der menschliche Geist ist eine Denkmachine. Ontologische Metaphern kommen in der Alltagssprache in differenzierten Zusammenhängen sehr häufig vor, was die Ursache dessen ist, dass sie kaum als Metaphern betrachtet werden. Sie dienen der effektiveren Wahrnehmung der Alltagswirklichkeit, denn die Anpassung der abstrakten Vorstellungen an die Realität hilft, die Wirklichkeit zu begreifen.
- strukturelle Metaphern sind Metaphern, die einen komplexen Erfahrungsbereich durch einen bekannteren Bereich erfassen. Ein Abstraktum wird durch ein Konkretum metaphorisch wiedergegeben: „one concept is metaphorically structured in terms of another“ (Lakoff/Johnson 1980: 14). Ein treffendes Beispiel für Metaphern dieser Art sind die Sprichwörter 'Zeit ist Geld' oder 'Reden ist Silber, Schweigen ist Gold'.

Über die Macht der Metapher wird im vorliegenden Beitrag nicht diskutiert. Eines ist unleugbar: „Metaphors can kill“⁴ – „Metaphern können töten“. Diese Sentenz lässt sich sehr treffend auf zahlreiche Wortbildungen

⁴ Lakoff, George (17. März. 2003, 21:00, in AlterNet): Metaphor and War, Again; https://www.alternet.org/story/15414/metaphor_and_war_again. In seinem Essay zeigt der US-amerikanische Professor für Linguistik, wie die US-Regierung Metaphorik gezielt eingesetzt hat, um den bevorstehenden Krieg gegen den Irak zu legitimieren (Zugriff am 13.11.2017).

beziehen, die dazu dienen, über Einwanderung zu schreiben und zu sprechen. Gerade am Beispiel der metaphorischen Wortbildungen aus dem Einwanderungsdiskurs kann beobachtet werden, wie jeweils bestimmte Aspekte einer Erscheinung durch Konstituenten des Kompositums hervorgehoben werden, wobei die anderen latent bleiben und durch diesen Vorgang keiner Aufmerksamkeitsfokussierung unterliegen. Auf diese Art und Weise wird die Wahrnehmung eines konkreten Sachverhaltes beeinflusst, um nicht zu sagen manipuliert. In dieser Hinsicht ist die Verwendung der Metaphern in den Medien für Linguisten besonders erforschenswert. Mit Metaphern kann ein bestimmtes Realitätsbild zum Ausdruck gebracht werden und dies geschieht mehr oder weniger absichtlich. Wenn Metaphern bewusst eingesetzt werden, um konkrete Effekte hervorzurufen, kann dies zu einer voreingenommenen Wahrnehmung der Wirklichkeit führen. Die Einseitigkeit in der Betrachtung eines Sachverhaltes ist oft Ursache des Widerwillens oder sogar der Intoleranz. Dies hat Jäkel (1997: 39) sehr anschaulich und einprägsam am Beispiel der konzeptuellen Metapher „politische Flüchtlinge sind eine Naturkatastrophe“ geschildert, wobei man Naturkatastrophen immer mit etwas Schrecklichem, Unaufhaltsamem und von Menschen Unabhängigem assoziiert. Ein Vergleich der Flüchtlinge mit Naturkatastrophen kann auf keinen Fall positive Emotionen hervorrufen. Durch diese Metapher werden jegliche menschlichen Eigenschaften der Flüchtlinge und ihre persönlichen Tragödien, die mit der Flucht zusammenhängen, ausgeblendet. Der Akzent wird auf die drohende Naturkatastrophe gelegt, wodurch bei den Rezipienten die Angst vor den Flüchtlingen ausgelöst wird. Aufmerksamkeitserregend wirken auch Formulierungen, die an derartige Metaphern anknüpfen, jedoch das gegensätzliche Ziel anstreben, d. h. sie sollen entwarnen. Doch man arbeitet bewusst mit demselben metaphorischen Kompositum, um das bereits gewonnene Interesse der Rezipienten nicht zu verlieren, sondern vielmehr ihre Aufmerksamkeit zu fesseln, wie etwa mit dem Ausdruck: „Flüchtlingsströme sind keine Naturkatastrophe, die auf uns zu rollt. Auch wenn der Begriff danach klingt.“⁵

Sprachliche Bilder verwenden wir in unterschiedlichen Bereichen unseres Lebens, oft ohne uns dessen bewusst zu sein, welche Wirkung ihr metaphorischer Charakter haben kann. Unabhängig davon, ob wir Nutz-, Werbe-, Informations- oder politische Texte betrachten, finden wir etliche (nicht selten ungewöhnliche) sprachliche Bilder, die unsere Vorstellungskraft

⁵ Eintrag im Blog: „fischundfleisch“ – <https://www.fischundfleisch.com/andreask/asy-lanten-welle-fluechtlinge-sind-keine-naturkatastrophe-8858> (Zugriff am 29.11.2017, 10:31).

wecken und die dank dem begleitenden Kontext und der Erfahrung des Rezipienten kaum Verständnisschwierigkeiten bereiten, die also einen bestimmten Deutungsraum bieten. Die wichtigste Funktion der Metapher ist, abstrakte Sachverhalte zu konkretisieren, durch den Verweis auf einen zugänglicheren Bereich klarzulegen.

„Eine regelrechte kognitive Erschließungsfunktion übernimmt die Metapher daher prinzipiell für abstrakte Begriffsdomänen, theoretische Konstrukte und metaphysische Ideen. Konzeptuelle Metaphern sorgen durch Rückbindung des abstrakt-begrifflichen Denkens an die sinnliche Anschauung für die körperlich-biophysische Fundierung der Kognition und gewährleisten die Kohärenz und Einheit unserer Erfahrung.“ (Jäkel 1997: 42)

Das betrifft nicht nur wissenschaftliche Explikationen oder philosophische Gedanken. Auch einfachere Bereiche aus dem menschlichen Alltag werden zwecks besserer Wahrnehmung metaphorisch ausgedrückt.

„Jede Metapher hat die Eigenschaft, eine erklärungskräftige Struktur aus einem bekannten Erfahrungsbereich in einem anderen anzuwenden, der entweder noch erklärungsbedürftig ist oder den es neu zu verstehen gilt. Auf diese Weise gibt die Metapher einem unvertrauten oder unzureichend strukturierten Erfahrungsbereich eine neue Klarheit, Offensichtlichkeit und greifbare Gestalt. Metaphern bieten sogar eine sehr viel größere Experimentierfreiheit als physikalische Modelle.“ (Krippendorff 1994: 80)

Konzeptuelle Metaphern bieten ein breites Spektrum von Möglichkeiten, mit denen man abstrakte Begriffe konzeptualisieren kann. Es muss dabei darauf verwiesen werden, dass außer der erklärenden Funktion der Metapher ihr kreatives Potential zu betonen ist. „Die Grenze [...] zwischen den konventionell genutzten Optionen einer Metapher und den nicht realisierten, aber potentiell nutzbaren ist völlig offen und unbefestigt“ (Jäkel 1997: 34). Jeder metaphorisch gebrauchte Begriff lässt somit dem Rezipienten freien Interpretationsraum, was natürlich in der Poesie besonders genutzt wird. Der Sinn ist hier meistens mehrdeutig und der Autor will den Rezipienten mit den metaphorischen Bedeutungsübertragungen dazu animieren, der Phantasie freien Lauf zu lassen. Allerdings müssen sich die Interpreten dessen bewusst sein, dass sie ihre eigenen Assoziationen immer wieder darauf überprüfen müssen, ob sie mit der Aussage des literarischen Werkes übereinstimmen. Das ist selbstredend mit dem entsprechenden Vorwissen verbunden. Wenn aber die Interpretation gelingt, unterstützen Metaphern grundsätzlich das Textverständnis. Die bildhafte Wiedergabe bestimmter Inhalte gibt dem Leser die Möglichkeit, das Gemeinte ohne eingehende Ausführungen besser zu begreifen und – was relevant ist – die gefühlsmäßige emotionelle Bedeutungsebene

zu erfassen. Gut verständliche Metaphern verursachen, dass der Text klar und ansprechend ist. Bereitet die Entschlüsselung der Metapher Schwierigkeiten, ist die Aussage der Textes nicht klar, verschwommen und folglich uninteressant.

Auch der alltägliche Diskurs erlaubt den Rezipienten „eingefahrene Denkmuster umzustrukturieren“ (Jäkel 1997: 35). Eine neue Metapher oder ein neues Metaphernkonzept kann bewirken, dass etwas in einem ganz anderen Licht gesehen wird. Lakoff/Johnson (1980: 145) halten es für möglich, dass neue Metaphern oder Metaphernkonzepte Einfluss darauf haben können, dass wir unsere Wirklichkeit oder das Denken über diese Wirklichkeit umändern. Das geschieht dann, wenn wir beginnen, nach diesen neuen Konzepten zu handeln. Mit solch einem Phänomen haben wir es ohne Zweifel im Falle der Metaphern aus dem Flüchtlingsdiskurs zu tun. Die metaphorischen Wortbildungen, die im Rahmen dieses Diskurses entstehen, haben einen großen Einfluss auf die Wahrnehmung und die Einschätzung dieses Problems durch die Gesellschaft sowie darauf, welche gesellschaftlichen Folgen es hat und haben wird, denn erst die Zukunft wird zeigen, welche sozialen Konsequenzen die große Flucht mit sich bringt.

Sprachliche Bilder sind Begriffe, mit denen der Schreibende/Sprechende erreichen will, dass der Rezipient sie in ein Bild umsetzt, das er sich vorstellen kann. Diese sprachlichen Illustrationen prägen sich zumeist sehr stark in das Bewusstsein der Rezipienten ein und bleiben dort als Wegweiser für die Wahrnehmung und Bewertung der Ereignisse, über die wir urteilen. Das Flüchtlingsproblem ist mit Sicherheit ein solches Problem, das von Vielen so wahrgenommen wird, wie es durch die medialen Vermittler präsentiert wird. Sowohl die Fotos, die die Wirklichkeit abbilden, als auch die sprachlichen Mittel, mit denen diese Wirklichkeit geschildert wird, spielen bei dieser Vermittlung und folglich auch bei der Wahrnehmung und Beurteilung durch die Rezipienten eine wichtige Rolle. Sie führen dazu, die Ereignisse, die sich vor unseren Augen abspielen, von denen bereits viel und auf differente Art und Weise gesprochen bzw. geschrieben wurde, aus einer anderen Perspektive bzw. aus unterschiedlichen Perspektiven wahrzunehmen. Das Verfahren der Wortbildung erlaubt durch das Spielen mit Wörtern solche Metaphern zu bilden, mit denen die Realität mitgestaltet wird.

3. Zur Korpusanalyse

Im Folgenden werden durch die gezielte Recherche der ausgewählten Internetquellen⁶ gewonnene Korpuskomposita analysiert, die zum Zwecke der Realisierung des Flüchtlingsdiskurses gebildet wurden und denen der metaphorische Charakter zugeschrieben werden kann. Es werden Metaphernkomposita diskutiert, die Determinativkomposita von der Form AB sind, wobei B (das Determinatum bzw. das Grundwort) als metaphorisch gebraucht verstanden wird, z. B. *Flüchtlingswelle*, *Asylantenflut*. Unter metaphorischen Zusammensetzungen sind auch solche möglich, in denen A (das Determinans bzw. das Bestimmungswort) metaphorisch zu interpretieren ist, wie z. B. im Falle der Wortbildungen *Karawanen-Kapitalismus* (vgl. Skirl 2010c: 26) oder *Teufelswinde* in der Schlagzeile „Kalifornien: Flammende *Teufelswinde* in der Regenzeit“⁷. Sie wurden jedoch in dem diesem Beitrag zugrundeliegenden Korpus nicht verzeichnet. Nach Skirl (2010c: 23) wird im Folgenden darauf hingewiesen, dass sich metaphorische Komposita „nur im spezifischen Kommunikationskontext identifizieren und interpretieren lassen: [sie] werden als ein Phänomen der Semantik-Pragmatik-Schnittstelle expliziert, da Rezipienten im Textverstehensprozess semantisches und pragmatisches Wissen aufeinander beziehen und integrieren müssen, um die Bedeutungszuweisung zu realisieren“. Der spezifische Kommunikationskontext im analysierten Korpus ist der Flüchtlingsdiskurs, der den Interpretationsweg der untersuchten Metaphernkomposita⁸ festlegt. Komposita, die als Ganzes metaphorisch

⁶ Das Korpusquellenverzeichnis wird diesem Beitrag angehängt.

⁷ Die Zeit vom 8. Dezember 2017, 10:01 Uhr, unter <http://www.zeit.de/index> (Zugriff am 08.12.2017, 12:25).

⁸ Für die Bezeichnung des in diesem Beitrag beschriebenen Phänomens werden die Termini Metaphernkompositum/ Metaphernzusammensetzung bzw. metaphorisches Kompositum/ metaphorische Zusammensetzung als die m. E. adäquatesten für die Benennung des hier untersuchten Phänomens verwendet. Die Bezeichnung 'Kompositummetapher' (vgl. Skirl 2010c) finde ich weniger plausibel. Im Vordergrund meiner Untersuchung liegen nämlich Komposita, die metaphorischen Charakter aufweisen, d. h. deren zweite Konstituente (Determinatum) metaphorisch gebraucht wird, also durch Begriffs-Übertragung, die mit dem Mittel der Analogie arbeitet, auf einen neuen Anwendungsbereich hinweist. Mit der Zusammensetzung 'Metaphernkompositum' wird deutlich darauf hingewiesen, dass es sich um Komposita – d. h. besondere Lexeme – handelt, die dank ihren Konstituenten und deren Inhaltsvermögen verschiedene Funktionen im Kommunikationsprozess erfüllen und mit denen unterschiedliche Kommunikationsziele realisiert werden können. Auf eine der Leistungsmöglichkeiten der deutschen Komposita, und zwar auf ihren metaphorischen Charakter, wird im vorliegenden Betrag verwiesen. Mit der Bezeichnung Metaphernkompositum wird der Fokus bereits in dem Namen auf das Kompositum gerichtet, also darauf, was hier im Vordergrund steht, und nicht auf die Metapher,

gebraucht werden, wie *Knochenbruch* oder *Querschnittslähmung* in der Schlagzeile „Das Scheitern der EU-Verfassung ist ein *Knochenbruch*, aber keine *Querschnittslähmung*“ (Skirl 2010c: 26), sind nicht Gegenstand der vorliegenden Untersuchung.

Um die in den untersuchten Komposita steckende metaphorische Bedeutung offenzulegen, muss man die entsprechende Wortbildung in ihre einzelnen Konstituenten A und B zerlegen. An ausgewählten Komposita aus dem Flüchtlingsdiskurs wird verdeutlicht, dass diese Zerlegung die Interpretation in eine konkrete, vom Autor gewünschte Richtung steuert. Infolge der Umsetzung des Gesagten von den sich auf ihr konkretes semantisches und pragmatisches Wissen stützenden Rezipienten, das von diesen aufeinander bezogen und integriert wird, entsteht ein konkretes Bild. Bedeutungsreiche Bilder erscheinen sehr plastisch und lassen die Tatsachen aus einer gewissen – vorbestimmten – Perspektive wahrnehmen. Das zu analysierende Korpus bilden folgende durch eine Internetrecherche gewonnenen Wortbildungen aus dem Flüchtlingsdiskurs, unter denen sich sowohl gängige kodifizierte Bildungen befinden (wie beispielsweise diese mit den Komponenten ‘*Krise*’⁹, ‘*Lager*’¹⁰, ‘*Strom*’¹¹, ‘*Zustrom*’¹², ‘*Tragödie*’¹³) als auch Gelegenheitsbildungen – die ad hoc gebildet wurden und erst dann, wenn sie eine gewisse Zeit im Gebrauch sind, zum etablierten Wortschatz der deutschen Sprache gehören können, was natürlich nicht im Falle jeder solcher Bildung der Fall ist: *Flüchtlings-tsunami*/ *Flüchtlings-Tsunami*, *Asylanten-Tsunami*, *Flüchtlingswelle*, *Asylanten-Welle*, *Flüchtlingsflut*, *Asylantenflut*, *Flüchtlingsstrom*/ *Flüchtlingsströme*, *Asylantenströme*, *Flüchtlingszustrom*, *Flüchtlingsüberflutung*, *Asylüberflutung*, *Flüchtlingslawine*/ *Flüchtlings-Lawine*, *Asylanten-Lawine*, *Asyl-Lawine*, *Flüchtlingsinvasion*/ *Flüchtlings-Invasion*, *Asylanten-Invasion*, *Flüchtlingsansturm*/ *Flüchtlings-Ansturm*, *Asylantenansturm*/ *Asylanten-Ansturm*, *Asylschnorrer*, *Flüchtlingsmassen*, *Asylantenmassen*, *Flüchtlingselend*, *Flüchtlingskatastrophe*, *Flüchtlingsdrama*, *Flüchtlingskrise*, *Asylanten-Krise*, *Flüchtlingsproblematik*, *Asylantenprobleme*,

wie in der Bezeichnung Kompositummetapher. Metaphorische Eigenschaften sind lediglich eine der vielen Besonderheiten, die den Komposita zugeschrieben werden können, was das Phänomenale an diesem Wortbildungskonstrukt ist.

⁹ Vgl. *Flüchtlingskrise* (Duden 2017: 450).

¹⁰ Vgl. *Flüchtlingslager* (Duden 2017: 450).

¹¹ Vgl. *Flüchtlingsstrom* (Duden 2017: 450).

¹² Vgl. *Flüchtlingszustrom* (Duden 2017: 450).

¹³ Vgl. *Flüchtlingstragödie* (Duden 2017: 450).

*Flüchtlingstragödie, Flüchtlings-Rätsel, Flüchtlingsbekämpfung*¹⁴, *Flüchtlingsboot, Flüchtlingslager, Asylantenlager*.

Alle Korpusbelege sind Zusammensetzungen, die aus zwei unmittelbaren Konstituenten bestehen. Bemerkenswert ist, dass die untersuchten Komposita eine unterschiedliche (in einigen Fällen sogar eine doppelte) Schreibweise aufweisen, was ein deutlicher Hinweis darauf ist, dass viele von ihnen Ad-hoc-Bildungen sind. Unter ihnen findet man Bildungen, die zusammengeschrieben werden, als auch solche, deren Konstituenten mit dem Bindestrich verbunden werden, was die Neuartigkeit und Auffälligkeit des Kompositums zusätzlich unterstreicht und das Metaphorische an ihm hervorhebt. Darüber hinaus wird auf diese Weise die Zusammensetzung transparent gemacht, was ihre Rezeption erleichtert. Auch die Großschreibung beider Konstituenten des komplexen Wortes führt zu einer besseren Übersichtlichkeit, was von großem Nutzen ist und bestimmten kommunikativen Zwecken dient – beide Elemente der Zusammensetzung sind dadurch nämlich genauso wichtig für das Kommunikationsziel (vgl. Dargiewicz 2013: 250ff.), und das metaphorisch gebrauchte Grundwort 'verschwindet' nicht in dem Buchstabenzug. Die über konkrete, d. h. keine übertragene Bedeutung verfügenden Konstituenten A sind in den analysierten Wortbildungen die Bestimmungswörter: *Flüchtling* und *Asyl(ant)(en)*. Sie weisen deutlich und definitiv auf den Kommunikationskontext, d. h. den Flüchtlingsdiskurs hin, im Rahmen dessen die der Analyse unterzogenen Belege zu deuten sind. Man kann sogar die Feststellung wagen, dass diese Nominationen die Tendenz zu einer reihenhaften Bildung aufweisen. Alle wurden nämlich nach einem Strukturschema zusammengesetzt: konkretes A (*Flüchtling* bzw. *Asyl(ant)(en)*) + metaphorisches B (symbolische Bedeutung). Die genannten Beispiele ergeben auf keinen Fall alle möglichen existierenden Wortbildungen im Rahmen des besprochenen lexikalischen Apparats. Das Ziel ist hier, an ausgewählten Belegen zu veranschaulichen, dass sich Konstruktionen solcher Art beliebig und einfach und ad hoc produzieren lassen, wenn man über die Grundkenntnisse der deutschen Wortbildung verfügt. Mit ihnen kann man auf die Wirklichkeit verweisen und somit diese verbildlichen. Wenn ganz allgemein auf den Bedeutungsaspekt der erwähnten Wortbildungen verwiesen werden soll, muss man allerdings der Interpretationsrichtung folgen: *Flüchtlinge/Asylanten* sind eine 'bedrohliche Masse'. Sie werden oft mit Sprachbildern in Verbindung gebracht, die mit Chaos und Bedrohung assoziiert werden.

¹⁴ Flüchtlingsbekämpfung – im Jahre 2009 Kandidat der Gesellschaft für Deutsche Sprache für das „Unwort des Jahres“ (welt.de) – <https://www.welt.de/kultur/article5893478/Das-Unwort-des-Jahres-2009-steht-fest.html> (Zugriff am 10.12.2017, 12:42).

Betrachtet man die B-Komponenten der einzelnen behandelten Konstruktionen, identifiziert man Symbole, die Kollektivsymbole¹⁵ genannt werden können, deren spezifische metaphorische Bedeutung jedoch in dem konkreten Kommunikationszusammenhang erschlossen werden muss:

- Naturerscheinungen, die mit Wasser verbunden sind: *Welle*, *Tsunami*, *Flut*, *Überflutung*, *Strom*, *Zustrom*. Diese Begriffe enthalten die Bedeutungskomponente einer drohenden Gefahr, die überwiegend außerhalb der menschlichen Kontrolle liegt. Die Menschen haben Angst sowohl vor großen Wellen, in denen man leicht umkommen kann, vor den entsetzlichen Konsequenzen des verheerenden Tsunamis, der alles, was auf seinem Weg liegt, mitnimmt, als auch vor der Überflutung, die ebenfalls rücksichtslos mit dem, was der Mensch geschaffen hat, umgeht und es zerstört. Die Komposita mit den Bestandteilen *Welle*, *Tsunami*, *Flut*, *Überflutung*, *Strom*, *Zustrom* werden metaphorisch als Naturkatastrophe verstanden, die der Mensch nur schwer beherrschen kann. Aus diesem Grunde wirken die im Folgenden angeführten Formulierungen Besorgnis erregend und rufen eine Einstellung der Menschen hervor, die mit der Behebung des Missstandes oder der Eindämmung der drohenden Gefahr verbunden ist: „*Flüchtlingstsunami* in Europa: Niemand spricht über die Ursachen“, „Italien spricht von einem „*Flüchtlings-Tsunami*“, „Giffers wehrt sich gegen «*Asylanten-Tsunami*»“¹⁶, „EU-Innenkommissar rechnet mit neuer *Flüchtlingswelle*“, „Nächste *Asylanten-Welle*: Kommen Hunderttausende Afghanen?“, „Köln versinkt in *Flüchtlingsflut*“, „Grenzkontrollen

¹⁵ Den Begriff 'Kollektivsymbolik' prägte der Literaturwissenschaftler Jürgen Link. Als Kollektivsymbole wird die Gesamtheit der bildlichen Redeelemente (Symbole, Allegorien, Embleme, Metaphern, Synekdochen, Bilder etc.) verstanden, die man in der elementar-literarischen Rede findet. Es ist hier nicht die Literatur im eigentlichen Sinne gemeint, sondern vielmehr ein Teil der Alltagsdiskurse. Die bedeutungstragenden Sinnbilder werden von allen Mitgliedern der Gesellschaft verwendet. Sie sind gesellschaftlich determiniert und werden teilweise unbewusst verwendet. Kollektiv sind sie in dem Sinne, als sie im Grunde allgemeinverständlich sind. In der Gesellschaft gibt es natürlich sowohl positive als auch negative Kollektivsymbole. Das Kollektivsymbol 'Fairness' kommt beispielsweise ursprünglich aus dem Bereich des Sports. Inzwischen ist dieser Begriff auch im politischen Bereich zu einem positiven Kollektivsymbol geworden. Die Kollektivsymbole tauchen in verschiedenen Texten und Äußerungen der Sprecher auf und widerspiegeln den Weltbezug ihrer Autoren. Zu betonen ist dabei auch die Tatsache, dass sie einerseits vom Denken beeinflusst sind, und andererseits auf unser Denken Einfluss nehmen (vgl. Becker/ Gerhard/ Link 1997: 70–154; http://www.einladung-zur-literaturwissenschaft.de/index.php?option=com_content&view=article&id=379%3A8-5-kollektivsymbolik&catid=45%3Akapitel-8&Itemid=55) (Zugriff am 10.12.2017, 16:08).

¹⁶ Giffers ist eine politische Gemeinde des Sensebezirks im schweizerischen Kanton Freiburg und liegt rund 6 km östlich der Kantonshauptstadt Freiburg (vgl. <https://de.wikipedia.org/wiki/Giffers>, Zugriff am 14.12.2017, 13:06).

stoppen nicht die *Asylantenflut*“, „Trotz schlimmer Zustände: *Flüchtlingssstrom* über Libyen reißt nicht ab“, „Sind deutsche Waffenexporte für die *Flüchtlingsströme* verantwortlich?“, „*Asylantenströme* überziehen Europa“, „*Flüchtlingsszustrom* in Deutschland: 280.000 Asylsuchende im vergangenen Jahr“, „Türkei droht mit *Flüchtlingsüberflutung*: EU-Kommission erwartet Einhalten des Abkommens“, „Deutschland und die Flüchtlinge. Die Folgen der *Asyl-Überflutung*“. Der metaphorische Gebrauch der zweiten Komponente in den genannten Zusammensetzungen wird so verstanden, dass die große Zahl der Flüchtlinge und die damit verbundenen Probleme (Zielbereich der Metapher) in Analogie zu den Wasserdesastern (Ursprungsbereich der Metapher) konzeptualisiert werden. Die Vergleichsrelation der beiden kombinierten konzeptuellen Bereiche lässt sich dabei durch spezifische Merkmale auslegen (vgl. Skirl 2009), d. h.: drohend, nicht zu stoppen, überwältigend, vernichtend, destruktiv, dämonisch, Furcht erregend etc., die vom Ursprungsbereich (Wasserdesaster) auf den Zielbereich (die große Zahl der Flüchtlinge und die damit verbundenen Probleme) übertragen werden können, um diesen näher zu charakterisieren.

- Eine Naturerscheinung, die mit den Bergen verbunden ist, ist die *Lawine*, bei der sich Massen von Schnee, Eis, Steinen oder der Grund von Berghängen ablösen und zum Tal gleiten oder stürzen. Lawinen können große Sach-, Personen- oder Umweltschäden verursachen. Vor Naturkatastrophen solcher Art, über die man nur eine begrenzte Kontrolle hat, empfindet man große Furcht. Zweifelsohne schüchtern die medialen Mitteilungen die Gesellschaft mit folgenden Schlagzeilen und Inhalten ein: „Schäuble warnt vor *Flüchtlings-,Lawine*“, „800.000 Asylbewerber: Das ist erst der Anfang der *Flüchtlingsslawine*“, „Gedanken: Identitätskrise? Die *Asylanten-Lawine* rollt auf Europa zu, die Politik spricht von einem ungebremsten Zustrom“, „Deutsche Botschaft in Pristina: „*Asyl-Lawine*“: 30.000 Kosovaren nach Deutschland“.
- Erscheinungen aus dem Zivilisationsbereich:
 - Begriffe aus dem Militärbereich: *Invasion* – ein feindliches Einrücken von militärischen Einheiten in ein fremdes Gebiet und *Ansturm* – kraftvoller, schneller Angriff vieler Angreifer auf ein bestimmtes Ziel, oder im übertragenen Sinne: heftige Massenbewegung auf ein Zielobjekt. Massenhaft ankommende Asylanten, ihre große Flüchtlingsszahl werden in Analogie zu den Begriffen aus dem Militärbereich *Invasion* und *Ansturm* konzeptualisiert. Die metaphorische Vergleichsrelation der beiden kombinierten konzeptuellen Bereiche: Menschen vs. Militärangriff/Einrücken des Militärs lässt sich sehr fassbar durch spezifische

Merkmale erschließen, wie: schnell, heftig, gewaltig, kraftvoll, massenhaft, nicht zu beherrschen, nicht zu bewältigen, unerwünscht, unerwartet, plötzlich und überraschend. Wenn man ein solches Bild vor Augen hat, können nachfolgend angeführte Ausdrücke keine positive Reaktion zur Folge haben: „Türkeikrise: Türkischer Innenminister droht Europa mit „*Flüchtlingsinvasion*“, „Die versteckte neue *Flüchtlings-Invasion*: Mythen und Realität entlang der Mittelmeer-Route“, „*Asylanten-Invasion*: Erneut deutsche Frau von Arabern vergewaltigt“, „De Maizière: Es wird keinen „nächsten *Flüchtlingsansturm*“ geben [...]“, „Salzgitter: *Flüchtlings-Ansturm*: Soforthilfe für Salzgitter“, „*Asylantenansturm*: Jetzt auch aus Bangladesch“, „Kommt nach der Wahl ein neuer *Asylanten-Ansturm*?“. Flüchtlinge sind weder bewaffnet noch marschieren sie wie eine Armee auf Europa zu. Es sind vielmehr arme Menschen, die verzweifelt um Hilfe bitten.

- Gesellschaft/ Menschen: *Schnorrer* sind Schmarotzer, Nutznießer bzw. in der Umgangssprache: Parasiten, also Personen, die sich dadurch unbeliebt machen, dass sie häufig, jedoch nicht aggressiv um Gefälligkeiten oder Geld bitten. Sie bringen andere dazu, sie zu unterstützen, ohne dass sie wie Bettler wirken¹⁷. Der metaphorisch in Bezug auf das Verhalten der ImmigrantInnen gebrauchte Ausdruck *Schnorrer* verweist erstens darauf, dass sich die ImmigrantInnen bereits unbeliebt unter der sie aufnehmenden Bevölkerung gemacht haben, weil sie schon zu oft und zu lange ihre Gastfreundschaft und Hilfsbereitschaft genutzt haben. Laut den Lebensweisheiten *Nach drei Tagen ist der Platz des Gastes vor dem Tor* oder *Kurze Besuche verlängern die Freundschaft* ist alles, was länger dauert als es jemandem (hier dem Gastgeber) lieb ist, unwillkommen. Zweitens deutet die Metapher *Schnorrer* darauf hin, dass sich die Bewohner des Zufluchtslandes immer wieder dazu veranlasst fühlen, den Flüchtlingen Hilfe zu leisten, obwohl sie diese Hilfe nicht mehr leisten wollen, da sie ihre eigenen Bedürfnisse stillen möchten. Der Ausdruck *Masse(n)* wird in Bezug auf einen ungeformten, meist breiigen Stoff bzw. eine unstrukturierte, meist weiche Materie verwendet. Die zweite Bedeutungsvariante des Ausdrucks *Masse* vermittelt die Bedeutung: große Anzahl, Menge und wird oft im pejorativen Sinne in Bezug auf einen großen Teil der Bevölkerung, besonders im Hinblick auf das Fehlen individuellen, selbstständigen Denkens und Handelns verwendet¹⁸. In der Masse wird der Einzelne nicht identifiziert,

¹⁷ Vgl. <https://de.wikipedia.org/wiki/Schnorrer> (Zugriff am 11.12.2017, 11:11).

¹⁸ Vgl. <https://www.duden.de/rechtschreibung/Masse> (Zugriff am 11.12.2017, 11:14).

man betrachtet alle gleich, unabhängig davon, wie sie sich verhalten, was sie leisten. Die flüchtlingsaufnehmende Gesellschaft schert alle Flüchtenden über einen Kamm, wenn sie sich über sie als eine Masse äußert. Die Entindividualisierung durch die Bezeichnung der sich auf der Flucht befindenden Menschen als Masse, die in Analogie zu einem Objekt, einer Form konzeptualisiert wird, hat einen großen Einfluss auf die – oft sehr kritischen – Einstellungen den Flüchtlingen gegenüber, die innerhalb der Gesellschaft entstehen bzw. bereits existieren. Wenn man anstatt der Metapher *Masse* den Ausdruck *Menge* als eine Anhäufung von Personen verwenden würde, also z. B. *Asylantenmenge* benutzen würde, könnte man diese Menge noch kognitiv nachvollziehen, und dann hätte man nicht das Bild einer Masse, sondern einer großen Anzahl von Menschen vor Augen. Schlagzeilen, die mit konzeptuellen Metaphern *Schnorrer* und *Masse* arbeiten, sind beispielsweise: „Verausländerung: Immer mehr *Asylschnorrer* leben auf Kosten der deutschen Steuerdeppen“, „Tief in der Nacht: Bundesregierung schleust *Flüchtlingsmassen* über Flughäfen ein“, „Moderner Krieg gegen Europa: US-Schiffe bringen *Flüchtlingsmassen* nach Europa“, „Balkanroute dicht: *Asylantenmassen* drängen nach Italien“.

- Zustände: *Elend* – wird mit Unglück, Leid, Kummer, Armut, Not, Misere assoziiert. Es ist ein Zustand von Hilflosigkeit. *Elend* wird sowohl als Adjektiv als auch als Substantiv genutzt und bezeichnet einen 'schlechten' Zustand in allen möglichen Ausgaben¹⁹. Es ist nicht zu bestreiten, dass das Kompositum *Flüchtlingselend* bestimmte Wirkungen bei den Rezipienten hervorruft. Und obwohl die Emotionalisierung mithilfe dieser Metapher in zwei Richtungen gehen kann, erzielen die Textproduzenten hier die Auslösung unangenehmer Reaktionen. Die metaphorische Vergleichsrelation der beiden kombinierten konzeptuellen Bereiche: Flüchtlinge (Menschen) vs. Elend (Bedürftigkeit, Not) lässt sich durch solche Merkmale interpretieren wie: mangelnde oder fehlende Befriedigung der Grundbedürfnisse nach Kleidung, Nahrung oder Wohnung, Mittellosigkeit, der Kampf ums Leben, was letztendlich Angstgefühle vor der Einwanderung der Flüchtlinge und den damit verbundenen Problemen auslöst und schreckliche Bilder herbeiruft. Wenn die Rezipienten mit den nachfolgenden oder ähnlich lautenden Überschriften von Online-Beiträgen konfrontiert werden, wird dies überwiegend negative Implikationen zur Folge haben und ein schlechtes Licht auf den beschriebenen Zustand werfen: „*Flüchtlingselend*

¹⁹ Vgl. <https://de.wikipedia.org/wiki/Elend> (Zugriff am 11.12.2017, 23:16).

in Griechenland: Katastrophale Zustände in überfüllten Lagern“, „Syrien: UN prangern *Flüchtlingselend* an“, „*Flüchtlingselend* im Mittelmeer: Größere Schiffe für größere Profite“.

- Ereignisse: *Katastrophe* ist ein folgenschweres Unglücksereignis, das oft mit dem veraltenden synonymischen Ausdruck ‘Verheerung’ umschrieben wird²⁰. *Drama* impliziert ein aufregendes, erschütterndes oder trauriges Geschehen²¹. Die Katastrophen- bzw. Dramameta- phorik ist typisch für den Flüchtlingsdiskurs. Die Vorgänge, die sich im Zusammenhang mit den aus ihren Heimatländern wegen der dort herrschenden Verhältnisse fliehenden Menschen abspielen, werden in Analogie zu einer länger andauernden, großräumigen Schadenslage konzeptualisiert, die unerwartet kommt, nicht angemessen bewältigt und nur schwer unter Kontrolle gebracht werden kann. Katastrophen und sich abspielende Dramen desorganisieren das Leben der Menschen, die ihnen zum Opfer fallen. Dieser Interpretation folgend, markieren die Metaphernkomposita mit dem Grundwort *Katastrophe* bzw. *Drama* negativ den Sachverhalt, auf den sie sich beziehen. Formulierungen, die solche Komposita enthalten, jagen den Menschen Angst ein, verbildlichen das Leid der Heimatlosen und versprachlichen die Tragödie, die sich vor unseren Augen ereignet: „UN befürchten schlimmste *Flüchtlingskatastrophe* im Mittelmeer“, „Urteil im Prozess um *Flüchtlingskatastrophe* in Italien verschoben“, „360° Europas *Flüchtlingsdrama*“, „*Flüchtlingsdrama*: Tod in den schwarzen Wogen“.
- Wendepunkte: *Krise* impliziert eine schwierige Lage, Situation, Zeit, die den Höhe- und Wendepunkt einer gefährlichen Entwicklung darstellt. Charakteristisch für die Krise sind Schwierigkeiten, kritische Situationen. Sie wird mit der Gefährdung und dem Gefährdetsein assoziiert. Als kritischer Wendepunkt in einem Krankheitsverlauf²² ruft eine Krise Stress hervor und wirkt beängstigend. Mit den metaphorischen Komposita *Flüchtlingskrise*, *Asylanten-Krise* wird auf eine problematische, mit einem Wendepunkt verknüpfte Entscheidungssituation verwiesen. Durch das Grundwort *Krise* und den Bezug zur Finanzwelt wird eine spezifische Sichtweise vermittelt. Die häufigsten und größten Krisen sind mit Geld verbunden. Geldprobleme führen zur Störung der Stabilisierung, der Sicherheit und der sorgenfreien Existenz. Niemand will Krisen erleben. *Flüchtlingskrise*, *Asylanten-Krise* bedeuten

²⁰ <https://de.wikipedia.org/wiki/Katastrophe> (Zugriff am 12.12.2017, 18:59).

²¹ Duden 2017.

²² www.duden.de.

die Destabilisierung der bisherigen Situation und sind eine Ankündigung schlechterer Zeiten, die sich niemand wünscht: „*Flüchtlingskrise*: Ratlosigkeit und Zynismus“, „Migration: Wie Macron die *Flüchtlingskrise* lösen will“, „*Flüchtlingskrise*: Ungarn verlängert Ausnahmezustand“, „*Flüchtlingskrise*: Das Jahr, das Deutschland veränderte“.

- Gruppe mehrerer in einem übergeordneten kausalen Zusammenhang stehender Probleme/ Schwierigkeiten/ Denkaufgaben, die durch Denken zu lösen sind: *Probleme*, *Problematik*, *Rätsel*, deren Lösung teilweise durch irreführende, mehrdeutige Angaben erschwert wird. Sowohl Probleme als auch Rätsel stellen Hindernisse dar, die überwunden werden müssen, um von einer unbefriedigenden Ausgangssituation in eine befriedigendere Zielsituation zu gelangen²³. Die mit Flüchtlingen verbundenen Angelegenheiten werden in Analogie zu einem Bereich konzeptualisiert, den man mit schwer zu bewältigenden Hindernissen assoziiert. Metaphorische Wortbildungen wie *Flüchtlingsproblematik*, *Asylantenprobleme*, *Flüchtlings-Rätsel* aktivieren sofort die Vorstellungskraft der Rezipienten und lassen vor ihrem inneren Auge Bilder entstehen, die den Ernst der Lage verdeutlichen und sie dadurch verunsichern. *Probleme* müssen überwunden oder umgangen werden, *Rätsel* müssen gelöst werden, und das erfordert viel Kraft, Engagement, Zeit und oft auch Geld. In der heutigen Gesellschaft sind das ohnedies 'Defizitwaren', auch wenn man sich der Flüchtlingsfrage nicht annimmt. Mit Metaphernkomposita werden Sprachbilder transportiert, die Unsagbares vermitteln, Unsichtbares sichtbar und den Ernst der Lage bewusst machen: „Spanien: Augen zu bei *Flüchtlingsproblematik*“, „*Flüchtlingsproblematik*: „Europa schafft das“ – oder nicht?“, „*Asylantenprobleme*... Ignorieren oder wahrnehmen??“, „Das große *Flüchtlings-Rätsel*“.
- Vorgehensweise: *Bekämpfung* impliziert den Kampf gegen jemanden/ etwas, um ihn/ es zu vernichten. Ein solches Handeln kann man steuern. Das Ziel des Handelns ist: etwas eindämmen, verhindern oder überwinden, indem man entsprechende Maßnahmen dagegen ergreift²⁴. Die Vergleichsrelation der Lösung des Flüchtlingsproblems mit einem Handeln, bei dem man nach bestimmten Maßnahmen greift, verweist auf eine bewusste, geplante und auf konkrete befriedigende Lösungen gezielte Vorgehensweise und lässt die Situation als ernst erscheinen. Dem Ursprungsbereich des Wortes *Bekämpfung* (der z. B. Militär

²³ Vgl. <https://de.wikipedia.org/wiki/Problem>, <https://www.duden.de/rechtschreibung/Problematik>, <https://www.duden.de/rechtschreibung/Raetsel> (Zugriff am 13.12.2017, 08:26).

²⁴ Vgl. <https://www.duden.de/rechtschreibung/bekaempfen> (Zugriff am 13.12.2017, 10:19).

oder Politik sein kann) wird der Zielbereich, die Lösung menschlicher/sozialer Probleme gegenübergestellt, in dem man eher mit milderem Maßnahmen handelt. *Flüchtlingsbekämpfung* ist eine mit negativen Emotionen beladene Metapher. Nicht ohne Grund wurde das Wort im Jahre 2009 von der Gesellschaft für Deutsche Sprache für das „Unwort des Jahres“ vorgeschlagen. Derartige Lexeme enthaltende Texte schaffen selbstverständlich Angst in der Bevölkerung: „Zur *Flüchtlingsbekämpfung*: EU plant „Inhaftierungs-Einrichtungen“ in Libyen“, „Migration: *Flüchtlingsbekämpfung* in der Wüste“, „Merkel und die *Flüchtlingsbekämpfung*“.

- Sache: *Boot* ist ein kleines Wasserfahrzeug, welches in der Regel nicht eingedeckt ist²⁵. Mit Hilfe eines Bootes kann man sich retten oder darin auch den Tod finden, was im Falle der letzten Flüchtlingswelle oft der Fall war. Die Flüchtlinge versuchten (meist in überfüllten und untauglichen Booten) über das Mittelmeer eines der europäischen Länder zu erreichen, wo sie ein besseres Leben zu finden hofften. Tausende erreichten den ersehnten Kontinent nicht und sind unterwegs im Meer ums Leben gekommen. Aus diesem Grund wird die Bezeichnung *Flüchtlingsboot* negativ assoziiert und führt uns das Bild der menschlichen Tragödie auf hoher See vor Augen, der Menschen, die sich voller Hoffnung auf den Weg ins Unbekannte mit dafür ungeeigneten Transportmitteln begeben. Der Flüchtlinge aufnehmende Kontinent – Europa – kann auch in Analogie zum wörtlich gemeinten *Flüchtlingsboot* konzeptualisiert werden. In dem *Flüchtlingsboot* Europa gibt es keinen Platz mehr für alle Immigranten. Das Boot ist voll. Somit wird darauf verwiesen, dass Europa nicht mehr das ersehnte Ziel ist, wo auf alle Ankömmlinge ein besseres Leben wartet. Immer wenn das Boot voll ist, müssen irgendwelche Passagiere es entweder freiwillig verlassen, oder sie müssen damit rechnen, dass das Boot nie ans Ziel gelangt. Es gerät in Schwierigkeiten und kann stranden oder auch sinken. Dies wird auf die Situation in Europa übertragen, wo man sich mit dem Flüchtlingsproblem herumschlägt und wo viele befürchten, dass der alte Kontinent diesem Problem nicht gewachsen sei. Das *Flüchtlingsboot* impliziert auch das menschliche Schicksal: 72 Stunden im Stehen oder im Hocken, zu 120 oder mehreren Personen in einem kleinen Schlauchboot bei starkem Seegang, in ständiger Angst – keine optimistische Perspektive. Die Folge dessen sind derartige Berichterstattungen, wo das Kompositum *Flüchtlingsboot* in der wörtlichen Bedeutung verwendet wird: „Tote

²⁵ www.duden.de (Zugriff am 13.12.2017, 13:04).

im Mittelmeer: Marineschiff rammt *Flüchtlingsboot*“, „14 Menschen bereits gerettet: *Flüchtlingsboot* in der Ägäis gesunken – Suche nach Vermissten“, „Libyen: Dutzende Tote bei Untergang von *Flüchtlingsboot*“, „*Flüchtlingsboot* sinkt in der Ägäis – drei Tote“. Wie ungemütlich die mehrtägige Flucht über das Mittelmeer sein muss, kann man sich nur vorstellen, wenn man an solchen Simulationen teilnimmt, wie die am Dienstag, dem 13. Oktober 2015²⁶ vor dem deutschen Bundestag: „Schwere See vor dem Bundestag: Politiker fahren *Flüchtlingsboot*“, oder wenn man den Jugendlichen aus unserer Wohlstandsgesellschaft einen kleinen Einblick in die Schicksale, die Lebenswelten von Flüchtlingen gibt. Durch Projekte will man sie zum Nachdenken und zur Reflexion bringen und ihnen vermitteln, was die Flüchtlinge alles mitmachen mussten, um den Missständen in ihrer Heimat zu entkommen: „Schüler erhalten Lehrstunde im *Flüchtlingsboot*“²⁷.

- Orte: *Lager* – bezeichnet einen Ort, an dem Menschen vorübergehend untergebracht werden, einen auf das vorübergehende Verbleiben einer größeren Anzahl von Menschen eingerichteten provisorischen Wohn- oder Übernachtungsplatz oder ein Gefangenen- bzw. ein Straflager. Ein Konzentrationslager²⁸ war in der Geschichte für die Absonderung einer Menschengruppe bestimmt. Die Assoziationen, die dieser Ausdruck auslöst, sind unterschiedlicher Art: sie reichen von ganz angenehmen, weil sie mit dem Ferienlager verbunden sind, bis zu ganz dramatischen, die sich auf den Krieg beziehen. Diese negativen Assoziationen werden auf das Kompositum *Flüchtlingslager* bzw. *Asylantenlager* übertragen. Der Ausdruck ruft das Bild von üblen, primitiven Verhältnissen hervor, die sich in unseren Vorstellungen durch die geschichtlichen Überlieferungen eingepägt haben. Solch ein Bild bekommt man auch durch die Medien nach Hause geliefert, was die negative Vorstellung der Menschen über die Lager noch verschärft. Bei der Charakteristik dieses Ortes fallen wertende Ausdrücke auf, wie: *illegal, entwürdigend, tierische Behandlung, Seuchengefahr, Schlägerei, Bedrohung*. Es ist nur ein vorübergehendes Zuhause für die Heimatlosen, ins Gedächtnis der Menschen prägt sich dieses Bild allerdings für längere Zeit ein und es beeinflusst unsere Wahrnehmung der Flüchtlingswirklichkeit und somit der Menschen, die sich auf der Flucht befinden: „Belgrad: Das größte

²⁶ <https://www.n-tv.de/politik/Politiker-fahren-Fluechtlingsboot-article16130796.html> (Zugriff am 13.12.2017, 23:15).

²⁷ <http://www.gea.de/region+reutlingen/pfullingen+eningen+lichtenstein/schueler+erhalten+lehrstunde+im+fluechtlingsboot.5573414.htm> (Zugriff am 13.12.2017, 23:23).

²⁸ Ebenda.

illegale *Flüchtlingslager* Europas“, „*Flüchtlingslager* in Libyen: ‘Man behandelt uns hier wie Tiere‘“, „‘Entwürdigende’ *Flüchtlingslager*: Europarat prangert Griechenland an“, „Seuchengefahr in *Asylantenlager*: In deutschen Bundesländern breiten sich Windpocken und Hepatitis aus“, „Wahnsinn: Schlägerei und Bedrohung im *Asylantenlager*“. Man überträgt die widerlichen Verhältnisse, die im Flüchtlingslager herrschen, auf die Menschen, betrachtet sie als bedrohliche Masse und nicht als einzelne Personen, die doch ihre Gefühle, Probleme, ihre eigene Identität haben, was das Schüren von Angst in der Bevölkerung zur Folge hat. Anstatt sich rational mit dem Thema auseinanderzusetzen, determiniert die in der Bevölkerung verbreitete irrationale Angst die Handlungsrichtung.

4. Resümee

Die analysierten Metaphernkomposita aus dem Flüchtlingsdiskurs gehören zwei großen Bedeutungsbereichen an: der eine geht auf Naturerscheinungen, die mit Wasser und Bergen zusammenhängen, und der zweite auf Erscheinungen aus dem Zivilisationsbereich zurück. Es sind die zwei wichtigsten Bereiche der menschlichen Existenz: Natur und Zivilisation. Die Natur kann der Mensch nur begrenzt kontrollieren, die Entwicklung der Zivilisation hat er – so scheint es zumindest – fest im Griff. Beide Bereiche sind dem Menschen gut bekannt, so dass er in jeder Situation auf sie zurückgreifen kann, um den durch ein Metaphernkompositum vermittelnden Inhalt zu deuten. Die untersuchten Metaphernkomposita stellen die Flüchtlingsgruppen sehr häufig als anrollende Naturkatastrophen, anstürmendes Heer, sinkendes Boot, zu bekämpfende Seuche, schwer zu lösendes Problem, überwältigende Krise, übles Lager, als äußerstes Elend und Nutznießer dar, die eine große Last für die flüchtlingsaufnehmende Gesellschaft sind. Diese Vorstellung wird dann auf unser Denken über Flüchtlinge übertragen, wodurch in unseren Köpfen Bilder von großer Bedrohung entstehen, die unterschiedliche Ängste auslösen. Metaphorische Komposita, die im Flüchtlingsdiskurs verwendet werden, spielen eine bedeutende Rolle dabei, die sich auf der Flucht befindenden Menschen zu entindividualisieren. Ihre Konzeptualisierung stört m. E. dabei, sich dieses Gesellschaftsproblems des 21. Jahrhunderts würdevoll und rational anzunehmen. Der Diskurs prägt stark unsere Gegenwart, aber entscheidend für unsere Zukunft ist, wie wir jetzt handeln, nicht nur mit Worten, sondern auch – oder vor allem – mit Taten.

Literatur

- Becker, F./ Gerhard, U./ Link, J. (1997): *Moderne Kollektivsymbolik. Ein diskurstheoretischer Forschungsbericht mit Auswahlbibliographie*. Teil II. In: Internationales Archiv für Sozialgeschichte der deutschen Literatur 22, 70–154.
- Bierwisch, M. (1979): *Wörtliche Bedeutung – eine pragmatische Gretchenfrage*. In: Grewendorf, G. (Hrsg.): *Sprechakttheorie und Semantik*. Frankfurt/M.: Suhrkamp, 119–148.
- Bierwisch, M. (1983): *Semantische und konzeptuelle Repräsentation lexikalischer Einheiten*. In: Ruzicka, R./ Motsch, W. (Hrsg.): *Untersuchungen zur Semantik*. Berlin: Akademie Verlag, 61–99.
- Böke, K. (1997): *Die „Invasion“ aus den „Armenhäusern Europas“: Metaphern im Einwanderungsdiskurs*. In: Jung, M./Wengeler, M./Böke, K. (Hrsg.): *Die Sprache des Migrationsdiskurses. Das Reden über „Ausländer“ in Medien, Politik und Alltag*. Opladen: Westdeutscher Verlag, 164–193.
- Dargiewicz, A. (2013): *Fremde Elemente in Wortbildungen des Deutschen: Zu Hybridbildungen in der deutschen Gegenwartssprache am Beispiel einer raumgebundenen Untersuchung in der Universitäts- und Hansestadt Greifswald*. In: Grabarek, J. (Hrsg.): *Schriften zur diachronen und synchronen Linguistik*, Bd. 10, Frankfurt am Main et al.: Peter Lang Verlag.
- De Knop, S. (1987): *Metaphorische Komposita in Zeitungsüberschriften*. Tübingen: Niemeyer.
- De Knop, S. (2003): *Die Rolle des Textes bei der Interpretation von metaphorischen Neubildungen*. In: *Deutsche Sprache* 31, 3, 250–262.
- Donalies, E. (2002): *Die Wortbildung des Deutschen. Ein Überblick*. Tübingen: Günter Narr Verlag.
- Donalies, E. (2007): *Basiswissen. Deutsche Wortbildung*. Tübingen/Basel: A. Francke Verlag.
- Duden (2017): *Die deutsche Rechtschreibung*. Bd. 1. 27., völlig neu bearbeitete und erweiterte Auflage. Hrsg. von der Dudenredaktion. Berlin: Dudenverlag.
- Elsen, H. (2004): *Neologismen. Formen und Funktionen neuer Wörter in verschiedenen Varietäten des Deutschen*. Tübinger Beiträge zur Linguistik Bd. 477. Tübingen: Gunter Narr.
- Fandrych, Ch./ Thurmair, M. (1994): *Ein Interpretationsmodell für Nominalkomposita: linguistische und didaktische Überlegungen*. In: *Deutsch als Fremdsprache* 31 (1), 34–45.
- Fleischer, W./ Barz, I. (2012): *Wortbildung der deutschen Gegenwartssprache*. 4. völlig neu bearbeitete Auflage. Berlin/Boston: De Gruyter Studium.
- Haidacher, B. (2015): *Bargeldmetaphern im Französischen: Pragmatik, Sprachkultur und Metaphorik*. Berlin: Frank & Timme GmbH Verlag für wissenschaftliche Literatur.
- Heringer, H. J. (1984a): *Wortbildung: Sinn aus dem Chaos*. In: *Deutsche Sprache* 1, 1–13.
- Heringer, H. J. (1984b): *Gebt endlich die Wortbildung frei!* In: *Sprache und Literatur in Wissenschaft und Unterricht* 15, 53, 43–53.
- Jäkel, O. (1997): *Metaphern in abstrakten Diskurs-Domänen: eine kognitiv-linguistische Untersuchung anhand der Bereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft und Wissenschaft*. Frankfurt/Main: Peter Lang.
- Jäkel, O. (2003): *Wie Metaphern Wissen schaffen. Die kognitive Metapherntheorie und ihre Anwendung in Modell-Analysen der Diskursbereiche Geistestätigkeit, Wirtschaft, Wissenschaft und Religion*. Hamburg: Verlag Dr. Kovač.
- Kim, T.-S. (1990): *Die semantischen Beziehungen zwischen den beiden unmittelbaren Konstituenten von Nominalkomposita*. Julius-Maximilians-Universität zu Würzburg. Dissertation.
- Klos, V. (2011): *Komposition und Kompositionalität. Möglichkeiten und Grenzen der semantischen Dekodierung von Substantivkomposita*. Berlin/ Boston: De Gruyter.
- Krieger, A. (2005): *„Ein Haus mit offenen Fenstern und Türen“: Metaphern im Einwanderungsdiskurs von 1998 bis 2001*. In: Wengeler, M. (Hrsg.): *Sprachgeschichte als Zeitgeschichte*. Hildesheim/ Zürich/ New York: Olms, 410–443.

- Kreutzer, E. E. (2016): *Migration in den Medien: Eine vergleichende Studie zur europäischen Grenzregion SaarLorLux* (Interkulturalität. Studien zu Sprache, Literatur und Gesellschaft). Bielefeld: Transcript Verlag.
- Krippendorff, K. (1994): *Der verschwundene Bote. Metaphern und Modelle der Kommunikation*. In: Merten, K./ Schmidt, S. J./ Weischenberg, S. (Hrsg.): *Die Wirklichkeit der Medien. Eine Einführung in die Kommunikationswissenschaft*. Opladen: VS Verlag für Sozialwissenschaften, 79–113.
- Küster, R. (1983): *Politische Metaphorik*. In: *Sprache und Literatur in Wissenschaft und Unterricht* 14, 30–45.
- Lakoff, G. (1987): *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*. Chicago.
- Lakoff, G. (1992): *Metaphor and war: The metaphor system used to justify war in the gulf*. In: Pütz, M. (Hrsg.): *Thirty Years of Linguistic Evolution*. Philadelphia/ Amsterdam, 463–481.
- Lakoff, G. (1993): *The contemporary theory of metaphor*. In: Ortony, A. (Hrsg.): *Metaphor and Thought*. Cambridge, 202–251.
- Lakoff, G./ Johnson, M. (1980): *Metaphors we live by*. Chicago/ London: University of Chicago Press.
- Lakoff, G./ Turner, M. (1989): *More than Cool Reason. A Field Guide to Poetic Metaphor*. Chicago: University of Chicago Press.
- Musolff, A. (2005): *Brisante Metaphern. Zur argumentativen Funktion von Krankheitsmetaphorik im öffentlichen Diskurs*. In: Niehr, T./ Wengeler, M. (Hrsg.): *Brisante Semantik*. Tübingen: Niemeyer, 309–322.
- Müller, R. (2012): *Die Metapher. Kognition, Korpusstilistik und Kreativität*. Paderborn: Mentis.
- Reger, H. (1977): *Die Metaphorik in der konventionellen Tagespresse*. In: *Muttersprache* 1977, 259–279.
- Schäffner, Ch. (1995): *Metapher als Bezeichnungsübertragung?* In: Pohl, I./Ehrhardt, H. (Hrsg.): *Wort und Wortschatz: Beiträge zur Lexikologie*. Tübingen: Niemeyer, 175–184.
- Schüttelz, E. (1996): *Figuren der Rede. Zur Theorie der rhetorischen Figur*. Berlin: Erich Schmidt Verlag.
- Schwarz-Friesel, M. (2007): *Sprache und Emotion*. Basel: Tübingen, A. Francke.
- Settekorn, W. (2001): *Tor des Monats – Tor zur Welt. Zum Metapherngebrauch in Massenmedien*. In: Möhn, D. et al. (Hrsg.): *Mediensprache und Medienlinguistik*. Frankfurt a. M. et al.: Lang, 93–109.
- Skirl, H. (2007): *Metaphorical Anaphors. A Phenomenon of the Semantics-Pragmatics Interface*. In: Schwarz-Friesel, M./Consten, M./Knees, M. (Hrsg.): *Anaphors in Texts. Cognitive, formal and applied approaches to anaphoric reference*. Amsterdam/Philadelphia, 103–120.
- Skirl, H. (2009): *Emergenz als Phänomen der Semantik am Beispiel des Metaphernverstehens. Emergente konzeptuelle Merkmale an der Schnittstelle von Semantik und Pragmatik*. Tübinger Beiträge zur Linguistik Bd. 515. Tübingen: Gunter Narr.
- Skirl, H. (2010a): *Metaphernkomplexe und Kohärenztablierung*. In: Bock, B. (Hrsg.): *Aspekte der Sprachwissenschaft. Linguistik-Tage in Jena. 18. Jahrestagung der Gesellschaft für Sprache und Sprachen*. Hamburg: Verlag Dr. Kováč, 225–234.
- Skirl, H. (2010b): *Komik durch Metaphern. Semantisch-pragmatische Eigenschaften und Einflussfaktoren*. In: Rudnitzky, W. (Hrsg.): *Kultura kak tekst (Kultur als Text)*. Moskau/ Smolensk, 27–44.
- Skirl, H. (2010c): *Kompositummetaphern – semantische Innovation und textpragmatische Funktion*. In: *metaphorik.de* 19, 2010, 23–45. Pdf <http://www.metaphorik.de/de/journal/19/metaphorikde-192010.html> (Zugriff am 01.12.2017 um 12:02).
- Skirl, H./ Schwarz-Friesel, M. (2007): *Metapher. Kurze Einführungen in die germanistische Linguistik*, Bd. 4. Heidelberg: Universitätsverlag Winter.

- Thurmair, M. (2000): *Vergleich in der Wortbildung*. In: Barz, I./ Schröder, M./ Fix, U. (Hrsg.): *Praxis- und Integrationsfelder der Wortbildungsforschung, Sprache – Literatur und Geschichte*. Bd. 18. Heidelberg: Universitätsverlag Winter, 219–238.
- Wichmann, M. (2007): *Wir sind offen für euch. Wir machen Platz für euch in unserer Mitte. Ausgewählte empirische Analysen zur Metaphorik im Zuwanderungsdiskurs*. In: *Triangulum* 13, 122–141.

Internetquellenverzeichnis:

https://www.bayernkurier.de	https://marbec14.wordpress.com
http://www.bild.de	https://www.merkur.de
http://bikesmusicandmore.com	https://www.mdr.de
http://www.bundesregierung.de	https://www.news38.de
https://de.sputniknews.com	http://www.npd-mv.de
http://derstandard.at	https://www.n-tv.de
http://www.deutschlandfunk.de	http://www.ortneronline.at
https://diepresse.com	http://protest-muenchen.sub-bavaria.de
http://einwanderungskritik.de	https://www.verschuer.de
http://www.emstal-online.de	http://www.rechtes-regensburg.net
http://www.epochtimes.de	http://www.rp-online.de
http://www.fallwelt.de	http://www.spiegel.de
http://www.faz.net	https://www.srf.ch
http://www.focus.de	https://www.stern.de
http://www.fr.de	http://www.sueddeutsche.de
http://frankfurter-erklaerung.de	https://www.svz.de
http://www.gea.de	http://www.tagesspiegel.de
http://www.globalecho.org	https://www.tichyseinblick.de
https://globalinformations.de	https://www.unzensuriert.at
http://www.handelsblatt.com	https://www.wochenblick.at
http://www.huffingtonpost.de	https://www.youtube.com
https://www.kla.tv	http://www.zeit.de
http://www.krone.at	http://zuerst.de
http://kulturkampf2.info	http://www.zuwanderung.net

Zusammenfassung

In dem Beitrag wird die Aufmerksamkeit dem Migrationsdiskurs mit besonderer Berücksichtigung des Phänomens der sich darauf beziehenden Neubildungen im Gegenwartsdeutschen geschenkt. Es wird auf die Merkmale und die semantische Leistung der Komposita eingegangen, die mit dem Flüchtlingsproblem und seiner Beschreibung verbunden sind. Besondere Aufmerksamkeit wird den Sprachbildern geschenkt, mit denen man bei der Berichterstattung über das die gegenwärtige Zivilisation verunsichernde Problem arbeitet. Diese Bilder entstehen aus lexikalischen Mitteln, deren sich Medien und Politiker bei dem Umgang mit dem Thema Flucht bedienen. Sie lösen Unsicherheits-, Beunruhigungs-, Bedrohungs- und sogar Angstgefühle unter den Rezipienten aus, wecken ihre Vorstellungskraft und hinterlassen den beabsichtigten Eindruck. An herausrecherchierten Wortbildungen wird veranschaulicht, inwiefern der Sprachgebrauch eine entscheidende Rolle bei der Bewertung von Menschen und Situationen spielen kann. Und da die Rezipienten der medialen Meldungen eher nicht selbständig über bestimmte Sachverhalte nachdenken oder nachdenken wollen, werden ihre Anschauungen durch diese fertigen sprachlichen Bilder beeinflusst. Auf welche Weise über die Phänomene der uns umgebenden Welt gesprochen wird, welche Ausdrücke dafür gewählt werden, spielt eine Schlüsselrolle dabei, wie wir diese Wirklichkeit wahrnehmen.

Streszczenie

W niniejszym artykule poświęca się uwagę dyskursowi dotyczącemu problemu uchodźców ze szczególnym uwzględnieniem fenomenu złożeń powstałych we współczesnym języku niemieckim w celu realizacji tego dyskursu. Wybrane złożenia scharakteryzowane zostały pod względem metaforycznej treści, jaką przekazują. Szczególna uwaga poświęcona została obrazom językowym, którymi operuje się w sprawozdaniach i relacjach dotyczących problemu nurtującego współczesną cywilizację. Obrazy te ujawniają się w środkach leksykalnych, jakimi operują media i politycy w dyskursie dotyczącym problemu uchodźstwa. Wywołują one w społeczeństwie uczucie niepewności, zaniepokojenia, zagrożenia i strachu, pobudzają wyobraźnię odbiorców i pozostawiają wrażenie, które było zamierzone i celowe – uchodźcy to klęska żywiołowa, lawina, powódź, wielka fala. Na przykładzie wybranych złożeń ukazane zostało, jak ogromny wpływ ma użycie konkretnych środków leksykalnych w opisie otaczającej nas rzeczywistości na postrzeganie jej przez nas, tj. na jej interpretowanie oraz na kształtowanie naszej opinii o niej.

Summary

This article will address the refugee-related discourse, more specifically, the compounds in the contemporary German language which were created in order to set the terms of that discourse. A detailed analysis of the selected compounds will be offered as regards their metaphorical content. Particular attention will be given to the linguistic images used in reports and accounts pertaining to the refugee crisis. The images seem to be shaped by the lexical choices made by the media and politicians contributing to the refugee-related discourse. They are supposed to provoke a sense of uncertainty, anxiety and danger in the fear-ridden society; their intent is to work on people's imagination, to leave the impression that refugees are synonymous with natural disasters, avalanches, floods, great waves, etc. The examples of compounds in the article demonstrate how much the use of specific lexical items to describe the real world influences the way we perceive, interpret and assess it.

Jerzy Duma
Warszawa
e-mail: jerzy.duma@wp.pl

***Fala i wełna* – pochodzenie polskich wyrazów
oraz ich najstarsze przekształcenia semantyczne
(z nazewnictwem w tle, np. nazwa rzeki *Wełna*,
nazwa miejscowości *Wleń*
oraz nazwy miejsc *Wawel* i *Bawół*)**

***Fala* ‘wave’ and *wełna* ‘wool’ – origin polish words and reconstruction
of their oldest semantic transformation (with onomastics
in background, for example, name of river *Wełna*,
name of locality *Wleń* and names of places *Wawel* and *Bawół*)**

Fala ‘wave’ and *wełna* ‘wool’ – words of Polish origin and reconstruction
of their oldest semantic transformation (with onomastics in the background, for
example, the name of a river *Wełna*, name of locality *Wleń* and names of places
Wawel and *Bawół*)

Słowa kluczowe: *fala, wełna*, ewolucja znaczeń, nazwy rzek *Wełna, Vilnia, Wel, Welle*
Key words: *fala* ‘wave’, *wełna* ‘wool’, evolution of meanings, names of rivers *Wełna, Vilnia, Wel, Welle*

W języku polskim wyrazy: *fala, wał, walić* oraz *wełna* wyraźnie różnią się od siebie tak formą fonetyczną, jak i znaczeniem – *fala* oznacza ‘wodę wzburzoną, napływającą w formie spiętrzenia na brzeg, niestabilne wypiętrzenie wody’; *wał* 1. ‘sztucznie usypany nasyp’, 2. ‘narzędzie w kształcie grubego walca’¹; *walić* ‘mocno, uderzać’ – zaś przeciwstawiana im *wełna* to ‘runo owcy; coś, co się wyrывa’. Pierwsze trzy wyrazy wykazują jednak – mimo współczesnych różnic fonetycznych – pewną więź semantyczną,

¹ Boryś SE 677 pierwsze znaczenie łączy z zapożyczeniem z niem. *Wall* ‘wał’ (z łac. *vāllum* ‘wał, palisada’), zaś drugie uznaje za derywat od ps. **valiti* m.in. ‘toczyć’; z innym rozszerzeniem rdzenia też *walać (się)* ‘brudzić’ też ‘tarzać się’ Boryś SE 676.

natomiast czwarty takiej więzi z pozostałymi wyrazami jest pozbawiony, choć metaforycznie skłębione *fale* morskie w jakiś sposób mogą być jeszcze kojarzone z *batwanami*², *podobnie jak obłoki na niebie z barankami*, a te pośrednio z *wetną*.

Polska *fala* uznawana jest za zapożyczenie z niem. *Welle* ‘fala’ (Boryś SE 148), w którym nagłosowe *w-* uległo wtórnemu ubezdźwięcznieniu na *f-*, por. zachowane jeszcze w kasz. *vata* ‘fala’, ‘chmura deszczowa’ SEK V 202. Mniej jasna jest substytucja rdzennego niem. *e* przez pol. *a*. Należy tu od razu zaznaczyć, że od zapożyczonego i przekształconego polskiego *fala* nie utworzono w przeszłości ani obecnie żadnego znanego mi dziś polskiego hydronimu³, co wynika z późnego upowszechnienia się *fali* we współczesnym języku polskim (według Brücknera 117 od XVI w.).

Odnosnie kasz. *vât* ‘fala’ autorzy SEK słusznie wskazują na jego pochodzenie z ps. **valb* ‘fala’ (por. też ros. *вал* ‘fala’ Vasmer I 268). Chociaż wyrazy kaszubskie *vata* ‘fala’ i pol. *fala*, mimo fonetycznego podobieństwa, pochodzą jednak od różnych postaci pie. rdzenia: na stopniu pełnym (SP) *e* (w niem. *Welle*), zaś kasz. *vât* ‘fala’ jest realizacją SP *o* (z *â* < **ō*).

W językach słowiańskich na określenie ‘fali’ i ‘wełny’ występują dwie formy utworzone od stopnia zanikowego (SZ) podobnych, ale nieidentycznych ze względu na pochodzenie rdzeni, por. np. bułgarskie *вълн* ‘a’ ‘fala’ i *вълна* ‘wełna’. W ten sposób określenia ‘fali’ i ‘wełny’ na znacznym obszarze języków słowiańskich zaczynają się różnić od siebie tylko miejscem akcentu, por. także w rosyjskim i w innych językach o ruchomym akcencie: *волн* ‘a’ ‘fala’ i *вълна* ‘wełna’ (Vasmer 339, por. też sch. *вйна* ‘wełna’⁴), co można rekonstruować jako ps. **vľn* ‘a’ ‘fala’ oraz **v ľna* ‘wełna’ – (por. Machek 695). Zróznicowanie akcentowe jest w dodatku późniejsze, por. niżej. Na szczęście, dzisiaj źródeł tych wyrazów w ich starszej postaci doszukać się można w językach bałtyckich, por. lit. *vilnìs* ‘fala na wodzie’ i *vìlnos* ‘wełna’, łot. *viľna* ‘kłak wełny’ Smoczyński 754.

Oba wyrazy pochodzą od stopni zanikowych pie. pierwiastków: pierwszy od pie. rdzenia: **uľh₃* ‘toczyć się, wypływać > fala’, drugi zaś od pie. **Hulh₂* ‘skubać, rwać’ Smoczyński 754 > ‘wełna, to, co wyrwane z runa

² Wyraz obcego, irańskiego pochodzenia oznaczający początkowo ‘silacza, bohatera’ > ‘słup, posąg na jego cześć’ > ‘kloc, bryła, bóstwo pogańskie’ Boryś SE 21; tutaj oznacza ‘dużą, wypiętrzoną, załamującą się falę morską’.

³ Por. wykaz hydronimów w opracowaniu Szulowskiej, Wolnicz-Pawłowskiej (2001), inaczej niż niem. *Welle* por. niżej oraz Index 2005.

⁴ Akcent krótki opadający jest w tych językach śladem dawnego akutu po wzdłużeniu pie. **ľh₃* > **ľ* przed spółgłoską, a które to **ľ* w sch. (poprzez stadium **iľ* > **ľ* > **ľ* i dalej – poprzez skrócenie akcentu oraz zmianę intonacji z rosnącej na opadającą) zwokalizowało się w *ü*.

owcy'⁵. Zatem te dwa różne dawne rdzenie o odmiennych znaczeniach oparte na zanikowym stopniu wokalizmu rdzennego – w wyniku zmian fonetycznych w postaci zaniku spółgłosek laryngalnych i rozkładu pie. $*l > il$ w grupie bałtosłowiańskiej (z późniejszą słowiańską sylabifikacją $*bl > *l$ przed spółgłoską sufiksalną $-n$)⁶ – upodobniły się do siebie, dokonując przesunięcia akcentu na wygłos (oksytoneza) w wyrazie oznaczającym 'falę'. Dawny akut w rdzeniu $*ulh_3-$ 'fala' powstały po zaniku laryngalnej przed spółgłoską, tzn. przed sufiksalnym $*-n(/-m)$ pozostać bowiem powinien na rdzennym sonancie jako znak dawnego wzdłużenia kompensacyjnego. Jego przeniesienie w wyrazie 'fala' może wynikać z dalszego rozszerzenia tego rdzenia o końcówkę $*-a$ w językach słowiańskich, choć inne, dyferencyjne rozszerzenie deklinacyjne nastąpiło w wyrazach litewskich *viln-is* 'fala' (< pie. $*ulh_3-n(+is)$) i *viln-os* 'wełna' (< pie. $*Hulh_3-n(+os)$) por. Smoczyński 754).

Stopnie zanikowe (SZ) z rdzennym pie. $*l$ obok rozłożenia na grupę *il* (por. ros. gw. 'oblyj 'obły, owalny, walcowany' Vasmer III 103 $*obvl\bar{o} < *obvvl\bar{o}$), teoretycznie mogą się w językach słowiańskich przed samogłoską rozłożyć się również na grupę $*\bar{u}l$ (*vl*), por. scs. **ВЪЛАТИ СА** 'falować' Vasmer I 268. W rdzeniu bśl. $*vil-n-$ 'fala, falować' jest to jednak zjawisko późne, powstałe już na gruncie rozwoju języków słowiańskich. Zmiana $*bl > *vl$ (i odwrotnie $*vl > *bl$) jest w kontynuantach słowiańskich późniejsza od bałtosłowiańskiego rozłożenia pie. $*l > il, \bar{u}l$ i często bywa zależna (podobnie jak w rozwoju samogłosek jerowych) od palatalności/niepalatalności następnej spółgłoski, od tylnej lub przedniej samogłoski w sylabie następnej lub od stwardnienia otoczenia konsonantycznego⁷. Zabytki scs. notują nieraz obocznie **ВЛЬНА** 'fala', **ВЛЬНЕНИЕ** 'falowanie' obok **ОВЛЬНИТИ** 'rozfalować' BER I 207, por. także **ДВѢ** zamiast **ДВѢВ** 'dwie'; **ВѢРНА** zamiast **ВѢРНА** 'wierna'⁸. Tego typu zmiany nie są regularne i są – moim zdaniem – związane głównie ze sposobem artykulacji sonantów w językach i dialektach słowiańskich oraz welaryzacją (stwardnieniem) podsystemu spółgłosek palatalnych⁹.

⁵ Na stopniu pełnym (SP) *e* ten rdzeń występuje w łac. *uellō* 'skubać, obrywać' < pie. $*Huel-n-h_3-$ (postać z infiksem $-n$. Smoczyński 754).

⁶ W tej pozycji (przed spółgłoską) wtórna sylabifikacja $*bl > *l$ objęła większość języków południowo- i zachodniosłowiańskich, zaś we wschodniosłowiańskich polegała ona raczej na usilnieniu sonantu występującego czasami w niesymetrycznym pełnogłosie – tzn. przy silniej wymawianym sonancie mógł się on otoczyć niesamodzielnymi/niesamodzielnymi przydźwiękami wokalicznymi o różnym stopniu redukcji, por. szerzej Duma 1990: 95.

⁷ Zjawisko stwardnienia zgłoskotwórczego i usilnionego $*l$ prowadzi do zmieszania się kontynuantów sonantów $*l$ i $*l$ w części języków słowiańskich, np. w języku bułgarskim, rosyjskim oraz na obszarze Polski w dawnych zanikłych dialektach pomorskich, por. bułg. *вълк* 'wilk' i nazwę pomorskiej rzeki *Wolczenica* Pom. 137.

⁸ Por. Мирчев 1978: 127.

⁹ Por. szerzej Duma 1995: 1–6.

Stopnie zanikowe (SZ) występują też w innych językach, np. aw. *varami* (< **u̯l̥H-mí-*)¹⁰ ‘fala’ Smoczyński 754.

Dla wyrazu ‘wełna’ stopień zanikowy widać w łac. *lāna* < **vlāna* BER I 206-7, gr. *λῆνος* zaś stopień pełny *o* w niem. *Wolle* (z *ll* < **ln*) ‘ts.’.

Stopnie pełne i niederywowane tych rdzeni na samogłosce **e* i **o* występują w różnych językach indoeuropejskich. Poza tym, wśród form niederywowanych zachowały się najstarsze znaczenia opisywanych rdzeni.

Znaczenia wyrazu ‘fala’ na SP z *e* w niem. *Welle* są liczne: 1. ‘fala wodna’; 2. ‘cylindryczne ciało’; 3. ‘lok’ < pie. **uel(ə)-*, **ulē-* ‘obrać się, toczyć’, ‘kręcić, wić się’ EWD III 1958. Na stopniu *o* w pol. *walek*, *wał*, *walić* ‘toczyć’ Boryś 677, w niem. *wallen* ‘kipieć, wrzeć’ Kluge 873, EWD III 1933-4. Przy lit. *vėlti* ‘wikłać, kudłać, czochrać’ według Smoczyńskiego możliwe jest spłynięcie obu rdzeni (< **uelh*₃- ‘walić mocno, uderzać’: **uolh*₃- ‘walać się’ oraz **Huelh*₃- ‘skubać, rwać’, z którym – od postaci z zanikowym wokalizmem **Hulh*₃- – związana jest polska *wełna*) Smoczyński 754.

Do stopnia pełnego z *e* znanego dziś z polskiej *fali* przejętej z niem. *Welle* należy natomiast pie. rdzeń **uelh*₃-/**uolh*₃- por. lit. iterativum *velėti* ‘prac, uderzając pralnikiem, kijanką’ Smoczyński 731.

Opierając się na wyżej przytoczonych formach można pokusić się w tym miejscu o rekonstrukcję dawnych znaczeń związanych z ‘falą’ oraz z jej formami pochodnymi od stopnia zanikowego, związanymi z pie. **ulh*₃- ‘walić mocno, uderzać’, który w staropolszczyźnie dałby postać **vl-* przed samogłoską niebędącą jerem < **vbIV-* (< **vbIV-*) według RospondSE 429 (pod hasłem Wleń i s. 421 Wieleń) o hipotetycznym znaczeniu *‘wilgoć, mokry, woda’. Charakterystyczny jest zwłaszcza przytaczany przez Stanisława Rosponda pod hasłem Wieleń cytaty z 1647 r. z *ieziorkami albo włami*.

Pierwotnym znaczeniem dla opisywanej w tym artykule ‘fali’ było chyba *‘uderzać, wzburzać’ > *‘toczyć, tarmosić’ > *‘sfalowana, wzburzona, wrząca

¹⁰ Z późniejszą zmianą sonantu **l* > *r* oraz reprezentacją laryngalnej jako *ə* w otoczeniu konsonantycznym. Opisywana przez Zdzisława Stieberta (1966: 57) lużycka i pewnie częściowo wielkopolska zmiana **ln* > *lm*, por. np. głuź. *žolmy*, dłuź. *žolma* < **žl̥na* ‘dzieciol’ i znów na obszarze polskim na *ln* jest zapewne późniejsza i wynika – moim zdaniem – z dysymilacji sąsiadujących sonantów, w którym stopień otwarcia/głośności drugiego lub pierwszego zostaje przejściowo w nazwie rzeki **Vl̥na* > *Welma* > *Welna* osłabiony, a później znów usilniony poprzez zamianę w grupie sonantów, por. podobne, dość późne zmiany sonantów w gwarach bułgarskich i macedońskich reprezentowane przez współczesne warianty dla dawnego **m̥nogo* ‘licznie, dużo’ > *mno* / *fnogu* / *vnogu* / *mlogu* zob. Duma 1979, mapa 45 i komentarz. Na zmianę **ln* > *lm* wskazują też współczesne lużyckie nazwy *welny* z punktów 234: *wajma*; 235 *wajma*; 236: *welma* OLA 3, s. 118. O tym, że na terenie dolnołużyckim istniał także ps. wyraz **v̥l̥na* ‘fala’ świadczy n.m. *Wellnitz* (w zapisach *Welmenicz* 1300, *Welmnicz* 1388 i in.) rekonstruowana jako **Velm̥nica* od stpol. *wel̥m* ‘fluctus – fala’ zob. Körner 1993: 243–244. Jako nazwy paralelne autor podaje też n.rz. *Volma* dopływ Świsłoczy i n.m. *Wulm* Kr. Zwickau.

woda' > '*tereny wodniste, bagienne'. Na obszarze Polski te ostatnie znaczenia legły u podstaw różnych nazw: np. rzek *Wełna*¹¹, *Wełnianka*¹², *miejsowości Wielen i Wleń*, części miasta Krakowa *Wawel* (jeśli < **v_o-v_ol-b* 'miejsce otoczone wodami, starorzeczami, błotami', por. RospondSE 166 z przedrostkiem **v_o-*, por. *wądoł*, *wąwóz* i n.m. *Wąchock* < **v_o-xod-(*-bje/vsk)-*, por. RospondSE 416). Znana jest dawna n. wsi *Bawół* w obrębie Krakowa (*Bamuol* 1198 < **v_o-vol-* NMP I 101¹³) i innych. Andrzej Bańkowski nazwę *Wawel* odczytuje jako *Wąwał* < **qval_o*¹⁴ 'zapadlisko, wąwóz' (: **valiti*, por. pol. *zawał* 'osuwisko', *uwalić*, czes. *úval* 'wąska dolina' (Machek 676 pod hasłem *valiti*) zrównując ją z wokalizmem na stopniu pełnym, jak w n. miejsca *Bawół*¹⁵. Różnica między *Wawelem* i *Wąwołem/Wąwałem*, prócz rekonstruowanych odcieni znaczeniowych, polega jednak tylko na stopniu wokalicznym tego samego pie. rdzenia. Pierwsza nazwa utworzona została od pie. stopnia zanikowego (SZ) **u_olh₃* 'fala, woda, toczyć', dwie drugie (z wariantami zapisów *o/ó/a* < **ō*) od pie. pełnego stopnia wokalicznego *o* (SP) **u_olh₃* 'wał, walić'. Taką oboczność sugerował już Stanisław Rospond (RospondSE 168). Prefiks **v_o-* (: **v_o(n)*) nadaje tym dwu nazwom dodatkowe znaczenie 'w, wewnątrz', może też 'pomiedzy'. Te dwie nazwy: **V_ov_olb* i **V_oval_o* nie mają też sufiksального rozszerzenia *-*n-* (jak dawnym pol. *wełna* 'fala, wełna'), ale różnicował je zapewne temat deklinacyjny: *-*b* (według dawnych tematów na *-*jo*) wobec *-*o* (według dawnych tematów na *-*o* z elementami odmiany na *-*u*).

Wśród hydronimów niemieckich zbudowanych na stopniu pełnym występują dziś często wtórne, skrócone formy hydronimów: *Welle* (< **Welle(n-spring)* (*bach*); *Wellbach* 1. (*bach...dye Welde* 1359) skrócone od **We(llbachfe)*

¹¹ Zob. uwagi do historycznych zapisów tej nazwy rzeki (*Welma* 1255, *Welnia* XV w.) Duma 2000: 67–70.

¹² *Wełnianka* jest mniejszym dopływem *Wełny* (Warta 170-171), więc interpretowana jest jako nazwa deminutywna tzn. od n.rz. *Wełna*, suf. *-an-ka*. Istnieje jednak nazwa rośliny *wełnianka pochwowata* (*Eriophorum vaginatum*), która rośnie na terenach bagiennych i której nasiona przypominają kłęбки wełny.

¹³ Z substytucją dwuwargowego **w-* przez *b-*, z rozłożoną nosówką prefiksu **o* jako *am* i SP rdzenia na *-o-* (pie. **u_olh₃*) zob. wyżej. W NMP I 141 wskazano też wcześniejszą literaturę przedmiotu: Taszycki 1955: 41–59 i Rymut 1983: 163–167.

¹⁴ Ten wyraz, według Andrzeja Bańkowskiego, ma oparcie w stpol. *wąwał* 'parów' oraz w n.m. *Wąwały* (*Wąwali* 1443, *Vąwól* 1508 i in.) z prefiksальnym **v_o-* 'w' (tu występującym przed spółgłoską, por. *wąwóz* : **on-* przed samogłoską, por. *onuca* < **on-u-tja* : **u-ti* 'oblekać, nakładać' Boryś 391, 681, 683, też *obuć* < **ob-u-ti*, inaczej o przedrostku Vasmer III 142), ale może mieć też prefiksalne dawne **u-* 'od' w czeskim *úval*, rosyjskim *уwał* – wbrew uogólnieniu Bańkowskiego 1986. Prefiks *(*v*)*o-* konkuruje z **v_on-*/*v_o-* por. *wątek* i *wetkać* < **v_o-t_oko* i **v_o-t_ok-a-ti* zob. W. Boryś 1975: 159, 167–169. Zagadnienie prefiksacji imiennej i werbalnej jest trudne do precyzyjnego rozgraniczenia.

¹⁵ Bańkowski 1986: 15–20.

lde i 2. *Myltbach* (828) 1430, *Milebach* 1313, *Melbach* 1349, *Wellbach* 1836 – od niem. n.os. **Milo* adideowane do *Well*-¹⁶. Na Pojezierzu Mazurskim jest nazwa rzeki *Wel* dopływ Drwęcy¹⁷ – tu od stopnia pełnego **uelh*₃-. Natomiast nazwy niemieckie nie stanowią starego nawiązania do starych polskich nazw związanych z ‘fala’ i jej stopniem zanikowym, tzn. z pie. rdzeniem **u_lh*₃- (: **uelh*₃-/**uolh*₃-), jak to ma miejsce np. w lit. n.rz. *Vilnia*, n. jez. *Vilnója*¹⁸ i w omawianej tu n.rz. *Wetna*, zaś na stopniu pełnym w n.rz. *Wel*.

Podsumowując można powiedzieć, że różnorodność dawnych formacji nazewniczych związanych z *fala*, a właściwie z jej starszym semantycznym odpowiednikiem ps. **v_ln* ‘a ‘fala’ – w sferze nazewniczej – jest znacznie szersza od tej, które związane są z *wetna*¹⁹ < **v_lna* ‘wełna’. Dla tego ostatniego wyrazu konkurencję tworzy rdzeń związany z *runem* oznaczającym ‘wełniste włosy na skórze owcy; ostrzyżona wełna owcza; skóra owcza wraz z wełną’ Boryś SE 527, co od pie. rdzenia **rouH*-/**reuH*- : **ruH*- por. lit. *ráuti* ‘rwać’ Smoczyński 504–505 oraz pol. *ryć*, *rwać* (< **r_vvati*)²⁰, *rów* (Boryś SE 524) i n.rz. *Rawa*, *die Ravenna*²¹ i in.

¹⁶ Greule 581.

¹⁷ W zapisach: *Vela* (1260) 1894, *Wel* niem. *Welle* 1894 za Biolik 1994: 141, zob. też Babik 2001; Bijak 2013: 33; Duma 2012: 79–88.

¹⁸ Vanagas 1981: 384. Tak samo nazwę rzeki *Wilenki* i nazwę miejscową *Wilno* interpretuje np. Smoczyński 754. Zob. też Bednarczuk 2010: 3–18, gdzie dla n.m. *Wilno* autor przytacza zapisy łacińskie: *Vilna* 1323, ante *Vilnam* 1365, castro *Vilnensi* 1387; niemieckie: *Vilne* 1323, *Wille* 1365, 1385, *Wilde* 1503; ruskie: k *Vilni*, vo *Vilnju* 1446; polskie: *Wilno* 1325, *Wylno* 1382 i in.

¹⁹ Jako zagadkową, staropruską n.rz. *Wolmen* dziś *Волма*, *Вольма* dopływ Świsłoczy w dorzeczu Niemna traktują nazwę *Топоров* i *Трубачев* 1972: 180. Podobnie niejasna, według autorki monografii G. Błażienė, jest n.m. *Wollmen* (Kr. Friedland in Ostpreußen – Obwód Kaliningradzki; lit. Romuva) zapisana w 1419 r, podczas gdy w 1437/38 występuje tu *Wolmen die mole* oraz nazwa osobowa młynarza *Wolmen der molner* zob. Błażienė 2005: s. 228–229. Nazwisko młynarza podpowiada, że to od niego zapewne pochodzi nazwa rzeki, zob. też n.os. *Völmeris* LPŽ 1251–1252 oraz liczne niem. nazwy osobowe typu *Wollmann*, *Woll(e)* (: *Wolle* ‘wełna’ lub od *Wolk(e)* Duden 732). Podobnie nazwa młynarza *Spała* stała się w dorzeczu Pilicy nazwą młyna, rzeki i miejscowości *Spała* zob. Duma 1999: 60: n.rz. *na Spale* 1789, n. młyna *Spała* 1791, n. młynarza *Spała* 1789 (: *spać*, suf. *-ała*, por. n.os. *Domagała* : *domagać* i inne, głównie odczasownikowe n. os. z sufiksalem *-l-*, zob. też Gala 1992: 258). Natomiast Валерий Л. Васильев 2012: 363 traktuje te hydronimy (*Wolmen* dziś *Волма*, *Вольма*) jako archaiczne, związane z lot. *vilnis* ‘fala’ i n. rz. *Wetna* o specyficznym rozwoju ros. ***ʃ* (poprzez stadia usiłnienia z towarzyszącym wokalizmem zredukowanym, por. przyp. 6) > *ot*, co jednak nie tłumaczy palatalnego wariantu *Вольма*, który nie mógł powstać ze zgłoskotwórczego sonantu.

²⁰ Grupa **zv* z uogólnionego rdzennego **ū* przed samogłoską.

²¹ Por. np. Duma 1999: 33, Biolik 1987: 189, Greule 427 i in.

Skróty

- BER – Български етимологичен речник. Т. I i n. Sofia 1971 i n.
 Biolik – M. Biolik: *Hydronimia dorzecza Pregoly z terenu Polski*. Olsztyn 1987.
 Boryś SE – W. Boryś: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Kraków 2005.
 Brückner – A. Brückner: *Słownik etymologiczny języka polskiego*. Wyd. II. Warszawa 1970.
 Duden – *Familiennamen. Herkunft und Bedeutung von 20 000 Nachnamen*, Bearb. Von Rosa und Volker Kohlheim, Dudenverlag. Mannheim–Leipzig–Wien–Zürich 2005.
 EWD – *Etymologisches Wörterbuch des Deutschen*. T. I–III. Berlin 1989.
 Greule – A. Greule: *Deutsches Gewässernamenbuch. Etymologie der Gewässernamen und zugehörigen Gebiets-, Siedlungs- und Flurnamen*. Berlin–Boston 2014.
 Kluge – F. Kluge: *Etymologisches Wörterbuch der deutschen Sprache*. Bearb. von E. Seebold, 23., erweiterte Auflage. Berlin – New York 1995.
 LPŽ – *Lietuvių pavardžių žodynas*. T. I–II. Wilno 1985–1989.
 Machek – V. Machek: *Etymologický slovník jazyka českého*. Praha 1968.
 NMP – *Nazwy miejscowe Polski*. T. I. Pod red. K. Rymuta. Kraków 1996 i n.
 OLA – *Общеславянский лингвистический атлас. Серия фонетико-грамматическая*. Выпуск 3, Рефлексы *ьr, *ьr, *ьl, *ьl. Warszawa 1994.
 Pom. – E. Rzetelska-Feleszko, J. Duma: *Nazwy rzeczne Pomorza między dolną Wisłą a dolną Odrą*. Wrocław 1977.
 RospondSE – St. Rospond: *Słownik etymologiczny miast i gmin PRL*. Wrocław 1984.
 SEK – W. Boryś, H. Popowska-Taborska: *Słownik etymologiczny kaszubszczyzny*. T. I–V. Warszawa 1994–2006.
 Smoczyński – W. Smoczyński: *Słownik etymologiczny języka litewskiego*. Wilno 2007.
 Vasmer – M. Vasmer: *Этимологический словарь русского языка*. T. I–IV. Moskwa 1986–1987.
 Warta – J. Rieger, E. Wolnicz-Pawłowska: *Nazwy rzeczne w dorzeczu Warty*. Wrocław 1975.

Inne skróty

- | | | | |
|--------|--------------------|--------|--------------------------------|
| aw. | – awestyjskie | n.m. | – nazwa miejscowości |
| bg. | – bułgarskie | n.os. | – nazwa osobowa |
| bsł. | – bałtosłowiańskie | n.rz. | – nazwa rzeki |
| czes. | – czeskie | niem. | – niemieckie |
| dłuż. | – dolnołużyckie | pie. | – praindoeuropejskie |
| germ. | – germańskie | pol. | – polskie |
| głuż. | – górnołużyckie | ps. | – prasłowiańskie |
| gr. | – greckie | ros. | – rosyjskie |
| gw. | – gwarowe | sch. | – serbochorwackie |
| kaszb. | – kaszubskie | scs. | – staro-cerkiewno-słowiańskie |
| lit. | – litewskie | stpol. | – staropolskie |
| łac. | – łacińskie | SP | – stopień pełny pierwiastka |
| łot. | – łotewskie | SZ | – stopień zanikowy pierwiastka |
| n.jez. | – nazwa jeziora | V | – samogłoska |

Literatura

- Babik Z. (2001): *Najstarsza warstwa nazewnictwa na ziemiach polskich*. Kraków.
- Bańkowski A. (1986): *O staropolskiej nazwie Wąwał i mitycznej nazwie Wawel*. „Slavia Occidentalis” 43, s. 15–20.
- Bednarczuk L. (2010): *Nazwy Wilna i jego mieszkańców w dokumentach Wielkiego Księstwa Litewskiego (WKL)*. „Annales Universitatis Pedagogicae Cracoviensis. Studia Linguistica” V, s. 3–18
- Bijak U. (2013): *Nazwy wodne dorzecza Wisły*. Kraków.
- Biolik M. (1994): *Mikrotoponimia byłego powiatu ostródzkiego*. Olsztyn.
- Blažienė G. (2005): *Baltische Ortsnamen in Ostpreußen*. Hydronymia Europaea. Sonderband III. Stuttgart.
- Boryś W. (1975): *Prefiksacja imienna w językach słowiańskich*. Wrocław.
- Duma J. (1979): *Wokalizacja jerów słabych w rdzennej sylabie nagłosowej w południowo-wschodniej Słowiańszczyźnie*. Wrocław 1979.
- Duma J. (1990): *Rozwój sonantów zgłoskotwórczych w gwarach południowo-wschodniej Słowiańszczyzny*. Wrocław.
- Duma J. (1995): *The phonetic phenomena connected with the strengthening and weakening of sonants in Bulgarian and Macedonian dialects*. [In:] *Trends in Linguistics. Studies and Monographs* 79. Medieval Dialectology. Editor J. Fisiak. Berlin – New York.
- Duma (1999): *Nazwy rzek lewobrzeżnego Mazowsza z całym dorzeczem Pilicy*. Warszawa.
- Duma J. (2000): *Jak odczytać nazwę rzeki Wełna? [W:] Kontakty językowe polszczyzny na pograniczu wschodnim*. *Prace ofiarowane Profesorowi Januszowi Riegerowi*. Warszawa, s. 67–70.
- Duma J. (2012): *Wybrane nazwy jezior z terenu Welskiego Parku Krajobrazowego i najbliższej okolicy*. „Prace Językoznawcze” XIV, s. 79–88.
- Gala S. (1992): *Polskie nazwy osobowe z podstawowym -l-/-ł- w części sufiksальной*. Łódź.
- Index zur Reihe Hydronymia Germaniae*. Bearb. von Eckhard Eggers. (2005). Hydronymia Germaniae. Reihe A. Sonderband 1. Stuttgart.
- Körner S. (1993): *Ortsnamenbuch der Niederlausitz*. Berlin.
- Мирчев К. (1978): *Историческа граматика на българския език*. София.
- Рымчак К. (1982): *Bawół a Uniwersytet Krakowski*. „Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego Uniwersytetu Gdańskiego. Prace Językoznawcze” 8 (1983), s. 163–167.
- Stieber Z. (1966): *Historyczna i współczesna fonologia języka polskiego*. Warszawa.
- Szulowska W., Wolnicz-Pawłowska E. (2001): *Nazwy wód w Polsce*. Cz. I: *Układ alfabetyczny*. Warszawa.
- Taszyckiego W. (1955): *Historia i znaczenie nazwy Wawel*. „Onomastica” I, s. 41–59.
- Топоров В. Н., Трубачев О. Н. (1972): *Лингвистический анализ гидронимов Верхнего Поднепровья*. Moskwa.
- Васильев В. Л. (2012): *Славянские топонимические древности Новгородской земли*. Moskwa.
- Vanagas A. (1981): *Lietuvių hidronimų etimologinis žodynas*. Vilnius.

Summary

Polish word *fala* ‘wave’ (from germ. *Welle*), which has ousted old ps. **vľn* ‘a ‘wave’ and other word *wełna* ‘wool’ < ps. **vľna* ‘wool’ – they sounded very similar in the past. But they are dated from different two pie. roots: **uľh₃* ‘strong stricke, hit’ (: **uelh₃* / **uolh₃*) and **Huľh₂* ‘pick out, fleece, wool’ (: **Huelh₂* / **Huolh₂*). In polish onomastics pie. root **uľh₃* (: **Huelh₂* / **Huolh₂*) meanings ‘wave, wet fields’ prevailed. It concerns for slavic times onomastics as well as before slavic.

Віра Котович

Дрогобицький державний педагогічний університет імені Івана Франка
e-mail: virako@ukr.net

Топонімотвірний формант як виразник темпоральності ойконіма

Toponimotwórczy formant jako rzecznik temporalności ojkonimu

Toponym building formant as a definer of oikonym temporality

W artykule dokonano analizy sposobów odtwarzania lingwistyczno-kulturalnej kategorii czasu w ojkonimach.

The article analyses the ways of reproducing the linguocultural category of time in oikonyms.

Słowa kluczowe: ojkonim, model ojkonimotwórczy, przyrostek, czas, kategoria temporalności, kulturologia lingwistyczna

Key words: oikonym, oikonym building model, suffix, time, category of temporality, linguoculturology

У мовнокультурній картині світу час є однією з основних категорій, що поєднує міфологічне (циклічне) та історичне (лінійне) його сприйняття. У феномені часу приховано особливий зміст, тому фізики, біологи, філософи, психологи, історики, соціологи, культурологи, лінгвісти – то ще не повний перелік дослідників, для яких категорія темпоральності не перестає бути гранню нових пошуків та відкриттів. Час – антропоцентричний: і в мові, і в культурі він сприймається крізь призму людського життя.

Категорія часу завжди була універсальною онтологічною категорією і пильна увага до неї зумовлена, передусім, природною потребою часовиміру або виміру часом. Тому в лінгвістиці сьогодення вивчення часу як граматичної категорії починає суттєво доповнюватися увагою до часу як до елемента мовнокультурної картини світу. Час та простір – визначальні аспекти людської свідомості, а ословлені рідною мовою

та означені національною культурою, вони утворюють неповторну для кожного етносу світову модель.

Якщо в розрізі часу розглядати освоєння географічного простору, то ключовим постає питанням про час виникнення створеного та заселеного людиною об'єкта. Період заснування поселення – важлива інформація про суспільні, економічні, господарські відносини, про колонізаційні та міграційні процеси тощо. Часовий код в ойконімах може бути експліковано як культурологічною, так і лінгвістичною інформацією.

Культурологічні або екстралінгвальні відомості про період заснування поселення бувають точними, якщо йдеться про конкретний час постання населеного пункту, та відносними, коли про вік поселення говоримо, беручи до уваги тільки фіксацію ойконіма в доступних на сьогодні писемних джерелах.

Точну дату свого народження мають, як правило, поселення, заснування яких відбулося в ХХ ст., зрідка – до ХХ ст. Часто ж про рік виникнення населеного пункту говоримо, беручи до уваги не дату його утворення, а найдавнішу відому писемну згадку про оселю в історичних джерелах. Ототожнення такої дати із самим заснуванням поселення є дуже умовним. Особливо, коли розглядаємо становлення прадавніх населених пунктів. Перш ніж вони потрапили до писемних документів, проходили роки, а то й цілі століття. Бувало й таке, що поселення стиралися з лиця землі, так і не залишивши свого сліду в писемній історії. І тільки ті, що ставали важливими оборонними чи адміністративними центрами, були причиною якихось майнових, господарських, правових угод чи суперечок, об'єктом військових дій чи місцем торгових шляхів, – фіксувалися в різних джерелах як фортеці, міста, села, хутори, двори та ін. Така фіксація майже ніколи не означала дійсного часу заснування поселення. Якщо в якомусь історичному документі й повідомлялося про виникнення населеного пункту, то насправді переважно йшлося про відновлення цих поселень після спустошень або про подальше заснування на їхній базі міст та містечок. Саме тому вік конкретного ойконіма дослідники нерідко визначають за допомогою лінгвістичної інформації.

Мовні відомості про час заснування поселення також є відносними. Така відносність означає, що за правильного прочитання назви вчені говорять не про рік, а про період її утворення: ойконіми давньоукраїнського (княжого) періоду; назви поселень староукраїнської епохи (XIV–XVII ст.); ойконіми новоукраїнського часу (кін. XVIII–XIX ст.); новітні назви населених пунктів ХХ–XXI ст. Лінгвістичному встановленню часу з'яви назв слугує структурно-словотвірна будова оніма,

назвотвірний формант, його семантика, підказкою іноді стає атрибутивний компонент *Новий – Старий*, тобто час заснування поселення корелює з топонімотвірною моделлю та з характером етимона.

За часом становлення афіксальних ойконімотвірних моделей дослідники виділяють давні та новітні. Топонімотвірний афікс указує на час заснування поселення, як правило, не самотійно, а у взаємодії з твірною основою. Відомо, що ціла низка ойконімів утворювалася у нові та новітні часи за аналогією до прадавніх, або ж навпаки: протягом довгого періоду побутування ойконім зазнавав багатьох фонетичних та словотвірних змін і в сьогодиншньому варіанті вже не простежується первісна топонімотвірна модель. Тому лінгвістичну інформацію слід розглядати в комплексі з культурологічною, історичною, географічною і лише за такого розгляду можна говорити про час творення назви населеного пункту як про цілісну темпоральну характеристику ойконіма.

Архаїчна ойконімія нашої держави, стратиграфію якої на сьогодні найповніше простежено в фундаментальній праці Зоряни Купчинської «Стратиграфія архаїчної ойконімії України», сформувалася на праслов'янському мовному ґрунті. Вчена наголошує, що архаїчна ойконімія – це цілісна система щодо топонімоформантів, твірних основ та їхніх способів деривації. Власні назви, що прийшли з минулого, є в кожній сучасній онімній системі. Системність, усталеність норм і типів підтверджує їхню історичну зумовленість (Купчинська 2016: 15).

Територія України була заселеною ще задовго до нашої ери. В багатьох населених пунктах археологи знаходять пам'ятки носіїв хронологічно різних культур, які приходили на зміну одні одним, починаючи від доби палеоліту. Цілком імовірно, що назви доісторичних поселень або ж (що ще вірогідніше) “уламки” (за З. Купчинською) тих назв збережено в літописних або й навіть у теперішніх ойконімах. Однак ономастика оперує фактами, тому про долітописні назви говорить тільки як про гіпотетичні. Визнаючи факт реального побутування поселень у доісторичні часи, припускаємо, що вони могли мати іншу, а не теперішню назву.

Ойконіми “відображають суспільне життя епохи, в якій виникли” (Купчинський 1981: 20) і акумулюють у собі загальну культуру іменотворення. Праїндоевропейської доби сягає зародження топонімотвірної моделі на **-jъ* (**-j-а*, **-j-е*), її формування відбулося в праслов'янську епоху, а верхня межа функціонування топонімотвірного суфікса **-jъ* припадає на кінець XII – початок XIII ст. Архаїчні посесиви на **-jъ* (**-j-а*, **-j-е*) досі відомі всім слов'янським мовам. Такі назви утворювалися з природної необхідності закріпити в номені належність давнього

двору, осади, міста (города) вождеві, родоначальнику, князеві. Час відбито в таких раритетних ойконімах якнайповніше. Зберігаючи у своїх основах величезний пласт слов'янського автохтонного антропонімного матеріалу, вони перетворюють питання про давню колонізацію території в аксіому. Ціла низка теперішніх міст, містечок, сіл не потрапила до середньовічних документів, а тим паче до давніх літописів, але дивним чином досі зберегла первісне іменування і ним підтвердила своє історичне коріння. Мотивація архаїчних посесивів на **-jь* слов'янськими автохтонними особовими іменами-композиатами є переконливим доказом утворення назви поселення не пізніше XIII ст., не залежно від того, засвідчена вона, чи не засвідчена в літописних, середньовічних, чи навіть і в новіших документах. З доісторичних часів збережено ойконіми *Бидибор, Богуслав, Брацлав, Буймер, Вітоніж, Добромиль, Добротвір, Домажир, Дорогобуж, Дрогобич, Дроговиж, Жизномир, Житомир, Збараж, Здомишель, Ізяслав, Любомль, Мирославль, Перелюб, Перемиль, Переяслав, Радогощ, Радомишль, Самбір, Станімир, Стрибіж, Тустань, Хотимир, Чемер, Чорнобиль* та ін.

Архаїчними за часом заснування є й поселення, назви яких утворені за допомогою суфікса **-jь* (**-j-а, *-j-е*) від слов'янських автохтонних особових відкомполітичних неускладнених чи ускладнених афіксами імен: *Бахмач, Галич, Добронь, Радич* та ін., або трохи пізніше – від відапелятивних антропонімів та від християнських особових назв: *Більче, Дзвиняч; Степань* та ін.

Зазначимо, що до кореляції 'архаїчний формант = давнє поселення' слід ставитися дуже обережно і, за можливості, з опорою на синхронно-діахронні дослідження. Наведемо тільки два приклади. Не так давно повернувся на географічну карту України ойконім *Дроговиж*. Ця назва центру історичного Дроговизького староства XVI – XVII ст. утворилася, очевидно, ще в давньоруський період (*Дороговидь + *-jь > Дроговижь*), однак помилково витлумачена 1946 р. як похідне від польського *droga wużej* (*дорога вище*) була перейменована на *Верхньодорожнє* (Котович 2003: 116–117). І зовсім новий, протилежний, приклад: ойконім *Сусваль* без фонові інформації виглядає давнім посесивом. Насправді ж село отримало таку назву тільки 2016 р. Первісно – це поселення *Мигильне*, яке 1952 р. було перейменоване на *Жовтнєве*, а сьогодні, відповідно до Постанови Верховної Ради України "Про перейменування окремих населених пунктів та районів", назване на честь солдата 51-ї механізованої бригади Петра *Сусваля*, який загинув 2014 р. внаслідок поранення, отриманого в бою за Савур-Могили (Короленко, Каретніков, Майоров 2017: 134–141).

У пізній період спільнослов'янської мовної єдності формувалася ще одна велика група давніх посесивів – утворення на **-ів** (<*-ovъ). Літописні *Київ, Львів, Чернігів* та ін. – переконливе свідчення прадавності таких назв. Однак *Калинів, Малинів, Ясенів* та ін. спонукають дослідників висловити сумнів щодо посесивності усіх без винятку назв на **-ів**. Власні ймення *Калин, Малин, Ясен* відомі слов'янському антропонімікону, тож не відкидаємо ймовірності відантропонімного творення таких ойконімів. І все ж за аналізу назв населених пунктів, посталих у ХХ ст., вірогіднішим є їхнє трактування як топографічних відапелятивних утворень, штучно дооформлених ойконімним формантом (Котович 2015: 309). 3567 ойконімів на **-ів** ХХ ст. (близько 75% з них зараз уже не фіксуються) (Купчинська 2016: 786) та 595 нових назв ХХІ ст. (Там само. С. 807) переконують, що така модель у новітній період уже не сприймалася як посесивна. Із шести теперішніх ойконімів *Яблунів* можна припустити, що п'ять – деривати на **-ів** від давнього слов'янського імені **Яблунь*, або дещо новіші утворення від прізвища *Яблуновський*. Але *Яблунів* Закарпатської обл. – нове найменування, точніше перейменування колишнього поселення *Almas Nagy* (*Нодь Алмаш – Великий Алмаз*) (Котович 2017: 134) і жодний антропонім не посприяв його з'яві.

Ойконіми на **-ин** (<*-inъ) володіють тими ж характеристиками, що й утворення на **-ів** (<*-ovъ), хіба що їхніми етимонами були переважно чоловічі та жіночі імена на **-а**: *Жидичин, Корчин, Ніжин, Обертин* та ін.

Результатом суспільних відносин ранньої історії слов'ян є топоніми на **-ичі** (<*-itj-i). Колективна назва роду, родини, в основі якої лежить наймення родоначальника, патрона переходила на місце, яке ці люди заселяли, і закріплювалася за ним без змін. Така історична база географічних назв була характерна ще для первіснообщинного ладу, а традиційні форми її продовжували розвиватися у класовому суспільстві, сягаючи XVI – XVII ст. (Купчинський 1981: 20). Нині дослідники в ойконімах на **-ичі** (<*-itj-i) вичленовують три номінативно-семантичні типи: власне-патронімний (назва нащадків спільного батька-патрона, який був засновником роду і відповідно – поселення, стала назвою місця їхнього проживання), час у яких сьогодні прочитується як найбільш віддалений (*Боратичі, Будятичі, Гориславичі, Жиричі* та ін.); посесивно-патронімний (у суфіксальній частині таких назв маємо присвійні суфікси перед патронімними) – новіші за часом творення назви (*Бабиничі, Балаховичі, Борцовичі, Бруховичі* та ін.); катойконімно-патронімний (назва мешканців за місцем проживання або колективно-територіальне прізвисько громади ставало назвою поселення) – найновіші з-поміж ойконімів цієї моделі (*Березовичі, Боровичі, Креховичі*) (Купчинська 2016: 84–95).

У давніх пам'ятках досить часто спостерігаємо заміну форманта **-ич-і** суфіксом **-івц-і**. Формування українського ареалу топонімів на **-івці** (<*-овьсі), **-инці** (<*-иньсі) відбулося не пізніше XII–XIII ст., позаяк в історичних джерелах XIV ст. ці назви творять уже повністю сформований тип. У XIV–XV ст. їх ареал знаходився на території давнього Галицько-Волинського князівства в межах Перемиської, Звенигородської, Галицької, Теробовлянської земель, а також Буковини, Поділля. На заході крило цього ареалу локалізувалося в басейні р. Уж північно-західніше Ужгорода (Бучко, Бучко 2013: 267). Українські ойконіми на **-івці**, **-инці**, як і назви на **-ичі**, неоднорідні за семантичними характеристиками етимонів. Між ними є відпатронімні назви (*Багатківці, Ситківці, Юрківці*); утворення від локально-етнічних назв (*Дубівці, Загатинці, Ланівці*); ойконіми, мотивовані катойконімами (*Божиківці, Микулинці, Тарнівці*). Не завжди вдається провести чітку та однозначну межу між лексико-семантичними групами таких ойконімів, проте можна говорити про тісний взаємозв'язок часу й простору: ареал архаїчного заселення (простір) чітко корелює з давньою назвотвірною моделлю (з часом).

Період давнього заснування поселення та присвоєння йому назви відбито і в ойконімах на **-ани/ -яни** (<*-any/*-jany). З'ява цих назв-плюративів припадає на ранній етап розвитку суспільства і утворені вони семантичним способом від аналогічних загальних або власних назв, які вказували на групу людей за певними ознаками. Дослідники кваліфікують їх як локально-етнічні та відантропонімні (Царалунга 2007: 41). За детальнішої класифікації – як ойконіми, мотивовані локально-етнічними (рідше лише етнічними) назвами (*Глин'яни, Долин'яни*); катойконімами (*Бібицани, Галичани*); родинними назвами, похідними від антропонімів (*Добростани, Личмани*); зрідка найменуваннями людських громад за приналежністю до церкви (*Богородчани, П'ятничани*). Із 338-и теперішніх ойконімів України на **-ани/ -яни** 322 є давніми утвореннями, а 16 – новотворами ХХ ст. (Бучко, Бучко 2013: 334–337).

Архаїчними в українському ойконімному просторі є ойконіми на **-ськ /-цьк** (<*-ьскъ), **-н-(а, е, о) (*-ьн)**. Первісно – це утворення прикметникового типу, які у XIV–XV ст. цілком субстантивувалися (Гумецька 1958: 59). Серед 7211 українських ойконімів з названим формантом (Купчинська 2016: 46) відшукати найдавніші без додаткових історичних відомостей буває непросто. Та й взагалі більшість таких назв – нові утворення. Тож темпоральна характеристика дериватів на **-ськ /-цьк** (<*-ьскъ) напряду залежить від локативної, структурно-

-словотвірна – від лексико-семантичної. Ойконіми, які формувалися шляхом приєднання суфікса **-ъskъ* до твірної основи, що безпосередньо характеризувала населений пункт (*Буськ, Заріцьк, Кавсько, Луцьк, Мильськ, Перегінське* та ін.) виникли до XV ст., а назви, посталі уже від наявних найменш інших географічних об'єктів за допомогою суфікса *-ськ /-цьк*, активно продовжують утворюватися і сьогодні.

Подібно прослідковується час і в ойконімах на *-н (<*-ъn)*. Станіслав Роспонд називає XI–XII ст. періодом найдавнішої фіксації таких онімів (Роспонд 1972: 26). Ойконімів-архаїзмів із суфіксом **-ъn* в Україні залишилося дуже мало: *Березна, Гатне, Дубно, Лубни, Переволочна* та ін. В основному ж теперішні ойконіми на *-н-а (-е, -о) (<*-ъn)* – продукт найновішої доби в українській історії (Купчинська 2016: 46).

Ще одна велика група архаїчної ойконімії – назви поселень на *-ець (<*-ъсь), -иця (<*-ic-a)*. Вони належать до найдавніших утворень, оскільки активно фіксуються літописами періоду Київської Русі: *Пересопниця, Сосниця, Тисмениця, Ушиця* та ін. Дмитро Бучко за часом виникнення поділяє ойконіми на *-иця* щонайменше на три групи: архаїчні, що беруть свій початок ще з праслов'янської доби і виявляють чіткий зв'язок з гідронімами, оскільки в їхніх основах виразно фіксуються гідрографічні семи. Другі, можливо, є новішими за походженням, що виникли шляхом онімізації однойменних апелятивів на *-иця* з різним значенням. Третю групу, ще значно новішу від двох попередніх, творять назви, в основах яких засвідчені антропоніми (Бучко, Бучко 2013: 313–314). Майже так само можна простежити час заснування ойконімів на *-ець*. Щоправда сьогодні в Україні їх небагато, а між архаїчними відгідронімними і новими штучними можемо виділити проміжну за часом творення групу назв зі значенням «менших» або «новіших» поселень від тих, що уже побутують певний період.

Отже, ойконіми названих топонімотвірних моделей (посесиви на **-jъ (<*-j-a, *-j-e), -ів/-ев (<*-ovъ/*-evъ), -ин (<*-inъ)*; назви-плюративи на *-ичі (<*-itj-i), -ани/ -яни (<*-any/*-jany), -івці (<*-ovъci), -инці (<*-inъci)*; ойконіми на *-ськ/-цьк (<*-ъskъ), -н (<*-ъn), -ець (<*-ъсь), -иця (<*-ic-a)* є експлікаторами архаїчного періоду заснування та іменування осель. У топонімотвірних суфіксах таких назв закладено вказівку на час заснування поселення, що чітко корелює з простором: за даними археології – це найдавніше заселена територія.

Новітній час формування української ойконімії засвідчений, передусім, назвами поселень на *-івка*. Хоча ойконіми з цим афіксом на давно заселених теренах України поодинокі фіксують історичні джерела уже з XIV ст. (Кордуба 1938: 15), справжнього розвою ця топонімна

формація набула в період колонізації південно- та східноукраїнських земель у XVII – XVIII ст., а далі – у XX ст., під час перейменування поселень та творення штучних назв. Якщо первісні ойконіми на **-івка** позначали менший або в часі пізніший від поселень на **-ів** населений пункт, то далі цей формат став сприйматися як топонімічний (формальний) і за його допомогою могли утворюватися назви і від антропонімів, і від прикметникових основ, і безпосередньо від апелєтивів (Гумецька 1958: 44–45).

Велика група молоді ойконімії формувалася з допомогою суфікса **-к-а**: *Богемка, Дніпровка, Кам'янка, Лозуватка, Пізнанка, Покровка, Скадовка, Синявка* та ін. Таких ойконімів на давно заселених землях значно менше, ніж на теренах новітньої колонізації.

Новими є посесивні ойконіми на **-иха**: *Журавлиха, Карасиха, Ковалиха, Медведиха, Яструбиха* та ін. Єдиною назвою з таким формантом, що вперше фіксується у писемних пам'ятках XVI ст., є *Гвоздиха* – іменування соляної копальні на Покутті. А перші активні фіксації українських ойконімів на **-иха** засвідчено в «Описах Лівобережної України кін. XVIII – поч. XIX ст.» (Бучко 2005: 43). Серед сучасних ойконімів вони не частотні, набагато більше збережені серед мікротопонімів: колишні хутори ставали кутками сіл, а то й полями, урочищами.

Суфікс **-(щ)ина** в ойконімах, на відміну від мікротопонімів, також малопродуктивний. З його допомогою розпочали утворюватися поселення відносно недавно – поодинокі у XVI – XVII ст., частіше – у XVIII–XIX ст.: *Двірківщина, Климівщина, Лісівщина, Морозівщина, Світлівщина* та ін. До того часу він, як правило, був продуктивним при іменуванні земель, отриманих у спадок, дворищ, урочищ, маєтків тощо.

Хронологічно розмежувавши прадавні та новітні назви поселень з огляду на суфіксальну топонімотвірну модель, у межах якої вони репрезентовані, ще раз наголосимо: низка ойконімів утворювалася тільки за аналогією до архаїчних, або стала результатом «впорядкування» ойконімної системи України середини XX ст. Суфікси в назвах таких поселень не є виразником часу творення ойконіма.

Отже, час як мовнокультурна категорія в назвах заснованих і заселених людиною об'єктів виразно проявляє себе на рівні ойконімотвірних формантів. Кожна суспільна епоха народжувала свої назви поселень і культура іменувань змінювалася залежно від того, який чинник на той період був визначальним. Сьогодні цілу низку назв поселень модифіковано. Однак синхронно-діахронний аналіз дозволяє дослідникові дійти до першовитоків. І в таких ойконімах, відшліфованих від багаторічних а то й багатівікових нашарувань, постає формант, який

може переконливо вказати на час заснування поселення. Це не єдиний, але вагомий лінгвістичний засіб, що, доповнений позалінгвальною інформацією, вказує на період народження назви населеного пункту.

Література

- Бучко Д. (2005): *Ойконіми України на -иха/-іха „Традиційне і нове у вивченні власних імен“: матеріали міжнар. ономаст. конф. (м. Донецьк, 13–16 жовтня 2005 р.)*. Донецьк. С. 41–44.
- Бучко Г., Бучко Д. (2013): *Історична та сучасна українська ономастика : вибрані праці*. Чернівці : “Букрек”, 455 с.
- Гумецька Л. (1958): *Нарис словотворчої системи української актової мови XIV–XV ст.* К. : В-во АН Української РСР, 298 с.
- Кордуба М. (1938): *Що кажуть нам назви осель?* Львів : В-во “Наша Батьківщина”, 22 с.
- Котович В. (2017): *Ойконіми: роздуми про семантику*. [В:] *Рідне слово в етнокультурному вимірі* : зб. наук. праць. Дрогобич: Посвіт, 2017, С. 129–143.
- Котович В. (2003): *Польські елементи в українській ойконімії*. [В:] *Z badań nad polsko-ukraińskimi powiązaniami językowymi*. Lublin: Wydawnictwo KUL, С. 115–124.
- Котович В. (2015): *Явище полімотивації ойконімів*. [В:] *19 slovenska onomasticka konferencia (Bratislava 28–30 aprila 2014)*. Bratislava: VEDA, С. 308–314.
- Короленко Б., Каретніков І., Майоров М. (2017): *Декомунізація назв населених пунктів та районів України : підстави, процес, підсумки*. [В:] *Місто: історія, культура, суспільство*. № 1. 141. URL: http://nbuv.gov.ua/UJRN/miks_2017_1_13 (дата звернення: 26.06.2018).
- Купчинська З. (2016): *Стратиграфія архаїчної ойконімії України : монографія*. Львів : НТШ, 1278 с.
- Купчинський О. (1981): *Найдавніші слов'янські топоніми України як джерело історико-географічних досліджень (Географічні назви на -ичі)*. К. : Наукова думка, С. 20.
- Роспонд С. (1972): *Структура и стратиграфия древнерусских топонимов*. [В:] *Восточнославянская ономастика*. М. : Наука, С. 9–89.
- Царалунга І. (2007): *Українські топоніми на -ани (-яни)*. Хмельницький : Авіст, 157 с.

Streszczenie

W artykule dokonano analizy sposobów odtwarzania lingwistyczno-kulturalnej kategorii czasu w ojkonimach. Zwrócono uwagę na to, że czas jest antropocentryczny – i w języku, i w kulturze jest odbierany przez pryzmat ludzkiego życia. Jako podstawowe ustalone zostały dwa sposoby odczytywania czasu w ojkonimach: rozważanie nazw własnych osiedli z komponentami *nouy – stary* oraz analiza słowotwórcza, w której czas pozostaje w korelacji z modelem ojkonimotwórczym, cechującym poszczególne okresy rozwoju społeczeństwa. W badaniu skupiono uwagę na drugim z wyżej wymienionych sposobów. Zauważono, że uwzględnianie formantu ojkonimotwórczego umożliwia wyodrębnienie starożytnych ojkonimów ukraińskich z okresu książęcego; nazwy osiedli starożytnej epoki ukraińskiej (XIV–XVII w.); ojkonimy okresu nowoukraińskiego (koniec XVIII–XIX w.). W nazwach osiedli z okresu powojennego XX w., które powstały w wyniku zmiany nazw, oraz w nazwach osiedli z początku XXI w. z przywróceniem dawnych nazw lub nadaniem nowych, przyrostek nie występuje jako cecha temporalności. Przy ustaleniu czasu powstania takich nazw przydatna jest informacja ekstralingwistyczna.

Установлено, że possessywy na ***-jъ** (***-j-a**, ***-j-e**), **-ів** (<***-овъ**>), **-ин** (<***-инъ**>); nazwy-pluraly na **-ичі** (<***-itj-i**>), **-ани/ -яни** (<***-ану/*-janу**>), **-івці** (<***-овъсі**>), **-инці** (<***-инъсі**>); oikonimy na **-ськ /-цьк** (<***-ьскъ**>), **-н** (<***-ън**>), **-ець** (<***-ьсь**>), **-иця** (<***-іс-а**>) są eksplikatorami dawnego okresu założenia oraz nazwania osiedli. Jednocześnie obecność w oikonimie formantu **-івк-а**, **-к-а**, **-иха**, **-(ш)ин-а** wskazuje na młodość nazwy osiedla. Podkreślono, że informacje lingwistyczne mogą pretendować do obiektywności tylko w połączeniu z informacją ekstralingwalną (historyczną, kulturologiczną). Nowe nazwy mogły powstać według schematu archaicznego, przyrostek pełnił więc wyłącznie funkcję formalną, był środkiem toponimizacji. Niektóre oikonimy z nowoczesnymi formantami zostały odnotowane w dawnych dokumentach, dlatego niedopuszczalne jest kategoryczne twierdzenie o niemożliwości powstania takich nazw w epoce średniowiecza lub nawet wcześniej. Określono, że współczesne oikonimy uległy wielu modyfikacjom. Dotyczy to zwłaszcza przyrostków, dlatego wyłącznie synchroniczna i diachroniczna analiza oikonimu umożliwia określenie rzeczywistego czasu założenia i nazwania osiedli.

Udowodniono, że czas jako ważny aspekt ludzkiej świadomości uwarunkowany jest językiem ojczystym i ustala się przez kulturę narodową, pozostawia w nazwach osiedli niepowtarzalne dla każdej grupy etnicznej barwy epoki.

Summary

The author stresses the fact that the time is anthropocentric: in the language and in the culture it is perceived through the prism of human life. Two ways of reading time in oikonims are identified as the most important: the examination of proper names of settlements with components *old* and *new*, and the word building analysis, in which time correlates with the oikonim building model, which is characteristic of a specific period of the society development. In the research the author focuses her attention on the second of these ways. It has been noted that taking the oikonim building formant into consideration, we can single out oikonims of the old Ukrainian (princely) period; names of the settlements of the old Ukrainian epoch (XIV–XVII centuries); oikonims of the new Ukrainian time (late XVIII–XIX centuries). In the names of the settlements of the postwar period of the XX century, which appeared as a result of renaming, and in the names of the settlements of the early XXI century with renovated former or assigned modern names, the suffix is not an indication of temporality. Extra lingual information contributes to time establishing of these names.

It has been clarified that possessives with formants ***-jъ** (***-j-a**, ***-j-e**), **-ів** (<***-овъ**>), **-ин** (<***-инъ**>); names-pluratives with formants **-ичі** (<***-itj-i**>), **-ани/ -яни** (<***-ану/*-janу**>), **-івці** (<***-овъсі**>), **-инці** (<***-инъсі**>); oikonims with formants **-ськ /-цьк** (<***-ьскъ**>), **-н** (<***-ън**>), **-ець** (<***-ьсь**>), **-иця** (<***-іс-а**>) are the explicators of the ancient period of founding and naming settlements. At the same time the presence of the formant **-івк-а**, **-к-а**, **-иха**, **-(ш)ин-а** in an oikonim is an indication that the name of the settlement is new. It has been stressed that linguistic data can have a claim on objectivity only in combination with extra lingual (historical, cultural) information. New names could be formed by archaic pattern, so the suffix in them performed only a formal function and was a means of toponymisation. Single oikonims with the latest formants appeared also in ancient documents, that is why it is inappropriate to categorically state the impossibility of founding such names in the Middle Ages or even earlier. It has been stated that modern oikonims have undergone many modifications; suffixes were changed the most; that is why only the synchronous and diachronic analysis of onym enables the real-time vision of founding and naming a settlement.

It has been proved that time as an important aspect of human consciousness, determined by the mother tongue and the national culture, leaves epoch colouring unique for each ethnos in the names of settlements.

Monika Kowalonek-Janczarek
Poznań
e-mail: monika@amu.edu.pl

„Świat na talerzu”*, czyli o nazwach potraw i napojów w reportażach kulinarnych

‘The World on a Plate’, concerning the names of dishes and beverages in culinary reportages

Culinary reportages are a subgenre of travel reportages which so far has not been extensively examined. They are informative and, at the same time, persuasive texts addressed to a large variety of readers potentially interested in visiting other parts of the world. The following paper investigates selected texts excerpted from the travel magazine “National Geographic Traveler Polska” (October, 2016), which concentrate on one common main theme, namely the traditional food of ten different European, Asian, South American and African countries. The main focus of the study is on analyzing the most common mechanisms of nomination used to describe the names of dishes, beverages and foodstuffs and the functions they may play in the text.

Słowa kluczowe: reportaż podróżniczy, reportaż kulinarny, zapożyczenie, słownictwo kulinarne, mechanizmy nominacji

Key words: travel reportage, culinary reportage, lexical borrowing, culinary vocabulary, mechanisms of nomination

1. Wprowadzenie

Jak słusznie zauważa Bogdan Walczak (2003: 324), każdy język narodowy w swoim rozwoju „zdąża do tego, by swoją społeczną i funkcjonalną ekstensją objąć całość życia zbiorowego społeczeństwa swoich użytkowników oraz całość ich duchowej, intelektualnej i artystycznej kultury”. Wyłaniające się z przytoczonego cytatu kompleksowe spojrzenie na wszystkie sfery ludzkiej aktywności uwzględnia bez wątpienia także niezwykle ważny dla każdego

* Przytaczany tytuł „Świat na talerzu” jest intertekstualnym odniesieniem do tytułu umieszczonego na okładce czasopisma „National Geographic Traveler Polska” (wydanie: październik 2016).

człowieka zakres związany z koniecznością bytową, jaką stanowi pożywienie, którego zdobywanie, przyrządzanie czy nazewnictwo stoi w ścisłej korelacji z historią i kulturą danego kraju. Współcześnie funkcjonujące nazwy potraw i napojów wskazują jednak również w odniesieniu do polszczyzny na „jej otwartość na asymilację z innymi kulturami” (Witaszek-Samborska 2005: 76). Źródeł akceleracji tego procesu na przełomie XX i XXI w. należy szukać w rzeczywistości pozajęzykowej związanej z globalizacją, a także w ujęciu węższym z powstawaniem na terenie Polski restauracji z kuchnią etniczną różnych zakątków świata czy rosnącą popularnością turystyki zagranicznej wśród Polaków. W tym kontekście warto zwrócić ponadto uwagę na fakt, że w roku 2014 w terminologii naukowej pojawił się anglicyzm „foodies” (por. Getz, Robinson, Andersson, Vujcic 2014: 197), wywodzący się etymologicznie oczywiście od słowa *food*, który oznacza ludzi poznających inne kultury poprzez podróżowanie w celu zdobywania doświadczeń w zakresie kulinarnym, tj. precyzyjniej „w celu gromadzenia smakowych doznań i wiedzy gastronomicznej” (Buczowska-Gołąbek 2016: 48). Jednym ze źródeł czerpania wiedzy o kulinariach innych krajów jeszcze przed planowanym wyjazdem mogą być czasopisma podróżnicze. Zamieszczone w nich teksty charakteryzują się dużą różnorodnością. W niniejszym artykule przeanalizowane zostaną wybrane reportaże kulinarne, które wyekscerpowano z miesięcznika „National Geographic Traveler Polska” (wydanie: październik 2016). Nadrzędny cel analizy polega na wyznaczeniu i scharakteryzowaniu dominujących w zebranych materiale mechanizmów nominacji w zakresie pola semantycznego obejmującego potrawy, napoje, a także sporadycznie tradycyjne dla danego kraju produkty spożywcze. Badane jednostki leksykalne przeanalizowane zostaną dwojako, tj. pod kątem:

- 1) formalno-gramatycznym
- 2) onomazjologicznym.

Badanie pod względem formalno-gramatycznym ma na celu dokonanie podziału na nazwy jednowyrazowe (syntetyczne) oraz wielowyrazowe (analityczne). Natomiast dla płaszczyzny onomazjologicznej (interpretacyjnej) kluczowe będzie wyznaczenie „typów relacji i kategorii semantycznych” (Witaszek-Samborska 2005: 125). Ponadto w artykule podjęta zostanie próba odpowiedzi na pytanie, jakie funkcje przypisywane reportażom kulinarnym jako tekstom z zakresu turystyki będzie można wyróżnić w odniesieniu do omawianego pola. Problematyka tekstu mieści się zatem w kręgu dwóch obszarów: tekstologicznym oraz językoznawczym¹. Struktura samego arty-

¹ Z uwagi na ograniczone ramy artykułu przedmiotem rozważań nie będą zagadnienia związane z chrematonimią i nazwami własnymi. Przyjmując ogólnie za Biolik i Dumą (2011: 9),

kułu przedstawia się natomiast następująco: w pierwszej kolejności scharakteryzowany zostanie reportaż kulinarny wraz z jego wzorcem gatunkowym, a następnie przedstawione rozważania metodologiczne, prezentujące poszczególne kroki procesu badawczego. Dalsza część poświęcona będzie interpretacji wyników przeprowadzonych badań oraz wnioskom z nich płynącym. Artykuł wieńczy podsumowanie wraz ze wskazaniem możliwych perspektyw badawczych.

2. Reportaż kulinarny – charakterystyka

W lingwistyce wyróżnia się wiele definicji *tekstu*, jedną z nich proponuje Franciszek Grucza, który twierdzi, że „każdy konkretny tekst to czyjś produkt, dokładniej: to czyjś twór sformułowany (pomyślany) i wyrażony w jakimś języku” (Grucza 2010: 14). Już z tej definicji wynika niezwykle ważna rola człowieka jako „producenta” tekstu. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na kontrowersje terminologiczne narosłe wokół leksemu *tekst*; bardzo często rozumie się pod nim bowiem jedynie tekst pisany, podczas gdy również tekst mówiony (monologowy), czyli innymi słowy audialnie zrealizowana wypowiedź językowa, wchodzi w zakres znaczeniowy terminu *tekst*. Na takie właśnie rozumienie *tekstu* wskazuje Graham Dann (1996: 140–160) – autor najbardziej znanej typologii, porządkującej teksty z zakresu turystyki według dwóch zasadniczych kryteriów: momentu podróży oraz kanału, poprzez jaki realizowana jest wypowiedź językowa. W zależności od tego, czy *tekst* jest recypowany przed, w trakcie czy po podróży, wyróżnia on trzy kategorie (tab. 1).

Tabela 1. Typologia tekstów pisemnych

Moment podróży	Przykład tekstu
pre-trip written media	sprawozdania z podróży zamieszczane w gazetach
on-trip written media	informacje dla gości zamieszczane w lokalnych czasopismach
post-trip written media	pocztówki

Źródło: opracowanie własne na podstawie Dann 1996: 140–160.

Gdy zachowamy kategorię momentu podróży i realizacji graficznej, poszerzając ją o wizualno-sensoryczną, to uzyskamy obraz przedstawiony w tabeli 2.

iz chrematonimy to „nazywane w różny sposób dzieła człowieka”, wspomnieć należy w kontekście nazw kulinarnych od razu o granicy między apelatywami a nazwami własnymi, która nie zawsze jest łatwa do wyznaczenia.

Tabela 2. Typologia tekstów pisemnych i wizualno-sensorycznych

Media	Przykład tekstu
pre-trip written media and visual/sensory media	przewodnik turystyczny, katalog
on-trip written media and visual/sensory media	plan miasta
post-trip written media and visual/sensory media	newsletter

Źródło: jak w tabeli 1.

Natomiast dzięki kolejnemu poszerzeniu, tj. o realizację audialną, klasyfikacja prezentuje się jak w tabeli 3.

Tabela 3. Typologia tekstów pisemnych, audialnych i wizualno-sensorycznych

Media	Przykład tekstu
pre-trip written, audio and visual/sensory media	audiowizualne strony internetowe dotyczące turystyki
on-trip written, audio and visual/sensory media	prezentacje multimedialne w lokalnych informacjach turystycznych
post-trip written, audio and visual/sensory media	multimedialne płyty DVD ze wspomnieniami

Źródło: jak w tabeli 1.

Umiejscawiając reportaż kulinarny w klasyfikacji Danna, zaliczymy go do tekstów z kategorii: pre-trip written media and visual/sensory media. Typologii tekstów publicystycznych ogólnie można dokonać na trzech poziomach: na poziomie rodzaju, gatunku oraz odmiany gatunkowej. Jeżeli chodzi o poziom rodzaju to wyróżniamy tu publicystykę, natomiast na poziomie gatunku umieścić można sam reportaż, którego odmianą gatunkową będzie reportaż podróżniczy. Zasadne wydaje się w tym kontekście poszerzenie typologii poprzez wprowadzenie czwartego poziomu, tj. pododmiany gatunkowej, do której zaklasyfikować można reportaż kulinarny. Sam leksem *reportaż* pochodzi od francuskiego *le reportage* i jest gatunkiem należącym do publicystki, uznawanym przez Haralda Burgera (por. Burger 2014: 235) za najbardziej wymagający ze wszystkich rodzajów tekstów prasowych. Do najważniejszych wyznaczników gatunków publicystycznych zalicza się:

- 1) dociekliwość (cecha publicysty),
- 2) impresyjność (wzmaganie żywości przekazu poprzez indywidualny stosunek autora do tematu),
- 3) inwencję (kreatywne myślenie publicysty),
- 4) naoczność (barwność, niebanalność w przedstawianiu zjawisk),
- 5) przystępność (uwzględniająca możliwości percepcyjne szerokiego grona odbiorców),
- 6) selektywność (wybór przedstawienia istotnych zagadnień) (por. Szulczewski 1976: 69–78, za: Rejter 2000: 27–28).

Już pobieżna analiza wymienionych atrybutów ukazuje duże znaczenie, jakie w procesie tworzenia tekstu odgrywa publicysta, co pozostaje w ścisłej korelacji z zasygnalizowaną we wcześniejszych rozważaniach antropocentryczną definicją tekstu według F. Gruczy. Reportaż kulinarny może być zatem ujmowany jako twór, będący owocem inwencji oraz kreatywności jego autora, od których to cech zależy m.in., jak tekst będzie recypowany przez czytelników oraz czy wypełni swoją rolę. Zamieszczone w czasopiśmie reportaż podróżnicze czy też w węższym rozumieniu reportaż kulinarny należą do tekstów z zakresu turystyki, które charakteryzują się „dużą różnorodnością” (Gansel 2008: 166), łącząc w sobie przynajmniej dwie funkcje: informacyjną, dzięki której czytelnik poznaje kuchnię innych, często z polskiej perspektywy egzotycznych krajów, oraz perswazyjną, poprzez którą czytelnik może być nakłaniany do spróbowania danej potrawy czy napoju w konkretnym miejscu. Niewątpliwie kompilacja funkcji przyczynia się do powstania gatunku synkretycznego. W tym kontekście (choć w odniesieniu do przewodników turystycznych) Waldemar Źarski (2013: 160) zwraca ponadto uwagę na proces „ewolucji gatunkowej”, w największym stopniu uwidaczniający się zarówno na płaszczyźnie strukturalnej, jak i funkcjonalnej. Do funkcji praktyczno-utilitytarnej typowej dla dotychczasowych przewodników zdaniem autora dodać można także: funkcję kulturową oraz handlowo-komercyjną. Tym samym „[z]anikają stopniowo eksponenty dyskursu poradnikowego na rzecz gatunkowych wykładników gawędy, opowieści, które zmieniają prezentowane miejsca, obiekty i zdarzenia w niezwykle, nadzwyczajne lub całkiem po prostu w niezwykle” (Źarski 2013: 160). Wspomniana przez Źarskiego ewolucja wiąże się ściśle również z określoną w języku niemieckim jako *das Vor-Ort-Prinzip und das damit verbundene Reden mit den Vor-Ort-Anwesenden* (Burger 2005: 216) zasadą bycia na miejscu i prowadzenia konwersacji z tubylcami.

3. Metoda

Aby móc jak najrzetelniej odpowiedzieć na postawione pytania i osiągnąć obiektywne wyniki, na potrzeby dalszych rozważań wybrano metodę, w centrum której stoi badanie materiałów zastanych, czyli analizę treści. Autorem klasycznej, do dziś często przywoływanej definicji tej ugruntowanej i w językoznawstwie metody jest amerykański badacz zajmujący się komunikacją oraz środkami masowego przekazu Bernard Berelson (1971: 18), który uznaje, że: „Content analysis is a research technique for the objective, systematic, and quantitative description of the manifest content

of communication”². Treść Berelsonowskiej definicji sugeruje, jakoby analiza treści była techniką badawczą, podczas gdy „(technika) badawcza ogranicza się do czynności pojedynczych lub pojedynczo jednorodnych” (Pilch, Bauman 2001: 71), natomiast metoda jest pojęciem szerszym, konsolidującym w sobie działania o różnych charakterze. W literaturze przedmiotu pojęcia te bywają stosowane zamiennie, w zależności od szerokiego bądź wąskiego ich rozumienia. Abstrahując od szczegółów różnicujących stosunek zakresowy między metodą a techniką, a koncentrując się na poszczególnych elementach konstytuujących ujęcie terminologiczne Berelsona, można stwierdzić, iż opis zawartości komunikatu ma trojaki charakter i powinien być: obiektywny, systematyczny oraz ilościowy. Wymienione trzy atrybuty w odniesieniu do materiału badawczego niniejszego artykułu rozumiane są następująco:

- 1) obiektywny, czyli innymi słowy wolny od arbitralności oraz subiektywizmu, a także umożliwiający uzyskanie powtarzalnych wyników;
- 2) systematyczny, czyli innymi słowy klarowny i uporządkowany na wszystkich etapach prowadzonych badań;
- 3) ilościowy, czyli innymi słowy polegający na liczeniu ustalonych elementów w analizowanym materiale badawczym.

Stricte ilościowy charakter badań przypisywany ujęciu Berelsona i wynikające z niego ograniczenia prowadzące do niepełnego obrazu wyników stały się przedmiotem krytyki, którą próbuje się przewyciężyć poprzez uwzględnienie również aspektów jakościowych, obejmujących szerszy kontekst, np. ogólny sens danego fragmentu analizowanego tekstu. W świetle powyższych rozważań w niniejszym artykule zdecydowano się zastosować podejście ilościowo-jakościowe, a poszczególne kroki badawcze całego procesu przedstawiają się następująco:

3.1. Dokonanie wyboru materiału badawczego

Analizie poddano jeden z numerów czasopisma podróźniczego „National Geographic Traveler Polska” (wydanie drukowane). Na polskim rynku ukazuje się ono od kwietnia 2010 r. jako miesięcznik (wcześniej, tj. od 2005 r. jako dwumiesięcznik). Każdy numer magazynu poświęcony jest innemu blokowi tematycznemu np. *Niesamowita Europa* (04/2016), *Miasta na weekend* (05/2016) czy *Świat na talerzu* (10/2016). W podtytule analizowanego numeru, który brzmi: *87 potraw, dla których warto ruszyć w świat* kryje się funkcja perswazyjna. Wybór materiału do artykułu motywowany jest

² „Analiza treści jest techniką badawczą służącą do obiektywnego, systematycznego i kwantytatywnego (ilościowego) opisu jawnej zawartości komunikatów” – tłum. M. K.-J.

kilkoma ważkimi względami: przede wszystkim jest on aktualny (wydanie: październik 2016), autentyczny i ponadto w dużym stopniu poświęcony tematyce kulinarnej.

3.2. Dokonanie wyboru reportaży

Spośród szesnastu dostępnych reportaży wybrano dziesięć. Reprezentują one tradycyjną kuchnię Afryki (dwa reportaże), Ameryki Południowej (trzy reportaże), Azji (dwa reportaże) oraz Europy (trzy reportaże). Po wstępnej lekturze tekstów dokonano zestawienia tytułów reportaży. Dla lepszej przejrzystości ułożono je w sposób odmienny od zastosowanego w spisie treści czasopisma, tzn. w porządku alfabetycznym według krajów. Przedstawia to tabela 4.

Tabela 4. Tytuły analizowanych reportaży w spisie treści i w tekście

Lp.	Kraj	Tytuł reportażu w spisie treści	Tytuł reportażu
1.	Argentyna	Najlepsze steki świata	Królestwo za stek
2.	Belgia	Piwo przede wszystkim	Unia pyszności
3.	Chile	Chłopcy z placu broni. Piją piwo i grają w szachy	Miasto na styku
4.	Etiopia	Naleśniki rządzą	Naleśnik rządzi
5.	Hiszpania	Sardynki to tylko początek	Cuda wybrzeża
6.	Indie	Dla ciała i duszy	Dłoń w ryżu
7.	Japonia	Jedzenie ważniejsze od religii	Gdy kolor miski ma znaczenie
8.	Meksyk	Ale jaja!	Owalny świat
9.	Mołdawia	Wielkie żarcie	Biesiada bez końca
10.	Senegal	Sok z baobabu	Sok z baobabu

Źródło: opracowanie własne na podstawie „National Geographic Traveler Polska”, październik 2016.

3.3. Stworzenie kategorii oraz zestawienia cytatów

Po dokonaniu wyboru dziesięciu reportaży oraz ich późniejszej wielokrotnej lekturze w pierwszej kolejności wyekscerpowano występujące w nich jednostki leksykalne charakteryzujące tradycyjną kuchnię danego kraju. Utworzono następujące kategorie: *liczba porządkowa*, *nazwa*, *kraj* oraz *opis*, a zgromadzone jednostki ułożono w kolejności alfabetycznej według nazw. Celem dodatkowej kategorii *opis* jest potwierdzenie bądź zaprzeczenie występowania w tekście dodatkowych informacji służących eksplikacji czytelnikowi, np. sposobu przyrządzania danej potrawy lub na-

poju. Następnym krokiem badawczym było stworzenie zestawienia cytatów, z których pochodzą wyekscerpowane jednostki, zawierające przy kategorii *opis* odpowiedź twierdzącą (tab. 5).

Tabela 5. Zestawienie kategorii

Lp.	Nazwa	Kraj	Opis	Cytat
1.	anadalouse	Belgia	tak	Mój faworyt to andalouse: pomidorowo-paprykowo-majonezowa mieszanka.
24.	gazpacho	Hiszpania	nie	
85.	sake	Japonia	nie	
92.	tedź	Etiopia	tak	Tam też koniecznie trzeba opić wizytę w Addis szklanką tedźu, mocno sfermentowanego wina na miodzie.

Źródło: jak w tabeli 4.

3.4. Właściwa analiza ilościowo-jakościowa

Z repertażu kulinarnych wyekscerpowano łącznie 96 nazw, które w dalszych rozważaniach dokładniej zbadano na płaszczyźnie strukturalnej oraz onomazjologicznej. Uzyskany wynik kwantytatywnie przewyższa sugerowaną w podtytule czasopisma w odniesieniu do wszystkich repertaży liczbę: *87 potraw, dla których warto ruszyć w świat*, przypuszczalnie z uwagi na uwzględnienie w materiale zarówno nazw potraw, napojów, jak i sporadycznie produktów spożywczych typowych dla danego kraju. W tym kontekście zaznaczyć należy ponadto, że w przeprowadzonej analizie formalno-gramatycznej, której celem było wyodrębnienie nazw jednowyrazowych oraz wielowyrazowych, jako wyjściowe jednostki brano pod uwagę leksemy wyróżnione w kategorii *nazwa*, a nie ich ewentualne opisy sklasyfikowane w kategorii *cytat*. Natomiast analiza na płaszczyźnie onomazjologicznej (interpretacyjnej) uwzględniała obie kategorie. Według Małgorzaty Witaszek-Samborskiej (2005: 125) „[b]ażę onomazjologiczną [...] w nazwie wielocłonowej tworzy jej komponent centralny”, oprócz którego wyróżnić można typy relacji oraz kategorii semantycznych i powiązane z nimi modele formalno-gramatyczne. W niniejszym artykule za bazę onomazjologiczną uznaje się również jednostki wyróżnione w grupie nazw jednowyrazowych, gdyż wychodzi się z założenia, iż w innych kontekstach mogą one potencjalnie tworzyć także nazwy wielowyrazowe.

4. Analiza korpusu – wyniki

Biorąc pod uwagę kryterium formalno-gramatyczne, można stwierdzić, iż w analizowanym materiale dominują nazwy wielowyrazowe (60 jednostek), choć ponad jedną trzecią (37,5%) stanowią także nazwy jednowyrazowe (syntetyczne), np.: *andalouse* (Belgia), *accara* (Senegal), *ajoblanco* (Hiszpania), *biryani* (Indie), *burritos* (Meksyk), *cancato* (Chile), *chupe* (Chile), *dal* (Indie), *dosa* (Indie), *empanadas* (Chile), *enchiladas* (Meksyk), *espestos* (Hiszpania), *firni* (Indie), *frytki* (Belgia), *fyrfyr* (Etiopia), *gaspacho* (Hiszpania), *gaspachuleo* (Hiszpania), *gofry* (Belgia), *gordity* (Meksyk), *indżera* (Etiopia), *kaldou* (Senegal), *kulfi* (Indie), *luczi* (Indie), *masala* (Indie), *placinta* (Mołdawia), *tofu* (Japonia).

Nazw jednowyrazowych nie zarejestrowano jedynie w reportażu dotyczącym tradycyjnej kuchni Argentyny. Duży udział procentowy nazw jednowyrazowych w niniejszej próbie stoi w sprzeczności ze spotykanym w literaturze przedmiotu założeniem, że nazwy syntetyczne „występują stosunkowo rzadko” (Szczęk, Kałasznik 2014: 116) i „okazują się (nie tylko w polszczyźnie) zbyt ciasne dla wyrażania związanych z nimi konotacji” (Witaszek-Samborska 2005: 123), co przyczynia się do analityczności. Jednym z możliwych wytłumaczeń jest fakt obecności w wyróżnionej grupie jedynie wyrazów obcego pochodzenia o różnym stopniu adaptacji w polszczyźnie³.

W odniesieniu do danych zawężonych do analizowanego materiału można wyróżnić trzy najbardziej liczne grupy nazw wielowyrazowych (analitycznych):

- 1) **konstrukcje przyimkowe** (41,6%), wśród których manifestują się następujące wzorce (malejąco):
 - a) **coś z czymś**, np. *biryani z baraniną* (Indie), *bryndza z kapustą* (Mołdawia), *indżera z doro wat* (Etiopia), *pastel de jaiba*, *placek z kawałkami kraba* (Chile),
 - b) **coś z czegoś**, np. *caldillo de almejas* (Hiszpania), *gulasz z małży* (Chile), *pączki z fioletowego słodkiego ziemniaka* (Japonia),
 - c) **coś w czymś**, np. *indżera w sosie pomidorowym* (Etiopia);
- 2) **konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym lub imiesłowem** (20%)
 - a) z przymiotnikiem relacyjnym
np. *czerwony malbek* (Argentyna), *lekko owocowe gueuze* (Belgia), *słodko-cierpki sos ponzu* (Japonia),

³ Więcej na ten temat pisze Kowalonek-Janczarek M. (2017): *Potrawy i napoje, dla których warto wyruszyć w podróż, czyli o zapożyczeniach w reportażach kulinarnych*. „Folia Turistica” 45, s. 141–155.

b) z imiesłowem

np. *dojrzewająca gujawa* (Indie);

3) **konstrukcje z obcym rzeczownikiem nieodmiennym** (13,3%), np.: *korzeń wasabi* (Japonia), *placek naan* (Indie), *ryba abadecho* (Chile), *ryba bonito* (Japonia).

Odwołując się do opracowanego przez M. Witaszek-Samborską (2005: 128–163) dla nazw analitycznych podziału onomazjologicznego, możemy ponadto wyróżnić następujące grupy:

1) **nazwy materiałowe** (45%)

a) zawierające surowce (składniki podstawowe)

np. *caldillo de congrio, gotowane danie z ryby abadecho* (Chile), *sok z baobabu* (Senegal),

b) nazwy materiałowe zawierające dodatki (składniki sekundarne)

np. *bryndza z owocami* (Mołdawia), *indżera z shiro* (Etiopia),

c) podkreślające aspekty techniczne

np. *grillowany węgorz* (Japonia), *krótka gotowana fasolka sojowa posypana gruboziarnistą solą* (Japonia), *takoyaki* (smażone kulki ciasta z kawałkami ośmiornicy) (Japonia);

2) **varia: nazwy synonimiczne** (45%)

a) konstrukcje interpunkcyjne z myślnikiem

np. *bife de costilla* – stek z kością (Argentyna), *butter chicken boneless* – zamarynowane do miękkości mięso kurczaka w gęstym maślano-pomidorowym sosie (Indie),

b) konstrukcje interpunkcyjne z nawiasem

np. *takoyaki* (smażone kulki ciasta z kawałkami ośmiornicy) (Japonia),

c) konstrukcje interpunkcyjne z dwukropkiem

np. *andalouse*: pomidorowo-paprykowo-majonezowa mieszanka (Belgia), *espestos*: świeżo złowione sardynki pieczone nad ogniem (Hiszpania),

d) konstrukcje spójnikowe

np. *bife de chorizo*, czyli rostbef (Argentyna), *bife a caballo*, czyli befsztyk po końsku (Argentyna);

3) **nazwy genetyczne** (18,3%)

a) familijno-domowe

np. *wino domowe* (Mołdawia), *huevos poblanos divorciados*, „jajka rozwiedzione” (Meksyk),

b) etniczno-geograficzne

np. *kawa z Kerali* (Indie), *gryczany makaron soba z Matsumoto* (Japonia),

c) odśrodkowe

np. hiszp. *huevos rancheros*, jajka farmerskie (Meksyk);

4) **nazwy sensoryczne** (8,3%)

- a) z określeniami wrażeń wzrokowych
np. *czerwony malbek* (Argentyna),
- b) z określeniami wrażeń smakowych
np. *lekko owocowe gueuze* (Belgia),
- c) z określeniami wrażeń dotykowych,
np. *jedwabista yuba* (Japonia).

Analizowane w materiale nazwy są bardzo rozbudowanym polem leksykalnym, stanowiącym klasę o niedających się wyznaczyć ostrych granicach, gdyż wyróżnione kategorie mogą się zazębiać. Na płaszczyźnie formalno-gramatycznej klasyfikacja nazw wielowyrazowych jest zadaniem skomplikowanym. Przyczyny problemów natury metodologicznej leżą m.in. w fakcie, iż w analizowanych reportażach występują wyrazy obcego pochodzenia (głównie wtręty), których znaczenie często można rozszyfrować dopiero w kontekście. Rozpatrując tłumaczenie hiszpańskiego *de* (pl. *z*) zauważymy, że gdyby za kryterium wyjściowe uznano polskie opisy, to z klasyfikacji wyłaniałby się inny obraz, ponieważ badane jednostki należałoby wtedy przyporządkować innym kategoriom. I tak np. *bife de lomo* (Argentyna) czy *pastel de choclo* (Chile) zaklasyfikowane w badanym materiale jako konstrukcje przyimkowe musiałyby być inaczej przyporządkowane, tj. jako konstrukcje z przymiotnikiem relacyjnym, co uwidacznia się w poniższych przykładach:

Tym razem decyduję się na *bife de lomo* – **wołową polędwicę**, tak kruchą, że nie trzeba jej gryźć, i tak smaczną, że zbędna okazuje się sól. (s. 80)

A pastel de choclo, **kukurydziany placek** [...]. (s. 81)

Na płaszczyźnie onomazjologicznej, uwzględniającej obie wyróżnione kategorie, czyli *nazwę* i *cytat* obserwujemy sytuację, w której wiele z nazw synonimicznych odnosi się jednocześnie do różnych nazw materiałowych, np. *bife de costilla* – stek z kością (Argentyna) czy *takoyaki* (smażone kulki ciasta z kawałkami ośmiornicy) (Japonia). Znaczący procent nazw materiałowych i jednocześnie synonimicznych mógłby być dowodem na wniosek sformułowany przez Dąbrowską (1998: 252): „W polskim nazewnictwie kulinarnym mało jest poezji i wybujałej fantazji. Nazwy są raczej konkretne i rzeczowo informują o istocie potrawy [...]”. Konstatację tę można częściowo odnieść również do nazw tradycyjnych potraw i napojów występujących w badanych reportażach. Z drugiej jednak strony rzeczowy (informatywny) charakter nazw nie wyklucza powiązanej z nimi funkcji perswazyjnej, której nadrzędnym celem jest reklama i której realizacja ma miejsce poprzez różne środki językowe. W analizowanych reportażach jako tekstach z założenia

czytanych przed wyjazdem, mających na celu zachęcenie do wybrania się w podróż (kulinarna) i pobudzenie wyobraźni kulinarnej potencjalnego turysty poprzez odwoływanie się do wrażeń zmysłowych, mamy do czynienia z wyraźnym wartościowaniem na wielorakie sposoby poprzez stosowanie w tekstach (wybrane fragmenty zostaną poniżej przywołane):

- przymiotników i imiesłowów charakteryzujących przedstawiane potrawy czy napoje melioratywnie jako: *doskonałe, świetne, smaczne; przepyszne; zamarynowane do miękkości itp.*

Butter chicken boneless – **zamarynowane do miękkości** mięso kurczaka w **gęstym maślano-pomidorowym** sosie – to posiłek **bogaty**, [...], ma w sobie coś **książęcego**. (s. 42)

Tam biryani z kurczakiem – lub baraniną – jest **doskonałe. Nie za suche** (bo masło klarowane zgromadzone przy dnie wielkiego kotła, zostało dobrze przemieszane z ryżem), z **miękkim** mięsem **prześniętym zapachem** goździków, kardamonu, cynamonu, szafranu, wody różanej, ugotowanym ziemniakiem oraz jajkiem na twardo – teraz na moim talerzu tworzą **dobrze uklepany** kopiec, który muszę ostrożnie, ale i bezceremonialnie rozebrać palcami. (s. 44)

Tym razem decyduję się na *bife de lomo* – wołową połówkę, tak **kruchą**, że nie trzeba jej gryźć, i tak **smaczną**, że zbędna okazuje się sól. (s. 80)

Genialna i prosta przystawka to palta reina: awokado faszeruje się tuńczykiem z puszki z dodatkiem cebuli, majonezu i pieprzu. (s. 81)

Masa okazała się być zmrożoną pulpą **bananowo-śmietanową z dodatkiem wanilii**, a **słodko-słony** smak orzechów nadał **przepysznemu** deserowi, nazywanemu *glace de banane á la mamado*, charakteru. (s. 90)

- rzeczowników: *gratka, faworyt* czy czasowników: *wieść prym, zajadać się, znikać z talerza w okamgnieniu* itp.

Potem można wybierać z mnóstwa sosów. Mój **faworyt** to andalouse: pomidorowo-paprykowo-majonezowa mieszanka. (s. 66)

Prym wiodą jednak espestos: świeżo złowione sardynki pieczone nad ogniem. (s. 64)

Wreszcie *bife a caballo*, czyli befsztyk po końsku, **gratka** dla wielkich głodomorów, na którą składa się wołowy stek oraz ledwie ścięte sadzone jajko, które go „ujeżdża”. (s. 80)

- konstrukcji bezokolicznikowych: *trudno nie ulec, trzeba opić*

Z kolei będąc na wsi, **trudno nie ulec** *huevos campesino* – z boczkiem i ziemniakami.

Tam też **koniecznie trzeba opić** wizytę w Addis szklanką tedzu, mocno sfermentowanego wina na miodzie.

- czasu teraźniejszego i mowy zależnej (i tym samym stwarzanie wrażenia naoczności wydarzeń)

Dostają go z ryżem basmati i raitą, gęstym jogurtem z posiekanymi ogórkami, cebulą, pomidorami i masalą. (s. 42)

Na śniadania w Bengalu moja przyszywana ciocia Mashi **serwuje** mężowi napompowane smażone racuszki – luczi, z duszonymi ziemniakami. **Odkłada** gazetę, **je**, młaskając, **dostaje** też ociekającą słodkim syropem roszogulę – kulkę z twarożku. (s. 45)

Trudno sobie wyobrazić lepszą nauczycielkę gotowania od Niny z rodzinnej winnicy Et Cetera. Ten jej uśmiech, bijące od niej ciepło i domowa babcina kuchnia **sprawiają**, że można się w niej zakochać na zabój. **Uczy** mnie robić placintę, narodową potrawę Mołdawii, bez której trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek rodzinne spotkanie. Sprawne ręce Niny łączą mąkę z wodą i odrobiną soli i błyskawicznie **wyrabiają** na ciasto. Potem **tną** na mniejsze kawałki i rozwałkują na placki, które zostawiamy na 10 min. – Ciasto **musi sobie odpocząć** – **wyjaśnia**. Blachę **smaruje** olejem słonecznikowym i **przygotowuje** nadzienie. A **jest** nim bryndza z jajkami. [...] Nina wstawia ją do pieca na 20 min. Placinta **jest** przybrązowiona i tak chrupka, że w okamgnieniu **znika** z talerza. (s. 68)

- odwoływanie się do konotacji związanych z krajem lub kontynentem pochodzenia turystów

W niepozornej budce Chez Antoine, ukrytej wśród unijnych budynków, serwują frytki, **o których zdarza mi się marzyć znad polskich hamburgerów**. Sekret tkwi w... kaczym tłuszczu. (s. 66)

Chilijczycy potrafią doskonale łączyć mięso z rybami lub owocami morza. Świetnym przykładem jest cancato. Zazwyczaj przyrządza się je z lososia, można też użyć okonia lub tłustego atuna. Rybę łączy się z chorizo i serem, przyprawia oregano, kropi limonką – **przybyszom z Europy przypomina to... rybną pizzę**. (s. 81)

Stosowanie czasu teraźniejszego w pierwszej osobie liczby pojedynczej przyczynia się do wzmocnienia efektu poczucia brania udziału przez autora tekstu w wydarzeniach, osobistego degustowania potraw czy napojów lub przyglądania się temu, jak są one przygotowywane. Wszystkie te zabiegi wywołują w czytelniku wrażenie obserwacji opisywanego wydarzenia, a co za tym idzie poczucie autentyczności przekazu. Wiąże się to zapewne również z przypisywaną reportażom impresyjnością, rozumianą jako wzmaganie żywości przekazu poprzez indywidualny stosunek autora do tematu i implemencję przymiotników czy imiesłowów odnoszących się do zmysłów, a często również i wartościujących. Ponadto wyraźnie uwidacznia się mniej lub bardziej *explicite* nakłanianie czytelnika jako potencjalnego *foodie* nie tylko np. do skosztowania danego napoju, ale także wypicia go w konkretnym miejscu, co sugeruje, że tekst reportażu mógłby być wykorzystywany nie tylko przed, ale i w trakcie podróży:

W niepozornej budce Chez Antoine, ukrytej wśród unijnych budynków, serwują frytki, o których zdarza mi się marzyć znad polskich hamburgerów. Sekret tkwi w... kaczym tłuszczu. (s. 66)

Zaś w Delirium Café, w ślepych zaułku niedaleko Grand Place, do wyboru jest aż 2 tys. piw, wśród nich na uwagę zasługuje lekko owocowe gueuze. (s. 66)

Przytoczone fragmenty mają często charakter informacyjny, ale ukryta jest w nich także perswazja, typowa dla reportaży podróżniczych, które mają na celu rozbudzenie ciekawości potencjalnego turysty (w tym: kulinarnego) do tego stopnia, że być może łatwiej zdecyduje się na odwiedzenie danego kraju, a także wglębiecie się w tajniki jego kuchni. W całym badanym materiale można zauważyć, iż większość występujących w nich potraw, produktów spożywczych czy napojów jest czytelnikowi na różne sposoby przybliżana w tekście. Tabela 6 przedstawia jedno przykładowe danie charakterystyczne dla omawianych krajów.

Tabela 6. Zestawienie przykładowych potraw

Lp.	Kraj	Przykładowe danie	Opis w reportażu
1.	Argentyna	bife de lomo	wołowa polędwica
2.	Belgia	frytki	W niepozornej budce Chez Antoine, ukrytej wśród unijnych budynków, serwują frytki, o których zdarza mi się marzyć znad polskich hamburgerów. Sekret tkwi w... kaczym tłuszczu.
3.	Chile	palta reina	Genialna i prosta przystawka to palta reina: awokado faszeruje się tuńczykiem z puszki z dodatkiem cebuli, majonezu i pieprzu.
4.	Etiopia	indżera	Indżera, płaski, gąbczasty placek, to w Etiopii coś więcej niż tylko jedzenie.
5.	Hiszpania	espestos	: świeżo złowione sardynki pieczone nad ogniem w zagłębieniach w piasku, tuż obok barowych kuchni.
6.	Indie	butter chicken boneless	zamarynowane do miękkości mięso kurczaka w gęstym maślano-pomidorowym sosie
7.	Japonia	gryczany makaron soba z Matsumoto	brak dodatkowego opisu
8.	Meksyk	huevos revueltos	Huevos revueltos, czyli jajecznicę po meksykańsku, przyrządza się z papryką i pomidorami.
9.	Mołdawia	placinta	Uczy mnie robić placintę, narodową potrawę Mołdawii, bez której trudno sobie wyobrazić jakiegokolwiek rodzinne spotkanie. Sprawne ręce Niny łączą mąkę z wodą i odrobiną soli i błyskawicznie wyrabiają na ciasto. Potem tną na mniejsze kawałki i rozwałkują na placki, które zostawiamy na 10 min. – Ciasto musi sobie odpocząć – wyjaśnia. Blachę smaruje olejem słonecznikowym i przygotowuje nadzienie. A jest nim bryndza z jajkami.
10.	Senegal	accara	Nazwa – accara – nic nam nie mówiła, a sprzedający nie był w stanie wytłumaczyć, co jest w środku. Okazało się, że obsmażone na złoty kolor w oleju palmowym kulki powstały z rozmoczonych fasolek „czarne oczko” zmiksowanych z cebulą, pieprzem i solą.

Źródło: jak w tabeli 4.

5. Wnioski

Analizowane reportaże kulinarne należą bez wątpienia do tekstów z zakresu turystyki, które można badać wielopłaszczyznowo i które charakteryzują się dużą różnorodnością. Niniejszy artykuł jest z jednej strony próbą pochylenia się nad mechanizmami nominacji w zakresie występujących w nich kulinariów na płaszczyźnie formalno-gramatycznej i onomazjologicznej, z drugiej zaś strony próbą uchwycenia ich potencjalnych funkcji w tekście. W przypadku omawianych nazw potraw i napojów obserwować można dominację nazw wielowyrazowych, przy zaskakująco dużym udziale nazw jednowyrazowych, na które składają się zapożyczenia o różnym stopniu asymilacji. Cechy onomazjologiczne badanych nazw wielowyrazowych determinujące strukturę interpretacyjną uwarunkowane są w dużej mierze materiałowo i koncentrują się na surowcach, dodatkach, jak też sposobach przyrządzania potraw. W badanej grupie wymienić można również nazwy odnoszące się do percepcji zmysłowej człowieka, nazwy odśrodkowe, familijno-domowe, a także etniczno-geograficzne (te ostatnie z charakterystycznym przyimkiem *z*, sygnalizującym pochodzenie danej potrawy z konkretnego miejsca). Wśród wyróżnionych nazw synonimicznych, które często zazębiają się z nazwami materiałowymi, manifestuje się duża różnorodność w zakresie stosowanych znaków typograficznych i/lub spójników je wprowadzających, co bardzo wyraziście w myśl antropocentrycznej teorii językowej wskazuje na rolę człowieka jako „konstruktora” tekstu. Podstawowa informatywna funkcja nazw bywa często uzupełniana o funkcję perswazyjną poprzez zastosowanie różnych środków językowych, których zadaniem jest pobudzenie wyobraźni kulinarnej potencjalnych turystów, stwarzanie poczucia wyjątkowości przedstawianych potraw, a także niezwykłości odwiedzanych miejsc i lokali gastronomicznych.

Przedstawiona struktura analizowanego pola wyrazowego stanowi niewątpliwie odzwierciedlenie zmian zachodzących w rzeczywistości pozajęzykowej związanych z otwartością polskiej kultury kulinarnej na kontakty z innymi kuchniami, a także coraz większą popularnością podróžowania wśród Polaków. Z racji tego, że niektóre nazwy potraw i napojów zostały użyte w tekstach bez dodatkowych wyjaśnień, zasadne wydaje się w tym kontekście przeprowadzenie badania ankietowego wśród natywnych użytkowników języka polskiego, którego prymarnym celem byłoby sprawdzenie stopnia upowszechnienia wyekscerpowanych jednostek leksykalnych w społeczeństwie lub także komparatystycznie, porównując np. dwa lub więcej społeczeństw. Kolejną, ciekawą perspektywą badawczą byłoby zbadanie stopnia asymilacji zapożyczeń w polszczyźnie, gdyż – jak wynika

z przeprowadzonych badań – niektóre z nich pojawiają się w reportażach w wersji spolszczonej, inne zaś w wersji oryginalnej. Kwestię tę przybliżyła Monika Kowalonek-Janczarek (2017).

Analiza przeprowadzona w niniejszym artykule, choć do pewnego stopnia ograniczona rozmiarem korpusu, może stanowić nie tylko przyczynek do dalszych badań nad słownictwem kulinarnym na większych korpusach tekstowych, ale także w szerszym ujęciu nad nieustannie rozwijającym się językiem w obszarze turystyki, w którym pojawiają się nowe desygnaty, wynikające z konieczności nazywania nowych przedmiotów, pojęć, zjawisk, uwzględniających przemiany w życiu społeczno-gospodarczym i kulturowym.

Wykaz źródeł

„National Geographic Traveler Polska” (wydanie papierowe: październik 2016).

Literatura

- Berelson B. (1971): *Content Analysis in Communications Research*. Londyn.
- Buczowska-Gołąbek K. (2016): *Antropologia jedzenia w podróży*. „Folia Turistica” 39, s. 45–64.
- Biolik M., Duma J. (red.) (2011): *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Olsztyn.
- Burger H. (2005): *Medienlinguistik. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*. Berlin.
- Burger H., Luginbühl M. (2014): *Medienlinguistik. Eine Einführung in Sprache und Kommunikationsformen der Massenmedien*. Berlin.
- Dann G. (1996): *The language of tourism: a sociolinguistic perspective*. Wallingford.
- Dąbrowska A. (1998): *O językowym zachowaniu przy stole. Dlaczego upiększamy nazwy potraw*. [W:] *Oczywisty urok biesiadowania*. Red. P. Kowalski. Wrocław, s. 248–253.
- Gansel Ch. (2008): *Textsorten in Reisekatalogen — Wirklichkeitskonstruktion oder realitätsnahe Beschreibung*. [W:] *Textsorten und Systemtheorie*. Red. Ch. Gansel. Göttingen, s. 155–172.
- Getz D., Robinson R., Andersson T., Vujicic S. (2014): *Foodies & Food Tourism*. Oxford.
- Grucza F. (2010): *O tekstach nazywanych „ustawami”, językowych brakach ustawy „Prawo o szkolnictwie wyższym” oraz lingwistyce legislacyjnej*. „Lingwistyka Stosowana” 2, s. 7–39.
- Kowalonek-Janczarek M. (2017): *Potrawy i napoje, dla których warto wyruszyć w podróż, czyli o zapożyczeniach w reportażach kulinarnych*. „Folia Turistica” 45, s. 141–155.
- Pilch T., Bauman T. (2001): *Zasady badań pedagogicznych. Strategie ilościowe i jakościowe*. Warszawa.
- Rejter A. (2000): *Kształtowanie się gatunku reportażu podróżniczego w perspektywie stylistycznej i pragmatycznej*. Katowice.
- Szczęk J., Kałasznik M. (2014): *Czy nomen jest zawsze omen?*. „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Germanica” 10, s. 113–126.
- Szulczewski M. (1976): *Publicystyka. Problemy teorii i praktyki*. Warszawa.
- Walczak B. (2003): *Język polski jako nośnik kultury europejskiej*. „Polonistyka” 6, s. 324–328.
- Witaszek-Samborska M. (2005): *Studia nad słownictwem kulinarnym we współczesnej polszczyźnie*. Poznań.

Żarski W. (2013): *Językowo-kulturowy obraz Śląska i Ślązaków w przewodnikach turystycznych*. [W:] *Śląskie pogranicza kultur*. T. 2. Red. M. Ursel, O. Taranek-Wolańska. Wrocław, s. 159–184.

Summary

Out of 16 culinary reportages excerpted from the travel magazine *National Geographic Traveler Polska* (October, 2016), 10 representing traditional African (2), South American (3), Asian (2) and European (3) cuisines have been chosen and submitted to analysis. Firstly, 96 names of traditional dishes, beverages and foodstuffs have been selected and in the second step they have been classified on the formal, semantic and pragmatic level, showing the most common mechanisms of nomination. The extensive range of texts on the one hand combined with the fact that the reportages are written by a variety of journalists and concern different countries on the other hand, provides a reliable and differentiated source material, though to some extent limited. In view of, this further investigations on bigger corpora are needed.

Renata Kucharzyk
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
e-mail: renata.kucharzyk@ijp.pan.pl

Wpływ regionalnych odmian języka na współczesną polszczyzną potoczną

The influence of regional variants of the language on the contemporary colloquial Polish

The subject of the article is the presence of regional features in the colloquial Polish. The issue was discussed on the basis of the material excerpted from the Internet forums.

Słowa kluczowe: polszczyzna potoczna, komunikacja w Internecie, regionalne odmiany języka

Key words: colloquial Polish, communication in the Internet, regional varieties of language

Można powiedzieć, że w każdym języku naturalnym rozprzestrzenionym na odpowiednio dużym obszarze występują odmiany terytorialne (Wronicz 2007: 91). Zróżnicowanie regionalne polszczyzny od dawna interesowało lingwistów, co znalazło wyraz w licznych publikacjach poświęconych odrębnościom regionalnym, a także w typologiach języka, które wypracowano w językoznawstwie polskim¹. W tym kontekście wiele uwagi poświęcono pozycji gwar. Większość klasyfikacji sytuuje je w opozycji do języka ogólnego (Wronicz 2007: 92). Dobitnie wyraził to Aleksander Wilkoń:

Uwzględniając [...] różnice w zakresie systemu fonologicznego, fleksyjno-składniowego i słowotwórczego, rysuje nam się jasny i ostry podział współczesnej polszczyzny na język ogólny i gwary ludowe (Wilkoń 1987: 26).

¹ Omówienie tych typologii ze szczególnym uwzględnieniem pozycji odmian terytorialnych języka znajdziemy w artykułach B. Dunaja (2006a) i J. Wronicz (2007).

Patrząc na relacje pomiędzy gwarami a językiem ogólnym ze współczesnej perspektywy, zwykle skupiamy się na wpływie języka ogólnego – jako odmiany dominującej – na gwary, który skutkuje wychodzeniem tych ostatnich z użycia.

Bogusław Wyderka pisze:

Odmiana dominująca ma charakter znormalizowany: zwykle pełni rolę wzorca prestiżowego i unifikującego warianty (jest naśladowana świadomie i nieświadomie). Zaplecze polityczno-kulturowe, na jakim się opiera, zapewnia jej szerokie możliwości oddziaływania na inne warianty diasystemu za pośrednictwem mediów, systemu szkolnictwa, instytucji kultury itp. Pod względem funkcjonalnym jest maksymalnie rozwinięta, charakteryzuje się też szeroką ekstensją społeczną, innymi słowy: znajduje się na szczycie hierarchii diasystemu (Wyderka 2014: 106–107).

Silny wpływ języka ogólnego na gwary spowodował, że polska wieś pod względem językowym zmieniła się całkowicie. Pojawiły się byty przejściowe pomiędzy gwarą a polszczyzną ogólną, przez jednych nazywane odmianami mieszanymi, substandardami wiejskimi, przez innych intergwarami, interdialektami, regiolektami itp. (Wyderka 2014: 110). Język współczesnych mieszkańców wsi, ale nie tylko – również mieszkańców małych miast, a w pewnym stopniu także większych ośrodków miejskich – to swoisty konglomerat cech różnej proveniencji, a właściwości regionalne wcale nie są marginalne. Na polszczyznę regionu składają się – jak pisze Halina Pelcowa – „polszczyzna ogólna w formie standardowej i potocznej, właściwości socjolektalne, ale najwyraźniejszym wykładnikiem i jednocześnie elementem diagnostycznym w kształtowaniu jego specyfiki są dialektyzmy i regionalizmy” (Pelcowa 2014: 83–84).

W literaturze przedmiotu znajdziemy co najmniej kilka prób definiowania tych pojęć (regionalizm, dialektyzm), ale – jak twierdzi H. Pelcowa – „granica między nimi jest niemal nieuchwytna i trudna do wyznaczenia, ale łatwa do przekroczenia” (Pelcowa 2014: 79). Mimo tych zastrzeżeń przytoczmy tu najczęściej przywoływane definicje wspomnianych terminów z *Encyklopedii języka polskiego*:

Regionalizm – wyraz lub jakikolwiek inny element językowy (cecha wymowy, forma gramatyczna, konstrukcja składniowa) o zasięgu użycia ograniczonym do części obszaru danego jęz[yka] narodowego; w przeciwieństwie do form dialektalnych i gwarowych r[egionalizmy] występują również w mowie warstw wykształconych (EJP 1994: 283).

Znajdujemy tu też uwagę, że regionalizmy nie odgrywają istotnej roli, bo zróżnicowanie regionalne polszczyzny ogólnej nie jest duże (EJP 1994: 284).

Dialektyzm (gwaryzm) to jakikolwiek element językowy odczuwany współcześnie przez użytkowników jęz[yka] ogólnego jako należący do jednego z dialektów lub gwar tego języka, inaczej mówiąc: element językowy nacechowany stylistycznie jako gwarowy (EJP 1994: 68).

Dialektyzmy użyte nieświadomie, bez znajomości ich wartości stylistycznej, są postrzegane jako błędy językowe. Dialektyzmy to także „elementy językowe przejęte z jakiegoś dialektu przez literacką odmianę jęz[yka] ogólnego (tzw. zapożyczenia wewnętrzne) i dzięki całkowitemu przyswojeniu pozbawione już dialektalnego nacechowania stylistycznego” (EJP 1994: 68).

Cytowane definicje informują, że oddziaływanie odmian terytorialnych na współczesną polszczyznę potoczną może odbywać się na wszystkich poziomach – od fonetyki przez morfologię, na leksyce i składni kończąc.

W tym artykule zajmiemy się dwoma podsystemami języka potocznego, w których – jak się zdaje – wpływy gwar są największe, a mianowicie fonetyką i słownictwem. Interesować nas będą przypadki jedynie nieświadomego, na ile to możemy ustalić, wykorzystania gwary. Pomijamy przypadki stylizacji, czyli celowego wprowadzania do wypowiedzi elementów językowych właściwych terytorialnym odmianom języka. Podstawą analizy są teksty opublikowane w Internecie. Najwięcej materiału dostarczają fora internetowe i blogi, których warstwa językowa odzwierciedla potoczną polszczyznę mówioną, z tym zastrzeżeniem, że wykorzystane medium wymusza postać pisaną.

Z zakresu fonetyki omówimy jedną z ciekawszych właściwości fonetycznych języka, a mianowicie zróżnicowaną realizację samogłoski *a* w wygłosie. Przytoczmy, co na temat tej cechy wymowy pisze Bogusław Dunaj:

Odpowiednikiem litery *A* w wygłosie jest w poprawnej wymowie zawsze samogłoska nosowa, np. *idę szeroko drogę, z moją matką*. Często jednak słyzy się realizacje niepoprawne, nawiązujące zazwyczaj do podłoża gwarowego. W południowej i zachodniej Polsce występuje nierzadko grupa *-om* w wygłosie: *idom szerokom drogom, z mojom matkom*, natomiast na wschodzie Polski, choć nie tylko tam, spotyka się realizacje z zatrąta nosowości, tj. *ido szeroko drogo, z moja matko*. Niektóre osoby wymawiają w wygłosie połączenie samogłoski *o* i *u* niezgłoskotwórczego, co w uproszczonym zapisie możemy oznaczyć literami *oł*, a więc *idoł szerokoł drogoł, z mojał matkoł* (Dunaj 2006b: 163).

Co ciekawe i poniekąd zaskakujące, realizacje odbiegające od normy mają bogatą egzemplifikację w tekstach opublikowanych w Internecie. Wydawać by się mogło, że pomimo znacznego rozprzestrzenienia błędnych realizacji fonetycznych, tekst pisany oprze się tej tendencji i będzie napisany zgodnie z wymogami normy ortograficznej. Okazuje się jednak, że użytkownicy języka mają ograniczone kompetencje nie tylko w zakresie poprawnej wymowy, ale i w zakresie ortografii. Być może nie powinno to dziwić, bo nonszalancki stosunek do prawideł pisowni to jedna z charakterystycznych cech języka w Internecie. Z drugiej strony netykieta, czyli zbiór zasad regulujących zachowania internautów, nakazuje pisać poprawnie, a osoby naruszające

normy ortograficzne bardzo często są wyśmiewane, a nieraz obrzucane dosadnymi, obraźliwymi epitetami.

We wpisach internautów znajdziemy bardzo dużo błędów uwarunkowanych m.in. wymową gwarową. W zakresie omawianej cechy są to realizacje trojakiemu rodzaju. Przeważa realizacja *-ą* jako *-om* obserwowana w różnych pozycjach morfologicznych: w 3 os. lm. czasu teraźniejszego czasowników – typ *oni robiom*; w bierniku lp. rodzaju żeńskiego przymiotników, zaimków i liczebników, np. *miał dobrom robotę, masz takom okazję, dostał drugom szansę*; w narzędniku lp. rodzaju żeńskiego rzeczowników, przymiotników, zaimków, liczebników i imiesłowów, np. *ze swojom matkom, ze złamanom nogom, poszedł z niom*.

Oto kilka przykładów²:

W ich ocenie obowiązująca obecnie ordynacja proporcjonalna też ma liczne wady, przede wszystkim ogranicza możliwości kandydowania wyłącznie do partyjnej listy, co zamyka drogę do Sejmu ambitnym działaczom niezwiązanym z *partiom*; oznacza też, że do Sejmu dostają się kandydaci z najwyższą pozycją na liście, a nie ci, na których zagłosowało najwięcej wyborców.

(<https://wiadomosci.wp.pl>)

Jestem osobom z *drugom* grupą inwalidzką pracuje w zakładzie pracy chronionej jako pracownik ochrony. Pracodawca każe nam pełnić dyżury 24 godzinne. w związku z tym miesięcznie wypada nam po 78 dyżurów.

(<https://forumprawne.org>)

Interesujące są również zapisy odzwierciedlające denazalizację omawianej samogłoski nosowej. Takich przykładów też możemy znaleźć bardzo dużo.

Nie zgodze się z *twojo opinio* bo jak w Ostrołęce nie powstanie wieksza dyskoteka i lepszy klimat w niej to jeszcze przez dłuższy czas bedziemy jeździć do Myszyńca.

(<https://forum.moja-ostroleka.pl>)

Wybrała się dziewczyna do kina z chłopakiem. Los chciał, że do kina w sieci Helios, należącej do „Agory”. Co dostała w bonusie przy rezerwacji? Dostęp do kilku wydań „Gazety Wyborczej”! [...] Strach się do warzywniaka wybrać! „Kup kilogram czosnku i zdobądź roczną prenumeratę Gazety Wyborczej!” A potem prawackie media i tak *napiszo*, że Michnikowi nakład spada.

(<https://pl-pl.facebook.com>)

Kiedys gdy chandlowaliśmy ciuchami z *naszo ferajno* po całej polsce to miałem okazje tam byc i choc w starym lokalu to obsuga 1kl..

(<https://pl-pl.facebook.com>)

² Ze względu na oszczędność miejsca przy cytatach z Internetu ograniczono się do podania adresu głównej witryny. Cytaty podane są z zachowaniem pisowni oryginalnej, jedyne odstępstwo stanowią wyróżnienia kursywą omawianych wyrazów dla łatwiejszego odnalezienia ich w tekście. Dostęp do cytowanych stron – listopad 2017 r.

We wpisach internautów znajduje odzwierciedlenie także trzeci – chyba najrzadszy – typ wymowy, a mianowicie realizacja w miejscu nosówki połączenia *-ot*³:

Gosiu jestem twoją *fankot* i chciała bym twoją płytę z *piosenkot* Troche ciepła.
(<http://www.gosiaandrzejewicz.pl>)

Zna ktoś *fajnot* grę dla chłopaka na kompa samochody i strzelanki?
(<https://zapytaj.onet.pl>)

Witam. Może ktoś wie jak zrobić *takot* małą nagrzewnicę, żeby tylko nagrzewała tylko np. wkręta do drewna.
(<https://www.elektroda.pl>)

Znaczne rozpowszechnienie niewłaściwej z punktu widzenia poprawności językowej wymowy samogłoski *q* w wygłosie można różnie tłumaczyć. Decydujące znaczenie ma fakt, że mówiący nie uświadamia sobie, że są to realizacje niezgodne z normą ortofoniczną. Niektórzy być może nawet nie słyszą różnicy pomiędzy synchroniczną a bifonematyczną realizacją nosowości. Trzeba zauważyć, że zmiana utrwalonych nawyków artykulacyjnych, znajdujących oparcie w regionalnym sposobie mówienia, to proces trudny, wymagający wysiłku i konsekwencji. Tak o trwałości uwarunkowanych regionalnie cech wymowy pisze H. Pelcowa:

Większość z tych cech jest tak dalece nieuświadamiana przez mówiących, a przy tym bardzo głęboko wrośnięta w strukturę artykulacyjną danego obszaru, że mówiący nie dostrzegają nie tylko niezgodności z normą językową, a często też nie zauważają różnic w wymowie (Pelcowa 2014: 83).

Trzeba zauważyć, że wśród językoznawców pojawiają się głosy, co prawda odosobnione, że przyczyn rozłożenia artykulacji *-q* na *-om* w wygłosie nie można upatrywać wyłącznie w związkach z podłożem dialektalnym. Barbara Greszczuk stwierdza:

Proweniencja gwarowa staje się wątpliwa, gdy słyszymy błędną formę wymawianiową tylnej nosówki w wygłosie w dyskursie publicznym i parlamentarnym. Posłowie, senatorowie, politycy, działacze różnych organizacji reprezentują wszystkie środowiska i regiony kraju. Przyczyna błędu jest zatem głębsza. Polacy generalnie wyzyli się gwary w kontaktach poza swoją lokalną społecznością, dlatego więc tylko jedna cecha miałyby być utrzymana, a nawet przywracana z dużą intensywnością w ostatnich latach? (Greszczuk 2014: 29–30).

³ Musimy tu zaznaczyć, że niektórzy badacze uważają, iż synchroniczna nosowość nie występuje współcześnie w mowie Polaków. Samogłoski nosowe zawsze są realizowane jako zbitki dwugłoskowe. Litera *-q* w wygłosie ma – w myśl tych ustaleń – wartość wymawianiową *ōu* (Ostaszewska, Tambor 2000: 60). Przywołane zatem w tym miejscu cytaty odzwierciedlają ten rodzaj wymowy.

Badaczka wskazuje na inne możliwe uwarunkowania pojawiania się błędnej wymowy *ɑ* w wygłosie – są to: rozchwianie reguł dystrybucji synchronicznej i asynchronicznej wymowy samogłosek nosowych przed różnymi spółgłoskami oraz zanik nosowości pod wpływem języków obcych (Greszczuk 2014: 29).

Jest prawdopodobne, że odmienne od standardowych realizacje nosowości w wygłosie mogą mieć różne przyczyny. Jednak, jak się wydaje, to uwarunkowania regionalne mają decydujący wpływ na pojawianie się nieprawidłowej wymowy tylnej nosówki w wygłosie. Jak wiadomo, pomimo znacznego zaawansowania procesu wyzbywania się gwary przez Polaków najdłużej utrzymują się właściwości fonetyczne.

Niestandardowa wymowa *ɑ* w wygłosie, utrwalona w postaci zapisów naruszających normę ortograficzną, bywa mocno wyśmiewana przez internautów z większą wiedzą językową. Z tym że, jak to obrazuje poniższy dialog, nawet tym użytkownikom Internetu, którzy zwracają uwagę na kwestie językowe i piętnują cudze błędy, daleko do pełnej sprawności językowej.

Teraz większość będzie się pultać, że kulturystyka jest dla troglodytów, którzy nie potrafią utrzymać długopisu w dłoni tylko machają *sztangom* [...].

Trenuję lekkoatletykę, też patrzę na zawodowych kulturystów jak na debili, którzy na własne życzenie *robiom* z siebie kaleki. Ty także nie wystawiasz dobrej opinii pseudokulturystom pisząc: „*sztangom*”.

(<https://www.sadistic.pl>)

Dialektalne właściwości fonetyczne są trwałe, ponieważ – jak już wspomniano – w niewielkim stopniu są uświadamiane przez mówiących, którzy do różnic wymawianiowych zwykle nie przywiązują dużej wagi, ponieważ nie wpływają one znacząco na komunikację, nie utrudniają porozumienia. Inaczej jest z różnicami leksykalnymi. Te odmienności są dla użytkowników języka dużo ciekawsze, nieznane słowa przyciągają uwagę, niekiedy też wpływają na stopień zrozumienia wypowiedzi. Oprócz regionalizmów leksykalnych, czyli uwarunkowanych terytorialnie różnic w zakresie słownictwa, obecnych także w mowie ludzi wykształconych, współcześnie w języku potocznym zaznacza się wyraźny przyrost gwaryzmów leksykalnych. Kazimierz Sikora podkreśla, że niektóre dialektyzmy i gwaryzmy leksykalne zmieniają status i zaczynają funkcjonować jako nowe regionalizmy, które badacz określa mianem *mikroregionalizmów* (Sikora 2005: 203).

Wydaje się, że współcześnie w polszczyźnie potocznej stabilizuje się coraz więcej takich wyrazów – różnych w poszczególnych regionach Polski. Wynika to z daleko posuniętych zmian, jakie dokonują się współcześnie w komunikacji językowej. Z jednej strony mamy do czynienia z rozluźnieniem normy ogólnopolskiej, z obniżeniem sprawności językowej mówiących,

wynikającym m.in. ze spadku poziomu kształcenia językowego, z braku czytania. Z drugiej – obserwujemy postmodernistyczną apoteozę indywidualizmu, przejawiającą się także na poziomie języka („mówię tak, jak chcę, nikt mi nie będzie niczego narzucał”). Na to nakłada się jeszcze tendencja do podkreślania odrębności na różnych poziomach, m.in. pokoleniowym, regionalnym, zawodowym. Te okoliczności sprzyjają pojawianiu się w komunikacji elementów wziętych z gwar i dialektów.

Można by się zastanawiać, jakie regionalizmy i dialektyzmy leksykalne są atrakcyjne dla współczesnych użytkowników języka. B. Dunaj w swoim artykule poświęconym różnicowaniu regionalnemu współczesnej leksyki stwierdza, że wśród regionalizmów przeważa słownictwo konkretne. Regionalizmy są widoczne zwłaszcza wśród nazw przyrodniczych (np. *cha-ber* // *blawatek*, *jeżyny* // *ostrężyny*), nazw produktów spożywczych i potraw (np. *kotlet* // *sznyceł*, *sernik* // *serowiec*), nazw rozmaitych urzędzeń domowych (np. *korki* // *stopki* // *bezpieczniki*, *czajnik* // *sagan*). Różnicowane regionalnie są też ekspresywizmy osobowe i niektóre nazwy zawodów (np. *tuman* // *głupiec*, *fliziarz* // *flizkarz* // *glazurnik* // *plytkarz*). Różnice leksykalne z rzadka dotyczą nazw ubiorów (np. *beret* // *beretka*) oraz nazw miejsc (*na dwór* // *na pole*, *góra* // *stryszek*). Mniej liczne są regionalizmy związane z kulturą duchową. Szczególną grupę wyrazów różnicowanych regionalnie tworzą czasowniki nazywające czynności związane z pracami domowymi, zachowaniem człowieka, zjawiskami biologicznymi (np. *zapalić* // *zaświecić*, *obejrzeć* // *oglądnąć*, *klęsnąć* // *tęchnąć*) (Dunaj 2010).

Wydaje się, że zwłaszcza ta ostatnia grupa jest ciekawa dla językoznawcy i to z dwóch względów. Po pierwsze, dlatego że są to czasowniki, a panuje przekonanie, że w zbiorze regionalizmów przeważają rzeczowniki (tak uważa m.in. B. Dunaj (2010: 91)). Po drugie, wyrazy z tej grupy należą do słownictwa podstawowego, dotyczącego realiów życia codziennego, najprostszych czynności. W regionalnych odmianach polszczyzny znajduje się ich dużo więcej niż badacze języka skłonni byli przypuszczać. Wyrazy te to jeszcze w większości dialektyzmy, ale – biorąc pod uwagę fakt, że wiele z nich to jednostki o wysokiej frekwencji⁴ – przynajmniej część z nich ma szansę zasilić najpierw kategorię mikroregionalizmów, a później – być może – niektóre z nich staną się regionalizmami.

We wpisach internautów znaleźć można sporo czasowników o proweniencji gwarowej. Dla ilustracji natężenia zjawiska wymienimy 50 czasow-

⁴ Możemy się o tym przekonać, korzystając z dowolnej przeglądarki internetowej. Wpisując do niej interesujący nas gwaryzm, dowiemy się, jak często występuje w tekstach opublikowanych w Internecie.

ników mieszczących się w omawianej grupie, obecnych w komentarzach internautów: *boruczeć* ‘wydawać niski, przeciągły głos’; *bulczeć* ‘bulgotać’; *chechłać* ‘rznąć, piłować, ciąć tępym narzędziem’; *chyrzczeć* ‘wydawać chrapliwe dźwięki, rzeźzić, charczeć’; *czudować się* ‘dziwić się, zachwycać się’; *despetować* ‘dokuczać, psocić, dokazywać’; *dudrać* ‘robić coś długo, z mozolem, często nieumiejętnie, niezdarnie’; *duldać* ‘pić chciwie, łapczywie, głośno przelżykając płyn’; *gurbić się* ‘o materiale: marszczyć się’; *hulnąć* ‘skoczyć’; *husiać* ‘huścić’; *jadzić się* ‘o ranie: jątrzyć się, ropieć’; *kataić* ‘ciężko pracować’; *kiklać się* ‘platać się, wiklać się’; *łapnąć* ‘złapać’; *mamrać* ‘narzekać, zrzędzić’; *mrygać* ‘świecić nierównym lub przerywanym światłem; migotać’, ‘poruszać szybko powiekami; mrugać’; *namanić się* ‘napatoczyć się’; *narabiać* ‘robić, pracować (wiele)’; *nurać* ‘gmerać, szukać’; *obtyrpać* ‘obić, obtłuc’; *ochłódnać* ‘ostygnać’; *ogryźć* ‘o butach: spowodować otarcie; otrzeć’; *opytać się* ‘wypytać się, zapytać się’; *orobić się* ‘włożyć w pracę dużo wysiłku, napracować się’; *ośmiać się* ‘naśmiać się’; *podżyć* ‘doświadczyć trudności życia, dużo wycierpieć’; *przetwierać się* ‘wchodzić i wychodzić wiele razy, otwierając i zamykając drzwi’; *przezbywać się* ‘sprzeczać się’; *rozjadzić się* ‘o ranie: rozjątrzyć się, zaropieć’; *rozpajerzyć się* ‘bardzo się zdenerwować, rozzłościć się’; *rozpuczyć* ‘rozdać’; *rozpuknąć się* ‘pęknąć’; *skuśkać* ‘zrobić coś źle, spartaczyć’; *spindrać się* ‘wspinać się’; *stulać* ‘zmyślać’; *szpulać* ‘szybko iść’; *uciarać się* ‘ubrudzić się’; *uflagać się* ‘ubrudzić się’; *urobić* ‘zarobić’; *uszucać* ‘znaleźć’; *uwidzieć się* ‘przyjść do głowy’; *wagować się* ‘wahać się, rozważać, namyślać się’; *zakląknąć się* ‘zapaść się do wewnątrz’; *załgać się* ‘znaleźć pretekst do odwiedzenia kogoś’; *zbywać się* ‘spierać się, sprzeczać się’; *zejrzeć* ‘zobaczyć, ujrzeć’; *ześmiać się* ‘uśmiać się’; *zmarnić* ‘zmarnować’; *zmielać* ‘zemleć’.

Powyższy zestaw to jedynie niewielki fragment bogatego repertuaru czasowników zróżnicowanych regionalnie. Wszystkie przykłady funkcjonują w gwarach małopolskich, czasem wyłącznie, a czasem także w gwarach należących do innych dialektów (np. śląskiego czy mazowieckiego).

Wybrane leksemy pokażemy w szerszych kontekstach:

I jak już to raczej pojechałbym z tym do gości którzy *narabiają* ze skrzyniami bo w ASO to się nasłuchasz mądrości panów speców.
(www.bmw-klub.pl)

Nie wolno marynować gorącego mięsa tylko zaczekać, aż *ochłódnie* (jeśli wcześniej było podgrzane).
(<https://artelis.pl>)

Chodzi o to czy w szkole chodzicie bez butów lub boso?... apel w szkole to miałam wysokie szpile i *mnie ogryzły* i musiałam z\chodzić boso.
(<https://zapytaj.onet.pl>)

Zaskórniki (otwarte pory) nie mam już sił. Jak zwalczyć? próbowałam wody utlenionej, spirytusu. A i jeszcze co używałam: właśnie ten peeling czysta skóra, ale rozprowadzałam go szczoteczką do zębów i chyba jeszcze bardziej mi się to rozjadziło. (<http://wizaz.pl>)

Postrasz ich może rzecznikiem praw konsumenta, bateria uszkodzona jest, mogłeś po prostu kupić zamiennik w komisie gsm, to nie jest ich wina że ją rozpuczyło. (<http://forum.gram.pl>)

W grudniu jak tata wróci wsadzam gaz bo nie *urobię* na paliwo. wyprzedzanie to też jest masakra ostatnio nie mogłem objechać Fiata Uno. (<http://www.civicforum.pl>)

A jeżeli chodzi o płaszcz to ja też mam nowiutki z tam tego roku i co WIELGACHNY. W czym ja będę chodzić, jeszcze mam futerko w nim można jeszcze pochodzić jak wielkie mrozy nastaną. A narazie *uszukałam* sobie płaszczyk przejściowy na teraz w szmateksie. (<http://dieta.pl>)

Mięso z udzików, wątrobę i podgardle *zmielać* w maszynce (tak jak na kotlety mielone). Bulkę namoczyć i również *zmielać* w maszynce. (<https://www.smaczny.pl>)

Jest to w zasadzie naturalne, że do komunikacji potocznej przedostają się gwaryzmy dotyczące podstawowych obszarów aktywności człowieka. Są to wyrazy wyniesione z domu rodzinnego, ustabilizowane w idiolektach, używane w kontaktach codziennych, w gronie osób ze sobą związanych, gdzie nie ma presji obcego otoczenia, a w związku z tym powodów do zastępowania ich odpowiednikami z języka ogólnego.

Tak o tym pisze Małgorzata Witaszek-Samborska:

Przetrwaniu wyrazów regionalnych sprzyja fakt, że są to głównie nazwy przedmiotów i zjawisk związanych z najbliższym otoczeniem człowieka, a więc funkcjonujące przede wszystkim w sytuacjach domowych, rodzinnych, co zmniejsza możliwość bezpośredniego zestawiania ich ze słownictwem pozostałych regionów kraju, a także przyczynia się do zachowania tychże wyrazów (Witaszek-Samborska 1986: 39–40).

Nie zawsze też w odmianie standardowej można znaleźć synonimiczne odpowiedniki. Niekiedy gwaryzmy mają tak specyficzne znaczenie, że aby je wyrazić w języku ogólnym, trzeba się posłużyć rozbudowaną frazą (np. *przetwierać się* ‘wchodzić i wychodzić wiele razy, otwierając i zamykając drzwi’, *załgać się* ‘znaleźć pretekst do odwiedzenia kogoś’). Osadzenie wyrazów gwarowych w idiolektach użytkowników języka jest niekiedy tak mocne, że dają pierwszeństwo gwaryzmowi, a odpowiednik literacki traktują jako błędny. Świadczą o tym niektóre wpisy, mające metatekstowy charakter:

Czy spotkaliście się z określeniem „mrygać”? Ostatnio usłyszałam, jak znajomi z okolic Szczecina mówią, że „światła mrygają”. Zdziwili się, gdy spytałam, dlaczego nie „mrugają”. Odpowiedzieli, że tak się nie mówi. (<http://forum.mlingua.pl>)

no jak samochód światłami daje znać o policji itp to mówimy że mrygał ktoś a nie mrugał czy migał. Mruga się okiem a migają głuchoniemi.
(<https://sjp.pl>)

Upowszechnieniu gwaryzmu w regionalnej odmianie języka z pewnością dopomaga też duże rozprzestrzenienie wyrazu w gwarach. Na przykład przywołany tu czasownik *mrygać* ma dosyć szeroki zasięg, jest powszechny w gwarach małopolskich, mazowieckich, pojawia się również, choć rzadziej, w gwarach wielkopolskich.

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden aspekt wykorzystania dialektyzmów leksykalnych w wypowiedzi. Ich użycie przyczynia się do wytworzenia atmosfery bliskości i porozumienia. Uczestnicy konwersacji mają poczucie, że należą do tego samego kręgu kulturowego, posługują się podobnym językiem, co sprawia, że dyskusja przebiega w przyjaznej atmosferze. Przytoczmy tu fragment takiej dyskusji:

Czy chrześcijanin powinien *mrygać* światłami, gdy stoi policja? [...]

Tak, powinien *mrygać* w imię miłości bliźniego [...]

Można też chronić braci przed grzechem zbyt szybkiej jazdy i *mrygać*, nawet jak nie będzie policji. No tak, ale to wtedy będzie grzech kłamstwa („ojcze, zgrzeszyłem *mrygając*”).[...]

Też myślę że *mryganie* to upomnienie bliźniego, tak w „cztery światła” [...]

Może nie *mrygają*, tylko podskakują na nierównościach. Ja *mrygam* – i w sprawie światel, i policji. [...]

Ja *mrygam* i lubię jak mi *mrygają*

(<http://wielodzietni.org>)

W świetle przedstawionych faktów można zaryzykować twierdzenie, że wiedza na temat języka, różnych jego płaszczyzn jest u większości internautów niedostateczna, intuicyjna. Stąd w wielu wypadkach użycie gwaryzmu w komunikacji nie budzi refleksji poprawnościowej. Gwaryzmy są w czynnym zasobie językowym użytkowników na równi z elementami polszczyzny potocznej czy nawet ogólnej. Dość częste pojawianie się regionalnych cech językowych na forach internetowych (Kucharzyk 2016a, 2016b) stanowi kolejny dowód na to, że polszczyzna potoczna jest dużo bardziej zróżnicowana niż język ogólny, co do którego należy się zgodzić, iż jest „w znacznym stopniu ujednoczony i znormalizowany” (Bajerowa 2001: 47), a zauważalne różnice dotyczą niemal wyłącznie kwestii akcentuacyjno-brzmieniowych oraz nielicznych odrębności leksykalnych.

Literatura

- Bajerowa I. (2001): *Język ogólnopolski XX wieku*. [W:] *Współczesny język polski*. Red. J. Bartmiński. Warszawa, s. 23–48.
- Dunaj B. (2006a): *Polszczyzna ogólna – polszczyzna regionalna*. [W:] *Od fonemu do tekstu. Prace dedykowane Profesorowi Romanowi Laskowskiemu*. Red. I. Bobrowski, K. Kowalik. Kraków, s. 157–162.
- Dunaj B. (2006b): *Zasady poprawnej wymowy polskiej*. „Język Polski” LXXXVI, s. 161–172.
- Dunaj B. (2010): *Zróżnicowanie regionalne współczesnej leksyki*. [W:] *Silva rerum philologicarum. Studia ofiarowane Profesor Marii Strycharskiej-Brzezynie z okazji Jej jubileuszu*. Red. J. S. Gruchała, H. Kurek. Kraków, s. 89–95.
- Encyklopedia języka polskiego*. Red S. Urbańczyk. (1994). Wrocław–Warszawa–Kraków. (EJP)
- Greszczuk B. (2014): *Problemy z tak zwanymi samogłoskami nosowymi we współczesnej polszczyźnie. Aspekt ortoepiczny i ortograficzny*. [W:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. Kułakowska, A. Myszka. Rzeszów, s. 28–31.
- Kucharzyk R. (2016a): *Miejsce dialektyzmów w języku potocznym (na przykładzie forów internetowych)*. „Język Polski” XCVI, s. 15–26.
- Kucharzyk R. (2016b): *O przenikaniu słownictwa gwarowego do języka Internetu*. „Prace Filologiczne” LXIX, s. 285–298.
- Ostaszewska D., Tambor J. (2000): *Fonetyka i fonologia współczesnego języka polskiego*. Warszawa.
- Pelcowa H. (2014): *Regionalizmy i dialektyzmy – błędy językowe czy dziedzictwo kulturowe regionu?* [W:] *Kultura mówienia dawniej i dziś*. Red. M. Kułakowska, A. Myszka. Rzeszów, s. 79–88.
- Sikora K. (2005): *Kategoria mikroregionalizmów*. [W:] *Język trzeciego tysiąclecia III*. T. 1: *Tendencje rozwojowe współczesnej polszczyzny*. Red. G. Szpila. Kraków, s. 199–208.
- Wilkoń A. (1987): *Typologia odmian współczesnej polszczyzny*. Katowice.
- Witaszek-Samborska M. (1986): *Mowa poznańskiej inteligencji*. [W:] *Mowa mieszkańców Poznania*. Red. M. Gruchmanowa, M. Witaszek-Samborska, M. Żak-Święcicka. Poznań, s. 29–86.
- Wronicz J. (2007): *Pozycja dialektu wobec innych odmian polszczyzny*. „Język Polski” LXXXVII, s. 91–96.
- Wyderka B. (2014): *O rozwoju polskich dialektów*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 21(41), z. 2, s. 103–113.

Summary

The subject of the article is the presence of regional features in the colloquial Polish. One may notice that contemporary Polish is not homogeneous, some regional or dialectal properties are present in the widely understood colloquial communication. The issue was discussed on the basis of the material excerpted from the Internet forums. The author presents selected features within the area of phonetics and lexis that were found in the Internet users' posted messages.

Светлана Лещак
Университет им. Яна Кохановского, Кельце
e-mail: sleszczak@interia.eu

Изобразительная модель натурализации человека и антропных феноменов в идиостилевой картине мира Бориса Гребенщикова

**Estetyczny model naturalizacji człowieka i zjawisk antropicznych
w idiostylowym obrazie świata Borysa Griebienyszczikowa**

**A pictorial model of human naturalization and anthropic phenomena
in Boris Grebenschchikov's idiostyle picture of world**

The paper is devoted to the analysis of presentation of a human and his demonstration by natural phenomena and objects in artistic idiostyle of a Russian bard and poet Boris Grebenschchikov's.

Słowa kluczowe: Borys Griebienyszczikow, artystyczny obraz świata, idiostyl, naturalizacja, model obrazowania

Key words: Boris Grebenschchikov, artistic picture of world, idiostyle, naturalization, pictorial model

Одним из ключевых когнитивных пространств в идиостилевой картине мира российского поэта и музыканта Бориса Гребенщикова (БГ) является концептуальное поле природы, ядро которого составляет около 30 концептов. Одни из них представлены в его творчестве довольно широко, другие встречаются спорадически, но при этом системно и методично. В десятку наиболее частотных концептов-натурфактов у Гребенщикова входят «небо», «свет», «вода», «земля», «огонь», «дерево», «звезда», «ветер», «снег» и «утро». Мир природы у Гребенщикова выполняет роль фона для изображения трансцендентального, а зачастую и трансцендентного опыта человека, поэтому практически все концепты непосредственно изображаемых природных явлений и объектов носят макропространственный характер, а те концепты натурфактов,

изображение которых художественно трансформируется, в большинстве своем несут на себе след преобразующей деятельности человека – предметной или информационной. Отсюда довольно частые примеры транс-субстанциализации и артефактуализации натурфактов (приписывания им сущностных характеристик других натурфактов или артефактов), а также анимизации и антропоморфизации явлений и объектов природы.

Все случаи, когда так или иначе изображается некая концептуализированная реалья (в нашем случае природа), можно обобщить понятием **объектного изображения реалий**. Эти случаи были описаны нами в ряде статей (Лещак 2017а, 2017б, 2017в, 2018). Но художественная роль концептов-натурфактов у Гребенщикова не исчерпывается собственно изображением самой природы. Отдельный тип трансформированного изображения действительности в идиостиле БГ, понимаемом как «индивидуальные особенности дискурсивного объективирования значимых для языковой личности идей» (Паули 2009: 141), представляет модель **инструментального** использования понятий натурфактов для когнитивной натурализации людей (и их свойств), а реже также и артефактов.

Под понятием натурализации мы понимаем такую когнитивную процедуру, при которой понятия человека или человеческих характеристик и свойств осложняются признаками натурфактов или же вовсе образно трансформируются в понятия явлений и объектов природы. Натурализация – это процесс обратный к антропологизации или артефактуализации. Поэтому изобразительная модель натурализации человека может рассматриваться двояко – либо как модель трансформированного изображения когнитивного пространства «человек», либо как модель инструментального изображения когнитивного пространства «природа».

Сходное понимание понятия натурализации можно найти у Бориса Иванюка, который также отмечает обратность процедур анимизации и натурализации в рамках т.н. «гносеологического диалога» человека и природы в художественном дискурсе: «и субъект, и объект должны заключать в себе целевую установку на своего диалогического партнера, находя в нем необходимую опору для своей самореализации. Иначе говоря, гносеологическая игра между ними предполагает развитие каждого из них в контексте другого, в результате чего происходит субъективизация объекта и объективизация субъекта, или точнее – персонафицированное осмысление первого и натурализация рефлексивной энергии второго, а в целом – происходит конструирование нового, относительно самодостаточного объекта» (Иванюк 1998: 8). Именно такое

конструирование новых объектов – антропологизированной природы и натурализованного человека осуществляет в своих песенных текстах Гребенщиков.

Аналогичную трактовку термина *натурализация* как уподобления объекта номинации природному явлению применительно к художественной метафорике находим и у других исследователей (Андреев 1987; Дормидонова 2008; Швачко, Кобякова 2006; Кострова 2017). Пару обратно соотносенных метафорических процедур – антропоморфизацию природы и натурализацию человека – выделял в свое время также известный философ Эвальд Ильенков (Ильенков 2008). Этот номинативно-лингвистический термин можно в определенном смысле сближать с понятием натурализации как мифологического восприятия человека в качестве органичной и синкретичной части природы (Алексеева, Додонова 2007). Интересно в мифологическом контексте понятия натурализации также одно наблюдение Клода Леви-Стросса: «если в каком-то смысле можно сказать, что религия состоит в очеловечивании природных законов, а магия – в натурализации человеческих действий, то есть в истолковании определенных человеческих действий как составной части физического детерминизма, то здесь не идет речь об альтернативе или об этапах эволюции... Антропоморфизм Природы (в чем состоит религия) и физиоморфизм человека (как мы определили бы магию) образуют постоянные составляющие, меняется лишь их дозировка» (Леви-Стросс 1994: 94). В этом смысле БГ не только прокладывает в своем художественном мировоззрении одновременно два направления: религиозное (антропоморфизируя природу) и мифологическое (натурализируя человека), но и осуществляет дополнительно еще две когнитивно-языковые процедуры – технологизацию (артефактуализируя природные явления) и транссубстанциализацию (преобразуя одни природные явления и предметы в другие).

Сосредоточимся на явлении, которое еще не было нами описано – на натурализации человека и человеческих свойств, которому служит в идиостилевой художественной картине мира Гребенщикова инструментальная модель изображения природы.

В рамках данной изобразительной модели можно выделить несколько экспликативных схем, специфицированных принципом соотношения того или иного антропного объекта с натурфактом, т.е. функцией понятия натурфакта в соответствующем концептуальном суждении, лежащим в основе данной схемы. При изображении самих натурфактов наиболее объемными по экземплификации являлись представления их как объектов или субъектов действий, а также как носителей разного

рода атрибутов. В отличие от него, при изображении человека и человеческих характеристик посредством натурфактов Гребенщиков намного чаще прибегает к схемам сравнения, идентификации и метаморфозы. В трех изобразительных моделях трансформированного представления природы (трансубстанциализации, артефактуализации и анимизации) было только 24 примера идентификации и метаморфозы и 12 сравнений. Здесь же эти приемы явно доминируют (более 100 примеров).

В общей сложности нам удалось выделить в описываемой изобразительной модели 8 экспликативных схем: пять идентификационных (сравнения и отождествления человека, его внешнего вида или его проявлений с натурфактами), две процессуально-трансформационные (преобразования человеческих поступков в натуральные или взаимопроникновения человека и природы) и одна атрибутивно-трансформационная (преобразования человеческих атрибутов в природные). Рассмотрим их в отдельности.

1. Экспликативные схемы идентификации человека и антропных явлений с натурфактами

Это самая обширная группа схем изображения человека через явления и объекты природы. В ней представлены как примеры слабой идентификации (сравнения), так и примеры идентификации сильной (отождествления и метаморфозы). Стоит обратить при этом внимание как на концепты натурфактов, к которым поэт прибегает чаще всего, так и на изображаемые антропные реалии. Бросается в глаза, что наиболее часто изображаемые лица номинируются личными местоимениями (*я, ты, мы*), реже – категориальными и родовыми именами.

1.1. Схема сравнения человека с природным объектом

Представим материал концептуально, т.е. по натурфактуальным концептам, к которым прибегает поэт для трансформированного изображения человека (приведем примеры только для пяти наиболее часто используемых БГ концептов природы):

«вода»: *ты как вода, ты всегда принимаешь форму того, с кем ты; ты как вода, ты живешь внизу; я лился, как вода; (я) блуждал по трубам, как вода в душевых;*

«дерево»: *я увидел бы нас так, как мы есть, как зеленые деревья с золотом на голубом; каждый человек – он как дерево; (женщины)*

тонкие, как тополя; я как осиновый лист; он меньше всего похож на лист на ветру; ты как сад;

«камень»: *они стоят, как камни в лесу; он бросил себя, как будто камень; снаружи я выгляжу камнем;*

«птица»: *один – как птица в горсти; кроткие, как голуби, поймают тебя;*

«тень»: *твой муж был похож на бога, но стал похожим на тень; (я) стал как тень на стене.*

1.2. Схема метаморфозы человека в натурфакт (также только пять наиболее частотных концептов)

«птица»: *если бы я был малиново-алой птицей; я и сам птица черная; птицу тебя окольцует; дядюшка Томпсон не птица; Мария Подвечная птица; поначалу был ястребом, а потом стал вороном;*

«река»: *стань рекой; и разве я решусь стать рекой; желающий стать рекой;*

«зверь»: *пускай я всего только зверь; Сергей Ильич работник сна, одетый в шелк, шелестящий волк; ты – животное лучше любых других;*

«змея»: *я – змея, я сохраняю покой; он служил почтовой змеей; Ромео был морской змеей;*

«вода»: *я стану водой для тебя; я хотел стать водой для тебя,*

Как видим, наиболее часто используемые натурфактуальные концепты, с которыми БГ идентифицирует человека, – это «вода» (как символ жизненной необходимости, чистоты и гибкости), «птица» (символ ранимости, одиночества и свободолюбия) и «дерево» (символ привязанности к месту и ранимости). Значимость воды (в том числе в форме реки) как основания метафоры или метаморфозы у БГ связывается также с музыкой или искусством в целом (*я лился, как вода как 'я пел и играл' или стану рекой как 'буду петь и играть'*): *Чем ты был занят – я лился, как вода, что ты принес, что исчезнет без следа? Песни без цели, песни без стыда, спетые, чтобы унять твою печаль («Шары из хрусталя»)* и *Но если ты хочешь слушать, то я хочу петь для тебя. И если ты хочешь пить, я стану водой для тебя («Дети декабря»)*. Можно также вспомнить фразу из песни «Хозяин»: *Но, хозяин, когда ты захочешь пить, ты вспомнишь мое ремесло*. Остальные концепты используются реже. Обращает на себя внимание также весьма частотная фразеосхема **стать (натурфактом)**.

1.3. Схема сравнения человеческих характеристик и жизненных проявлений с натурфактами

Кроме самого человека, довольно часто Гребенщиков через явления и объекты природы изображает различные экзистенциальные, психические и физиологические проявления человека (жизнь, ощущения, действия, поступки, передвижение, черты характера, свойства): *жизнь канет, как камень; жизнь ползет, как змея в траве; как рассвет ее дыханье; и то, что было боль, станет как ветер; она спит в моих руках, как недоверчивый зверь; летели выше, чем птицы; как птица парит наверху; они не умеют лгать, как волк не умеет есть мяса, как птицы не умеют летать; я загнан, как зверь; (я) простой, как река* и др.

Как видим, при натурализации человеческих действий БГ прибегает в основном к зооморфным сравнениям. Чаще всего различные антропные проявления (действия) сравниваются с чертами «зверей» и «птиц», что не удивляет, т.к. именно животные в наибольшей степени понимаются как физиологически активные субъекты (*ползут, спят, летят, парят, умеют летать, умеют есть*) и носители активных атрибутов (*загнаны, недоверчивый*).

1.4. Схема метаморфозы человеческих проявлений и свойств в натурфакты

В ряде случаев Гребенщиков прямо отождествляет жизненные проявления человека с натурфактами и делает это либо через метаморфозу, либо через метафорическую дефиницию, либо через описание преобразования антропных проявлений в натуральные (используя уже ранее зафиксированную фразеосхему с глаголом *стать*): *ее любовь тает радугой в небе; барышни кричат тамбовской волчицей; белым голубем взлететь; а твоя красота – свет в окне; все, что я хотел, становится ветром; твоя боль, так пускай она станет крылом; наше дыхание стало прибой*. Здесь нет повторяющихся концептов.

1.5. Схема сравнения внешнего вида и частей тела человека с натурфактами

В идиостиле Гребенщикова можно встретить также сравнения с природными объектами человеческого тела и его частей (прежде всего сердца, глаз и губ): *снаружи я выгляжу камнем; он весь блещет, как Жар-Птица; белая, как вытавший снег; белая, как темная ночь; у них сердце – как камень; кладешь, как камни, сердце; мое сердце в твоих*

руках, как ветер на подлунной траве; сердце, как старый пепел, цвет глаз у моей любви, как камни в холодной воде и др.

Чаще всего в качестве comparans в таких случаях встречается концепт «камня». Случаи полного отождествления частей тела с натурфактами у БГ, скорее, единичны – *глаза у них были живая вода*.

Однако изображение человека и антропных проявлений через идентификацию с натурфактами это не единственный способ, применяемый Гребенщиковым в его поэтических текстах. Натурализация человека и его мира может осуществляться также через когнитивную трансформацию совершаемых им или происходящих с ним процессов, а также через приписываемые человеку и его проявлениям натурфактуальные атрибуты.

2. Экспликативные схемы натурализации процессуальных характеристик человека

К данной группе схем мы относим случаи натуралистической трансформации действий, производимых человеком и частями его тела, а также процессов, которые осуществляются в их отношении, в результате чего сам человек, части его тела или связанные с ним антропные проявления эстетически преобразуются в природные явления или же представляются как часть природы.

2.1. Схема представления взаимопроникновения человека и природы

Прежде всего это касается локализации человека в природной среде (в «небе», «траве», «тени», «пустоте») или, наоборот, природной среды («реки», «лунь». «птиць», «света», «солнца», «ветра», «тени», «звезды», «льда», «огня», «пустоть») – в человеке: *молодым на небе нудно, я все равно был выше твоих небес, моё сердце было в тени, на зеленой траве заблудилась моя душа, у тебя внутри луна под водой, луна в моих зрачках, большая река течет во мне, и в твоих волосах заблудилась река, у нас внутри была птица, звезда застряла в волосах; снова проснутя в глазах облака, сквозь твои пальцы плывут облака, продолби в сердце лед* и др. Объектами изображения в этой схеме чаще всего являются «сердце», «глаза», «пальцы» и лирические герои, номинированные личными местоимениями.

2.2. Схема представления человеческих поступков и состояний как природных явлений

Ключевым натуралистическим концептом в такого рода трансформациях является «огонь», «свет» и «темнота», а наиболее частотным объектом изображения – «сердце» и «я» лирического героя: *ждешь, когда я кану, а может быть, сгорю; если нам не петь, то сгореть в пустоте; но я не сгораю; (сердце) как оно горело на полпути к раю; пламя сожжет мне сердце; нужно сердцем растопить этот лед; рука славы сгорела и пепел рассыпан; то разум горит, а то брезжит едва; моё сердце воеет волком; в синеву сердце возносится ястребом; ночь встает коленом на грудь; сердцу нужны небо и корни и др.*

3. Экспликативная схема натурализации человеческих атрибутов

Последняя схема представляет случаи натурфактуального атрибуирования человека или его проявлений (физических, психических, социальных и культурных). Она немногочисленна. В ней можно выделить две группы примеров: атрибутивной натурализации людей (чаще всего связанных родством – *дитя / дети / сын, сестра, брат*): *светлая сестра, дитя рассвета, дети декабря, дети земли, я сын огня, братьям винограда и сестрам огня, (природа) я все же сын тебе родной, брат весны, дневные люди, светлая тать* (БГ сознательно изменил род существительного), *возлюбленный неба и звезд, часовые весны* и атрибутивной натурализации частей человеческого тела и их функций: *камень руки; вода твоих глаз; мрамор плечей, их (женщин) ветви, сердце из песка, ледяные очи, лед бороды, обезбреженный рот, полночные зубы, сердце, сырое от дождя*. Ввиду низкой продуктивности здесь сложно обнаружить какую-то закономерность со стороны концептов природных явлений и объектов.

Совершенно очевидно принципиальное отличие данной модели инструментального изображения природы от всех рассмотренных нами ранее моделей ее прямого или трансформированного объектного изображения. Оно заметно, прежде всего, в том, что здесь значительно выше роль экспликативных схем сравнения и метаморфозы. Это практически две трети всех трансформаций. Особенно выделяются

характерные для идиостиля поэта: метаморфоза человека в природный объект (целевыми объектами превращений здесь являются в первую очередь «птица», «река», «змея», «вода», «море», «звезда», «ветер»), сравнение человека с природным объектом (наиболее частотные *comparantia*: «вода», «дерево», «камень»), сравнение с натурфактами человеческого тела («камень», «ветер») и человеческих характеристик и жизненных проявлений («птица», «зверь», «река»). Очень редко встречаются метаморфозы в натурфакты человеческих проявлений и свойств. Что касается остальных схем экспликации трансформированного изображения человека и его характеристик через концепты природы, то здесь также можно выделить довольно большую группу примеров, образованных по принципу представления внутреннего мира и разного рода состояний человека как природных явлений и процессов, происходящих с природными объектами (чаще всего Гребенщиков тут прибегает к концептам «свет», «огонь», «река», «тень», «луна») и малопродуктивную группу натурализации человеческих атрибутов. Самой немногочисленной группой здесь являются трансформации, направленные на представление человеческих действий и поступков как природных.

Аналогичные когитативные основания лежат в немногочисленных художественных трансформациях рукотворной действительности при помощи концептов природы. Это сравнение артефактов и артефактуальных событий с явлениями природы и природными объектами (*постель холодна как лед, асфальт течет, как река, летающая тарелка*) *висящая, словно звезда, (одежды) светлее солнца самого, (охота) растает, как тень*), натурализация атрибутов (*стрела из цветов, венец из огня, зимнее знамя, звериная игла*) и объектных свойств артефактов (*в жилищных конторах лесной полумрак*), а также метаморфоза артефактуального явления в натуральное (*антикварным костром догорает эпоха*).

В инструментальной функции Гребенщиков использует совершенно иные природные концепты, чем в объектно-изобразительной (объектами изображения у него обычно являются «небо», «звезды», «луна», «солнце» и «земля»). Здесь же доминируют концепты «река», «вода», «камень», «ветер», «свет», «птица», «дерево» и «огонь». Не было бы чрезмерной смелостью предположить, что указанные концепты вполне вписываются в микрокосм человеческого понимания природы, обычно представляемого в виде четырех элементов – воды («река», «вода»), земли («камень», «дерево»), воздуха («ветер», «птица») и огня («огонь», «свет»).

Новгородский исследователь Владимир Заика выделяет три составляющих в референтном пространстве художественного текста (т.е. в поле художественного изображения), как и в художественной модели в целом: реалии, повествующее лицо (в прозе) или лирический герой (в лирике) и национальный язык (Заика 2006). В случае изобразительной модели художественного представления природы Гребенщиковым эта троякость сохраняется. Роль реалий (а точнее, квантов художественной референтной информации) выполняют здесь понятия о натурфактах, изображаемый язык – это используемые в художественном тексте тропы и речевые единицы в целом (высказывания, в т.ч. прецедентные, словосочетания, клише, фразеологизмы, словоформы), лирический же герой, изображаемый БГ, – это субъект, чья прагматическая установка, т.е. чьи впечатления, воля, эмоции и логика реализуются в той или иной модели изображения. Субъектная прагматика, по нашему мнению, – это ключевой момент художественного моделирования мира в идиостиле Гребенщикова. Именно прагматическая установка определяет как способ представления реалий, так и способ презентации языка.

Мы выделили и описали несколько таких субъектных установок. В одних случаях это установка на прямую предметную презентацию природы лирическим героем, но лишь на избранном материале (т.е. предпочтение в качестве изображаемого материала тех или иных натурфактов, а также возведение некоторых из них в ранг концептов и концептуальных категорий), в других – установка на разного рода трансформации (в форме концептуальных суждений) понятий о явлениях и предметах природы: а) представление одних натурфактов как других или преобразование одних в другие, б) приписывание натурфактам свойств артефактов или преобразование их в артефакты, в) анимизация и персонификация натурфактов, а также – при инструментальном использовании натурфактуальной информации – г) представление живых существ и их характеристик как явлений и предметов природы.

Понятно, что описанное предметное или инструментальное изображение природы у Гребенщикова далеко не исчерпывает описания всей его художественной модели, тем не менее оно имеет непосредственное отношение к одному из наиболее ярких приемов его поэтического творчества – оперированию когнитивными прецедентами.

Литература

- Алексеева, Л. О., Додонова, Ф. О. (2007): *Философия*. Донецк.
- Андреев, И. Л. (1987): *Предисловие к русскому изданию*. [В:] Майоль, Ж.: *Человек-дельфин*, Москва, с. 5–22.
- Дормидонова, Т. Ю. (2008): *Гротеск как тип художественной образности (от Ренессанса к эпохе авангарда)*. Тверь.
- Заика, В. (2006): *Очерки по теории художественной речи*. Великий Новгород.
- Иванюк, Б. П. (1998): *Метафора и произведение (структурно-типологический, историко-типологический и прагматический аспекты исследования)*. Черновцы.
- Ильенков, Э. В. (2008): *К понятию «тело человека», «человеческое тело»*. [В:] *Эвальд Васильевич Ильенков*. Москва, с. 396–408.
- Кострова, О. А. (2017): *Метафорические определительные словосочетания в современном немецком языке*. [В:] <http://olgakostrova.narod.ru/articles/metaphor.pdf> [Доступ: 22.11.2017].
- Леви-Стросс, К. (1994): *Первобытное мышление*. Москва.
- Лещак, С. (2017а): *Изобразительная модель трансформации натурфактов в артефакты в художественном идиостиле Бориса Гребениčkова*. „Studia Rusycystyczne Uniwersytetu Jana Kochanowskiego w Kielcach”, nr 25, с. 121–136.
- Лещак, С. (2017б): *Презентативная модель изображения природы в идиостиле Бориса Гребениčkова*. „Acta Neophilologica”, XIX (2), s. 43–54
- Лещак, С. (2017в): *Трансубстанциализация натурфактов при изображении природных реалий в идиостиле Бориса Гребениčkова*. «Studia Methodologica», № 45, с. 135–143.
- Лещак, С. (2018): *Изобразительная модель анимизации натурфактов в идиостиле Бориса Гребениčkова* (в печати).
- Лещак, С., Лещак, О. (2016): *Об экспликативных схемах изобразительных моделей (на примере когнитивного пространства «природа» в песнях Бориса Гребениčkова)*. «Studia Methodologica», № 42, с. 23–35.
- Паули, Ю. С. (2009): *Анафоническая организация идиостиля Н. А. Бердяева в аспекте взаимодействия сущностных свойств русского языка и философии его носителя*. «Лингвистика как форма жизни». Москва, вып.2.
- Швачко, С. А., Кобякова, И. К. (2006): *Экстериоризация когнитивного опыта (на материале номинаций природных явлений)*. «Культура народов Причерноморья», № 82, т. 2, с. 238–240.

Streszczenie

Artykuł poświęcony jest analizie prezentacji osoby i jej przejawów poprzez zjawiska i przedmioty naturalne w artystycznym idyostylu rosyjskiego barda i poety Borysa Griebenszczikowa. Opisane zostały poszczególne schematy eksplikatywne, które są częścią ogólnego modelu naturalizacji człowieka z uwzględnieniem konceptów – faktów naturalnych najbardziej charakterystycznych dla estetycznego obrazu świata poety.

Summary

The paper is devoted to the analysis of presentation of a human and his demonstration by natural phenomena and objects in artistic idiostyle of a Russian bard and poet Boris Grebenschikov's. Particular explicational schemes that belong to the general pictorial model of human naturalization were described with respect to the concepts of the naturefacts, which are most characteristics of poet's aesthetic picture of world.

Izabela Łuc
Uniwersytet Śląski, Katowice
e-mail: izabela.luc@op.pl

Nazwy własne w literaturze młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz jako tekstowy komponent wartościowania

The proper names in teenage literature of Małgorzata Musierowicz as a textual component of evaluation

In the interpretation of the evaluating function of literary naming, the complementary analyses were applied – onomastic-stylistic and pragmalinguistic-cognitive.

Słowa kluczowe: nazwy własne, komunikacja literacka, onomastyka literacka, wartościowanie, osobniczy język wartości

Key words: proper names, literary communication, literary onomastics, evaluation, ontogenetic language of values

1. Wprowadzenie

Nazwy własne jako jedna z zasadniczych warstw leksyki każdego języka, bezpośrednio powiązane z wyznacznikami aktu nominacji (Mrózek 2016: 5), uznaje się za swoisty wykładnik tekstowy (Rutkiewicz-Hanczewska 2006: 299–317), wyraziście eksponujący swe właściwości funkcjonalne w zróżnicowaniach formalnych aktu nadawczo-odbiorczego. Onimy, stanowiąc ogniwo znaczeniowe konkretnych wypowiedzi, syntaktycznie dopełniają ich strukturę; translokowane przy użyciu rozmaitych mechanizmów w określone obszary komunikacyjnojęzykowe generują przypisywane im przez twórcę znaczenia, które ma dekodować odbiorca.

Opis wybranych nazw własnych jako tekstowych komponentów wartościowania jest próbą ukazania, w jaki sposób za pomocą tych jednostek językowych są realizowane funkcje wyrażania wartości w utworze literackim¹.

Rozważania o istocie nazw własnych, współdecydujących o jakości pragmatycznej wypowiedzi literackiej, warto rozpocząć od przywołania kilku stanowisk badawczych opisujących znaczenie wyznaczników tekstowości (jak: spójność, intencjonalność, informacyjność połączona z konceptualizacją, akceptabilność, sytuacyjność, intertekstowość, wieloznaczność) w poszczególnych segmentach tekstu oraz w całej wypowiedzi, wpisanych do szeroko rozumianego procesu komunikacji (Cieślíkowa 1993: 38). W obrębie dociekań na temat wartościującej roli nazw własnych w tekście literackim szczególnie znaczenia nabierają sugestie badawcze Aleksandra Wilkononia odnoszące się do tekstu i jego struktury, wytyczające dalsze kierunki analityczno-interpretacyjne zebranego materiału onimicznego². Pragmatyczno-językowe rozumienie nazw własnych można powiązać też ze stanowiskiem badawczym Stanisława Gajdy, który wyraził pogląd, że wiodącą rolę w złożonym procesie profilowania tekstu³ (w tym – przypisywania mu odpowiednich znaczeń i wartości) pełnią dwa ogniwa komunikacyjne: twórca i odbiorca wraz z całym kompleksem powiązanych z nimi i zwrotnie przenikających się zależności⁴. Odnosząc się do przywołanych sformułowań badawczych, można przyjąć, że tekstowa rola nazw własnych jako istotnych ekwiwalentów wypowiedzi zyskuje w akcie komunikacji nowy status. Onimy bowiem jako wyróżniający się znaczeniowo komponent tekstu, tracą swój prymarny status (co doprowadza do dezintegracji ich funkcji), i wówczas uznaje się je jako inherentny wyznacznik kulturowego wartościowania⁵. Pragmatyczne funkcje onimów,

¹ Por. wybrane opracowania podejmujące ową problematykę: Sarnowska-Giefing 1984: 94; I. Domaciuk-Czarny 2005: 175–190; Rejter 2012: 162–179; Górny 2013: 133–162; Benenowska 2016: 16–26; 2017: 125–145.

² Por. wnioski badawcze sformułowane przez A. Wilkononia: 1) struktura tekstu to twórcze decyzje i wybory, które nie ulegają konwencjonalizacji; 2) „konkretny tekst kształtują różnorodne czynniki, których nie da się zgramatykalizować, nadać im trwałych struktur lub ogólnych modeli logiczno-semantycznych” (Wilkoń 2002: 67).

³ Por. „Tekst nie istnieje poza procesem tworzenia i odbioru. W «materialnym» tekście nie jest zakodowane wszystko, co do niego należy. Każda realnie tworzona i odbierana wypowiedź jest znacznie bogatsza niż sam «materialny» tekst. Współtworzą je środki niefizyczne, implicytne [...], wypływające z wiedzy nadawcy i odbiorcy oraz z sytuacji aktu mowy, w którym rodzi się tekst” (Gajda 1990: 95).

⁴ Por. sugestie badawcze Aleksandry Cieślíkowej: „nazwa obudowana tekstem, wzbogaca go, ale też zostaje przez niego wzbogacona” (Cieślíkowa 2001: 104–105). Odbiorca jako deszyfrator tekstu interpretuje wypowiedzi narratora i bohaterów literackich, sprawiając, że „dzieło podczas lektury wchodzi w nowy tekst” (Cieślíkowa 1993: 35).

⁵ W ujęciu Jadwigi Puzyniny „[...] wartościowanie [...] jest to interpretowanie rzeczywistości i jej elementów jako dobrych lub złych pod jakimś względem” (Puzynina 2007b: 24).

uzależnione od złożonego polisystemu nominacji, doświadczeń kulturowych i komunikacyjnojęzykowych nadawcy i odbiorcy (ich stopnia znajomości kodów: językowego, pragmatycznego, kulturowego, stylistycznego oraz wiedzy o świecie; Puzyńska 2007a: 46), wyraziście eksponują się w znaczeniu deskrypcyjnym nazw, w akcie nobilitacji odbiorcy⁶, który poszukując ukrytych (sekundarnych, wtórnych) znaczeń nazw własnych, uzyskuje pozycję współtwórcy tekstu kultury⁷.

Wartościowanie w swoisty sposób uwidacznia się w literackich kreacjach nazwotwórczych – w doborze nazewnictwa i w próbach wyzyskania wartości nazw własnych użytych w odpowiednio spreparowanym (kon)tekście⁸, przybierających rozmaite formy gry z czytelnikiem (gry nawiązującej do semantyczno-pragmatycznej oraz tekstowej wartości onimu). Literackie wartościowanie łączy się z próbami wyzyskania wewnątrzkategoriowych właściwości onimów translokowanych z repertuaru oficjalnych i nieoficjalnych (środowiskowych) nazewnictwowych środków językowych, charakterystycznych dla komunikacji społecznej, oraz do nazw stworzonych przez samego twórcę dzieła, podporządkowanych realizacji wyznaczników gatunkowych, użytych w narracji literackiej. W komunikacji literackiej wartościowanie odnosi się do całego warsztatu pisarskiego twórcy (począwszy od próby odtwarzania zastanego obrazu świata i wartości, powiązanych z indywidualnymi doświadczeniami poznawczymi, wnikliwością obserwacji zjawisk, wrażliwością w ich odbiorze, wyrażanych w postaci ocen osób i zjawisk), skończywszy zaś – na próbach ich mimetycznych przeniesień do świata fikcyjnego. Uwzględniając kryterium twórcy tekstu (nadawcy komunikatu), wartościującą funkcję nazw można rozumieć dwutorowo – jako kulturowe sposoby interpretowania rzeczywistości mieszczącej się w wewnątrzkategoriowych

⁶ Odbiorca odgrywa fundamentalną rolę w procesie dekodowania polimotywacyjnych znaczeń tekstu. Konstytuująca się (umocniona) pozycja odbiorcy powiązana jest ze strukturą tekstu, umożliwiającą powstawanie znaczeń indywidualnych, umacnianych dodatkowo przez obecność kontekstu społecznego wywołującego samodzielność w kreowaniu znaczeń. W tak skonstruowanej przestrzeni komunikacyjnej odbiorca jako jedno z czterech ogniw komunikacji (obok *nominatora nazwy* – jej twórcy, *nazwy*, i obiektu nazywania – *to co jest nazywane*) odgrywa integralną rolę w procesie nominacji językowej (Lutterer 1982: 63–67) – deszyfracji znaczeń i tekstowych sensów.

⁷ John Fiske, mówiąc o tekście kultury, ma na myśli „sensowny wynik kontaktu treści i odbiorcy” (Fiske 1987: 14).

⁸ W tym ujęciu *kontekst* rozumieć można (podobnie jak w opisie leksykalno-semantycznym) „jako sferę leksykalno-semantyczną ewokowaną przez tekstowe znaczenie słów, będących ich uzupełnieniem, rozwinięciem. [...] Odczytanie tekstu [...] może wymagać również przywołania różnorodnych, motywowanych przez tekst treści asocjacji; tekst może bowiem zmuszać do rozpoznawania, uświadomienia relacji łączących słowo z innymi elementami, wyznacznikami, cechami tekstu, z innymi jednostkami języka, z innymi faktami kultury, [...] z określonymi fragmentami skorelowanej ze słowem wiedzy pozajęzykowej” (Filar, Piekarczyk 2006: 23–24).

właściwościach funkcjonalnych literackich onimów⁹ oraz jako indywidualne intencje twórcy¹⁰, będące odbiciem jego przekonań zawartych ‘w osobniczym języku wartości’¹¹. W obrębie ‘osobniczego języka wartości’ mieszczą się rozmaite operacje tekstotwórcze dokonywane przez twórcę dzieła literackiego. W decydującej mierze odnoszą się one do aksjologicznego profilowania tekstu za pomocą użycia określonych połączeń (kolokacji) onimów z innymi jednostkami wyrazowymi (zwłaszcza przy pomocy modulantów i emotywnych operatorów interakcyjnych) semantycznie naznaczających tekst, wprowadzanych jako elementy opisu czy narracji.

Biorąc pod uwagę (iner)tekstową i intertekstualną rolę nazw własnych, przedmiotem artykułu uczyniono aksjologiczną analizę wybranych nazw wywodzących się z trzech powieści Małgorzaty Musierowicz: *Feblik*, *McDusia*, *Wnuczka do orzechów*¹², które ukazały się w latach 2012–2015 nakładem wydawnictwa „Akapit Press”. Nazwy własne wynotowane z tych powieści występują w wypowiedziach bohaterów (dialogach, monologach), w komentarzu autorskim oraz w narracyjnych didaskaliach. Niektóre z nich spełniają jednocześnie kilka kontekstualnie przypisanych im, przenikających się funkcji, spośród których na plan pierwszy wysuwa się funkcja wartościująca¹³. Podejmując problematykę literackiego wartościowania wypowiedzi

⁹ Łucja Maria Szewczyk wartościującą rolę literackich nazw własnych wiąże z konotacjami wartościującymi, warunkowanymi przez częściowy bądź całościowy kontekst wypowiedzeniowy utworu, oraz ze swoistymi tekstowymi użyciami nazw (Szewczyk 1993: 17).

¹⁰ Por. teorię Aleksego Awdiejewa na temat intencji komunikacyjnej pojawiającej się w każdym z trzech zasadniczych elementów komunikacji (w umyśle nadawcy jako intencja zamierzona, w wypowiedzi jako intencja wyrażona, u odbiorcy – jako intencja odczytana; Awdiejew 1987: 37).

¹¹ ‘Osobniczy język wartości’ interpretuje się tu jako „zbiór środków językowych, które w tekstach danego autora służą wyrażaniu wartościowań i wyrażaniu wartości” (Pawelec 1991: 103–117). Osobniczy język odnosi się tu do funkcji tekstu, zwłaszcza zaś do funkcji aluzyjnej, treściowej (metaforycznej charakterystyki bohaterów) oraz ekspresywnej, polegającej na traktowaniu nazw jako środków wyrażania stanowiska pisarza i jego stosunku do postaci.

¹² Warto tu zauważyć, że każdy z tytułów powieści (ideonimów) ma wymiar intertekstualny. W powieściach Musierowicz nazwy własne, wbudowane odpowiednio w kontekst fikcyjnej wypowiedzi, stają się dodatkowym podłożem intertekstualności aluzyjnej, odnoszącej się do interpretacji tytułu powieści. Ów zabieg kreacyjny można tu odczytywać jako dodatkowy element gry z czytelnikiem (gry z tradycją literacką, kodem kulturowym utrwalonym w pamięci zbiorowej), por. *Wnuczka do orzechów* a *Dziadek do orzechów* (opowiadanie dla dzieci autorstwa E.T.A. Hoffmanna). Zob. Sarnowska-Gieffing 2003b: 435–446.

¹³ Uwzględniając fakt, że w lekturze tekstu trudno postawić granice między funkcją wartościującą, ekspresywną, treściową czy emotywną, dla potrzeb tego opracowania przyjęto, że funkcja wartościująca jest składową wymienionych funkcji (ich syntaktyczno-semantycznych zestawień/połączeń), współdecydujących o wymiarze interpretacji aksjologicznej. Warto tu też dodać, że za istotny determinant w akcie interpretacji nazw własnych jako wartościujących komponentów literackich można uznać to, że powieści Musierowicz mają charakter cykliczny. Spora bowiem grupa autentycznych nazw własnych (oraz mechanizmów ich kontekstualnego

przy pomocy onimii, uwzględniono wiedzę, że nazwy własne (mimo że przez wielu uważane są za asemantyczne¹⁴) mówią o wartościowaniu i mogą odrywać rozmaite role „w kontekście wyższych poziomów języka i komunikacji, przede wszystkim tekstu uwikłanego w analizy stylistyczne, geneologiczne i dyskursologiczne” (Rejter 2016: 18). Tym samym nazwy własne nabierają „[...] znaczenia w akcie komunikacji” (Rutkiewicz-Hanczewska 2006: 307), zaś ich wartościowanie wyraża się w semantyce (ich etymologii), w budowie słowotwórczej, koherencji z innymi jednostkami językowymi o określonym nacechowaniu oraz w kontekstach metatekstowych czy ocenach¹⁵. Kontekstualnie profilowane przez twórcę¹⁶ nazewnictwo wartościowanie, wpisane w ramy ukierunkowanej interpretacji, podpowiada odbiorcy określony typ skojarzeń.

Przyjęta perspektywa badacza podyktowała wybór metodologii. W opisie nazewnictwa literackiego M. Musierowicz połączono dopełniające się badawczo metody analizy: onomastyczną ze stylistyczną, kognitywną i pragmalingwistyczną, uwzględniające znaczenia implikowane przez literackie nazwy¹⁷. Dobierając takie rozwiązania metodologiczne, założono, że owa wielostronność analityczno-interpretacyjna ułatwi szczegółowy opis wartościującej roli onimii literackiej jako immanentnego komponentu tekstowego. Dokonując penetracji badawczej wybranych onimów wyekscerpowanych z powieści Musierowicz, uwzględniono metodologiczne rozwiązania Aleksandry Cieślikowej, która podpowiada, że „w tropieniu intertekstualnej funkcji nazw własnych [...], powinien zmienić się cel badania. Nie wystarczy, jak było dawniej, wyznaczyć źródło, ale ustalić, jaką funkcję pełni nazwa i jak współbrzmi z tekstem. Źródło w badaniach intertekstualnych staje się semantycznym partnerem w jakiś sposób związanego z nim tekstu” (Cieślikowa 1993: 36).

użycia) w lekturze tej pojawia się wielokrotnie, nadając wypowiedziom bohaterów i opisom narracyjnym skonkretyzowanych znaczeń, które odbiorca konotacyjnie deszyfruje w kolejnych powieściach. Owa powtarzalność nie tylko „oswaja” czytelnika z określonym (intencjonalnym) sposobem interpretacji komponentów nazewnictwa wpisanych w wypowiedzi, ale buduje pewien typ więzi między nadawcą i odbiorcą.

¹⁴ Jurij Derenikowicz tradycji związanych z daną jednostką wyrazową. Poszczególne elementy wartościujące uaktywniają się w określonych sytuacjach komunikacyjnych – uzupełniają i wzbogacają znaczenie podstawowych jednostek wyrazowych, które mogą wywoływać u odbiorców swoiste asocjacje kulturowe (Apresjan 2000: 76).

¹⁵ Por. np. Bogdanowicz 2010: 115–125.

¹⁶ Nominator (twórca) dokonuje wyboru określonych jednostek nazewnictwa, a kontekstualnie, wpisując je w określoną wypowiedź, wyzyskuje swoiste dla nich znaczenia (kategorialne, pragmatyczne, strukturalne, etymologiczne, a zwłaszcza asocjacyjne – skojarzeniowe), powstałe w związku z cechami referenta.

¹⁷ Por. metodologiczne sugestie dotyczące analizy i interpretacji onimii literackiej (Cieślikowa 2001:106; Sarnowska-Gieffing 2003a: 37; 2003b: 435–466; 2007: 571; Wójcik, 2015: 153–162).

W obrębie założonego oglądu nazw literackich¹⁸ wybrane do analizy utwory ukazują swoiste dla warsztatu pisarskiego Musierowicz mechanizmy wprowadzania do powieści intencjonalnie dobranych struktur nazewniczych pełniących funkcje wartościowania¹⁹. Ów znamieny dla Musierowicz zabieg ujawnia się w obrębie sfery oficjalnych form nazewniczych (imion i nazwisk) oraz w obrębie sfery nieoficjalnej – w warstwie hipokorystycznej imion i w warstwie przezwiskowej, wyzyskiwanych jako komponenty wprowadzanych w tekst strategii i gier komunikacyjnojęzykowych służących opisom sytuacji, w których umiejscawia narrację, odautorskim (narracyjnym) opisom wyglądu i zachowań bohaterów, jak również do prezentacji ocen zachowań bohaterów dokonywanych przez inne literackie postaci. Autorka, odsłaniając w komentarzu odautorskim bądź w warstwie dialogowej imiennicze i przezwiskowe motywacje towarzyszące powstaniu nazwy identyfikującej bohaterów, stosuje w tym celu określone środki implicytne, służące tekstowej aksjologizacji. Zamierzenia te realizuje, zestawiając nazwy własne (funkcjonujące w komunikacji społecznej) z intencjonalnie dobranymi modulantami przywołującymi określone skojarzenia, wpisując je (w nawiasie, na wzór tekstowych didaskaliów) w pośrednie (też w aprioryczne) wypowiedzi bohaterów oraz w odautorskie komentarze. Literackie wartościowanie odbywa się w identyczny sposób przy użyciu nazw autentycznych, zgodnych z formalno-znaczeniowymi odniesieniami, wśród których repertuar użyć funkcjonalno-kontekstowych (zwłaszcza antroponimów, okazjonalnie zaś ideonimów) rozszerza się. Zebrany korpus nazw dowodzi, że Musierowicz dzięki tekstowemu nawiązaniu do zmian obyczajowych, społecznych, kulturowych i globalizacyjnych wyzyskuje odpowiednie jednostki onimiczne, wartościując opisywaną rzeczywistość.

Sposoby translokowania określonych kategorii i struktur nazewniczych (komponentów onimicznych) do młodzieżowego tekstu literackiego wytyczyły podstawy do opisu ich wartościującej roli. Zaprezentowano je w dwóch blokach tematycznych: (2) Oficjalne i nieoficjalne formy imiennicze jako tekstowy nośnik wartościowania, a w jego obrębie: (2.1) Imiona i nazwiska

¹⁸ W oglądzie nazw własnych uwzględniono też stanowisko badawcze Magdaleny Graf, por.: „[...] Onimy w prozie współczesnej prowadzą swoisty „dialog z innymi nazwami, a ich interdyskursywny charakter (pod warunkiem, że zostanie dostrzeżony przez czytelnika) decyduje bądź o odkryciu naddanych znaczeń, bądź o zaniechaniu poszukiwań, bowiem inter- i intratekstualność nazw jest w tej prozie nader często sygnałem onimicznej gry [...]” (Graf 2015: 225).

¹⁹ Wcześniejsze syntezы obejmujące analizę twórczości Małgorzaty Musierowicz związane były z poszukiwaniem funkcji, znaczeń i sposobów wprowadzania do komunikacji literackiej ekwiwalentów i wariantów nazw własnych (por. np.: Łuc-Krupa 2001: 303–316; Łuc 2003: 135–145; 2007; 2008: 219–227; 2008/2009: 173–185).

literackie jako element wartościowania i (2.2) Przewiska literackie tekstowym komponentem wartościowania; oraz (3) Nazwy autentyczne jako wyznaczniki wartościowania.

2. Oficjalne i nieoficjalne formy imiennicze jako tekstowy nośnik wartościowania

2.1. Imiona i nazwiska literackie jako element wartościowania

Zgromadzone antroponimy pochodzące z trzech powieści Małgorzaty Musierowicz potwierdzają tezę, że wybór odpowiedniej formy imienia w komunikacji literackiej jest determinowany przez: typ kontaktu językowego i cel, jaki chce osiągnąć mówiący. W komunikacji literackiej, podobnie jak w komunikacji społecznej (potocznej), w sytuacjach nieoficjalnych najczęściej używa się imion, zwłaszcza zaś – ich form hipokorystycznych pełniących emocjonalne funkcje wyrażania uczuć i subiektywnego stosunku osoby nazywającej do adresata²⁰. W wybranych do analizy powieściach zjawisko to poświadcza wiele przykładów; kilkoma z nich posłużono się do odsłony mechanizmów towarzyszących literackiemu wartościowaniu.

Pierwszy z przykładów pokazuje, że Musierowicz dzięki użyciu hipokorystycznej formy imienia *Magdusia* przybliżyła odbiorcom emocjonalne nastawienie jednego z głównych bohaterów powieści do tak nazywanej osoby, por. *Nagle znów wspomniał małą Magdusię, jej twarzyczkę jak z obrazu Klimta, jej słodkie usta jak wisienki, jej oczy ciemne od tajemnic, ich aksamitne spojrzenie pełne symbolistycznego powabu [...] (Wnu: 48)*²¹. Równolegle zastosowana w tej wypowiedzi aluzja (polegająca na intertekstualnym porównaniu powieściowej bohaterki do portretów znanego przedstawiciela secesji) nie tylko posłużyła autorce w dopełnieniu charakterystyki wykreowanej postaci, ale generuje dodatkowy wykładnik literackiego wartościowania. Rozbudowany w ten sposób opis bohaterki odnosi się do wiedzy odbiorcy, który ma powiązać ową charakterystykę z dziełami Klimta²², i przypisać literackiej postaci cechy *famme fatale* (ewokować

²⁰ Por. Wróbel 1973: 93–95. Biorąc pod uwagę kontekst wypowiedziowy i kontekst całego dzieła, hipokorystyka potwierdza występowanie funkcji wartościującej nazw własnych (Szewczyk 1993: 16–17).

²¹ Przywołując cytaty pochodzące z powieści Musierowicz, podaje się skrót źródła i stronę. Ich wykaz i rozwinięcie zamieszczono na końcu artykułu.

²² Znaczący jest tu również fakt, że Klimt chronicznie bał się kobiet (co odbiorca może powiązać z nieśmiałością platonicznie zakochanego bohatera); kobiety malowane przez Klimta wyprzedzały czasy, w których żyły; były wyzwolone, rozwiązłe i skandaliczne.

skojarzenia typu: duma, melancholia, oryginalność, prowokacja, tajemniczość, władczość, zmysłowość).

Drugi z przykładów, w którym na wzór komunikacji społecznej zastosowano zdrobniałą formę imienia, dowodzi, że formacje tego typu dla dorastającego nastolatka mogą być uciążliwe (a nawet obraźliwe), por. fragment literackiego listu głównej bohaterki do jej siostry, w którym użyła zdrobniałej formy imienia: *Dobrze, że Ci wpadło do głowy, by się odezwać, bo **Józef** (pamiętaj, nie **Józinek**, on już tego nie toleruje) się trochę denerwował [...]* (Wnu: 34), podkreślając negatywne konotacje wyrażające się w braku jej akceptacji ze strony nazywanego w ten sposób nastolatka. Pozostałe przykłady, wynotowane z kart powieści Musierowicz, pokazują, że oficjalne nazwy (imiona i nazwiska), podobnie jak hipokorystyczne formacje imiennicze, wypełniając literacką przestrzeń komunikacji, mogą nie tylko identyfikować nazywaną nimi osobę, ale i wartościować odpowiednie partie tekstowe, które mają naprowadzać odbiorcę na ich właściwy odczyt. Owa tendencja nazewnicza przejawia się zwłaszcza w ukazaniu stosunku bohatera do innych postaci, por.: wypowiedź przypisaną jednej z bohaterek: ***Adam** (och, z chwili na chwilę coraz bardziej przystojny!) na wstępnie zaczął się tłumaczyć i przeproszać, że im psuje świętowanie [...]* (Mc: 186). Emocjonalny wydźwięk wypowiedzi, w której antroponim odgrywa rolę tekstowego ekwiwalentu, uzupełnia zawarty w nawiasie komentarz odautorski, w którym wykrzyknik emotywny *och*, łącznie z wyrażonym apriorycznie zachwytem nad wyglądem bohatera (w tekście wyeksponowanym dodatkowo przy pomocy wykrzyknika), potęgują efekt wartościowania. Podobny rezultat autorka osiągnęła, wprowadzając do tekstu monolog, w którym drugoplanowa bohaterka przybliży odbiorcy swój stosunek emocjonalny do zmarłego męża, por. – *Mój mąż nieboszczyk jej zapisał – dodała babcia **Andzia**²³. – Pamiętam, jak rok przed śmiercią (a zmarł na serce, **Paweł**, biedaczysko) naradzał się ze mną całą noc* (Wnu: 76). Wymiar antroponimicznego wartościowania potęguje tu tekstowe użycie oficjalnej formy imienia *Paweł* jako wyrażenia z modulantem²⁴ *biedaczysko*. Zawarta w wypowiedzi kolokacja nazwy własnej z wartościującym określeniem ułatwia zgodny z intencją autorki odczyt, na podstawie którego odbiorca wnioskuje, że charakteryzowana osoba była poczciwym człowiekiem.

²³ Zarówno użyty ekwiwalent nazewniczny *babcia*, jak i hipokorystyczna forma odimien-na *Andzia* < *Anna*, imitują familijny typ kontaktu językowego, skracać odbiorczy dystans czytelnik – bohater.

²⁴ O funkcjach, jakie spełniają w wypowiedziach modulanty, szerzej pisała Elżbieta Laskowska, por. „[...] Modulanty stanowią obudowę treści przedstawionej, informują o subiektywnym stosunku do nazywanej rzeczywistości, samej rzeczywistości nie nazywając” (Laskowska 1993: 51).

Użycie modulantu w kontekście nazwy własnej może też wiązać się z wyrażaniem dezaprobaty wobec osoby nazywanej i stawianiem jej w gorszym od nadawcy komunikatu świetle. Potwierdza to przykład, w którym oficjalna forma imienia połączona z modulantem w postaci zaimka deiktycznego *ten* (zapisanego w nawiasie w formie wyrażenia przyimkowego *z tym*, strukturalnie połączonego z nazwą własną) dla odbiorcy jest informacją istotną dla zinterpretowania wypowiedzi – w akcie deprecjacji opisywanej osoby, por. *Minęły lata, ona wyjechała, przyjechała, znów musiała jechać i powróciła (ale z tym Mirkiem)* [...] (Mc: 39). Wydzźwięk znaczeniowy tej wypowiedzi potęguje też kontekst wpisanej w powieść wątku miłosnego. Literacki nominator (główny bohater powieści Józef) platonicznie zakochany w starszej od siebie dziewczynie, nie potrafił pogodzić się z faktem, że obiekt jego zainteresowania obdarzył uczuciem inną osobę. Owo osobiste doświadczenie spowodowało, że literacki bohater (na wzór komunikacji potocznej) dokonał kontekstualnego wartościowania konkurenta przy użyciu hipokorystycznej formy imienia *Mirek*, wyzyskując ją w melioratywnym znaczeniu.

Osobliwy charakter przybiera też kolejna wypowiedź, w strukturę której (jako forma pobocznego tekstu zamieszczonego w nawiasie) wpisano imię bohatera, łącząc tę jednostkę językową z wykrzyknikami wyrażającymi uczucia i emocje (por. *no!* – *no*), pełniącymi w tekście rolę wartościujących modulantów. Wyzyskany mechanizm pełni tu funkcję komentarza odautorskiego przypisanego słowom bohaterki Łucji, która w nieumiejętny sposób podjęła się próby ratowania starszego brata z opresji, por. – *Albo że można by dać każdemu zawodnikowi po piłce i już by był spokój (Józefie, no!* – *no nie fukaj!...*) (Mc: 28). Nazwę własną (stanowiącej ogniwo kolokacji z emotywnymi wykrzyknikami) Musierowicz wyzyskała też w innej tekstowej funkcji – jako zapowiedzi dalszego przebiegu wydarzeń i kształtu narracji, wynikających z samej wypowiedzi bohaterki, ewokującej przewidywaną przez siostrę reakcję brata. Inne przykłady pochodzące z wybranych powieści Musierowicz potwierdzają tezę, że etymologia niektórych nazw znaczących – nazwisk²⁵ „mówiących”, nacechowanych stylistycznie, predysponuje do zajęcia negatywnego stosunku do postaci, por. [...] *gdy wtem pojawił się mityczny sąsiad, pan Chrobot, który dzisiaj miał swój rzadki dzień trzeźwości, uczuć sąsiedzkich i ogólnej potrzeby działań humanitarnych* (Wnu: 60). Przypisane bohaterowi odapelatywne nazwisko *Chrobot* charakteryzuje osobę stetryczną, uszczypliwą, głośną i konfliktową. Ten sugestywny antroponim

²⁵ Anna Martuszevska pisze, że odpowiednio skomponowane słowotwórczo nazwisko bohatera może konotować określony zespół cech dla niego charakterystycznych, przywoływać indywidualne cechy fizyczne bądź wskazywać na jego miejsce w społeczeństwie (Martuszevska 1973: 177–178).

jako funkcjonalnie nacechowany składnik powieści²⁶ nabiera dodatkowego znaczenia wespół z określeniem *mityczny sąsiad* (w znac. ‘wiele się o nim mówi, krąży o nim legendy’) oraz sugestywnym opisem zawartym w komentarzu autorskim, por. *dzisiaj miał swój rzadki dzień trzeźwości, uczuć sąsiedzkich i ogólnej potrzeby działań humanitarnych*. Taka eksplikacja eksponuje jego złe nawyki i uzależnienia, sposób bycia i preferowane postawy antyspołeczne. Owe tendencje do wartościowania tekstu literackiego przy pomocy nazw „mówiących” potwierdza też inne wprowadzone do lektury odapelatywne nazwisko *Bogatka* (por. *bogatka* ‘gatunek sikorki; śpiew samca zwraca na siebie uwagę prostotą, dużym repertuarem głosów i donośnym brzmieniem’), charakteryzującego drugoplanowego bohatera (zwłaszcza zaś jego nieokrzeseanie, brak taktu, prymitywność w zachowaniu), przyrównywanego w innych kontekstach do Tarzana.

Opozycyjnie do nazwy mówiącej *Chrobot* (konotującej negatywny typ wartościowania) Musierowicz wyzyskuje nazwisko *Rumianek*²⁷, charakteryzując przy jego pomocy człowieka spokojnego, spolegliwego i ugodowego, por. – *Jak Rumianek umarł, dwa lata już będzie, to odczytaliśmy testament (a ładnie go spisał, serdecznie!) [...] (Wnu: 77)*.

Wartościującą funkcję można przypisać też odmiennej od pozostałych strukturze wynotowanej z powieści Musierowicz. Mowa jest tu o rymowance przezwiskowej, w której antroponim (przezwisko okolicznościowe) stał się prymarnym komponentem żartu słownego o nacechowaniu emocjonalnym, por. *Doktor Kraniak! Nie Kraniak – tylko cwaniak!* (Wnu: 23). Efekt antroponimicznego wartościowania dopełnia tu kontekst sytuacji, w której użyto nazwę identyfikującą epizodyczną postać. Z kart powieści wynika, że przełożony głównej z bohaterek, dyrektor szpitala *Kraniak*, nie wyraził zgody, by ta wnioskowała o urlop w dogodnym dla niej terminie, sam bowiem chciał z niego w tym czasie skorzystać. Potraktowana odmownie uczestniczka wydarzeń (na wzór komunikacji potocznej) nazwała mężczyznę *cwaniakiem*; emocjonalny charakter tej wypowiedzi potęgują zastosowane w niej wykrzyknienia.

Zaprezentowane tu sposoby i mechanizmy wyzyskania imion i nazwisk jako nośnika ekspresji literackich wypowiedzi (zawartych w monologu, dialogu, didaskaliach, komentarzu autorskim – w mowie pozornie zależnej i niezależnej) obrazują intencjonalny dobór środków artystycznych nadających

²⁶ Por. *chrobot* ‘niski odgłos powstający przy ocieraniu się, przesuwaniu twardych, najczęściej metalowych przedmiotów; także odgłos gryzienia, darcia itp. czegoś twardego; chrzęst, trzask, zgrzyt’ (Dunaj 2003: 61).

²⁷ Por. znaczenie apelatywu *rumianek* ‘roślina lecznicza, skuteczna przy wielu dolegliwościach’ (Dunaj 2003: 615).

odpowiednim partiom tekstowym wyrazistości, dzięki którym twórca osiąga cel odnoszący się do przewidzianej reakcji odbiorcy (Kosyl 1993: 129), powiązanej z wartościowaniem.

2.2. Przewiska literackie tekstowym komponentem wartościowania

Wynotowane z literatury Musierowicz przewiskowe nazwy osobowe ukazują możliwości kreacyjne w zakresie ich struktur. Reprezentują je zarówno formacje komponowane, jak i okolicznościowe sposoby identyfikowania uzależnione od sytuacji komunikacyjnej oraz zróżnicowanej motywacji. Wszystkie one informują czytelnika o postrzeganiu i wartościowaniu otoczenia przez bohaterów, sprawując zaś pragmatyczną funkcję wyrażania emocji, są ekspresyjnie nacechowane. Autorka, wprowadzając przewiska do tekstu, konstruuje stosowne formy wypowiedzi oparte na mowie pozornie zależnej, stwarzając wrażenie mówienia „wprost od siebie”, a zarazem słowami bohatera, i dzięki temu zabiegowi ocenia opisywaną postać. Owe tendencje twórcze potwierdza przewisko *McDusia*, będące kontaminacją skróconego wariantu imienia *Magdalena* i chrematonimu *McDonald's*, motywowanego (w odniesieniu do tak nazwanej bohaterki) jej upodobaniami (i przyzwyczajeniami) żywieniowymi (por. *‘lubi frytki i wszystkie potrawy smażone na oleju, a na imię ma Magdalena’*). Wykreowaną przez Musierowicz hybrydę przewiskową można potraktować jako swoisty sposób przywołania funkcjonującej w młodzieżowym (socjolektalnym) obiegu formacji antroponimicznej (akronimu) *McDalena* < *Magdalena* (powstałej na wzór *MC* < *Mac Donald's*). Motywacja powstania przewiska kontaminowanego ujawnia się też w słowach jednej z głównych bohaterek, wartościującej nawyki żywieniowe i sposób postrzegania świata przez nazwaną przewiskiem postać literacką, por.: – *Witaj, frytkożerna, co za radość, wyglądasz tak zdrowo, najwyraźniej twój organizm jeszcze nie zaprotestował przeciwko tej fatalnej diecie, [...] widzę cię znowu bowiem z buzią pełną chipsów.* (Mc: 24); – *Niektórzy szaleją widzę za frytkami! – co w niejednym przypadku powadzi do wypadku, zaś w braku rozwagi wiedzie do nadwagi – rzuciła ciotka dowcipną, jej zdaniem, puentę [...]* (Mc: 25); – *Zmieniałaby ci się zupełnie optyka, McDusiu. Świat nie składa się tylko z lokali sieci McDonald's, że tak powiem, świat oferuje ci wspaniałe potrawy, wyszukane przysmaki i niezwykle rarytasy [...]* (Mc: 101–102). Komizm nazewniczy kontekstualnie użytego antroponimu potęguje fakt, że przywołane wypowiedzi przypisano bohaterce – pediatrze (sugestywnie nominowanej do roli eksperta w sprawach zdrowotnych).

Znamienny charakter dla twórczości Musierowicz mają też przewiśka okolicznościowe (sytuacyjne), w różnorodny sposób wprowadzone do tekstu. Dzięki tym formom identyfikacji (wpisanych w odpowiednie partie komentarza autorskiego w postaci didaskaliów oraz dialogów) bohaterowie wyrażają swoje emocje oraz stosunek do nazywanych nimi osób, por.: – *Raz by mógł – mruknęła, impetycznie ciskając przepaskę w kąć łóżka i czerwieniąc gwałtownie. (Złośnica!)* (Wnu: 21); – *Nie biadol. Smarkata przyjechała po mnie, kiedy leżałam w gorączce* (Wnu: 77); – *Mój ty poczciwy Puchatku! – powiedziała czule i przytuliła jego głowę, po czym pocałowała jego czoło* (Feb: 186). Okolicznościowy charakter przerwisk sprawia, że mogą one w zależności od opisywanej sytuacji zmieniać się, nadając tekstowi odpowiednią formę nacechowania, a narracji adekwatne znaczenie.

Do kolejnej kategorii przerwisk, które Musierowicz zamieściła na kartach swej powieści, zaliczyć można formacje nazywające nauczycieli. Przewiśka te, realizując konwencję powieści realistycznej dla młodzieży, imitują społeczne zachowania komunikacyjnojęzykowe, pełniące funkcję kamuflażową, swoiste dla grup środowiskowych (szkolnych). Motywacji pierwszego z przerwisk charakteryzujących nie ujawniono wprost, jednak można ją odczytać z wypowiedzi bohatera (wynika z niej, że aktowi nominacji wyzyskanej nazwy towarzyszyły pozytywne emocje odnoszone do przeżywanego osoby), por.: [...] *Uczyliście się o hormonach, pamiętasz? Pamiętasz Gacka, biologa? Fajny był* (Wnu: 257). Warto tu dodać, że wartościowanie tekstowe wyraża się tu w bezpośredniej ocenie, wzmacnianej wartościującym sformułowaniem (*fajny był*), zaczerpniętym z języka potocznego. Motywację drugiego z przerwisk, ewokującego negatywne skojarzenia, ujawnia w wypowiedzi sam bohater, któremu nadano przerwisko *Pyton*, por. [...] *przyznałem mu się, że mam w szkole przerwisko Pyton – tu dyrektor Hajduk zaśmiał się lekko, z zakłopotaniem. – Pewno się zastanawiasz dlaczego – ano, bo dużo pytam, jestem bardzo wymagający* [...] (Mc: 144).

Przywołane literackie przerwiska nauczycieli zamykają klasyfikacyjny rejestr wybranych z trzech powieści Małgorzaty Musierowicz nazw oficjalnych i nieoficjalnych, stanowiących tekstowy komponent wartościowania, oparty w autorskim zamysle na imitacji społecznych zachowań komunikacyjnojęzykowych (komunikacji nieoficjalnej), dla których swoistą jest tendencja do emocjonalizacji treści – oceny i wartościowania językowego. Opisywane zaś sposoby imitowania zachowań społecznych w literackich kreacjach nazewniczych potwierdzają sugestie badawcze A. Awdiejewa, który pisze, że „dwukierunkowość funkcji wyrażania emocji związana jest z ogólną zasadą wartościowania świata przez człowieka” (Awdiejew 1987: 117).

3. Nazwy autentyczne jako wyznaczniki wartościowania

Zebrany materiał antroponimiczny, wywodzący się z wybranych do analizy powieści, pokazuje, że nazwy autentyczne, których w literackiej komunikacji użyła Małgorzata Musierowicz, odrywają istotną rolę wartościowania wpisanego w ekspresywnie spreparowany kontekst. Nazwy autentyczne zastosowane wtórnie (jako postawa aluzji bądź porównania – wykładnik ekspresji) pośrednio lub bezpośrednio charakteryzują bohaterów – opisują ich wygląd (cechy fizyczne), charakter (temperament dotyczący determinacji), i – opozycyjnie do nich – spokój i harmonię wewnętrzną, zdolności czy umiejętności. Efekt wartościowania autorka uzyskuje też na płaszczyźnie komizmu nawiązującego do funkcji intertekstualnej i ekspresywnej nazw własnych. Ów rezultat Musierowicz osiąga dzięki sugestywnej kreacji humorystycznego komentarza autorskiego, skonstruowanego na zasadzie hiperboli, w której składnikiem pośredniej aluzji jest znacząca autentyczna postać lub bohater wywodzący się ze znanego tekstu kultury.

Wpisując w tekst nazwisko *Darwina* w odpowiednio spreparowanym kontekście wartościujących określeń (por. użycie porównania *łapska jak łopaty*), autorka przywołuje określony typ skojarzeń, zniekształcający obraz bohatera (będący opozycyjnym do twórcy teorii ewolucji), tworząc w ten sposób swoisty typ literackiej karykatury, por. *Z tymi wydatnymi jak u pitekantropa łukami brwiowymi, z niskim czołem, z łapskami jak łopaty, supłowato umięśniony, mógłby być ulubionym modelem dla Darwina* [...] (Wnu: 80). W podobnej funkcji, charakteryzując tego samego bohatera, a zarazem dopełniając uprzedni opis, Musierowicz przywołuje literacką postać Tarzana, stworzoną przez pisarza Edgara Rice'a Burroughsa. Użycie tej autentycznej nazwy (jako składnika tekstowego porównania) przejętej z innego dzieła, deskrypcyjnie przywołuje obraz potężnego mężczyzny wykazującego się ponadprzeciętną siłą fizyczną, por. [...] *za plecami Doroty zaszeleściły gęste leszczyny i wyskoczył z nich, jak karykatura Tarzana, Igor Bogatka* (Wnu: 225). Kontekstowe określenie bohatera tym mianem (deprecjonujące podstawowe skojarzenia wynikające z samej nazwy), powoduje, że stosując zabieg ironii, ośmiesza się jego zachowania.

Zamienne dla twórczości Musierowicz jest również to, że wyzyskując formalnojęzykowe właściwości antroponimu jako części składowej porównań, w humorystyczny sposób odsłania charakterystyczne cechy bohaterów, wyeksponowane w określonych sytuacjach, por: – *Jestem jak detektyw*

Monk²⁸ – powiedział. – Ani kroku bez pełnego ekwipunku (Fe: 41); Z dumą pomyślał, że w zasadzie, po dokonaniu rzeczy tak wielkiej i użytecznej, miałby prawo już w tym momencie zachować się jak **Diagoras z Rodos**²⁹ (Mc: 51); – Czuję się przy tobie jak **Piotruś Królik**³⁰ w tym jego ukrytym łóżeczku (Wnu: 63).

Kolejne przykłady (w podobny do uprzednio przywołanych cytowań), dzięki tekstowej aluzji do postaci wykreowanej przez Henryka Sienkiewicza, ukazują główną bohaterkę powieści „Wnuczka do orzechów” jako osobę władczą, mało kobiecą, o okazałej posturze, męskich cechach i wybuchowym temperamencie, por.: – *Do autobusu!* – szepnął. Wyobraził sobie nagle, jak ona, niczym sienkiewiczowska **Horpyna**³¹, bierze go wpół i podrzuca (do autobusu) (Wnu: 49); *Wtem zaśmiała się hucznie (dopiero teraz Ignacy pojął, co miał na myśli Sienkiewicz, określając ten śmiech Horpyny)* [...] (Wnu: 51).

W tekstach Musierowicz odnajdujemy też potwierdzenie tego, że autorka wartościuje bohaterów, porównując ich umiejętności do autorytetów, por. *Smukła postać była ciemna, machnięta wspaniale i pewną ręką, zaledwie kilkoma zdesperowanymi, długimi a mocnymi maźnięciami, godnymi Konrada Krzyżanowskiego*³² (Feb: 210).

Nazwy autentyczne służą też Musierowicz do opisu losów głównych bohaterów (członków literackiej sagi). Owe tendencje potwierdza nasycona emocjonalnie wypowiedź jednej z bohaterek, która pisząc list do swojej siostry, w sposób aluzyjny i humorystyczny wyzyskuje kontekstualnie znaczenie nazw, por. [...] *a przecież już od dawna powinnam wiedzieć, że gdziekolwiek zamajaczy na horyzoncie którykolwiek z członków naszej rodziny, tam błogi spokój pryska, cisza zostaje z całą pewnością zakłócona, a kłopoty i ewenementy sypią się jak starożytne takocie z rogu Amaltei*³³ (Wnu: 57).

Wpisując w kolejne aluzyjne konteksty wybrane ideonimy, autorka nie tylko ocenia uczucia i postawy bohaterów, por. *Od dziecka odczuwał wstręt do owadów (oraz wszelkiego robactwa) i dlatego absolutnie nie był w stanie przeczytać do końca Przemiany Franza Kawki. Arcydzieło – nie arcydzieło, to był koszmar nie do zniesienia* (Wnu: 49), ale przybliży odbiorcy ich

²⁸ *Monk* – bohater kryminalno-komediowego serialu telewizyjnego amerykańskiej produkcji.

²⁹ *Diagoras z Rodos* – grecki pięściarz z wyspy Rodos, który zwyciężał w zręcznościowych zawodach podczas ważnych agonów ogólnogreckich.

³⁰ *Piotruś Królik* – główna postać serii książek dla dzieci autorstwa Beatrix Potter.

³¹ *Horpyna* – literacka postać *Ogniem i mieczem*; wiedźma mieszkająca w Czarcim Jarze. Henryk Sienkiewicz opisał ją jako ogromną *dziewkę wróżącą z kota młyńskiego*.

³² *Konrad Krzyżanowski* – polski malarz, portrecista, rysownik i ilustrator.

³³ *Amalteja* w jednej z wersji mitologii greckiej była kozą, która karmiła Zeusa, a jej ułamany róg miał moc ciągłego napełniania się jedzeniem (tzw. róg obfitości lub róg Amaltei).

nawyki i przyzwyczajenia, por. *Wciąż jeszcze czytasz na dobranoc Słownik wyrazów obcych?* (Feb: 35). Stosując te same zabiegi kreacyjne, opisuje też sytuacje, w których bohater zmagają się ze swoimi problemami, por. przykład, w którym Musierowicz, odwołując się do tytułu znanego dzieła Goethego *Cierpienia młodego Wertera*, w humorystyczny sposób (łączy ideonim z wykrzyknikiem *ech!*) realizuje wątek miłości skazanej na niepowodzenie, por. *Ech! Cierpienia młodego Stryby!* (Wnu: 31).

Wprowadzane do tekstu chrematonimy posłużyły autorce do opisu zmian globalizacyjnych widocznych w urbanonimii miasta, zarejestrowanych przez bohaterów. Stworzony opis, odwołujący się do tytułu amerykańskiego filmu George'a Lucasa, przybiera w lekturze swoisty charakter wartościowania³⁴, por. *Nad okolicą mostu Teatralnego górowały dźwigi, tak wielkie jako roboty bojowe z Gwiezdných wojen, a głuche dudnienie silników, metaliczny łoskot i szcęk oraz rytmiczny hałas obecne tu były dniem i nocą* (Wnu: 112). Ów sposób tekstowego wartościowania z jednej strony ukazuje ocenę sytuacji, której nie akceptują bohaterowie, z drugiej zaś, posłużył do autorskiej zapowiedzi nowego wymiaru narracji, obowiązującego w kolejnych powieściach cyklu.

Autentyczne nazwy własne, pełniące w tekście funkcję semantyczną i towarzyszące charakterystyce bohaterów, zamykają klasyfikacyjny rejestr i opis onimów ujawniających efekt świadomych zabiegów twórczych wyzyskanych jako nośnik literackiego wartościowania. Zastosowane mechanizmy odbywające się w obrębie nazw autentycznych potwierdzają też tezę, że umiejętnie wkomponowane w tekst onimy nie tylko dopełniają charakterystyki bohatera, ale też są narzędziem wyrażania oceny i ekspresji (Dawidziak-Kładoczna: 252).

³⁴ Owo wartościowanie polega na zestawieniu nazwy autentycznej *most Teatralny* (urbanonim wielokrotnie przywoływany w cyklu powieści, symbolizujący historię i tradycję; wiadukt wzniesiony w 1908 r.) z urządzeniami nowej generacji, ewokujących skojarzenia typu: dekompozycja, destrukcja, deprecjacja, treściowo powiązanych z fantastycznymi obrazami wywodzącymi się z tekstu kultury *Gwiezdne wojny*. Warto tu również dodać, że *most Teatralny* (w cyklu powieści Musierowicz użyła też wariantu potocznego tej nazwy – *Teatralka*) niejednokrotnie współdecydował o ważnych dla bohaterów wydarzeniach (w szczególności w sposób opisywanych w narracji), kształtował stosunek do tradycji i historii, budował samoświadomość, wzmacniał uczucia patriotyzmu lokalnego (por.: Padalak 1999: 92–102; Piotrowicz, Witaszek-Samborska, Walczak 2013: 173–181). Biorąc pod uwagę ową wiedzę, użycie nazwy *most Teatralny* w kontekstualnie spreparowanej wypowiedzi (opisu sytuacji porównanej do pracy maszyn symbolizujących pewien typ niepewności, chaos), uznać można za swoistą formę wartościowania.

4. Wnioski

Celem dokonanej analizy, mieszczącej się w nurcie badawczym onomastyki kulturowej, było odkrywanie i opis powiązań między nazewnictwem a innymi elementami kultury, dzięki którym można wartościować tekst na płaszczyźnie odbiorczego odczytu. Dokonana pod kątem pragmatyki interpretacji wykazała liczne związki między kulturą, komunikacją potoczną a sposobami interpretowania rzeczywistości, służącymi jej kategoryzacji.

Wybrane do analizy przykłady użycia nazw własnych wyekscerpowanych z trzech powieści Małgorzaty Musierowicz skłaniają do sformułowania kilku uwag na temat sposobów wykorzystania onimów jako tekstowych komponentów wartościowania.

Opis wyekscerpowanego materiału nazewniczego potwierdził tezę, że w literaturze sytuującej się w gatunkach realistycznych, sięgając do zasobu nazewniczego, następuje wtórny proces odtworzenia imitowanej rzeczywistości dokonywany przez twórcę (zakładającego określony typ odczytu). Analiza onomastyczna twórczości Musierowicz potwierdza zarazem sugestie, że właściwości i funkcje tworów nazewnicznych w komunikacji literackiej determinuje cały zespół czynników społecznych, psychicznych i komunikatywnych (a zwłaszcza konsytuacyjnych), zawartych i wyrażających się w 'osobniczym języku wartości'. Musierowicz wprowadza swoiste formy i struktury nazewniczne w określonych kontekstach znaczeniowo-formalnych, którym przypisuje rolę wartościowania. Efekt ten osiąga dzięki kontekstualnemu nakładaniu na wewnątrzkategoriálne funkcje nazw (głównie na semantyczne i etymologiczne) funkcji tekstowych (zwłaszcza zaś aluzyjnej, emocjonalnej, metatekstowej oraz ekspresywnej, służących wartościowaniu). Kontekstualne przenikanie się znaczeń ułatwia autorce realizację jej zamierzeń twórczych, ściśle powiązanych z procesem odbiorczego dekodowania.

Znamienny dla Musierowicz sposób wartościowania tekstu przy pomocy nazw własnych wiąże się również z umiejętnym wprowadzaniem w tekst operatorów tekstowych (syntaktycznych) – wykrzykników, partykuł, zaimków deiktycznych i innych modulantów, które dopełniając konstrukcji wypowiedzi, uzupełniają je o nowe ekspresywne znaczenia, peryferyczne w stosunku do treści przedstawieniowej. Zastosowane przez autorkę operatory (składniki kolokacji) wyraziście akcentują stosunek nadawcy do treści komunikatu, których nacechowanie emocjonalne staje się czytelne dla potencjalnego odbiorcy.

Dokonana analiza nie wyczerpuje wszystkich sposobów wartościowania w tekście literackim, odbywającego się przy pomocy użycia określonych typów i kategorii onimów. Owych mechanizmów jest znacznie więcej, dlatego w przyszłości wymagają osobnego omówienia.

Wykaz skrótów przywołanych powieści Małgorzaty Musierowicz

- Mc – *McDusia*. Wyd. I. Łódź 2012.
Wnu – *Wnuczka do orzechów*. Wyd. I. Łódź 2014.
Feb – *Feblik*. Wyd. I. Łódź 2015.
Powieści wydane nakładem Wydawnictwa „Acapit Press”.

Literatura

- Apresjan J.D. (2000): *Semantyka leksykalna. Synonimiczne środki językowe*. Przeł. Z. Kozłowska, A. Markowski. Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Awdziejew A. (1987): *Pragmatyczne podstawy interpretacji wypowiedzi*. Kraków.
- Benenowska I. (2016): *Funkcja wartościująca nazw własnych w listach Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża*. [W:] *Linguistica Bigdostiana: Series Nova*. Vol. 2. Red. A. S. Dyszak, I. Benenowska. Warszawa, s. 16–26.
- Benenowska I. (2017): „*Ani jednym korzeniem nie tkwią tu*” – przestrzeń emigracyjna i jej wartościowanie (na podstawie listów Marii Pawlikowskiej-Jasnorzewskiej do męża). [W:] *Przestrzeń w kulturze współczesnej*. T. 1: *Literatura, teatr, film*. Red. D. Mazur, B. Morzyńska-Wrzosek, I. Benenowska. Bydgoszcz, s. 125–145.
- Bogdanowicz E. (2010): *Konotacje wartościujące nazw własnych*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. 1: *Zagadnienia teoretyczne i metodologiczne. Antroponimia*. Red. R. Łobodzińska. Łask, s. 115–125.
- Cieślíkowa A. (1993): *Nazwy własne w różnych gatunkach literackich*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 33–39.
- Cieślíkowa A. (2001): *Nazwa w tekście a tekst w nazwie*. [W:] *Semantyka tekstu artystycznego*. Red. A. Pajdzińska, R. Tokarski. Lublin, s. 99–108.
- Dawidziak-Kładoczná M. (2015): *Mechanizmy kreacji onimów w literaturze dla dzieci (na przykładzie wybranych utworów)*. „*Onomastica*” LIX, s. 241–254.
- Domaciuk-Czarny I. (2005): *Funkcje nazw własnych w wybranych utworach zaliczanych do literatury fantasty*. [W:] *Z najnowszych tendencji w polskim nazewnictwie*. Red. R. Łobodzińska. Łask, s. 175–190.
- Dunaj B. (red.) (2003): *Popularny słownik języka polskiego*. Warszawa.
- Filar D., Piekarczyk D. (2006): *Językowo-kulturowy kontekst tekstu*. [W:] *Teksty kultury. Oblicza komunikacji XXI wieku*. Red. J. Mazur, M. Rzeszutko-Iwan. Lublin, s. 21–34.
- Fiske J. (1987): *Television culture*. London.
- Gajda S. (1990): *Współczesna polszczyzna naukowa. Język czy żargon?*. Opole.
- Górny H. (2013): *Nazwy własne w piśmiennictwie pamiętnikarskim XIX wieku. Perspektywa funkcjonalno-tekstologiczna*. Kraków.
- Graf M. (2015): *Literackie nie-nazywanie. Onomastykon polskiej prozy współczesnej*. Poznań.
- Kosyl Cz. (1993): *Główne nurty nazewnictwa literackiego*. [W:] *Onomastyka literacka*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 67–97.
- Lakoff G. (1987): *Women, Fire, and Dangerous Things. What Categories Reveal about the Mind*. Chicago, s. 281–292.
- Laskowska E. (1993): *Wartościowanie w języku potocznym*. Bydgoszcz.
- Lutterer I. (1982): *Onymical Mistake in the Naming Process*. [In:] *Proceedings of the XIIIth International Congress of Onomastic Sciences* (Crakow, August 21–25, 1978). Ed. K. Rymut. Vol. II. Warszawa–Kraków, s. 63–67.
- Łuc I. (2003): *Funkcja dydaktyczna nazw własnych i porównań literackich w literaturze dziecięco-młodzieżowej (na przykładzie twórczości M. Musierowicz)*. [W:] *Horyzonty edukacji językowej, literackiej i kulturowej*. Red. R. Mrózek. Cieszyn, s. 135–145.

- Łuc I. (2007): *Nazwy własne w literaturze dziecięco-młodzieżowej Małgorzaty Musierowicz*. Katowice.
- Łuc I. (2008): *Nazwy własne w komunikacji literackiej (na przykładzie prozy Małgorzaty Musierowicz)*. [W:] *Onomastica a škola*. Red. S. Pastřirik, V. Viška, s. 219–227.
- Łuc I. (2008/2009): *Nazewnictwo w najnowszej twórczości Małgorzaty Musierowicz*. „Onomastica” LIII, s. 173–185.
- Łuc-Krupa I. (2001): *Przezwiska oraz ich motywacje w literaturze dziecięco-młodzieżowej na przykładzie twórczości M. Musierowicz*. „Onomastica” XLVI, s. 303–316.
- Martuszevska A. (1973): *Nazewnictwo w polskiej powieści pozytywistycznej o tematyce współczesnej*. „Pamiętnik Literacki” LXIV, z. 4, s. 177–178.
- Mrózek R. (2016): *Sfera onimiczna języka i jej właściwości kategoriałno-funkcjonalne*. Kraków.
- Pawelec R. (1991): *O metodach badania osobniczego języka wartości (na materiale pism Norwida)*. [W:] *Język a kultura*. T. 3: *Wartości w języku i tekście*. Red. J. Puzynina. Wrocław, s. 103–117.
- Piotrowicz A., Witaszek-Samborska M., Walczak B. (2003): *Potoczna onimia poznańska w świadomości mieszkańców miasta*. „Poznańskie Studia Polonistyczne. Seria Językoznawcza”. T. 20/40, z. 2, s. 173–181.
- Padalak J. (1999): *Potoczne nazewnictwo miejskie Poznania*. [W:] *Słownik gwary miejskiej Poznania*. Wyd. 2. Red. M. Gruchmanowa, B. Walczak. Warszawa–Poznań, s. 92–102.
- Puzynina J. (2007a): *Język wartości*. Warszawa.
- Puzynina J. (2007b): *Co znaczy „walka o wartości”?* [W:] *Człowiek wobec wyzwań współczesności. Upadek wartości czy walka o wartość?* Red. J. Mazur, A. Małyska, K. Sobstyl. Lublin, s. 24–36.
- Rejter A. (2012): *Aksjologiczny aspekt nazw własnych w twórczości poetyckiej Agnieszki Osieckiej*. [W:] *Wartości i wartościowanie w badaniach nad językiem*. Red. M. Karwatowska, A. Siwiec. Chełm, s. 162–179.
- Rejter A. (2016): *Nazwa własna wobec dyskursu i gatunku*. Katowice.
- Rutkiewicz-Hanczewska M. (2006): *Nazwa własna jako test*. „Polonica” XXVI/XXVII, s. 309–315.
- Sarnowska-Gieffing I. (1984): *Nazewnictwo w nowelach i powieściach okresu realizmu i naturalizmu*. Poznań.
- Sarnowska-Gieffing I. (2003a): *Od onimu do gatunku tekstu. Nazewnictwo w satyrze polskiej do 1820 roku*. Poznań.
- Sarnowska-Gieffing I. (2003b): *Onomastyka literacka – integracja językoznawstwa i literaturoznawstwa?* [W:] *Metodologia badań onomastycznych*. Red. M. Biolik. Olsztyn, s. 435–446.
- Sarnowska-Gieffing I. (2007): *Onomastyka literacka dziś – przełomy czy kontynuacje?* [W:] *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze*. Red. A. Cieřlikowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek. Kraków, s. 559–572.
- Szewczyk Ł. M. (1993): *Nazewnictwo literackie w twórczości Adama Mickiewicza*. Bydgoszcz.
- Wilkoń A. (2002): *Spójność i struktura tekstu. Wstęp do lingwistyki tekstu*. Kraków.
- Wójcik U. (2015): *O sposobach badania nazw własnych (przeszłość, teraźniejszość, przyszłość)*. „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie” z. XI, s. 153–162.
- Wróbel H. (1973): *Schematy słowotwórcze polskich hipokorystyków*. „Prace Językoznawcze” T. 2. Katowice, s. 27–48.

Summary

The description of proper names as textual components of evaluation shows the ways of expressing values in a literary text by the use of these linguistic units. To present the issue the material from the three newest teenage novels by Małgorzata Musierowicz (*Feblik*, *McDusia*, *Wnuczka do orzechów*) was used. The evaluating function of names in

literary communications was discussed on two analytical grounds: 1) interpretation of onyms as colloquial ways of conceptualization of reality and 2) the evaluating beliefs included in the ontogenetic language of values of the novels' author. The described type of evaluation visible in the characters' utterances (dialogues, monologues), the author's comments and the stage directions is shown in the semantics of usage and the word formation constructions.

Anna Paluszak-Bronka
Uniwersytet Kazimierza Wielkiego, Bydgoszcz
e-mail: annapaluszak@poczta.onet.pl

Co można powiedzieć o autorze na podstawie jego rękopisu? Rozważania językoznawcy

What can be said about the author on the basis of his manuscript? Linguist considerations

The aim of this article is to establish some biographical facts about Jozef Zmijewski, the author of the manuscript *Method of curing with the means not used before*.

Słowa kluczowe: Józef Zmijewski, zabytek rękopiśmienny, biografia
Key words: Joseph Zmijewski, historical manuscript, biography

Celem artykułu¹ jest ustalenie danych biograficznych autora rękopisu, którego tytuł brzmi: *Metoda leczenia srodkami dotąd nieużywanymi najtrudniejsze cierpienia usuwająca, Na wielu osobach sprawdzona jako nieomylna. Z dołączeniem wykazu osób uleczonych w szpitalach jako za nieuleczalnych uznanych na dowód i poparcie Metody* (dalej: *Metoda*). Pod tytułem znajduje się podpis autora: *Sz. P. Jozef Zmijewski* oraz dopisane już inną ręką nazwisko *Ks. F. Jajkowy*².

¹ Nie omawiam w nim nazw medykamentów proponowanych przez J. Zmijewskiego.

² Andrzej Jajko, syn Kazimierza i Elżbiety, bo o nim tu mowa, ur. 1826 r. w Janowie Lubelskim. W 1844 r. wstąpił do zakonu karmelitów, gdzie przyjął imię Fortunat. Święcenia kapłańskie otrzymał sześć lat później, w 1850 r. Na początku lat sześćdziesiątych XIX w. był przeorem klasztoru karmelitów w Woli Gułowskiej. Za pomoc udzieloną powstańcom styczniowym (przechowywał broń w klasztorze) został aresztowany i skazany na więzienie. Zamknięty w Radzynie od 20 lutego 1864 r., wyszedł na wolność 26 września tego roku, ale wkrótce został osadzony ponownie (Cymerman 2002: 48). Objęty amnestią w 1866 r., został skierowany przez władze carskie do klasztoru w Oborach. Od 1877 r. przez trzydzieści trzy lata był kapłanem siostr kapucynek w Przasnyszu (Drwęcki 2003: 98; Czaplicki 2005: 190). Zmarł 11 stycznia 1911 r. po krótkiej chorobie. Pochowany został na cmentarzu parafialnym

1. O zabytku

Zabytek ten, datowany na rok 1888, składa się z kilku części. W pierwszej, zwanej *Wstępem* (s. I–XXIV), znajdują się trzy podrozdziały, w których autor najpierw (s. I–IX) rozważa o zdrowiu, a następnie ubolewa nad tym, że człowiek je bagatelizuje do czasu, gdy zaczyna chorować. Brak odpowiedzialności i nieprzywiązywanie wagi do różnych symptomów złego samopoczucia mogą – zdaniem autora – prowadzić nawet do śmierci: „Lekceważymy lekkie przeziębienia, bo nie wiemy, że z niego wywodzi się cały szereg cierpień” (*Metoda* 1888: I). W dalszej kolejności wymienia on główne przyczyny wszelkich dolegliwości. Są to: hazard, taniec, oddawanie się namiętnościom, niepanowanie nad emocjami, brak higieny i zdrowego trybu życia (*Metoda* 1888: I–VI). Warto w tym miejscu podkreślić, że autor zalicza tu również ufność w lekarzy, którzy – jak twierdzi – „trują nas pigułkami” (*Metoda* 1888: VI). Do takich sądów upoważnia go, jak sam pisze: „[...] uratowanie paru tysięcy osób, w chorobach przez doktorów za nieuleczalne uznanych. I to w obrębie sześciu sąsiedzkich powiatów, w przeciągu lat dwóch” (*Metoda* 1888: VIII).

W części II *Wstępu* (s. X–XXI) wyjaśnia, czym jest wynaleziona przez niego *sindomia*³: „Która w pewnej części do *Expelleru* podobna, składa się z wielu nalewek na czystym i mocnym spirytusie” (*Metoda* 1888: XI), wspomina, że trzeba umiejętnie łączyć ze sobą różne składniki preparatu, tak by nie szkodzić pacjentowi oraz zarzuca przedstawicielom medycyny konwencjonalnej nieuctwo i nieuczciwość, uważa bowiem, że nie chodzi im o dobro chorego, ale o pieniądze, które zarabiają na nieskutecznym leczeniu (*Metoda* 1888: XX).

Trzecia część *Wstępu* (s. XXI–XXIV) jest poświęcona roli *laksacji* (tu: ‘świadomie wywołanymi przeczyszczeniami’) w zastosowaniu leczenia alternatywnego oraz zawiera informację, jak skonstruowany jest omawiany poradnik:

Na tem kończy się wstęp do dziełka w sposób alfabetyczny ułożonego, gdzie jest dyagnostyka i sposób leczenia prawie wszystkich chorób. Przebiegając od A. do Z. wszystkie nazwy chorób czytelnik odkryje czasem chemiczny preparat aptekarski i srodki leczenia się wodą, nie jak leczą zakłady hydropatyczne, ale na sposób mnie

w Przasnyszu (pozyskano za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Fortunat_Jajko/>, dostęp: 11.07.2017). Jego podpis na stronie tytułowej wskazuje, że był on właścicielem tego zabytku. Rękopis ten następnie ks. Jajko przekazał siostrze kapucynkom. Świadczy o tym dedykacja: *W. Matce Ludwice. Ks. F. Jajko*, zamieszczona na dołączonej do zabytku luźnej karcie, zawierającej przepis na maść ssącą.

³ Do tej pory nie udało się znaleźć informacji o *sindomi* (pisanej też w zabytku: *syndomi*, *syndomii*, *sindomii*).

dotąd samemu znany. A jeśli przypadkiem komu znany, to już z mego pouczenia, bo w różnych krajach zalecałem kuracją wodą, doświadczeniem zdobytą, do czego 40^{stym} lat czasu potrzeba była (*Metoda* 1888: XXIII–XXIV).

Na stronach od 1. do 269. (w rzeczywistości do 169., ponieważ w paginacji nastąpił błąd i zamiast stron 168, 169 i 170 mamy odpowiednio 268, 269 i 270) znajduje się alfabetycznie ułożony (od *Absces*⁴ (*ropień*) do *Zóltaczka*) i numerowany opis jednostek chorobowych. Łącznie jest ich 216. Autor najpierw podaje nazwę schorzenia (gdy choroba posiada określenia synonimiczne, notuje je począwszy od wywodzącego się z języka obcego, głównie z łaciny, a następnie podaje jego polskie odpowiedniki), w dalszej kolejności opisuje symptomy, przyczyny i jak należy je leczyć, np.:

Anemia, blednica, ubóstwo krwi. Cera blada, szara nawet czasem zielonawa, sine obwódki naokoło oczu, usta sine. Periodów niema lub mało blade czerwone. Przyczyna blednicy brak dostatecznego żywienia, zbyt szybki wzrost, nadmiar herbaty lub kawy, wilgotne i stęchłe⁵ powietrze w mieszkaniu; siedzący sposób życia, wyężdżające siły zatrudnienia, albo poprzednio febra, biegunka, wrzody, sluzotoki, za istne periody. Ztąd białe upławy. 1^o Zmienić mieszkanie i zatrudnienie. 2^o Brać lekkie porcy prze-czyszczzenia (The Chamb:) 3^o Kąpiele z początku letnie potem stopniowo chłodniejsze aż do zimnych. Do których dolewać Sindonii. 4^o Żyć potrawami jak rosół z bulionem, pieczenią z kury, zająca i wszelkiej zwierzyny (ale się strzedz baraniny, wieprzowiny i gęsi). Zacierki zytne, kakao, ze śmietanką lub na mleku oto żywi krew i sił przysparza. 5^o Baczyć na stolec, który codzień raz być powinien (*Metoda* 1888: 2–3).

W przypadku, gdy dany środek był wcześniej zalecany, w kolejnych opisach odsyła do jednostki chorobowej oznaczonej numerem, np.: „Grzybki u dzieci, patrz N^o 35. „Mlecznice” (*Metoda* 1888: 76).

Od strony 270. (w rzeczywistości od 170.) do 193. znajdują się *Dopiski*, czyli dodane opisy nowych środków terapeutycznych – najczęściej autor rękopisu powołuje się tu na nowiny z codziennej prasy, podaje przepisy na mieszanki ziół, lecznicze wody, maści, olejki. Czasami odsyła do dzieł innych twórców i, co chciałabym podkreślić z całą mocą, także do swojego opracowania, być może wielokrotnie wznawianego i wydanego w różnych językach⁶ (nie w polskim): „W celu zrozumienia skutków leczenia tą metodą, odsyłam do mego wielkiego dzieła [pokreślenie A.P.-B.] 13.^e wydanie, w którym są również wszystkie choroby wyjaśnione. Dostać można we francuskim, angielskim, hiszpańskim, holenderskim i węgierskich językach” (*Metoda* 1888: 185).

⁴ Od łac. nazwy *abscessus*.

⁵ Przekreślenie w tekście za rękopisem.

⁶ Na tym etapie badań nie udało się ustalić, o jakim dziele wspomina, tym bardziej że Zmijewski nie podaje nigdzie jego tytułu.

Po stronie 193. znajduje się dziesięć kart niepaginowanych, na których w porządku alfabetycznym wymienione zostały wszystkie choroby opisane w dziele. Przy części z nich (61 jednostek na 216) znajduje się numer, pod którym zainteresowany może znaleźć omówione już przy okazji innego schorzenia, sposoby leczenia: „57. Choroby skorne patrz Skóra N^o 171” (*Metoda* 1888: karta bez paginacji). Ten spis treści zamyka: „Uwaga. Przepisy na Mascie, Oleyki, Wody gojące i przygotowanie Syndomi patrz zaraz przed Spisem Alfabetycznym. Ostatecznie przejrane d. 10/4./1888. J. Zmijewski” (*Metoda* 1888: karta bez paginacji).

Do zabytku dołączone zostały dwie luźne karty (z 1891 r.), zawierające przepisy na maść ssącą i maść gojącą. Na marginesie jednej z nich znajdujemy dedykację: „W. Matce Ludwice. Ks. F. Jajko” (patrz przypis nr 1). Prawdopodobnie Matka Ludwika należała do zgromadzenia kapucynek w Przasnyszu, w którym ojciec Jajko był kapłanem w latach 1877–1911 (Drwęcki 2003: 98; Czaplicki 2005: 190).

Ostatnim właścicielem rękopisu był niedawno zmarły Mariusz Bondarczuk⁷, który zabytek ten nabył wiele lat temu od przypadkowej osoby – han-

⁷ Mariusz Aleksander Bondarczuk – syn Eugeniusza i Heleny z Nizielskich, ur. 24 lipca 1948 r. w Przasnyszu. Otrzymał on staranne wykształcenie. W 1966 r. ukończył miejscowe liceum, a następnie studiował na Wydziale Filologii Polskiej Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Dyplom, uzyskany na podstawie pracy: *Z problematyki związków literatury a psychoanalizy*, napisanej u prof. Artura Hutnikiewicza, otrzymał w 1971 r. (wiadomość od Grzegorza Potarzyńskiego, korespondencja z 21 lipca 2017 r.). Po ukończeniu studiów pracował jako nauczyciel języka polskiego w szkołach średnich w Warszawie i w Przasnyszu. Był również cenionym i znanym instruktorem w Centralnym Ośrodku Upowszechniania Kultury w Warszawie oraz w Miejskich Domach Kultury w Przasnyszu i Makowie Mazowieckim (1974–1978). W latach 1978–1981 kierował radiowęzłem w zakładzie ZWAR. Od 1971 do 1974 r. sprawował funkcję sekretarza Klubu Inteligencji Katolickiej w Toruniu. Za działalność w NSZZ „Solidarność” był inwigilowany przez SB (sprawa operacyjnego rozpoznania kryptonim *Polonista*), a 13 grudnia 1981 r. został internowany w Hławie na okres pięciu miesięcy. Na kartach historii polskiej zapisał się również jako wybitny i sławny dziennikarz i regionalista. Był m.in. korespondentem pisma zakładowego „Wysokie Napięcia”, redagował „Solidarność Przasnyską” (1980–1981) oraz wydawał wspólnie z Jerzym Kowalskim czasopismo „Przasnyska Niezależna” (1989–1991). W okresie od 1991 do 1999 r. był redaktorem naczelnym i wydawcą „Gazety Przasnyskiej”. Należał także do pierwszego zespołu regionalnego dodatku „Gazety Wyborczej”. Współpracował również z *Radiem Przasnysz*. Swoje teksty publikował zarówno w prasie ogólnokrajowej („Więź”, „Życie Warszawy”, „Tygodnik Powszechny”, „Mówią Wieki” i innych), jak i regionalnej (m.in. w: „Tygodniku Ciechanowskim”, „Tygodniku Ostrołęckim”). Pisał też do wydawnictw zagranicznych („Nowy Dziennik” – ukazujący się w Nowym Jorku, „Nowiny-Kurier” – wydawany w Izraelu). Wspominając o jego dokonaniach, trzeba pamiętać, że M. Bondarczuk był również autorem książek o tematyce regionalnej: *Kronika Gimnazjum I LO w Przasnyszu 1923–1993* (1993), *Piątego dnia – życie i zagłada Żydów w Krasnosielcu* (1996), *Opowieści o życiu codziennym i niecodziennym przasnyskiego ogólniaka 1923–2004* (2006) oraz redaktorem i wydawcą opracowania *Misjonarze i barbarzyńcy* (pozyskano za: <<http://www.bppzasnysz.pl/dokumenty/bibl.pdf>>, dostęp: 27.07.2017). W latach 1991–2001 był prezesem Towarzystwa Przyjaciół Ziemi Przasnyskiej, a od 2011 r. pełnił funkcję

dlarza staroci. Skąd człowiek ten wszedł w jego posiadanie, M. Bondarczuk nie potrafił odpowiedzieć (korespondencja z 28 listopada 2016). Obecnie jest on w posiadaniu spadkobierców M. Bondarczuka.

O autorze *Metody* nie wspominają słowniki biograficzne, encyklopedie, nie udało mi się też odnaleźć żadnych opracowań naukowych, w których przedstawiono by sylwetkę i życiorys Józefa Zmijewskiego. Przyjąwszy jednak założenie, że każde dzieło ludzkie nosi cechy jego twórcy⁸, postanowiłam przejrzeć rękopis pod kątem cech językowych⁹ i zawartych w nim komentarzy odautorskich, by na ich podstawie znaleźć jak najwięcej informacji o J. Zmijewskim. Są one szczególnie ważne dla historyka języka, językoznawstwo diachroniczne musi bowiem dysponować zapleczem historycznym, bez którego wykluczone jest opracowanie spójnej syntezy, rejestrującej i systematyzującej fakty lingwistyczne. Uzyskane w ten sposób wyniki stały się podstawą do dalszych poszukiwań – tym razem w źródłach o charakterze interpretacyjnym (słownikach języka polskiego, kartotece *Słownika gwar polskich*, opracowaniach językowych) i pomocniczych, zwanych też źródłami sekundarnymi¹⁰ (Borawski 2002: 206), dostarczającymi wiedzy niewynikającej wprost ze źródła prymarnego, ale umożliwiającej jej należyte zrozumienie. Nie ludzę się, że poznanie życia autora na podstawie jego tekstu, który nie jest autobiografią oraz odnalezionych przeze mnie wzmiankach o nim w innych pracach, będzie pełne i pewne. Być może niektóre fakty będą musiały ulec wraz z postępującymi badaniami reinterpretacji. Nie oznacza to bynajmniej lekceważącego podejścia to tematu, a wynika z dzisiejszego stanu wiedzy.

wiceprezesa. Za swą działalność w 2009 r. otrzymał Medal Stanisława Ostoi-Kotkowskiego w kategorii *Medal Honorowy*. Zmarł 11 czerwca 2017 r. w Przasnyszu (pozyskano za: <https://pl.wikipedia.org/wiki/Mariusz_Bondarczuk/>, dostęp: 5.07.2017). Do tych ogólnie dostępnych informacji chciałabym dodać, że M. Bondarczuk przygotował „Słownik przasnyski”, który przed publikacją pragnął ze mną skonsultować. Niestety, ciężka, śmiertelna choroba przerwała naszą współpracę (korespondencja z 9 stycznia 2017 r.).

⁸ Na podstawie tego twierdzenia rozwija się ostatnimi czasy metoda identyfikacji autorów anonimowych wypowiedzi w Internecie zwana *stylometrią* / *stylometrią językową*. Za jej twórcę uważa się Wincentego Lutosławskiego (główne jej założenia przedstawił w rozprawie: *Principes de stylmétrie* (1890), ale przez długi czas nie była ona prawie wcale wykorzystywana. Stylometria polega na badaniu częstotliwości występowania pewnych słów, zwrotów, wyrażeń, myśli w celu ustalenia autentyczności dzieła, jego autorstwa, chronologii, wpływów (Kopaliński 2000: 476). Na potrzeby tego artykułu metoda ta jest nieprzydatna, autora bowiem znamy z imienia i nazwiska. Nie posiadamy jednak wiedzy o jego życiu, które pomogłyby w możliwie pełnym objaśnieniu wybranych zagadnień lingwistycznych w interesującym mnie rękopisie.

⁹ O eksploracji języka w celu poznania autora pisało wielu badaczy. Ich rozważania znajdują się w rozprawie *Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych* (1988).

¹⁰ Ich pełny spis znajduje się w netografii i bibliografii.

Liczę też na to, że życiorys Zmijewskiego zainteresuje innych badaczy (informację o pomocy w poszukiwaniach danych o autorze *Metody* otrzymałam już od historyka Norberta Tomaszewskiego¹¹ (korespondencja z 7 czerwca 2017 r.), który obiecał przeprowadzić dokładne kwerendy archiwalne) i przez nich zostanie udokumentowany lepiej, niż umiałabym to sama uczynić.

2. Nazwisko Zmijewski

Nazwisko przodków Józefa brzmiało Żmijewski. Odnotowano je – jak podaje Kazimierz Rymut (2001: 762) – już w 1439 r. i pochodziło ono od nazwy miejscowej *Żmijewo*¹² na Mazowszu. Po pierwszym rozbiórce Polski (1772) rodzina Żmijewskich złożyła hołd królowi Fryderykowi Wielkiemu (1712–1786) i została włączona w poczet szlachty pruskiej¹³. To przyczyniło się do zmiany ż w z w godności rodowej¹⁴.

3. Lata życia Zmijewskiego

Nie znamy dokładnie daty jego urodzin i śmierci, ale na podstawie komentarzy wiadomo, że żył na pewno w XIX w. i być może w pierwszych dziesięcioleciach stulecia następnego. W części zabytku datowanej przez

¹¹ Norbert D. Tomaszewski – historyk, od wielu lat jest związany z Muzeum Rolnictwa im. Ks. K. Kluka w Ciechanowcu, a od 2005 r. jest redaktorem wydawnictw powstających w tymże muzeum – „Ciechanowieckiego Rocznika Muzealnego” oraz „Pamiętników Historycznych”. Działa głównie w zakresie ochrony i popularyzacji historii i kultury regionu – jest autorem *Historii Ciechanowca do 1947 roku* (2008), współautorem monografii *Bank Spółdzielczy w Ciechanowcu (1899–1999)* (1999) i *60 lat Zawodowej Straży Pożarnej w Wysokiem Mazowieckiem 1951–2011* (2011), autorem lub współautorem blisko pięćdziesięciu artykułów naukowych, zamieszczanych w: „Studiach Łomżyńskich”, „Roczniku Narodowego Muzeum Rolnictwa w Szreniawie”, „Kwartalniku Historii Kultury Materialnej”, „Forum Akademickim”, „Podlasiu i Zdarzeniach Muzealnych”, jak również blisko stu pięćdziesięciu artykułów prasowych, zamieszczanych na łamach prasy regionalnej i lokalnej (pozyskano za: <http://www.ciechanowiec.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=3379&Itemid=107/>, dostęp: 17.07.2017).

¹² Gniazdo rodowe to okolica szlachecka *Żmijewo* (wraz z Żmijewem Kościelnym (Zmijewo Ecclesiastica) oraz z przysiółkami Ż-Kucze (Kuce), Ż-Pianki (Ponki, Pąki), Ż-Strzezogi, Ż-Włosty (Gaje), Ż-Szawły, Ż-Trojany, Ż-Zalesie (Podusie), Ż-Bielskie (Bagienki), Ż-Sączki, Ż-Ławki (Chmiele, Jurki), Ż-Zaline, Ż-Mykly (Nikly) oraz Ż-Leśniki. Wg K. Zierhoffera nazwa miejscowa *Żmijewo* wywodzi się od imienia *Żmij* ‘smok’. W dobie wczesnego średniowiecza, jeszcze przed chrystianizacją społeczeństwa, nazwa ta mogła łączyć się z funkcją militarną, strzeżenia i obrony północnego pogranicza Mazowsza (pozyskano za: <<https://zmijewscy.jimdo.com/strona-g%C5%82%C3%B3wna/o-rodzie/>>, dostęp: 17.07.2017).

¹³ Co zostało udokumentowane w L. Ledebura *Adelslexikon*. 3. Bd, s. 25, 171 (pozyskano za: <<https://de.wikipedia.org/wiki/Zmijewski/>>, dostęp: 14.06.2017).

¹⁴ Pozyskano za: <<https://de.wikipedia.org/wiki/Zmijewski/>>, dostęp: 14.06.2017.

autora na rok 1888 czytamy, że: „Zmęczony już wiekiem i trudem na tułactwie 38 lat przeżyciu, mogę tylko bierny opór stawic wraze zaatakowania” (*Metoda* 1888: XXIV). Zapis ten świadczy, że nie był już wtedy człowiekiem młodym. Jego marsz emigranta rozpoczął się najprawdopodobniej po 1847 r. (patrz. s. 14). Wcześniej – jako dojrzały człowiek, który sam opracował prezentowaną w rękopisie metodę leczenia – zajmował się przez dwadzieścia lat medycyną alternatywną w kraju: „Upowaznia mię do rzucenia zdań powyższych, uratowanie paru tysięcy osób, w chorobach przez doktorów za nieuleczalne uznanych. I to w obrębie sześciu sąsiedzkich powiatów, w przeciągu lat dwudziestu” (*Metoda* 1888: VIII). Ostatnie zapisy dołączone (w postaci wspomnianych już wcześniej luźnych kart, zob. s. 4) do *Metody* pochodzą z 1891 r. Zmijewski wspomina, że: „Z Gazety Dziennik dla Wszystkich z roku 1891. z miesiąca Kwietnia wyczytałem [...] Lekarstwo na Gosciec” (*Metoda – Dodatek* 1891: bez paginacji). Pisze też, że czytał „Kurjer Poranny” nr 136: „Kuryer Poranny N^{er} 136. publikuje srodek przeciw Migrenie” (*Metoda* 1888: 106). Wydanie to pochodziło z 18 maja 1891 r.¹⁵

4. Mazowieckie pochodzenie autora

Na podstawie obecnych badań mogę stwierdzić, że Józef Zmijewski pochodził z Mazowsza. Być może uda się mi kiedyś te dane uszczegółwić i podać dokładnie miejscowość, z której się wywodził. O jego mazowieckim pochodzeniu przekonują mnie zarówno informacje historyczne (pisałam już wyżej, że polska rodzina szlachecka Żmijewskich zamieszkiwała głównie na Mazowszu (zob. s. 7) oraz, o czym będzie dokładniej w dalszej części artykułu (s. 13), po emigracji wrócił do majątku w Niećkowie właśnie na Mazowszu), jak i język autora zabytku. Na pierwszy rzut oka widzimy sporo¹⁶ form zamurzonych, np.: *zelaznej* (*Metoda* 1888: 3); *Zamozni* (*Metoda* 1888: 142); *zołciowa* (*Metoda* 1888: 71). Poza tym Zmijewski pisał o wyrazach gminnych (trzeba w tym miejscu dodać, że miał na myśli ich znaczenie). Oto ilustracje: „Mieć majowe pączki sosnowe (paluchy gminnie zwane) zasuszone” (*Metoda* 1888: 58); „Kąpiele ciepłe, do których łać odwar lisci brzożowych w maju zbieranych i pączków sosnowych (paluchy zwane gminnie) skuteczne” (*Metoda* 1888: 91); „Polip: Guź rosnący na cieie i niemający zewnątrz żadnego podobieństwa do wrzodu, ale czuje się głuchy ból pod nim i przeszkadza

¹⁵ Pozyskano za: <<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=293704&from=publication/>>, dostęp: 21.06.2017.

¹⁶ Dotyczą one głównie „ż”. Jest to pisownia nieregularna. Obok „z” zamiast „ż”, pojawiają się ogólnopolskie zapisy z „ż”. Nie ma natomiast w zabytku form z „c” i „s” zamiast „cz” i „sz”.

poruszeniu ciała i ból głowy sprowadza. Gmin to zowie żółwiem” (*Metoda* 1888: 121). Materiał zgromadzony w kartotece „Słownika gwar polskich”¹⁷ poświadcza użycia słowa *paluchy* w podanym znaczeniu tylko z pięciu wsi położonych w powiatach przasnyskim¹⁸ i ostrołęckim¹⁹ (pozyskano za: <<http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=37156&from=&dirids=1&tab=1&lp=9&QI=>>/>, dostęp: 13.06.2017), natomiast *żółw* jako ‘guz’ notowany jest z Mazowsza i z powiatu puławskiego²⁰ (pozyskano za: <<http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=37156&from=&dirids=1&tab=1&lp=9&QI=>>/>, dostęp: 13.06.2017).

5. Szlacheckie pochodzenie autora

Z całą pewnością wywodził się on z rodziny szlacheckiej. Nazwisko Żmijewski vel Zmijewski wymienia *Encyklopedia nazwisk i przydomków szlacheckich* Jana Siwika (2010: 792)²¹.

Poza tym wiadomo, że w roku 1880 – jak informuje „Gazeta Warszawska” (1880, nr 93, s. 2): „Józef Zmijewski został wybrany w Łomży do Dyrekcji Szczegółowej Towarzystwa Kredytowego Ziemnego”²² (pozyskano za: <<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=87171&from=FBC>>/>, dostęp: 29.06.2017). Ażebym zostać urzędnikiem stałym TKZ, należało udokumentować swoją przynależność do stanu szlacheckiego²³ oraz ukończyć przynajmniej szkołę średnią (Papierowski, Papierowski 2002: 22).

¹⁷ *Repozytorium Cyfrowe Instytutów Naukowych* (<https://rcin.ijp.pan.pl/>).

¹⁸ Przasnysz – miasto w województwie mazowieckim, które w latach 1975–1998 administracyjnie należało do województwa ostrołęckiego (pozyskano za: <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Przasnysz>>/>, dostęp: 14.06.2017).

¹⁹ Ostrołęka – miasto na prawach powiatu w województwie mazowieckim. Leży nad rzeką Narwią. W latach 1975–1998 stolica województwa ostrołęckiego (pozyskano za: <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Ostro%C5%82%C4%99ka>>/>, dostęp: 14.06.2017).

²⁰ Puławy leżą na Lubelszczyźnie, ale – jak wiadomo – nie jest ona jednolitym regionem etnograficznym, a co tu szczególnie ważne, pod względem językowym badacze dzielą ją „poziomo” (tj. równoleżnikowo) na część północną (mniej więcej właśnie po linię Puławy – Łęczna), którą zaliczają do dialektu mazowieckiego i południową – zaliczaną do dialektu małopolskiego (pozyskano za: <http://teatrnn.pl/leksykon/node/3258/charakterystyka_j%C4%99zykowa_lubelszczyzny>/>, dostęp: 14.06.2017).

²¹ Żmijewscy pieczętowali się różnymi herbami. Były to: Jastrzębiec, Ślepowron, Szreniawa, Wąż (Siwik 2010: 792).

²² Towarzystwo Kredytowe Ziemskie to pierwsza polska instytucja bankowa, powstała z inicjatywy księcia Franciszka Ksawerego Druckiego-Lubeckiego. Jego zadaniem było przede wszystkim oddłużanie majątków ziemskich, a w następnej kolejności ich modernizacja i wspieranie rozwoju. Do TKZ należała głównie szlachta, której dobra zostały skonfiskowane za udział w ruchach narodowowyzwoleńczych (Papierowski, Papierowski 2002: 21).

²³ Wprawdzie od 1869 r. w skład TKZ mogli też wchodzić włościanie, ale pod warunkiem, że posiadali dobra przekraczające 90 morgów. Nie pełnili oni jednak funkcji urzędniczych (Papierowski, Papierowski. 2002: 26).

6. Wykształcenie

Józef Zmijewski na pewno otrzymał dobre wykształcenie. Już sam fakt przynależności do TKZ i sprawowanie w nim funkcji urzędniczych dowodzi, że ukończył przynajmniej szkołę średnią. Na podstawie jego szerokiej wiedzy²⁴ z zakresu nauk o chorobach i ich leczeniu można by przypuszczać, że studiował medycynę lub nauki jej pokrewne, znał bowiem doskonale:

- 1) dzieła poświęcone zagadnieniom medycznym. Można wymienić tu np. „Kodeks leczniczy”: „Wstyd mi Panowie i czas do wstydu! Sporządziliście Kodex leczniczy „Codex medicamentarius” i leczenie wszyscy podług niego. Wszędzie jednakowo i dlatego bezskutecznie” (*Metoda* 1888: VI) lub: „Kto się o tem wszystkim chce bliżej dowiedzieć, niech nabędzie książkę pouczającą XIII wyd. 1878, którą wprost z ekspedycji „Carl Baumsch” dostać może – Tenże dwa dziełek «oko» i «ucho»” (*Metoda* 1888: 178); „Przy tem ile jest przechwałki niemieckiej w dziele Dra Richtera napisanem, że aż do znudzenia, a nieznośne to jego łakomstwo na bogactwo, aż gwałt woła! On nie dość że sprzedawać sam chce pigułki, pastylki, pomady lecz nadto gotów chleb swej roboty, bo Kawa, Czekolada, Celebr Faruza jest już w Katalogu iego” (*Metoda* 1888: X);
- 2) zasady leczenia konwencjonalnego: „sam na sobie wielokrotnie przez leki podług „Codex medicamentarius” sporządzane, doświadczałem i niepotrzebnie cierpiałem a co najgorsza pieniądz ciężko zarobiony, do ostatka oddawałem” (*Metoda* 1888: 13) i homeopatycznego, których zwolennikiem nie był: „Oprócz zwodniczej medycyny, są jeszcze, mniej zwodnicze «homeopatje», ale i te chorego nieleczą, tylko w nim przytłumiają chorobę, jak ktoś, co kryje ogień pod popiołem” (*Metoda* 1888: IX); „Elektro-homeopatja hrabiego Matlei²⁵ jest tem samem, co homeopatja, plus czyniąca w całym ciełe zimny ocet, tak dalece, że osoba lecząca się Elektro homeopatją, po latach niewielu pachnie kwasem, jak gdyby octem powietrze na około siebie wypełniała” (*Metoda* 1888: IX);
- 3) anatomię człowieka:

Serce ma dwie komórki prawą i lewą, między temi jest sciana sercowa. Serce łączy się z ciałem za pomocą żyły nazywanej tętnicą wielką. W komórkach serca są dwie

²⁴ Nie jest to zabytek reprezentujący medycynę ludową, o której A. Paluch (1994: 192) pisała, że odbija ona w sobie wiedzę i wierzenia człowieka, ukazuje jego postawę wobec zjawisk przyrodzonych i nadprzyrodzonych, wobec całego świata, ale też jego najbliższego otoczenia, innymi słowy mówiąc, nie należy on do prac etnomedycznych (por. Buława 2016: 259), zawierających ludową wiedzę na temat przyczyn schorzeń i metody ich leczenia.

²⁵ Nazwisko Matlej vel Małlej notuje Jan Siwik w *Encyklopedii nazwisk i przydomków szlacheckich* (2010: 439).

jamy t. j. prawa i lewa jama. Ma zakończenie czyli wierzchołek na dół obrocony. Od niego do płuc po lewej stronie idzie żyła, czyli tętnica płucna, tłuszczem obwinięta. Od prawej strony jest żyła trzymająca serce i zowie się wierzchnią żyłą główną i po lewej to samo. Serce przeto utwierdzone jest na trzech arteriach i zostaje w ścisłym związku z całym organizmem (*Metoda* 1888: 129);

- 4) objawy poszczególnych chorób: „Febra żołącowa: Znaki jej: w ciele zimno, twarz czerwieni się, usta suche, lepkie, pragnienie, usposobienie do wymiotów, ból w krzyżach, ból głowy, ból w stawach, krótki oddech, puls nieregularny” (*Metoda* 1888: 71); „Oddech cuchnący pochodzi z zepsutego żołądka, leczyć jak niestrawność” (*Metoda* 1888: 116), ich przyczyny: „Przyczyna blednicy brak dostatecznego żywienia, zbyt szybki wzrost, nadmiar herbaty lub kawy, wilgotne i stęchłe²⁶ powietrze w mieszkaniu; siedzący sposób życia, wyężdżające siły zatrudnienia, albo poprzednio febra, biegunka, wrzody, sluzotoki, za istne periody. Ztąd białe upławy” (*Metoda* 1888: 2);
- 5) ówczesne lekarstwa, ich działanie, potrafił łączyć ze sobą różne środki tak, by nie szkodziły pacjentowi: „W lekach łącząc je, trzeba wiedzieć co z czem i na jaki sposób w jedność zamienić, a ta jedność z cząstek złożona musi odpowiadać potrzebie niesienia ulgi w cierpieniach” (*Metoda* 1888: VIII); wynalazł – jak twierdził – środek leczniczy zwany *sindomią*²⁷: „Sindomia, która w pewnej części do Expelleru podobna, składa się z wielu nalewek na czystym i mocnym spirytusie. Tysiąc razy przekonałem się, że jest wewnętrznym i zewnętrznym środkiem nieoszacowanym [...] A zatem moja Sindomia jest skuteczniejsza” (*Metoda* 1888: XI–XII) oraz różne maści: „Maście moje i czysto mego pomysłu przewyższyły wszystkie dotąd nam znane i maści Hofmanowej w swem zbawiennem działaniu” (*Metoda* 1888: XXIV);
- 6) terminologię specjalistyczną, np.: *obstrukcja* ‘lek. zatwardzenie, zapieczętowanie stolca’, łac. *obstructio* (SW III 522): „brzemienność, w której bywają dolegliwości n.p. obstrukcyja, na to używać potraw łatwo dających się strawić, unikać kapusty i owoców, jako wzdymających” (*Metoda* 1888: 25); *soliter* ‘zool. płaziniak pasorzytny²⁸, tasiemiec’, fr. *solitaire*, łac. *solitarius*

²⁶ Przekreślenie w tekście za rękopisem.

²⁷ Do tej pory nie udało się mi znaleźć jakiegokolwiek informacji o tym środku.

²⁸ Jak twierdzi Jan Miodek, słowo *pasozyt* jest absolutną „hipokryzą ortograficzną”. W 1936 r. językoznawcy postanowili zmienić pisownię wyrazu, który przez wieki pisaliśmy przez *rz*. Słowo to, oznaczające ‘darmozjada’, było podobne do używanego jeszcze na początku XX wieku ‘pasobrzucha’. Etymologicznie *pasozyt* oznaczał ‘kogoś, kto pasie się na rzyci’, czyli niższej części ciała ludzkiego. *Rzyc* była słowem neutralnym, w końcu jednak uznano je za słowo nieprzyzwoite i zbyt frywolne, a wywodzący się od niego wyraz *pasozyt* zaczęto kojarzyć z *życiem*. Dziś *pasozyt* to ‘ktoś, kto pasie się cudzym kosztem, czymś życiem’. Dlatego

(SW VI 264): „Tasiemiec czyli Soliter” (*Metoda* 1888: 152); *tuberkul* ‘patol. gruzełek gruźliczy’, łac. *tuberculum* (SW VII 163): „Tuberkuły są to bobelki, pryszczki, albo brodawki na płucach” (*Metoda* 1888: 140); *tętnica* ‘anat. naczynie krwionośne, przez które krew utlenioną rozsyła serce po całym ciele’ (SW VII 59): „Od niego do płuc po lewej stronie idzie żyła, czyli tętnica płucna” (*Metoda* 1888: 129); *uryna* ‘fiz. mocz’ (SW VII 355): „Jeśli oddawanie uryny jest trudne, robi pieczenie i boleści w brzuchu, w pęcherzu, w lędźwiach, wtedy pic The Chambard” (*Metoda* 1888: 54).

Poza tym miał doświadczenie w leczeniu wielu chorych: „Na wielką ilość cierpiących na ból oczu, nikt jeszcze nie narzekał inaczej, jak tylko dziękując i błogosławiąc, kto przepisany tu porządkiem leczył się u mnie” (*Metoda* 1888: 22); „Mnóstwo kobiet tak uleczyłem i zawsze zupełnie” (*Metoda* 1888: 29); „Wszystkie inne sposoby ratowania okazały się płonnymi, ten tylko jedynie pewny, bo tem setki uratowałem” (*Metoda* 1888: 46).

Prawdopodobnie reprezentantem medycyny akademickiej jednak nie był. Świadczyć o tym może jego wpis: „Gdybym doczekał zwycięstwa w walce o środki leczenia, z pewnością zyskałbym imię lekarza eklektyka²⁹, ale wątpię” (*Metoda* 1888: XXIV). Poza tym nie cieszył się uznaniem wśród lekarzy: „Ile to nagaban, napaści, obmowy, wyśmiewania i odgrozek, ja sam dotąd przeżyłem, wszystko ze strony Doktorów i ich Satelitów Felczerów, bo ci trzymają rozumie się z tamtymi. A żaden nie porozumiewał się ze mną o sposoby leczenia” (*Metoda* 1888: XIX), podobnie zresztą jak jego metoda leczenia:

Panowie Doktorzy zowią ten wynalazek nieoceniony, szarlatanizmem. W błędzie jestcie Wacpanstwo, bo rzecz uznana w srodku tego wieku, za uczciwą, uczoną i niewypowiedzianą użyteczną – mająca za sobą pochwały uczonych towarzystw, listy dziękczynne monarchów i praktykę w wielkich częściach świata, warta miana lepszego i uznania. Wstyd dla wacpanstwa, że niemacie o tem żadney dotąd noty (*Metoda* 1888: XVIII).

Sam też odcina się od lekarzy, twierdząc, że jest to kasta nieuków:

Sporządziliście Kodex leczniczy «Codex medicamentarius» i leczycie wszyscy podług niego. Wszędzie jednakowo i dlatego bezskutecznie. Ztąd wnosimy, że jesteście kastą, która dla robienia sobie pozycyi i wziętości ma Kodeks, dla zasłony, i gdy pacjent w Waszey ręce zamiast żyć, umiera, wy powołujecie się na wasz „Kodeks”, dowodząc receptami, że chory był leczony „prawidłowo”, a umarł [...] Obluda!!! (*Metoda* 1888: VI);

z zastąpiło pierwotne rz” (pozyskano za: <<https://www.facebook.com/Sloownikpolskopolski/>>, dostęp: 03.07.2017).

²⁹ Zapewne nie chodziło mu tu o kogoś, kto nie potrafi samodzielnie leczyć, kompilatora cudzych pomysłów (zob. *eklektyk* w SW I 677), ale o osobę, która łączy techniki i środki uznane, opierające się na naukowych dowodach oraz te niekonwencjonalne, sprzyjające terapii chorego (można by tu mówić o podejściu eklektycznym w praktyce leczniczej).

Duma niepozwała przyznać się do nieuctwa, ale robienie wizyt fałszywych, zapisywanie recept szkodliwych, a nigdy pomocnych, to nic wstydu nierobi. Dziwne upodobania ludzi należących do kasty. Gdyby metoda tu opowiadana, po szpitalach zaaplikowaną została, wtedy wątpię, czy byłby kto w nich dłużej nad dni 40, a w nieuleczalnych, może trzech na stu staliby się dożywotniami mieszkańcami murów w których opatrują cierpienia niedołęgów i nieuleczalnych (*Metoda* 1888: XX).

Trzeba też dodać, że nazwiska Józefa Żmijewskiego vel Zmijewskiego nie notują słowniki rejestrujące lekarzy polskich Stanisława Lubicza Kościńskiego (1888) i Piotra Szarejki (1991–2000).

7. Działalność konspiracyjna i emigracja

Z rękopisu dowiadujemy się, że J. Zmijewski w roku 1846 został osadzony w podziemiach fortecznych: „Na sobie doświadczam, bo cierpię astmę od r. 1846 ktorej w podziemiach fortecznych przez długie tam zamknięcie nabyłem z wilgotnego i zgniłego powietrza” (*Metoda* 1888: 10–11). Prawdopodobnie był skazany za działalność konspiracyjną – wiadomo bowiem, że już w styczniu 1846 r. aresztowano spiskowców, chcących doprowadzić do powstania ogólnonarodowego (Kovács 2010: 25). Być może zwolniony na mocy powszechnej amnestii z 18 marca 1847 r. (Kovács 2010: 36), przedostał się do Galicji, a stąd na Węgry, by wziąć udział w węgierskiej Wiośnie Ludów. O Józefie Żmijewskim – uczestniku powstania węgierskiego wspomina Bolesław Orłowski w opracowaniu *Wkład Wielkiej Emigracji w rozwój cywilizacyjno-techniczny ówczesnej Turcji* (1990: 16). Jego nazwisko znajduje się również na *Liście oficerów i żołnierzy legionu Wysockiego na Węgrzech* (Sokulski³⁰ 1951: 85). Po upadku powstania węgierskiego, jak większość uczestników (Kovács 2010: 59), udał się do Turcji.

Tu głównie zajmował się leczeniem: „Przedtem w r. 1849^m kilkaset z cholery uzdrowilem i później gdzie się pojawił symptom choleryczny, zawsze tym sposobem cholere ubijałem. Na Lewancie³¹ rokrocznie choroba występuje”

³⁰ Franciszek Sokulski (1811–1896), uczestnik powstania listopadowego. Po jego upadku znalazł się na emigracji we Francji. Następnie brał udział w powstaniu węgierskim jako kapitan inżynierii, po czym internowany osiadł w Stambule. Chciał utworzenia u boku armii tureckiej legionu polskiego. Od 1863 r. był przedstawicielem Rządu Narodowego w Stambule (Orłowski 1990: 15).

³¹ Lewant (od wł. *levante* – wschód) – pochodzące z języka włoskiego określenie państw leżących na wschodnim, azjatyckim wybrzeżu Morza Śródziemnego. W szerszym znaczeniu do Lewantu zalicza się również Azję Mniejszą (Turcja) i Egipt. Natomiast w samej Turcji terminem *levanten* określa się ludność pochodzenia włoskiego (zwłaszcza Wenecjan i Genuńczyków) i francuskiego, która mieszkała w Turcji lub na wybrzeżu śródziemnomorskim (pozyskano za: <<https://pl.wikipedia.org/wiki/Lewant/>>, dostęp: 15.06.2017).

(*Metoda* 1888: 29). Wspomina też, że podczas pobytu w Mołdawii kurował Józefa Cichockiego: „Od tego zacząłem przy leczeniu sparaliżowanego od roku i niemogącego trawić ani się podnosić Józefa Cichockiego na Mołdawii [...] W 40 dni wyzdrowiał choć już był starym lat 60 mającym” (*Metoda* 1888: 190).

W marcu 1855 r. został zatrudniony w ekipie Franciszka Sokulskiego przy budowie linii telegraficznej Konstantynopol – Szumla (Orłowski 1995: 16; Łątka 2005: 369). Wspomina o tym również sam Sokulski:

Podczas krótkiej zimy trwającej niespełna miesiąc sporządziliśmy plany dalszych robót. W początkach marca 1855 r. wyruszyłem już w teren. Oprócz dawnych dwóch pomocników dodano mi jeszcze kilku, między którymi Karola Brzozowskiego, Accorda, Gębkę i Słotwińskiego. W miarę wzmożenia się robót przyjęto jeszcze Mokrańskiego, Liczbińskiego i Żmijewskiego, tak że prawie wszystkie prace zostały wykonane przez Polaków (Sokulski 1951: 86).

Według *Słownika Polaków w Imperium Osmańskim* (2005: 369) osiedlił się w Derbinach³².

Po powrocie z emigracji (najpóźniej w 1885 r.)³³ prawdopodobnie – jak podaje „Gazeta Warszawska” – zamieszkał w majątku ziemskim Niećkowo³⁴. Nadal zajmował się leczeniem: „W roku 1885^m kilkanastu osob wiejskich różnego wieku tym sposobem uratowałem” (*Metoda* 1888: 29); „W 1887 r. dla próby goilem 12^o letnią dziewczynkę której rany z gardła i uszu przeniosły się na prawą stronę, cokolwiek poniżej pachwiny rodnej. W Warszawie” (*Metoda* 1888: 151).

Gdzie i kiedy zmarł – nie udało się dotąd ustalić.

³² Leksykon ten powołuje się na spis osadników tejże wsi (Oddział Rękopisów Biblioteki Książąt Czartoryskich w Krakowie, syng. 6738), wśród których wymienieni zostali Antoni Żmijewski i Żmijewski bez imienia. Czy chodzi tu o Józefa, trudno jednoznacznie rozstrzygnąć. Poza tym w słowniku tym czytamy, że zmarł on po 1855 r., kiedy wiadomo, że w 1863 r. współpracował z Zygmuntem Miłkowskim (Tomaszem Teodorem Jeżem) przy organizacji powstania styczniowego (Orłowski 1990: 16).

³³ Jeśli przyjmiemy, że musiał emigrować w 1847 r. i dodamy trzydzieści osiem lat tułaczki, wychodzi, że do kraju wrócił w 1885 r.

³⁴ „Na odbytych w dniu wczorajszym w Łomży w wyborach na urzędy do władz Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, powołani zostali: do Komitetu Towarzystwa: Mikołaj Glinka właściciel dóbr Rzekuń; do Dyrekcji Główniej: Artur Szczuka współwłaściciel dóbr Kukowa; do Dyrekcji Szczegółowej: Józef Żmijewski właściciel dóbr Niećkowo” (pozyskano za: <<http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=87171&from=FBC/>>, dostęp: 29.06.2017). Nie wspomina o nim Dariusz Doliwa w *Monografii szkoły w Niećkowie. Lata 1946-2013*, ale sam autor podkreśla, że opracowanie to, zawierające również rys historyczny dóbr niećkowskich, jest pełne luk, wynikających z braków w zachowanych dokumentach (pozyskano za: <<http://web.archive.org/web/20131113180017/http://zsnieckowo.com.pl/Pliki/monografia.pdf/>>, dostęp: 20.06.2017).

8. Podsumowanie

Na podstawie komentarzy odautorskich oraz wielu poszukiwań udało mi się ustalić kilka bezspornych faktów z życia Józefa Zmijewskiego:

- 1) genezę nazwiska – sam posługiwał się jego formą *Zmijewski* nie *Zmijewski*;
- 2) pochodził z rodziny szlacheckiej, osiadłej na Mazowszu;
- 3) żył w XIX w. (może też w pierwszych dziesięcioleciach następnego stulecia);
- 4) zajmował się głównie leczeniem, ale był też urzędnikiem TKZ;
- 5) angażował się w działalność konspiracyjną, za co został skazany (najpierw na więzienie, a później na banicję);
- 6) podczas emigracji mieszkał (nie wiadomo jak długo) w Turcji.

Skróty

anat. – anatomiczny
fiz. – fizjologiczny
fr. – francuski
lek. – lekarski
łac. – łaciński
patol. – patologiczny
zool. – zoologiczny

Literatura

- Borawski S. (2002): *Wprowadzenie do historii języka polskiego. Zagadnienia historiozoficzne*. Warszawa.
- Buława M. (2016): *Kulturowe uwarunkowania gwarowych nazw chorób*. „Polonica” XXXVI, s. 259–274.
- Cynerman J. (2002): *Represje władz cesarskich wobec duchowieństwa Diecezji Podlaskiej po powstaniu styczniowym*. „Szkice Podlaskie” nr 10, s. 31–52.
- Czaplicki B. (2005): *Mniszki klaryski kapucynki na ziemiach polskich w latach 1860–1945*. „Śląskie Studia Historyczno-Teologiczne” nr 38(1), s. 173–197.
- Drwęcki A. (2003): *Cmentarz parafialny w Przasnyszu*. Przasnysz.
- Język osobniczy jako przedmiot badań lingwistycznych*. (1988). Red. W. Brzeziński. Zielona Góra.
- Karłowicz J., Kryński A., Niedźwiedzki W. (1900–1927): *Słownik języka polskiego*. T. I–VIII. Warszawa (SW).
- Kopaliński W. (2000): *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych z almanachem*. Warszawa.
- Kovács I. (2010): *Nieznani polscy bohaterowie powstania węgierskiego 1848–1849*. Warszawa.
- Łątka Jerzy S. (2005): *Słownik Polaków w Imperium Osmańskim*. Kraków.
- Orłowski B. (1990): *Wkład Wielkiej Emigracji w rozwój cywilizacyjno-techniczny ówczesnej Turcji*. „Kwartalnik Historii Nauki i Techniki” nr 35/1, s. 3–54.

- Pałuch A. (1994): *Suchoty: przyczynek do ludowego pojęcia o chorobie, etiologii i terapii*. [W:] *Pożegnanie paradygmatu? Etnologia wobec współczesności. Studia poświęcone pamięci Profesora Józefa Burszty*. Red. W. Burszta, J. Damrosz. Warszawa, s. 189–197.
- Papierowski A., Papierowski K. J. (2002): *Dyrekcja Szczegółowa Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego w Płocku i jej oddziaływanie na region płocki*. „Notatki Płockie” nr 1/190, s. 2133.
- Rymut K. (2001): *Nazwiska Polaków. Słownik historyczno-etymologiczny*. T. II (L–Ż). Kraków.
- Siwik J. (2010): *Encyklopedia nazwisk i przydomków szlacheckich*. Warszawa.
- Słownik lekarzów polskich: obejmujący oprócz krótkich życiorysów lekarzy Polaków oraz cudzoziemców w Polsce osiadłych, dokładną bibliografią lekarską polską od czasów najdawniejszych aż do 1885*. (1977). Opr. S.L. Kościński. Warszawa. (Reprint wydania z 1888 r.)
- Sokulski F. (1951): *W kraju i nad Bosforem (1830–1881). Fragmenty życia i listy*. Wstępem i przypisami zaopatrzył M. Tyrowicz. Wrocław.
- Szarejko P. (1991–2000): *Słownik lekarzy polskich XIX wieku*. T. I–VI. Warszawa.

Netografia

- <https://zmijewscy.jimdo.com/strona-g%C5%82%C3%B3wna/o-rodzie/> http://www.ciechanowiec.pl/index.php?option=com_content&task=view&id=3379&Itemid=107/
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Fortunat_Jajko/
- https://pl.wikipedia.org/wiki/Mariusz_Bondarczuk/
- <http://web.archive.org/web/20131113180017/http://zsnieckowo.com.pl/Pliki/monografia.pdf/>
- <https://www.facebook.com/Slovníkpolskopolski/>
- http://teatrnn.pl/leksykon/node/3258/charakterystyka_j%C4%99zykowa_lubelczyzy
- <https://de.wikipedia.org/wiki/Zmijewski/>
- <http://rcin.org.pl/dlibra/publication?id=37156&from=&dirids=1&tab=1&lp=9&QI=/>
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Przasnysz/>
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Ostro%C5%82%C4%99ka/>
- <https://pl.wikipedia.org/wiki/Lewant/>
- <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/docmetadata?id=293704&from=publication/>
- <http://ebuw.uw.edu.pl/dlibra/doccontent?id=87171&from=FBC/>
- <http://www.bppzasnysz.pl/dokumenty/bibl.pdf/>

Summary

The aim of this article was to establish some biographical facts about Joseph Zmijewski, the author of the manuscript *Method of curing with the means not used before* [...], so far known only by his first name and surname. On the basis of the author's comments, the interpretive sources, as well as the secondary sources it has been possible to establish that he lived in the 19th century (or perhaps in the first decade of the 20th century), came from a Mazovian noble family. Undoubtedly he was well educated and knew the recondite material of medical art. He took part in the fights for the independence of our country.

Elżbieta Rudnicka-Fira
Uniwersytet Pedagogiczny im. KEN, Kraków
e-mail: erfira@wp.pl

Natura jako element nominacyjny w kreacji nazw miejskich lokali gastronomicznych

Nature as a nomination element in the creation of the urban gastronomic premises' names

The article attempts to examine the nomination of urban gastronomic establishments that use nature in its creations, a broadly understood nature that is an inseparable part of urban space.

Słowa kluczowe: lokale gastronomiczne, kreacja, nominacja, chrematonimy, nazwy, region, przestrzeń miejska, świat przyrody, natura, wartości, konotacje, asocjacje, reklama

Key words: gastronomic premises, creation, nomination, chrematonima, names, region, space urban, world of nature, nature, values, connotations, associations, advertising

Nazwy lokali gastronomicznych wpisują się w szeroko pojęty dział onomastyki, jakim jest chrematonimia. Literatura z tego zakresu jest bardzo bogata i wszechstronna, obejmuje bowiem nazewnictwo tego typu obiektów usługowych w szerokiej perspektywie i w różnych aspektach.

Niniejszy artykuł jest próbą spojrzenia na problem nominacji miejskich lokali gastronomicznych, wykorzystujących w swych kreacjach przyrodę (także szeroko pojętą naturę), która stanowi nieodłączny element przestrzeni miejskiej. Mieści się tu bowiem nie tylko świat roślin i zwierząt (fauna i flora), ale także niektóre zjawiska, obiekty i pojęcia geologiczne, astronomiczne, meteorologiczne, hydrologiczne, pewne nazwy geograficzne, kopaliny, skały, ukształtowanie terenu, zbiorniki wodne, mikrotoponimy itp.

Jak wiemy, w nominacji tego typu obiektów usługowych istotną rolę pełni reklama. Nasuwa się zatem pytanie, czy przyroda, szeroko pojęta natura mogą stanowić jej nośny składnik, i co za tym idzie – jak często owe elementy

są wykorzystywane w kreacji tych nazw? A ponadto – jakie wywołują konotacje i w związku z tym, jakie pełnią funkcje?

Badany materiał¹ pochodzi z dwóch odległych od siebie i różniących się, nie tylko geograficznie, ale także gospodarczo regionów Polski, tj. Śląska (miasto Żory – dalej: Ż) i pogranicza południowo-wschodniego (miasto Przemyśl – dalej: P). W związku z tym nasuwa się jeszcze jedno pytanie: czy w obu regionach (miastach) panują podobne tendencje w zakresie nominacji lokali gastronomicznych, i jaki udział w kreacji ich nazw ma przyroda? Czy można zatem mówić (w tym wypadku) o regionalizacji, czy jest to już tendencja podporządkowana szeroko pojętej globalizacji?

Współczesne nazwy lokali gastronomicznych stanowią ważny element przestrzeni miejskiej, zarówno językowy, społeczny, jak i kulturowy, co pokazały już liczne badania z tego zakresu (niektóre z nich rozszerzone o inne kategorie firm i zakładów handlowo-usługowych), zob. m.in. prace: Afeltowicz (2000), Biolik (2011), Brezy (1988), Duszyńskiego (2011), Jaros (2000), Przybylskiej (1992), Rogowskiej-Cybulskiej (2011), Rzetelskiej-Feleszko (1994, 1995, 2000,), Rudnickiej-Firy (1996), Siwca (2001, 2003) i inne. Jest to kategoria nazw, które, jak twierdzi A. Siwiec powołując się na George’a Ritzera², „dotyczą stale rozwijających się środków konsumpcji, uznawanych za charakterystyczne dla nowoczesnej cywilizacji” i stanowią zarazem „element codziennego otoczenia językowego człowieka” (Siwiec 2003: 261).

Nazewnictwo będące przedmiotem niniejszego opisu³ zdradza pewne tendencje charakterystyczne dla tej kategorii nazw w ogóle, jak określone modele seryjne, struktury motywacyjne odwołujące się do danej branży, nazwy obce związane z potrzebą oryginalności, większego prestiżu, czy też typowo rodzime z nastawieniem na swojskość i tradycję. Powtarzają się one

¹ Materiał badawczy obejmuje ok. 117 nazw lokali gastronomicznych znajdujących się w Żorach – został wyekscerpowany głównie z wykazów dostępnych w Urzędzie Miasta Żory oraz z internetowego spisu znajdującego się na portalu http://zory.com.pl/p,s,katalog_firm.html; niektóre przykłady pochodzą także z bezpośredniej obserwacji ulic miasta. Natomiast nazwy przemyskich lokali gastronomicznych (jest ich 131) zostały wyekscerpowane z książek telefonicznych oraz z *Panoramy Firm* (dla miasta Przemyśla i okolic), uzupełnione o nieliczne przykłady pochodzące z bezpośredniej obserwacji. Materiał z obu miast obejmuje lata 2000–2012 z późniejszymi (do roku 2015) weryfikacjami, dokonanymi na podstawie bezpośredniej obserwacji obu przestrzeni miejskich. Należy jednak pamiętać, że w ogólnej strukturze instytucji handlowo-usługowych zachodzą ciągle zmiany. Dotyczy to również lokali gastronomicznych, wśród których obserwujemy, że niektóre nazwy ulegały przekształceniom, inne zanikały, najczęściej wraz z likwidacją lokalu, lub powstawały nowe.

² Por. Ritzer 2001 – autor omawia środki konsumpcji jako miejsca, które umożliwiają nabywanie dóbr i usług.

³ Przypomnijmy, że są to nazwy takich lokali gastronomicznych, jak: restauracje, karczmy, bary, gospody, puby, pizzerie, bistra, kawiarnie, rzadziej sale bankietowe oraz domy przyjęć.

niemal we wszystkich opracowaniach dotyczących tego typu firm usługowych, w różnych miastach, większych i mniejszych aglomeracjach. Podobnie jest też w Żorach i Przemysłu, skąd pochodzi badany materiał.

Przypomnijmy tylko pokrótce owe tendencje powtarzające się w obu miastach, gdyż celem niniejszego opracowania nie jest szczegółowa ich analiza. W kontekście bowiem tych nazw interesować nas będą, jak już wcześniej wspomniałam, nazwy wykreowane na bazie leksyki związanej z przyrodą, szeroko pojętą naturą, etc.

Zarówno w Żorach, jak i Przemysłu dość ekspansywną grupę stanowią nazwy lokali gastronomicznych utworzone od **antroponimów**. Są to nazwy pochodzące przede wszystkim od imion właścicieli, współmałżonków właścicieli, także ich dzieci – występują w formach oficjalnych, jak i zdrobniałych, hipokorystycznych, por. np.: *Adam, Sylwester, U Jurka, Basia, Halinka* (P); *U Jana*⁴, *U Ilony, Zośka, Bogusia, Bartek* (Ż). Pojawiają się również nazwy motywowane nazwiskiem właścicieli, jak np.: *Tomaszewska* (P) czy *Paluch, Siedlarz, Król* (Ż) i inne. Nie brak też nazw w rozmaity sposób skomponowanych z fragmentów imienia i nazwiska właściciela (zazwyczaj są to początkowe części tych antroponimów): *Ko-Land* (Konrad Landke), *Ankar* (Anna Karwot) czy *Artus*, gdzie do imienia Artur dodano pierwszą literę jego nazwiska *s* wymieniając ją z *r* (Ż). Podobny zabieg został zastosowany przy łączeniu początkowych fragmentów (głosek lub sylab) imion właścicieli, por. m.in.: *Maldom* (Malwina i Dominik), *Da Ba* (Dariusz, Barbara) (P). Ponadto nazwisko Fac zostało połączone z cząstką – *pol*, tworząc nazwę *Facpol* (P). Do nazw motywowanych antroponimami należałoby też włączyć onimy pochodzące od przezwisk właścicieli badanych lokali, np.: *U Starej, U Wiśni* czy *Idol* (P).

Tego typu nazwy konotują własność indywidualną, prywatność, odwołują się do stereotypowego myślenia, że to, co prywatne, to lepsze. Dzięki temu wzbudzają w kliencie zaufanie do lokalu, są świadectwem gwarancji i dobrej jakości, co też właściciel firmuje personalnie, własnym nazwiskiem bądź imieniem.

W obu miastach powtarzają się nazwy związane z **literaturą, historią, muzyką filmem**, jak: *Faust, Cascada* (niemiecka grupa muzyczna)⁵, *Pizzeria Faraon* (Ż), *Ramzes, Pod Szwejkim* (P) i in., także z **mitologią**: *Morfeusz, Olimp, Fenix* (P), *Dionizos, Venus* (Ż). Można tu jeszcze wymienić

⁴ Nazw z przyimkami tu i dalej nie będę omawiać, gdyż nie są one przedmiotem zainteresowania w niniejszym artykule – zob. na ten temat pracę Sławomiry Tomaszewskiej pt. *Polskie mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi*. Łódź 1996.

⁵ Zob. też *Cascada* na s. 7.

nazwy wskazujące **na przeznaczenie lub ofertę lokalu**: *Bar Mleczny, Bar Szaszłyk, Warka (Ż), Kufel – Mini Bar, C.K. Pizza, Trap – Bar Przekąskowy, Absynt* i inne (P).

Wiele lokali gastronomicznych, zarówno w Żorach, jak i Przemyślu, nosi **nazwy obce**, pochodzące z różnych języków – najczęściej z angielskiego, włoskiego, ale też z tureckiego, francuskiego, chińskiego, przeważnie w oryginalnym brzmieniu, chociaż zdarzają się też nazwy spolonizowane lub stylizowane na obcość. Mają one, zdaniem większości właścicieli, podnosić prestiż lokalu, sugerują, że obiekt ma charakter międzynarodowy, wyróżnia się pewnymi cechami trudnymi do wyrażenia za pomocą polskich słów, symbolizują nowoczesność i otwarcie na świat. Oto niektóre przykłady: *Broker, Hollydey, Piccolo, Sing-Sing, Bistral, Cafe Melba* (P), *Fuss, Rest Café, Quick, Bizym Kebab, Hoang Long, Manhattan, Snack Bar* (Ż).

Poza tym, wśród badanych nazw występuje jeszcze wiele innych typów, które reprezentowane zazwyczaj przez sporadyczne przykłady, nie powtarzają się w obu miastach.

Nazwy lokali gastronomicznych, będące przedmiotem badań w niniejszym artykule, motywowane jednostkami leksykalnymi związanymi z szeroko pojętą naturą, nie są tak jednoznaczne i nastrożają niekiedy wiele trudności interpretacyjnych. Można je rozpatrywać z różnej perspektywy – przypisywać im motywację realistyczną, pragmatyczną, jak również można wiązać je z metaforą bądź metonimią. Nazwy interesujących nas obiektów mogą mieć także różną motywację językową, odwołującą się do słów z różnych zakresów realnoznaczeniowych. Wszystko to łączy się z funkcją, jaką mają spełnić w nazwach lokali, przybliżając i jednocześnie reklamując je konsumentowi. Interpretacja badanych nazw niekiedy jest oczywista, pokrywa się z informacją językową w niej zawartą, ale czasem trudno ją ustalić i dookreślić – ważne jest wtedy wyjaśnienie właściciela lokalu, autora nazwy (jeśli takie mamy), jaką miał intencję i przesłanie w momencie jej kreacji.

Zarówno w Żorach, jak i w Przemyślu spotyka się nazwy lokali motywowane słownictwem z **zakresu zoologii** (zwierzęta, gady), w dużym stopniu zwłaszcza z **ornitologii** (różne gatunki ptaków). Są to przeważnie motywacje realistyczne, opierające się na jakimś jednostkowym wydarzeniu, incydencie czy konkretnej sytuacji. Na przykład *Karczma Pod Czarnym Kotem* (Ż) wzięła nazwę od czarnego kota, którego posiada właścicielka, natomiast *Ptasie Gniazdo* (Ż) związane jest z pewnym incydentem, kiedy podczas remontu nowo nabytego lokalu właściciel znalazł ptasie gniazdo i tak też nazwał swoją restaurację.

Z kolei nazwa *Skorpion* (Ż) odwołuje się do znaczenia wyrazu *Skorpion* z zakresu astronomii ('gwiazdozbiór'), a właściwie astrologii, gdzie oznacza

jeden ze znaków zodiaku, potocznie zaś to ‘osoba urodzona pod tym znakiem’ (SJP) – jak wynika z wywiadu, chodzi tu o właścicielkę lokalu urodzoną pod znakiem Skorpiona.

Natomiast zoologiczny zakres realnoznaczeniowy tego wyrazu wraz z jego wszelkimi asocjacjami został wykorzystany w nazwie przemyskiego lokalu (*Skorpion*). Skorpion bowiem jako małe drapieżne zwierzę, żyjące w klimacie ciepłym i gorącym, przy czym niektóre gatunki mogą być niebezpieczne dla człowieka (SJP) – sprawia duże wrażenie, szczególnie na wielbicielach gorących klimatów i egzotyki oraz poszukujących mocnych doznań.

Także nazwa *Kameleon* (P) motywowana nazwą tropikalnego gada (kameleona), łatwo zmieniającego ubarwienie, konotuje pewną niezwykłość i egzotykę, wielobarwność, przybliżając jednocześnie ciekawe zakątki świata, w których gady te żyją, wywołując jednocześnie miłe skojarzenia estetyczne i poznawcze.

Podobnych wrażeń i doznań dostarczają nazwy *Struś* i *Tukan* (P), pobudzając wyobraźnię odbiorców poprzez konotacje związane z wyglądem, usposobieniem tych ptaków, jak również z niecodziennym, mało znanym, ciekawym ich środowiskiem naturalnym, chociaż możemy je spotkać także w Polsce (w ogrodach zoologicznych, a strusie także coraz częściej w specjalnych hodowlach).

Z kolei nazwy lokali takie jak: *Słowik*, *Dudek* czy *Pod Białym Orłem*, *Pod Bażantem* (P), wyraźnie kojarzą się z klimatem rodzimym, swojskością, bliskością, codziennością, spokojem, bezpieczeństwem, podobnie jak wymienione w nazwach ptaki – popularne, przyjazne i dobrze wszystkim w Polsce znane. Jedynie nazwa *Pod Bażantem* może mieć podwójną interpretację: odwołuje się nie tylko do konkretnego ptaka – bażanta, ale kojarzy się również z istniejącą nazwą pewnego gatunku piwa „Złoty Bażant”, a jak wiemy od właściciela, piwo jest głównym składnikiem konsumpcji w tym barze.

Wyraźną motywację realistyczną mają nazwy lokali gastronomicznych pochodzące od **nazw drzew i roślin**: *Jesion* (Ż) czy *Pod Lipami* (P) od drzew rosnących przed tymi obiektami, także *Wrzos* (Ż) – wzdłuż alejki prowadzącej do wejścia restauracji rosną wrzosi, a ponadto, jak wiemy z wywiadu, wrzosi są ulubionymi kwiatami właścicielki.

Podobnie jest z nazwą *Szuwarek*⁶ (zdrobienie od szuwar z suf. *-ek* (szuwały, zwykle w l.mn.) (Ż) – lokal jest położony niedaleko stawu obrośniętego

⁶ Pewnemu pokoleniu może kojarzyć się z Wodnikiem Szuwarem, bohaterem jednej z popularnych wówczas Dobranoceek, ale dla zdecydowanej większości odbiorców będzie to jednak deminutivum od „szuwar” (SJP podaje *szuwar*, *szuwały*, zwykle w l.mn.) – taką też wiedzę mamy od informatorów.

szuwarami, czyli roślinnością bagienną zakorzeniającą się na dnie płytkich wód (zob. SJP).

Natomiast w nazwie *Restauracja Papryka* (Ż) mamy odwołanie nie bezpośrednio do rośliny warzywnej, lecz do innego zakresu realnoznaczeniowego tego słowa, czyli do owocu tej rośliny, który spożywamy w postaci proszku jako przyprawę kuchenną (SJP), co wiąże się z motywacją nazwy podanej przez respondenta ('restauracja, w której podaje się dania z kuchni meksykańskiej, a papryka jest jej głównym składnikiem').

Nazwa baru *Mniszek* (P) sprawia wrażenie przypadkowej i niedopasowanej do tego typu obiektu (z racji współoznaczania i konotacji) – mniszek bowiem to roślina zielna, o łodygach wypełnionych mlecznym sokiem i o żółtych kwiatach, które po przekwitnięciu tworzą puchowe kule, mająca zastosowanie w lecznictwie (SJP). Jego przytulny, ciepły wygląd wywołuje daleko idące asocjacje, jak spokój, bezpieczeństwo, zaciśnięcie, lekki, łagodny nastrój, apeluje do poczucia humoru, stwarza określoną sytuację psychologiczną, oddziałując pozytywnie na konsumenta. Możliwe są tu też konotacje związane z nieujawnioną w nazwie lokalu drugą częścią nazwy rośliny „lekarSKI” (chodzi tu bowiem o *mniszek lekarski*, łac. *Taraxacum officinale*). Może ze względu na jego zdrowotne właściwości, potwierdzone w medycynie, lokal kojarzy się ze zdrową żywnością tu podawaną.

Z szeroko pojętą naturą można łączyć nazwy (ze względu na ich formę językową) związane z **meteorologią**, jak *Klimat* czy *Dobre Klimaty* (Ż), przy czym w obu przypadkach mamy do czynienia z homonimią – chodzi tu o klimat w znaczeniu przenośnym, wskazującym na 'nastrój panujący w jakimś środowisku, otaczający jakieś osoby, miejsca, zjawiska itp.' (SJP). Nazwy te oddziałują komunikacyjnie, stwarzając konotacje dobrego nastroju i atmosfery, która panuje w danym lokalu.

Podobnie, różnego rodzaju **kopaliny, minerały, kamienie szlachetne** będące częścią natury, zostały wykorzystywane do nominacji obiektów gastronomicznych; bezpośrednią motywacją w tym wypadku mogła być też biżuteria z nich wykonana i związane z nią wszelkie skojarzenia i konotacje, także w sferze przenośnej. Por. np. nazwę lokalu *Rubin* (P) od rubin 'kamień szlachetny o ciemnoczerwonej barwie, ceniony w jubilerstwie i przemyśle precyzyjnym', *Bursztyn* (Ż) od bursztyn 'kopalna żywica drzew iglastych z trzeciorzędu, występująca zwykle w formie nieregularnych kawałków barwy od jasnożółtej do brunatnej..., wydobywana z osadów morskich' (SJP), także *Perełka* (P) zdrobnienie od perła (z suf. *-ka*) 'kulisty lub nieregularny twór formujący się wokół obcego ciała na wewnętrznej powierzchni muszli lub w ścianie płaszczka wielu mięczaków, zwłaszcza perłopławów...' (SJP) lub bezpośrednio od deminutivum 'perełka'. Nazwy te wywołują różnorodne

skojarzenia – odmienność i niepowtarzalność, piękno, w pewnym sensie elegancję, bogactwo, luksus, staranność, przejrzystość, a tym samym miły nastrój. W przypadku nazwy *Bursztyn* do motywacji został wykorzystany bursztynowy kolor (co wiemy od respondenta) – wystrój lokalu jest utrzymany w kolorze bursztynowym. Może być tu też nawiązanie do koloru piwa, które jest głównym napojem serwowanym w tym barze.

Pewne **obiekty geograficzne, wytwory geologiczne** związane z ukształtowaniem terenu bądź właściwościami skorupy ziemskiej, były również inspiracją do kreacji nazw lokali gastronomicznych, por. takie nazwy jak: *Na Górcie, Podleśna, Oaza* (Ż), *Grota, Krater* (P), *Jama Bar* (Ż), *Cascada* (pisana przez „c”) i inne.

Nazwy *Na Górcie* czy *Podleśna* mają realistyczną, jednoznaczną motywację wynikającą ze znaczenia realnego tych wyrazów wraz z ich asocjacjami, wyraźnie bowiem wskazują na miejsce i położenie lokali (na górcie, małym wzniesieniu lub pod lasem).

Wiele pozytywnych konotacji o charakterze emocjonalnym wywołuje nazwa *Oaza* – nie tylko ze względu na swe podstawowe, geograficzne znaczenie ‘obszar na pustyni obfitujący w roślinność dzięki obecności wody’ (SJP), ale przede wszystkim ze względu na znaczenie przenośne ‘miejsce wyizolowane, w którym można znaleźć spokój, wytchnienie’ (SJP), por. też wyrażenie frazeologiczne „oaza spokoju” itp.

Pewną tajemniczość, niesamowitość, a nawet grozę konotują nazwy *Krater* i *Grota*, co wynika z ich realnego znaczenia: krater to ‘duże, lejowate zagłębienie na szczycie wulkanu, stanowiące wylot kanału, którym z głębi Ziemi wydostają się lava, gazy itp.’, krater wulkaniczny; może być też krater meteorytowy (wydrążenie w Ziemi po upadku meteorytu) lub księżycowy (SJP). Podobnie grota ‘wydrążenie w skale z wylotem na zewnątrz powstałe najczęściej na skutek działania wody; grota podziemna, skalna itp.’ (SJP). Bezpośrednim motywem nazewniczym stał się tu niewątpliwie kamienny wystrój (lokalu), usytuowanie w dole, gdzie panuje półmrok i tajemnicza atmosfera. Natomiast jama jako ‘znaczne wgłębienie w ziemi, loch, rozpadlina itp.’ (SJP) kojarzy się dodatkowo z ‘kryjówką zwierzęcia w ziemi, norą; borsucza, lisia czy krecia jama’ (SJP), co konotuje także przytulność i bezpieczeństwo. Nazwy te wywołują wiele asocjacji, przybliżają niewątpliwie miejsce, usytuowanie lokalu, jego wystrój i atmosferę, pobudzają wyobraźnię, co może przyciągać określoną grupę konsumentów szukających spokoju, pewnej izolacji, a także oryginalnych doznań.

Na szczególną uwagę zasługuje nazwa restauracji *Cascada* – chociaż powstała w procesie transonimizacji – bezpośrednio bowiem jej motywacją była nazwa niemieckiej grupy muzycznej *Cascada* (jak się dowiadujemy

od właściciela, stąd zmiana pisowni)⁷, to jednak może wywoływać inne skojarzenia i pośrednio nawiązywać także do natury. Por. kaskada w znac. ‘wodospad złożony z kilku spadków wodnych naturalnych lub utworzonych sztucznie’; łączą się z tym różne frazeologizmy, jak np. kaskada dźwięków, tj. ‘szybkie następowanie po sobie dźwięków zwłaszcza w muzyce’ (SJP), co ma w tym wypadku wyraźne uzasadnienie.

Nietypowe, wręcz zaskakujące dla lokalu gastronomicznego wydaje się określenie *Meteor* (P, Ż) – nazwa motywowana **astronomicznym pojęciem** meteor ‘światlny ślad znaczący na niebie drogę meteoroidu wpadającego do atmosfery ziemskiej, sprawiający wrażenie spadającej gwiazdy’ (SJP). Być może tego typu nazwy zwracają uwagę, bo stanowią swego rodzaju odstępstwa od normy, która, jak pisze Adam Siwiec: „daje o sobie znać za pośrednictwem różnych konwencji nazewniczych, realizowanych w zbiorach nazw odnoszących się do różnych branż handlowych” (Siwiec 2003: 266), a ponadto wzbudzają ciekawość i poprzez swą niedookreśloność i tajemniczość intrygują, zachęcając potencjalnego klienta do skorzystania.

Wśród badanego nazewnictwa pewne nazwy lokali gastronomicznych to **nazwy własne wtórne**, równobrzmiące z nazwami własnymi różnych obiektów geograficznych, toponimów, hydronimów, oronimów i innych. Ich motywacja oparta jest na różnorodnych asocjacjach, odwołują się bowiem do świata przyrody, szeroko pojętej natury (znajdują one jednak niewiele poświadczeń). Każda nazwa wywołuje inne skojarzenia, charakterystyczne tylko dla niej ze względu na obiekt, który nominuje – określony jego wygląd, ukształtowanie, przyrodę, naturę, krajobraz itp. Na przykład powszechnie znana w Polsce Gubałówka – wzniesienie w południowej części Podhala na północny zachód od Zakopanego, czy Krzemieniec – szczyt w Bieszczadach doskonale znany mieszkańcom Przemyśla i okolic, w procesie transonimizacji zmieniły denotata, stając się nazwami przemyskich lokali gastronomicznych (*Gubałówka* i *Krzemieniec*). Podobnie nazwa lokalu *U Biesa* (Ż) pochodzi od nazwy stawu, nad którym obiekt jest położony. W regionie wszyscy ten staw (wraz z jego otoczeniem przyrodniczym) doskonale znają, tak że motywacja jest tu bezpośrednia, realistyczna, natomiast dla obcych może być niejednoznaczna, nieczytelna, wywołująca zgoła inne skojarzenia.

Z kolei nazwa baru *Olimp* (P) może mieć w zasadzie podwójną motywację – przede wszystkim wywołuje asocjacje mitologiczne, kojarząc się z siedzibą bogów (z mitologii greckiej), ale także jako oronim przybliża konkretną górę

⁷ Zob. też *Cascada* na s. 3. Nazwa ta stwarza możliwość dwojakiej interpretacji – inna może być dla właściciela, zaś inna dla odbiorcy, konsumenta. W dużej mierze zależy to od jego wiedzy, predyspozycji intelektualnych i osobowościowych, także od jego oczekiwań i potrzeb.

z jej charakterystycznym ukształtowaniem i roślinnością górską, typową dla ciepłego klimatu, panującego w Grecji.

Nazwa restauracji *Marmara* (P), będąc jednocześnie nazwą morza znajdującego się między Półwyspem Bałkańskim a Azją Mniejszą, wywołuje daleko idące asocjacje – kojarzy się z ciepłym morzem, jego naturą, orientem i egzotyką, owocami morza, sugeruje bowiem rodzaj podawanych w lokalu dań.

Można by tu jeszcze wymienić nazwy restauracji *Karpacka* czy *Lazurowa* (P), które pomimo iż mają formę przymiotników, odwołują się niewątpliwie na poziomie konotacji i asocjacji do obiektów, od których pochodzą (czyli Karpaty i Lazurowe Wybrzeże), przybliżając bogatą aurę przyrodniczą i fizjograficzną z nimi związaną. Nazwę restauracji *Lazurowa* można też wiązać z kolorem, lazurowym wystrojem lokalu.

Przedstawiona (wybiórczo) analiza nazw lokali gastronomicznych, obejmująca wąski zakres badawczy – dotyczy bowiem kategorii chrematonimów odwołujących się w swym procesie nominacyjnym jedynie do przyrody, szeroko pojętej natury, pozwala stwierdzić, że **przyroda w przestrzeni miejskiej jest obecna**.

Tego typu nazwy wśród innych kategorii nazewniczych w branży gastronomicznej w badanych aglomeracjach miejskich stanowią **niewielką grupę**: w Żorach ok. 14%, a w Przemyśle nieco więcej, ok. 18% wszystkich typów nazw obejmujących znajdujące się tam obiekty gastronomiczne. O tej niewielkiej nadwyżce (w Przemyśle) może decydować charakter miasta, jego położenie geograficzne, infrastruktura, być może większa regionalizacja itp.

Badany materiał wykazuje niewiele cech, które mówią o odwoływaniu się do regionu. Nazwy lokali gastronomicznych nie wykazują zasadniczych różnic między badanymi regionami (miastami), zarówno w odwoływaniu się do świata przyrody, jak i w zakresie innych typów nazw (które pojawiły się tylko wybiórczo, a nie były przedmiotem analizy w niniejszym artykule). Nie zauważa się też odrębności gwarowych ani regionalnych, charakterystycznych dla obu regionów, jedynie kilka onimów (*Krzemieniec*, *Karpacka* czy *U Biesa*) może poświadczać ową odmienność. Widać zatem, nawet w tak wąskim zakresie, dążenie do swoistej globalizacji.

Na podstawie danych statystycznych można wnioskować, że **przyroda nie jest najlepszym nośnikiem reklamowym**, a wiemy, że każda nazwa jako swego rodzaju komunikat o charakterze propozycjonalnym i funkcji pragmatycznej, ma za zadanie jak najlepiej reklamować firmę, którą reprezentuje, ponieważ jest głównym narzędziem komunikacji marketingowej, nastawiona na przyciągnięcie jak największego grona odbiorców (Zboralski 1995: 152; Naruszewicz 2000: 237).

Mimo to, jak widać, nazwy badanych obiektów gastronomicznych jako wyrazy, określenia, terminy (z zakresu przyrody, szeroko pojętej natury), użyte w nowym znaczeniu (neosemantyzmy), zachowują swoje pierwotne zdolności ewokowania określonych pojęć. Opierając się na wiedzy i doświadczeniu odbiorcy (potencjalnego klienta, konsumenta), drogą skojarzeń znaczeniowych, czasem pewnych aluzji, metafor, mogą wywoływać pożądane reakcje klienta, a tym samym jednocześnie reklamować.

Obserwacja badanych nazw lokali gastronomicznych pozwala stwierdzić, że są one tworzone poprzez wybór ze **słownictwa apelatywnego** (polskiego bądź obcego) oraz ze **słownictwa proprialnego**. W funkcji słownictwa onomastycznego używane są pojęcia, terminy, charakterystyczna leksyka dotycząca fauny, flory, astronomii, astrologii, geologii, meteorologii, nazw regionów geograficznych, oronimów, toponimów, hydronimów i innych określeń z zakresu przyrody, szeroko pojętej natury.

Niewiele poświadczeń w badanym materiale mają nazwy lokali gastronomicznych lingwistycznie związane z innymi nazwami własnymi, wobec których są wtórne. Powstały bowiem w procesie wtórnej nominacji (transnominacji), w wyniku której istniejąca już wcześniej nazwa własna otrzymała inną niż pierwotna, wartość denotacyjną.

Większą grupę nazw stanowią te, które zostały utworzone z jednostek wyrazowych (i syntagm) należących pierwotnie do apelatywnego złoza języka. Mimo że pochodzą z jednego zakresu pojęciowego – przyrody, szeroko pojętej natury – są zróżnicowane pod względem leksykalnym i znaczeniowym, zwłaszcza w zakresie konotacji. Owe wyrazy pospolite (z zakresu przyrody) występujące w funkcji nazw własnych nadawanych lokalom gastronomicznym, ze względu na swe określone pola znaczeniowe, wywołują określone, czasem daleko idące skojarzenia i asocjacje, wykorzystując niekiedy metaforę i metonimię, także aluzje. Nazwy tego typu konotują pewne wartości, które mają wywoływać pożądaną, pozytywną reakcję ze strony klienta, kojarząc mu się z tym, co najlepsze, komfortowe, profesjonalne, przyjemne, a czasem wręcz niesamowite i intrygujące, wzbudzające ciekawość.

Wśród analizowanych nazw, w umiarkowanym stopniu spotyka się **motywację realistyczną** – brak w nich jednak często identyfikacji i reklamy, jaką jest informacja o branży, nie są motywowane konwencjonalnie. Częściej nazwy te **wykazują motywacje metaforyczne** na zasadzie konotacji, asocjacji, które są kierowane zazwyczaj na kilka płaszczyzn semantycznych, a ich przekaz jest budowany zarówno na ich strukturze powierzchniowej, jak i głębokiej (Tokarski 1981). Opierają się też niekiedy **na aluzjach** do różnych sytuacji, miejsc i zjawisk.

Jedną z ważniejszych zasad organizujących nazewnictwo związane ze środkami konsumpcji jest – jak pisze Siwiec – „zjawisko specjalizacji nazw ze względu na dobór motywów słownych, w zależności od typu motywowanego obiektu” (Siwiec 2003: 267). Jak wynika z badanego materiału, czynnik przyrodniczy zawarty w nazwach lokali gastronomicznych nie spełnia tej roli, daleko **odbiega od takiej specjalizacji**, opierając się jedynie na rozległych konotacjach i asocjacjach bądź aluzjach.

Obserwacja badanych nazw wskazuje także pewne **elementy wartościujące**, wkomponowane nie tylko w ich strukturę znaczeniową, ale także w formalną (zob. też Rogowska-Cybulska 2011), co pozwala na budowanie pozytywnych asocjacji oraz kształtowanie wartości perswazyjnej tych chrematonimów. Są to np. przymiotniki (w tym wypadku – *dobry*) pełniące w nazwach funkcję określającą (*Dobre Klimaty*), jak również pewne rzeczowniki, zwłaszcza w formach zdrobniałych, deminutywnych (*Szuwarek* czy *Perelka*). Takie zabiegi mają na celu reklamowanie lokalu, nazwa bowiem przypisuje mu wartości i cechy pozytywne.

Jak już wspominałam, badane nazwy lokali gastronomicznych, zawierające w swych kreacjach elementy przyrody, może nie zawsze zrozumiałe dla klientów, zawierają jednak pewną perswazję działającą na uczucia, emocje i wolę odbiorcy (potencjalnego konsumenta). Pobudzają niejednokrotnie jego wyobraźnię, ciekawość, uruchamiają fantazję, zachęcając go, by wybrał ten właśnie, a nie inny lokal, sugerując jego indywidualność, prestiż i niepowtarzalność.

Skróty

- in. – inne
- l.mn. – liczba mnoga
- m.in. – między innymi
- ok. – około
- por. – porównaj
- suf. – sufiks
- znacz. – znaczenie
- zob. – zobacz

Literatura

- Afeltowicz B. (2000): *Nazwy lokali gastronomicznych w Szczecinie*. [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 195–209.
- Biolik M. (2011): *Modele strukturalne nazw własnych przedsiębiorstw i lokali branży gastronomicznej w województwie warmińsko-mazurskim*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn.

- Breza E. (1988): *Nazwy lokali gastronomicznych w województwie gdańskim*. „Zeszyty Naukowe UG Prace Językoznawcze” nr 14, s. 115–123.
- Dubisz S. (red.) (2006): *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Warszawa. (SJP).
- Duszyński H. (2011): *Nazwy białoruskich kawiarni, restauracji i barów*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn.
- Jaros V. (2000): *Konotacje semantyczne nazw częstochowskich pubów*. [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 341–357.
- Matusiak I. (2010): *Element wartościujący w określeniach identyfikujących firmy*. [W:] *Nazwy własne a społeczeństwo*. T. II. Red. R. Łobodzinskiej. Łask, s. 295–303.
- Naruszewicz A. (2000): *Nazwy własne w reklamie*. [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 235–243.
- Przybylska R. (1992): *O współczesnych nazwach firm*. „Język Polski” LXXII, s. 138–150.
- Ritzer G. (2001): *Magiczny świat konsumpcji*. Przeł. L. Stawowy. Warszawa.
- Rogowska-Cybulska E. (2011): *Rola słowotwórstwa w kształtowaniu wartości perswazyjnej chrematonimów (na przykładzie nazw gdańskich firm handlowych i usługowych)*. [W:] *Chrematonimia jako fenomen współczesności*. Red. M. Biolik, J. Duma. Olsztyn.
- Rudnicka-Fira E. (1996): *Pragmatyczny aspekt nazw własnych we współczesnej polszczyźnie użytkowej*. [W:] *12. Slovenská Onomastická Konferencia a 6. Seminár „Onomastika a škola”*. Zborník referátov. Zostavili M. Majtàn a František Ruščak. Prešov, s. 68–74.
- Rzetelska-Feleszko E., (1994): *Najnowsze nazwy sklepów*. [W:] *Uwarunkowania i przyczyny zmian językowych. Zbiór studiów*. Red. E. Wrocławska. Warszawa, s. 133–142.
- Rzetelska-Feleszko E. (1995): *Nazwy łódzkich sklepów w 1994 roku*. [W:] *Wielkie miasto. Czynniki integrujące i dezintegrujące*. Red. D. Bieńkowska. T. II. Łódź, s. 118–129.
- Rzetelska-Feleszko E. (2000): *Nazwy firm – chaos czy system?* [W:] *Onomastyka polska a nowe kierunki językoznawcze*. Red. M. Czachorowska, Ł. Szewczyk. Bydgoszcz, s. 99–112.
- Siwiec A. (2001): *Z problematyki badań nad nazwami placówek handlowo-usługowych w Lublinie*. [W:] *Toponimia i oronimia*. Red. A. Cieślíkowa i B. Czopek-Kopciuch. Kraków, s. 383–392.
- Siwiec A. (2003): *Nazwy sklepów i firm handlowych jako przedmiot badań onomastycznych*. [W:] *Przeszłość, teraźniejszość i przyszłość onomastyki*. Red. R. Łobodzińska. Wrocław, s. 261–270.
- Szymczak M. (red.) (1978–1981): *Słownik języka polskiego*. T. 1–3. Warszawa (SJP).
- Tokarski R. (1981): *Poziomy konotacji semantycznej*. [W:] *Język a Kultura*. T. 2: *Zagadnienia leksykalne i aksjologiczne*. Red. J. Puzynina i J. Bartmiński. Wrocław, s. 45–51.
- Tomaszewska M. (1996): *Polskie mikrotoponimy motywowane wyrażeniami przyimkowymi*. Łódź.
- Zboralski M. (1995): *Nomen omen czyli jak nazwać firmę i produkt*. Warszawa.

Summary

The article attempts to examine the nomination of urban gastronomic establishments that use nature in its creations, a broadly understood nature that is an inseparable part of urban space. In creating the names of studied service objects, elements of the natural world were used, coming from very different areas (including fauna, flora, geology, geography, meteorology, astronomy, hydrology, etc.). These names evoke different associations, contain usually a certain persuasion acting on the emotions and will of the recipient, thus obtaining marketing value. Material from two geographically and economically diverse regions of Poland (Silesia and the south-eastern borderland) was analyzed. It has few features that refer to the region.

Anna Śliwicka
Uniwersytet Wrocławski
e-mail: anna.sliwicka@uwr.edu.pl

Język prawny i język prawniczy jako przedmiot badań językoznawczych i prawoznawczych w latach 1935–1999*

Legislative language and legal language as the subject of linguistic and jurisprudential research in the period from 1935 to 1999

The article describes the state of the research and the directions for the development of the linguistic and jurisprudential thought including the issue of the legislative language and legal language in the period from 1935 to 1999.

Słowa kluczowe: język prawa, język prawniczy, język prawny, juryslingwistyka
Key words: language of the law, legal language, legislative language, jurilinguistics

1. Wstęp

Do okresu oświecenia prawo cechowała kazuistyczność, a sztuka legislacyjna nie stała na wysokim poziomie. Dopiero w czasach stanisławowskich zaczęła kształtować się świadomość kultury prawnej, co znalazło odzwierciedlenie przede wszystkim w rozwoju techniki ustawodawczej. W XIX w. zaprezentowano pierwsze propozycje metodologii badań leksykologicznych i leksykograficznych, które powinny objąć słownictwo związane z prawem. Swoje koncepcje przedstawiali nie tylko znawcy języka, ale również historycy państwa i prawa oraz prawnicy praktycy. Znaczący postęp w dziedzinie refleksji nad językiem prawa przyniósł jednak dopiero wiek XX. Za jedno z jego najważniejszych osiągnięć należy uznać wyodrębnienie dwóch języków: prawnego i prawniczego.

* Artykuł stanowi fragment, poprawiony i zmieniony, niepublikowanej pracy magisterskiej autorki pt. *Język prawa*, napisanej pod kierunkiem prof. Jana Miodka, obronionej na Uniwersytecie Wrocławskim w 2014 r.

Tradycyjnie język prawny rozumie się jako język tworzenia prawa, czyli język przepisów i norm prawnych¹ (B. Wróblewski 1948: 51–136), a język prawniczy jako język stosowania prawa, czyli język judykatury i doktryny prawniczej (B. Wróblewski 1948: 136–183). O ile definicja języka prawnego pozostaje aktualna, o tyle język prawniczy wyjaśniano w literaturze wielorako i zwykle szerzej w stosunku do pierwotnej definicji (zob. Zieliński 1999: 50–74). Dotychczas żadna z powstałych koncepcji języka prawniczego nie uzyskała statusu dominującej. Pojęciem obejmującym swoim zakresem język prawny i prawniczy jest język prawa (np. Pieńkos 1999: 14).

Cel artykułu to opisanie stanu badań i kierunków rozwoju myśli – zarówno językoznawczej, jak i prawoznawczej – skupionej na problematyce języka prawnego i prawniczego. Uwzględniono w nim polskie publikacje wydane w latach 1935–1999, ponieważ 1935 r. jest wyraźną cezurą, kiedy po raz pierwszy w programowej formie wskazano na konieczność połączenia metod językoznawczych i prawoznawczych w celu efektywnego badania języka tworzenia i stosowania prawa (Bautro 1935), a klamrę zamykającą omawiany okres stanowi rok 1999, gdy Jerzy Pieńkos wprowadził do krajowej nauki termin „juryslingwistyka”, nazwawszy w ten sposób dyscyplinę naukową syntetyzującą wiedzę o prawie (w szerokim znaczeniu) i wiedzę o języku (Pieńkos 1999: 9). Do omówienia wybrano (z nielicznymi wyjątkami) opracowania, do których nadal sięgają współcześni badacze.

Piśmiennictwo dotyczące języka prawnego i prawniczego jest już dość bogate i bardzo zróżnicowane. Lecz nadal wiele problemów badawczych pozostaje nierozwiązanych lub w ogóle niepodjętych, co dotyczy zwłaszcza języka prawniczego. Ponadto w literaturze przedmiotu można dostrzec wielość i niejednorodność koncepcji badawczych. Początkowo w badaniach dominował nurt teoretycznoprawny – z oczywistych względów języki związane ze sferą prawa były i są tradycyjnym przedmiotem zainteresowania prawoznawców. Z tej przyczyny w artykule bardziej szczegółowo przedstawiono koncepcje prawoznawcze. Językoznawcy (głównie poloniści) zauważalnie, choć nadal w dość ograniczonym zakresie, zwrócili uwagę na język prawny i prawniczy dopiero w latach osiemdziesiątych ubiegłego wieku. Zwykle na potrzeby swoich badań stosowali własne nazewnictwo i definicje. Rozkwit myśli

¹ Przepis prawny to „[...] zdanie zamieszczone w treści aktu prawotwórczego. Podstawowa jednostka gramatyczna języka prawnego” (Bator 2008b: 189). Z kolei „Według Z. Ziemińskiego i M. Zielińskiego norma prawna jest językową regułą postępowania, która (a) jest wytworem rekonstrukcji z elementów rozczłonkowanych w przepisach prawnych [...], dokonanej według przyjętego wzorca określonego przez doktrynalne twierdzenia o strukturze normy, a ponadto (b) jest regułą wyinterpretowaną z wyrażen składających się na kompletowaną (rekonstruowaną) normę – [...] wypowiedzią określającą osobę, sytuację oraz nakazane (zakazane) zachowanie się [...]” (Bator 2008a: 116).

językoznawczej (wśród polonistów i przedstawicieli filologii obcych) poświęconej tematyce języka prawa nastąpił dopiero na przełomie XX i XXI w. Wówczas też rozwinął się dialog między przedstawicielami prawoznawstwa i lingwistyki, który dał początek wielu inter- i transdyscyplinarnym badaniom nad językiem tworzenia i stosowania prawa.

2. Język prawny i prawniczy w literaturze przedmiotu

W 1935 r. Eugeniusz Bautro, asystent na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie, pracownik naukowy Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, sędzia, notariusz, wydał nakładem własnym krótki szkic pt. *Idea lingwistyki i semantyki prawniczej* (1935). Rozprawę tę można uznać za prekursorską wobec juryslingwistyki – dziedziny, której nazwę zaczerpnął z kanadyjskiej nauki i wprowadził do polskiej literatury akademickiej dopiero w 1999 r. J. Pieńkos (1999). W zamierzeniu autora dwudziestostronicowa broszura, stanowiąca syntetyczne podsumowanie i zebranie rozważań prawniczo-językoznawczych rozproszonych w jego dotychczasowych publikacjach, miała być przyczynkiem do stworzenia kompleksowej monografii poświęconej tematyce nowej nauki łączącej wiedzę z zakresu prawoznawstwa i językoznawstwa. Ostatecznie taka praca nie powstała.

Część przedstawionych w pracy E. Bautry sądów nie przetrwała próby czasu, ale niektóre spostrzeżenia pozostają trafne do dziś. Dokonał on krytycznej oceny tekstów prawnych i prawniczych z punktu widzenia kultury języka, uznawszy je za skomplikowane, niepoprawne, manieryczne, niezrozumiałe – co według niego wynikało z nieznajomości podstaw językoznawczych przez ich autorów (1935: 16). Wskazał na ważny problem epistemologiczny, polegający na braku spójnej lingwistycznej koncepcji poznania, która byłaby użyteczna dla teorii i filozofii prawa. Stwierdził wprost, że poczynania jurystów na polach wykładni językowej przepisów prawa oraz opisu normy prawnej charakteryzuje autodydaktyczność i nienaukowość (1935: 16). Wreszcie – opowiedział się za koniecznością nawiązania dialogu między prawoznawstwem a językoznawstwem w celu stworzenia nowej dyscypliny w obrębie językoznawstwa stosowanego, tj. lingwistyki prawniczej, której główną część stanowiłaby semantyka prawnicza (1935: passim). Bardzo zbliżony osąd wydali niemal sześćdziesiąt (sic!) lat później Kazimierz Opałek i Jerzy Wróblewski (1991: passim), którzy odnieśli go do całokształtu aktywności prawników, komentowanej z teoretyczno- i filozoficznoprawnego punktu widzenia.

Warto zauważyć, że E. Bautro, choć posługiwał się terminami *język prawny* i *język prawniczy*, używał ich zamiennie i nie odróżniał pod względem znaczeniowym. Zatem w jednym fragmencie rozprawy każdy z nich mógł oznaczać język tekstów prawnych, a w innym – język sądowy.

Do sformułowanej przez E. Bautrę idei nawiązał kilka lat później jedynie Bronisław Wróblewski – i to właśnie on uchodzi współcześnie za prekursora myśli juryslingwistycznej. Profesor Uniwersytetu Wileńskiego w ukończonym w 1941 r., a wydanym pośmiertnie w 1948 r. studium pt. *Język prawny i prawniczy* (1948) uporządkował panujący w literaturze bałagan terminologiczny i nakazał odróżnienie języka prawnego od języka prawniczego. Szczegółowo uzasadnił zaproponowaną przez siebie typologię, odwoławszy się do ogólnych wiadomości o języku. Skonstruowane przez niego definicje nadal pozostają źródłem inspiracji dla uczonych, nie tylko polskich, badających tematykę języka prawa.

W kolejnych dekadach językiem prawnym i prawniczym interesowano się w różnym stopniu. Przy tym przez długi czas przedstawiciele nauk o prawie i nauk o języku, choć studiowali ten sam przedmiot, badali go odrębnie, przyjmowali inne cele, stosowali odmienne metody i założenia – ich badania nie były interdyscyplinarne². Wprawdzie dość wcześnie dostrzeżono potrzebę udziału znawców języka polskiego w pracach legislacyjnych, ale kooperacja ta miała charakter ściśle pragmatyczny, nie naukowy. Przykład stanowi wkład prof. Stanisława Szobera w działania Komisji Językowej Ministerstwa Kolejowego podjęte zaraz po zakończeniu pierwszej wojny światowej w celu utworzenia zrzębu słownictwa kolejowego na użytek planowanych przez ówczesne władze państwowe aktów prawnych dotyczących komunikacji i transportu (Kurkowska, Skorupka 2001: 262–263). Miało to zapewnić jak najwyższą jakość językowi tworzonych przez ustawodawcę przepisów. Tradycja konsultowania przez władzę prawodawczą ich formy językowej z filologami utrzymała się do dziś. Natomiast zakrojona na szeroką skalę akademicka wymiana myśli między teoretykami prawa a językoznawcami ma miejsce stosunkowo od niedawna, od przełomu ubiegłego i bieżącego wieku.

² Nie oznacza to jednak, że prawoznawcy i językoznawcy nie śledzili wzajemnie swoich poczyniń – wręcz przeciwnie, a wzajemne obserwacje rodziły naukowe spory. Np. w 1934 r. Witold Doroszewski opublikował artykuł pt. *Smutna karykatura* (1934). Bardzo surowo zrecenzował w nim styl naukowy *Studiów z dziedziny prawa i etyki* B. Wróblewskiego (1934). W odpowiedzi na krytykę prawoznawca opublikował polemikę pt. *»Smutna karykatura«*. *O jednej ocenie językowej prof. W. Doroszewskiego* (1935), wytknąwszy wybitnemu językoznawcy nieznamość języka prawa, co miało doprowadzić go do błędnych wniosków, a w konsekwencji do dokonania niesłusznej oceny tekstu naukowego spoza uprawianej przez niego dziedziny nauki.

Na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych ubiegłego stulecia działalność naukową rozpoczął syn Bronisława Wróblewskiego – Jerzy. Przez cały okres swojej pracy teoretycznej dążył on do skonstruowania paradygmatu teorii prawa. Przy okazji tych dociekań odwoływał się do pojęć: „język prawa”, „język prawny”, „język prawniczy”. Refleksja im poświęcona służyła wyjaśnianiu i rozwiązywaniu bardziej ogólnych problemów prawoznawstwa, takich jak np.: tworzenie i stosowanie prawa, norma prawna, wykładnia prawa. Warto zaznaczyć, że J. Wróblewski w swoich pracach nawiązywał do logiki (np. 1949). Zwłaszcza w kolejnej, siódmej dekadzie XX w. szczególnie intensywnie zastanawiano się nad jej przydatnością w refleksji nad językiem prawa, w tym językiem prawniczym. J. Wróblewski zaliczał ten wycinek teorii prawa do tzw. płaszczyzny logiczno-językowej badań nad zjawiskami prawnymi (Wróblewski 1969: 999 i n.). Wyraz tego rodzaju rozważaniom dało zastosowanie w prawniczej analizie semantycznej koncepcji rekonstrukcjonistycznej. Zwolennicy rekonstrukcjonizmu dążyli do udoskonalenia języka prawnego pod względem strukturalnym przez interpretację dążącą do wyprowadzenia ze zdań spisanych w języku naturalnym zdań utworzonych według prawideł logiki formalnej. W opozycji do tego stanowiska kształtowały się prawnicze metody deskrypcjonistycznego odczytania tekstu prawnego, zmierzające do opisania faktycznych sposobów użycia języka, a na tej podstawie jego cech oraz funkcji. Program obu analiz szczegółowo omówiono w literaturze (np. Woleński 1967).

J. Wróblewski, który od początku swojej pracy naukowej interesował się słownictwem prawnym i prawniczym, przywiązywał dużą wagę do poprawnego, systemowego konstruowania terminów prawa (1956). W jednym ze swoich ostatnich artykułów napisanym we współpracy z Stefanem Kalinowskim pt. *Zagadnienia polskiej terminologii prawnej i prawniczej* stwierdził on, że: „Przez »terminologię prawną« i »terminologię prawniczą« rozumiemy odpowiednio słownik języka prawnego i języka prawniczego”, który różni się od słownika języka potocznego³ (1987: 20). Autorzy podkreślili jednocześnie, że stworzenie precyzyjnej terminologii prawa pozostaje w sferze postulatów, a słowniki polszczyzny ogólnej nie rejestrują w wystarczającym stopniu leksyki z zakresu uprawianej przez nich dziedziny (1987: 34).

Z kolei w odniesieniu do ówczesnej refleksji filologicznej należy wspomnieć o dwóch pracach z zakresu stylistyki: *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*

³ Właściwie: ogólnego; teoretycy prawa powszechnie utożsamiają ogólną polszczyznę z językiem potocznym.

Zenona Klemensiewicz (1953) oraz *Stylistyce polskiej. Zarys* Haliny Kurkowskiej i Stanisława Skorupki (1959). Autor pierwszej z wymienionych książek skupił się na scharakteryzowaniu polskiego języka ogólnego – zarówno w wersji mówionej (potocznej), jak i pisanej (literackiej). W ramach języka pisanego wyróżnił on jego trzy główne odmiany: artystyczną, naukową i normatywno-dydaktyczną (1953: 24–33). Ostatnia z nich mieściłaby w sobie nie tylko język przepisów zawarty w aktach o charakterze normatywnym oraz język urzędowy, ale też m.in. język polityki, publicystyki, homiletyki oraz podręczników szkolnych (1953: 32–33). Z uwagi na to, że uczonego nie posługiwał się pojęciami języka prawnego i języka prawniczego ani nie podał definicji języka urzędowego, nie można na podstawie jego rozprawy precyzyjnie określić ich statusu. Jeszcze bardziej enigmatycznie została potraktowana problematyka umiejscowienia języka prawniczego w obrębie języka mówionego. W zbiorze artykułów *Ze studiów nad językiem i stylem* (1969) Z. Klemensiewicz zagadnienie to całkowicie pominął.

Natomiast H. Kurkowska i S. Skorupka, którzy w swojej książce gruntownie przeanalizowali elementarne zagadnienia z zakresu stylistyki polskiej, wśród głównych odmian języka polskiego wyróżnili następujące style: potoczny, przemówień, urzędowo-kancelaryjny, naukowy, publicystyczny i dziennikarski, artystyczny (2001: 231–253). Koncentrując się wyłącznie na stylu urzędowo-kancelaryjnym, trzeba zauważyć, że autorzy definiowali go bardzo szeroko: jako styl wszelkich tekstów, nie tylko prawnych, mających oddziaływać na wolę odbiorcy (2001: 261). Ponadto styl urzędowy stanowi według nich pojęcie nadrzędne wobec pojęcia stylu kancelaryjnego, czyli języka korespondencji biurowej (2001: 266).

Ani Z. Klemensiewicz, ani H. Kurkowska i S. Skorupka nie posilkowali się w swoich pracach terminologią prawoznawczą. W ogóle nie odwoływali się do kategorii „języka prawnego” i „języka prawniczego”.

Do pracy H. Kurkowskiej i S. Skorupki nawiązała Danuta Buttler w artykule *Uwagi o poprawności stylu urzędowego* (1968), odwoławszy się do zaproponowanych przez nich definicji. Pojęcie stylu urzędowego uznała ona za synonimiczne wobec pojęć takich jak „styl tekstów urzędowych” i „język urzędowy” (1968: passim). Scharakteryzowała właściwości stylu urzędowego w sposób ściśle językoznawczy, oparłszy się wyłącznie na filologicznej literaturze przedmiotu.

Oprócz badań dokonywanych w ujęciu synchronicznym przeprowadzano również analizy diachroniczne. Na ich potrzeby zamiast pojęcia stylu lub języka urzędowego używano pojęć „język kancelaryjny” lub „język kancelaryjno-prawniczy”. W latach sześćdziesiątych XX w. materia języka dokumentów,

które powstawały w dawnych kancelariach królewskich, zajmowała się T. Majewska (np. 1968).

Kolejna dekada nie zmieniła sposobu postrzegania języka prawa przez filologów. W ich rozważaniach nadal dominowała tematyka szeroko rozumianego języka urzędowego. Warto przy tym zauważyć, że ówczesnym całościowym klasyfikacjom odmian języka polskiego nadawano charakter na tyle uproszczony, że czasami języka urzędowego nawet w nich nie uwzględniano. Obrazuje to m.in. przykład typologii przedstawionej przez Antoniego Furdala (1973), który w ramach zarówno języka pisanego, jak i mówionego wyróżnił język komunikatywny i artystyczny, a język komunikatywny podzielił dodatkowo na odmiany: potoczną, czyli niewyspecjalizowaną, oraz fachową, a zatem wyspecjalizowaną. W późniejszej pracy pt. *Językoznawstwo otwarte* (1977) zmodyfikował tę systematykę, ale nie odebrał jej przymiotu ogólności, co oznacza, że nie włączono do niej języka urzędowego. Trzeba jednak wskazać, że jednym z wyjątków od takiego potraktowania tego wariantu języka był – oparty na badaniach socjolingwistycznych – podział przedstawiony przez Teresę Skubalanę; w ramach odmiany pisanej języka narodowego, obok języka artystycznego, naukowego i innych, wyróżniła ona również język urzędowy (1976: 261).

Natomiast dla prawoznawstwa czas ten okazał się bardzo interesujący – przede wszystkim za sprawą szeregu publikacji reprezentanta krakowskiej szkoły teorii i filozofii prawa Tomasza Gizberta-Studnickiego. Jego świeże spojrzenie na osiągnięcia B. Wróblewskiego, który położył podwaliny pod wszelkie przyszłe rozmyślania o języku prawa, zapewniło mu równie mocną pozycję w prawoznawstwie. T. Gizbert-Studnicki podjął rozważania podstawowe (1972): przedstawił tendencje badawcze; jako pierwszy szczegółowo rozważył status języka prawnego i prawniczego w stosunku do języka naturalnego, etnicznego; opisał aspekty ich użycia; zbadał relacje zachodzące między językiem prawnym jako językiem pierwszego stopnia a językiem prawniczym jako metajęzykiem. W 1979 r., zadawszy pytanie o istnienie języka prawnego (1979), stanowczo rozstrzygnął obecny wtedy w doktrynie spór dotyczący zaliczenia go do sfery *langue* bądź *parole* na korzyść tej drugiej. T. Gizbert-Studnicki odwoływał się do teorii prawa, filozofii języka oraz lingwistyki (1985) – korzystał z zasobów nie tylko krajowej, ale i światowej nauki. Był pionierem rzeczywiście interdyscyplinarnych badań w dziedzinie języka pochodzącego od prawodawcy i prawników. Z jego poglądami na język prawny kilkakrotnie na łamach czasopism naukowych dyskutowała anglistka Barbara Kielar, która zajmowała się problematyką tłumaczeń tekstów prawnych. Np. w artykule *W obronie koncepcji »języka prawnego« jako rejestru języka naturalnego*

(1979) polemizowała z tezami zawartymi w publikacji *Czy istnieje język prawny?* (Gizbert-Studnicki 1979), poruszywszy kwestie definicji języka prawnego i prawniczego oraz ich statusu.

W latach siedemdziesiątych ubiegłego wieku działalność naukową kontynuował J. Wróblewski. Nadal koncentrował się on na problematyce metod i metodologii właściwych badaniom językowym w prawoznawstwie, zwłaszcza tym bazującym na osiągnięciach logiki formalnej (1973). Oprócz tego przedstawił stan badań nad językiem prawa w literaturze polskiej i międzynarodowej (1978). Jako jeden z nielicznych naukowców poruszył tematykę leksykograficzną, wzięwszy na warsztat prawnicze słowniki obcojęzyczne (1970).

Równocześnie zaczęto podejmować zagadnienia szczegółowe w odniesieniu do dogmatyk prawniczych, np. w pracach mających za przedmiot język prawa karnego, a konkretnie – jego obraz wyłaniający się z tekstu kodeksu karnego, m.in. w artykule *Z problematyki języka prawnego kodeksu karnego* Władysława Woltera (1972).

W latach siedemdziesiątych XX w. zrodziło się wiele nowych wątków obejmujących problematykę języka prawa. Prowadzono analizy mające za przedmiot nie tylko zagadnienia ogólne, ale też szczegółowe. Za doniosły należy uznać fakt nawiązania dialogu między poszczególnymi dyscyplinami nauk społecznych i humanistyki. Niestety, poloniści nie włączyli się do dyskusji.

Z każdym kolejnym dziesięcioleciem dociekania obejmujące wszelkie zagadnienia dotyczące języka prawa były coraz intensywniejsze. W dziewiętej dekadzie ubiegłego wieku zauważalnym nurtem badawczym stała się refleksja poświęcona terminologii prawnej i prawniczej. Cechowała ją wielość ujęć, rozpatrywano aspekty: historyczne, leksykalno-semantyczne, leksykologiczne i leksykograficzne. Problematyką tą zajmowali się zarówno prawoznawcy, jak i językoznawcy. Publikacje z tego zakresu nie obrazowały w pełni poruszanych tematów (kwestie dotyczące języka prawniczego nadal stanowiły margines rozważań o języku prawnym), ale położyły fundamenty pod późniejsze rozważania; na szczególną uwagę zasługują przy tym: analiza Andrzeja Malinowskiego, przeprowadzona przy pomocy metody statystycznej (1980), oraz zbiorowa praca zespołu, który pod kierownictwem Franciszka Studnickiego przeprowadził badania semantyczne zwrotów anaforycznych występujących w tekstach prawnych przy wykorzystaniu możliwości informatyki (Fall i in. 1983).

Z kolei prawoznawca Zygmunt Ziemiński wykazywał ciągłą żywość paradygmatów: deskrypcjonistycznego i rekonstrukcjonistycznego (1985). Nieprzerwanie zajmował się językową stroną szeroko rozumianych zjawisk

prawnych (1980). Językowy aspekt tworzenia i interpretowania prawa szczegółowo przedstawiła Sławomira Wronkowska – m.in. w książce przygotowanej wraz z Anną Michalską (1980). Trzeba zaznaczyć, że wszystkie te rozważania odwoływały się do wiedzy językoznawczej w minimalnym zakresie. Na ich kształt wpłynęły przede wszystkim nawiązania do rozmaitych źródeł filozofii analitycznej. Jednym z najbardziej interdyscyplinarnych tekstów naukowych tamtego czasu był *Język prawny w perspektywie socjolingwistycznej* (1980) – T. Gizbert-Studnicki nie zaprzestał poszukiwania odpowiedzi na nurtujące go pytania z zakresu statusu języka prawnego (i pobocznie – również języka prawniczego) w dyscyplinach wykraczających poza prawoznawstwo. Rozprawę tę zrecenzowała polonistka Maria Wojtak (1987), która, doceniwszy znaczenie tez sformułowanych przez krakowskiego uczonego, skrytykowała dzieło za niedostatecznie językoznawczy charakter.

Aktywniejsi w stosunku do poprzedniego dziesięciolecia okazali się filolodzy. Część ważniejszych prac objęła tematykę odmian współczesnej polszczyzny, część dotyczyła szczegółowych zagadnień języka urzędowego, takich jak m.in. poprawność (np. Malinowska 1989) oraz historyczne ukształtowanie (np. Wojtak 1988). Spośród studiów opisujących warianty języka polskiego uwagę zwraca *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny* autorstwa Aleksandra Wilkononia (1987). Po omówieniu najważniejszych z dotychczas zaprezentowanych w piśmiennictwie językoznawczym podziałów⁴ zaproponował on swój, w którym w ramach języka ogólnego (zarówno pisanego, jak i mówionego) wyróżnił m.in. język oficjalny, będący najbliżej niewprowadzonego do typologii języka urzędowego. Ciekawą klasyfikację przedstawił także Piotr Wróblewski. Wydzielił on wśród odmian języka polskiego stylowe odmiany ogólne i wyspecjalizowane oraz odmianę artystyczną, której przyznał odrębny status (1988). Do stylowych odmian ogólnych zaliczył styl potoczny i oficjalny; według autora tej systematyki – występujący głównie w formie pisanej i pokrywający się z terminem „język literacki”, co oznacza, że „styl oficjalny” nie jest synonimem „stylu urzędowego” (1988: 311). Na odmiany wyspecjalizowane złożyły się style: naukowy, urzędowy, prasowy i retoryczny (1988: 312–315). W przypadku stylów naukowego i urzędowego badacz pominął ich opis, ogólnikowo stwierdziwszy, że jego stanowisko pokrywa się ze stanowiskiem uznanym powszechnie w językoznawstwie; odwołał się przy tym do pracy H. Kurkowskiej i Z. Skorupki z 1959 r. (1988: 312).

⁴ Ograniczając się jedynie do lat osiemdziesiątych XX w., należy wskazać na systematykę D. Buttler, która wśród odmian polszczyzny mówionej znalazła miejsce również dla stylu urzędowego, a także S. Gajdy, który do wariantów języka pisanego zaliczył język administracyjny – za A. Wilkoniem (1987: 20–21).

Lata osiemdziesiąte w porównaniu z wcześniejszymi okresami badań nad językiem prawa okazały się dość płodne. Zaczęto poszukiwać nowych tropów, które mogłyby okazać się przydatne dla zwiększenia poziomu wiedzy obejmującej język prawny i prawniczy. Te dociekania, bogate w nowe motywy i treści, przełożyły się na stosunkowo dużą liczbę publikacji w latach dziewięćdziesiątych.

Ostatnia dekada ubiegłego stulecia potwierdziła mocną pozycję problematyki języka urzędowego w rozważaniach językoznawczych z dziedziny stylu i kultury języka, za którego czołowe badaczki należy uznać Ewę Malinowską z Uniwersytetu Opolskiego (1992) oraz Marię Wojtak z Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie (1992; zob. też Jadacka 1996). Nieustająco rozwijał się nurt skupiony wokół tematyki terminologii języka prawnego – zarówno w ujęciu synchronicznym (Hałas 1995), jak i diachronicznym (M. T. Lizisowa 1995).

Równolegle następował postęp w badaniach teoretycznoprawnych. Obok prac o charakterze podsumowującym (np. Bator 1991) cały czas stawiano pytania dotyczące ogólnych zagadnień języka prawnego i prawniczego, istotnych z punktu widzenia wykładni przepisów i norm prawnych (np. Opalek, Wróblewski 1991). Na szczególną uwagę zasługuje artykuł Macieja Zielińskiego pt. *Języki prawne i prawnicze* (1999), który szczegółowo zajął się aparaturą pojęciową dotyczącą języka prawnego i prawniczego z punktu widzenia ich statusu. Według niego język prawny istnieje w otoczeniu innych języków, w których wyrażane są wypowiedzi o aktach prawnych lub o zagadnieniach z nimi związanych, a w najściślejszym kręgu znajduje się język prawniczy stanowiący konglomerat języków (1999: 64). W ramach języka prawniczego badacz wyodrębnił język prawniczy praktyki prawniczej oraz język prawniczy nauki. Pierwszy z nich podzielił na język praktyki orzeczniczej, czyli język postępowań sądowych i *quasi*-sądowych (zaliczywszy do nich również język wyników tych postępowań lub ich uzasadnień), oraz język praktyki pozaorzeczniczej, a zatem język doradztwa prawnego i podejmowanych w jego ramach czynności oraz język służb legislacyjnych (1999: 64–72). W granicach drugiego umieścił język literatury *sensu stricto* naukowej (ogólnej teorii prawa, teorii prawa poszczególnych dyscyplin prawoznawstwa, pojedynczych dyscyplin szczegółowych), język publikacji naukowych o charakterze krytycznym lub polemicznym, język praktyczno-naukowy komentarzy i glos, język prawniczy popularno-naukowy, język nauk historyczno-prawnych (1999: 64–72). Za mający swe źródło jednocześnie w języku prawniczym literatury naukowej i praktycznonaukowej uznał język dydaktyki. M. Zieliński wskazał również na dalsze języki okołoprawne: urzędników, poszczególnych dyscyplin prawa i prawoznawstwa (np.: logiki

prawniczej, kryminalistyki, medycyny sądowej), polityki, publicystki poświęconej prawu i zagadnieniom z nim związanym, wreszcie – obywateli wypowiadających się o prawie (1999: 64–72).

Pod koniec lat dziewięćdziesiątych J. Pieńkos, filolog klasyczny, romanista i adwokat, w przywołanej już w artykule książce *Podstawy juryslingwistyki – język w prawie, prawo w języku* (1999) zaproponował określenie „juryslingwistyka”, podawszy tak brzmiącą definicję: „Juryslingwistyka, czyli lingwistyka prawa jest syntezą prawa i językoznawstwa [...]” (1999: 18). Tezy zawarte w rozprawie J. Pieńkosa miały charakter postulatyczny, ale w niedługim czasie znalazły naukowe zastosowanie, a juryslingwistyka stała się pełnoprawną (choć cały czas dopracowywaną) dyscypliną uprawianą na krajowych uniwersytetach (np. na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu).

Poza publikacjami na uwagę zasługuje także działalność Rady Języka Polskiego powołanej w 1996 r. uchwałą Prezydium Polskiej Akademii Nauk, a od 2000 r. funkcjonującej na podstawie przepisów ustawy o języku polskim z 7 października 1990 r. (Dz.U. 1999 nr 90 poz. 999 ze zm.). Strukturę Rady tworzy dziewięć zespołów, w tym Zespół Języka Prawnego tworzony przez prawników i językoznawców. Jednostka ta zajmuje się jednak nie tylko językiem prawnym, jak można by wnioskować z jej nazwy, ale również językiem prawniczym oraz językami okołoprawnymi. Jej praca skupia się zarówno na problemach praktycznych, jak i teoretycznych związanych z tymi językami.

3. Podsumowanie

Należy mieć na względzie, że przedmiotem zainteresowania jurysprudencji jest głównie język prawny *sensu stricto*. Analizy teoretycznoprawne ogniskują się bowiem wokół problematyki interpretacji obowiązujących przepisów i norm. Rzadko napotyka się w nich bezpośrednie odwołania do nauki o języku. Tymczasem w piśmiennictwie filologicznym problematyka egzegezy tekstów prawnych w znaczeniu prawoznawczym niemal nie występuje. Lingwiści poruszają zwykle kwestie mieszczące się w ramach dyscyplin tradycyjnie uznawanych za językoznawcze. Warto zauważyć, że głównie dzięki nim język prawa został poddany badaniom diachronicznym, które w szerokim zakresie podjęto w bieżącym wieku. Wspólną podstawą rozważań językoznawczych i prawoznawczych o języku prawa jest korzystanie z dorobku przedstawicieli filozofii analitycznej – lecz zwykle nie w zbieżnych celach.

Z przeprowadzonego rekonesansu wynika, że integracja nauk językoznawczych i prawoznawczych w badanym okresie zachodziła powoli. Opis przedsięwzięć badawczych⁵ z lat 1935–1999 poświęconych wyjaśnianiu istoty języka prawnego i języka prawniczego pozwolił dostrzec, że reprezentanci poszczególnych dziedzin nauki przeprowadzali swoje rozważania głównie przy zastosowaniu aparatów pojęciowych i metod właściwych dla swoich dyscyplin. Do wiedzy spoza kręgu tradycyjnych zainteresowań danej domeny naukowej sięgano doraźnie, gdy wydawało się to konieczne ze względu na partykularnie przyjęte cele w ramach konkretnej analizy, i korzystano z niej raczej intuicyjnie. Zasadniczo językoznawstwo włączyło problematykę języka prawnego i prawniczego do rozważań o języku urzędowym, który z kolei stał się przedmiotem analiz głównie z obszaru stylistyki i kultury języka. W omówieniach teoretycznoprawnych zmagano się z płaszczyzną językową zjawisk prawnych z punktu widzenia wszechstronnie rozumianych sfer tworzenia i stosowania prawa. We wszystkich dziedzinach publikowano wnioski zarówno w tekstach teoretycznych, jak i analitycznych: poruszających wątki ogólne, fundamentalne, a także roztrząsających kwestie szczegółowe, bazujących na obowiązujących paradygmatach oraz próbujących wypracować nowe rozwiązania metodologiczne.

Dopiero przełom XX i XXI w. zaowocował wieloma inicjatywami z zakresu badań nad językiem prawnym i prawniczym, które znalazły swe źródło w różnych ośrodkach akademickich w Polsce, świadczących o postępie w badaniach języka prawa i uznaniu wartości opisu interdyscyplinarnego, juryslingwistycznego, co jednak stanowi temat na osobny artykuł.

Literatura

- Bator A. (1991): *Język prawniczy wobec zmian w prawie*. „Studia Prawnicze” z. 1, s. 3–16.
- Bator A. (2008a): *Norma prawna* [hasło] [W:] A. Bator i in.: *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. Wyd. 2. Warszawa, s. 115–117.
- Bator A. (2008b): *Przepis prawny* [hasło] [W:] A. Bator i in.: *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*. Wyd. Warszawa, s. 189–190.
- Bautro E. (1935): *Idea lingwistyki i semantyki prawniczej*. Lwów.
- Buttler D. (1968): *Uwagi o poprawności stylu urzędowego*. „Poradnik Językowy” z. 10, s. 469–479.
- Doroszewski W. (1934): *Smutna karykatura*. „Poradnik Językowy” z. 4, s. 58–69.
- Fall J. M. i in. (1983): *Zautomatyzowane rozwiązywanie odesłań występujących w tekstach prawnych*. „Studia Semiotyczne”. T. 13, s. 65–90.
- Furdal A. (1973): *Klasyfikacja odmian współczesnego języka polskiego*. Wrocław.

⁵ Za osobne trzeba uznać, zasygnalizowane jedynie w artykule, badania podejmowane przez lingwistów zajmujących się translatoryką tekstów jurydycznych, które z uwagi na ich specyfikę wymagałyby odrębnego omówienia.

- Furdal A. (1977): *Językoznawstwo otwarte*. Opole.
- Gizbert-Studnicki T. (1972): *Język prawny a język prawniczy*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” z. 55, s. 220–233.
- Gizbert-Studnicki T. (1979): *Czy istnieje język prawny?* „Państwo i Prawo” z. 3, s. 49–60.
- Gizbert-Studnicki T. (1985): *Teoria prawa, filozofia języka, lingwistyka*. „Studia Filozoficzne. W kręgu filozofii prawa” nr 2–3, s. 67–82.
- Gizbert-Studnicki T. (1986): *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*. [Ser.] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych”. T. DCCLXXVII, z. 26.
- Hałas B. (1995): *Terminologia języka prawnego*. Zielona Góra.
- Jadacka H. (1996): *Styl tekstów prawnych na tle innych odmian polszczyzny*. „Przegląd Legislacyjny. Biuletyn Rady Legislacyjnej” nr 3, s. 112–117.
- Kalinowski S., Wróblewski J. (1987): *Zagadnienia polskiej terminologii prawnej i prawniczej*. „Studia Prawno-Ekonomiczne”. T. 39, s. 17–34.
- Kielar B. (1979): *W obronie koncepcji »języka prawnego« jako rejestru języka naturalnego*. „Państwo i Prawo” z. 8–9, s. 172–173.
- Klemensiewicz Z. (1953): *O różnych odmianach współczesnej polszczyzny. Próba charakterystyki odmian współczesnej polszczyzny z uwzględnieniem przypuszczalnych warunków ich początkowego rozwoju*. Warszawa.
- Klemensiewicz Z. (1969): *Ze studiów nad językiem i stylem*. Warszawa.
- Kurkowska H., Skorupka S. (1959): *Stylistyka polska. Zarys*. Warszawa 1959. Wyd. 5 uzup. Warszawa 2001.
- Lizisowa M. T. (1986): *Stan badań nad polską terminologią prawną*. „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny Wyższej Szkoły Pedagogicznej im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie. Prace Językoznawcze” z. 104, s. 5–20.
- Lizisowa M. T. (1995): *Podstawowe terminy prawne w statutach staropolskich na tle słowiańskim (studium semantyczne)*. Kraków.
- Majewska T. (1968): *Z historii polskiego języka kancelaryjnego*. „Poradnik Językowy” z. 6, s. 306–317.
- Malinowska E. (1989): *O poprawności tekstów urzędowych*. „Poradnik Językowy” z. 8–9, s. 43–48.
- Malinowska E. (1992): *Gatunki urzędowe*. [W:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24–26 IX 1991 r.* Red. S. Gajda. Opole, s. 149–153.
- Malinowski A. (1980): *Własności statystyczne języka prawnego na tle własności języka potocznego (Próba analizy na przykładzie tekstów prawnych dotyczących ochrony środowiska)*. „Państwo i Prawo” z. 9, s. 67–75.
- Michalska A., Wronkowska S. (1980): *Zasady tworzenia prawa*. Poznań.
- Opalek K., Wróblewski J. (1991): *Prawo: metodologia, filozofia, teoria prawa*. Warszawa.
- Pieńkos J. (1999): *Podstawy juryslingwistyki. Język w prawie – prawo w języku*. Warszawa.
- Skubalanka T. (1976): *Założenia analizy stylistycznej*. [W:] *Problemy metodologiczne współczesnego literaturoznawstwa*. Red. H. Markiewicz i J. Sławiński. Kraków, s. 250–273.
- Wilkoń A. (1987): *Typologia odmian językowych współczesnej polszczyzny*. [Ser.] „Prace Naukowe Uniwersytetu Śląskiego”. T. 865. Katowice.
- Wojtak M. (1987): [Rec.: Gizbert-Studnicki T. (1987): *Język prawny z perspektywy socjolingwistycznej*. [Ser.] „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace z Nauk Politycznych”. T. DCCLXXVII, z. 26. Warszawa]. „Poradnik Językowy” z. 5, s. 390–393.
- Wojtak M. (1988): *Elementy stylu urzędowego w »Ortyłach magdeburskich«*. „Język Polski” z. 4–5, s. 221–230.
- Wojtak M. (1992): *O stylowym wariacie języka na przykładzie tekstów urzędowych*. [W:] *Systematyzacja pojęć w stylistyce. Materiały z konferencji z 24–26 IX 1991 r.* Red. S. Gajda. Opole, s. 141–147.
- Woleński J. (1967): *Język prawny w świetle współczesnych metod analizy semantycznej*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego. Prace Prawnicze” z. 31, s. 141–156.

- Wolter W. (1972): *Z problematyki języka prawnego kodeksu karnego*. „Krakowskie Studia Prawnicze” nr 5, s. 3–31.
- Wróblewski B. (1934): *Studia z dziedziny prawa i etyki*. Warszawa.
- Wróblewski B. (1935): »Smutna karykatura«. *O jednej ocenie językowej prof. W. Doroszewskiego*. Lwów.
- Wróblewski B. (1948): *Język prawny i prawniczy*. Kraków.
- Wróblewski J. (1949): *Prawo i logiczna analiza języka*. „Życie Nauki” z. 40–42, s. 466–470.
- Wróblewski J. (1956): *Wykładnia prawa a terminologia prawa*. „Państwo i Prawo” z. 5–6, s. 843–865.
- Wróblewski J. (1969): *Prawo i płaszczyzny jego badania*. „Państwo i Prawo” z. 6, s. 996–1006.
- Wróblewski J. (1970): *Obcojęzyczne słowniki prawnicze*. „Państwo i Prawo” z. 2, s. 277–285.
- Wróblewski J. (1973): *Metody logiczno-językowe w prawoznawstwie*. [W:] *Metody badania prawa. Materiały sympozjum, Warszawa, 28–29 IV 1971*. Red. A. Łopatka. Wrocław, s. 47–75.
- Wróblewski J. (1978): *Język prawa*. „Studia Prawno-Ekonomiczne” z. 17, s. 197–203.
- Wróblewski P. (1988): *Odmiany stylowe współczesnej polszczyzny (Próba klasyfikacji)*. „Prace Filologiczne”. T. 34, s. 303–316.
- Zajda A. (1990): *Staropolska terminologia prawnicza (do 1500 r.)*. Kraków.
- Zieliński M. (1999): *Języki prawne i prawnicze*. [W:] *Polszczyzna 2000. Orędzie o stanie języka na przełomie tysiącleci*. Red. W. Pisarek. Kraków, s. 50–74.
- Ziemiński Z. (1980): *Problemy podstawowe prawoznawstwa*. Warszawa.
- Ziemiński Z. (1985): *Deskrypcjonistyczna i rekonstrukcjonistyczna analiza języka w prawoznawstwie*. „Studia Prawnicze” nr 3–4, s. 329–341.

Summary

The article constitutes an overview. It provides a synthetic description of the current state of research and the directions for the development of the thought which is focused on the issue of the language of the regulations and legal norms, as well as the language of the legal theory and practice, in the previous century starting from the thirties. Therefore, the most important linguistic and jurisprudential publications were selected which, then, were discussed simultaneously, in a chronological order. These considerations allowed to organize what by 1999 had occurred in the reflection on the legislative language and the legal language in separate academic fields, which, after being combined, laid the foundations for jurislinguistics.

Mariola Wołk
Instytut Polonistyki i Logopedii UWM, Olsztyn
e-mail: mariola.wolk@uwm.edu.pl

Wyrażenie *nic dziwnego* na tle leksykalnych wykładników kategorii dziwności

The expression *nic dziwnego* against the background of other lexical exponents of the category of strangeness

The analysis presented in the paper is to determine the meaning of the analyzed expression in order to try to formulate its definition. This main part of the text is preceded by an attempt to determine the grammatical status of the expression *nic dziwnego* [Eng. no wonder, literally: it is not strange/surprising].

Słowa kluczowe: ‘dziwność’, jednostka języka, klasyfikacja gramatyczna, semantyka
Key words: ‘strangeness’, linguistic unit, grammatical classification, semantics

1. Kategoria dziwności jest w języku polskim reprezentowana przez liczne ciągle i nieciągle jednostki językowe (w rozumieniu A. Bogusławskiego (1976)), wśród których obok przymiotnika *dziwny*, występującego w najczęstszej dla niego pozycji przyrzeczownikowej (np. *dziwny mężczyzna*) czy w układzie o postaci *to (jest) dziwne, że_*, jest słowo *dziwnie* funkcjonujące i jako przysłówek przy czasowniku (np. *[ktoś] dziwnie się przygląda [komuś / czemuś]*), i jako operator metapredykatywny (np. *dziwnie smutny uśmiech*); są czasowniki, np. *dziwić/zdziwić (się)*, *dziwować się*, których pełną postać, uwzględniającą otwierane przez nie miejsca walencyjne, trzeba w istocie sprowadzać w opisie do jednostek wielosegmentowych (np. *kogoś zdziwiło (to), że_*); są też wyrażenia odnotowywane w słownikach jako związki frazeologiczne, np. *dziwnym trafem*, *dziwna rzecz*, *o dziwo*, *aż dziw bierze*, *nie dziw, że_*. Jest wśród nich także wybrane do zbadania w tym tekście wyrażenie *nic dziwnego*, mieszczące się w przybliżonej wyżej kategorii choćby ze względu na powierzchniowe nawiązanie do ‘dziwności’, jednak z pewnością niebędące

jednostką dla rozpatrywanej kategorii reprezentatywną¹. Nie oznacza to jednak bynajmniej, że z tego powodu należałoby ją badać w oderwaniu od czołowych przedstawicieli branej pod uwagę klasy wyrażań. Przeciwnie – w myśl Saussure’owskiego zalecenia oglądanie badanego elementu języka w relacji do innych elementów, z którymi współlistnieje w systemie, pozwala dostrzec jego cechy istotne, tj. konstytuujące i dystynktywne zarazem (por. de Saussure 2002). Dlatego oprócz nawiązania do reprezentatywnych przedstawicieli kategorii dziwności wzięte do analizy wyrażenie postawione zostanie również obok jednostek semantycznie mu bardzo bliskich: *nie dziw, że_* oraz *i dziwić się, że_*. Podstawowym celem tych rozważań jest przede wszystkim rozpoznanie znaczenia tytułowego wyrażenia oraz próba jego zdefiniowania. W pierwszej kolejności zajmę się jednak ustaleniami dotyczącymi jego cech syntaktycznych i związanej z tym kwestii statusu gramatycznego *nic dziwnego*.

2. Odrębne hasło poświęcono wyrażeniu *nic dziwnego* jedynie w trzech słownikach ogólnych współczesnej polszczyzny: SWJP, ISJP i WSJP² (por. SWJP: 585 i ISJP I: 361), w pozostałych słownikach rozpatrywana jednostka opisana jest w haśle *dziwny* jako frazeologizm (obok innych związków frazeologicznych: *dziwnym trafem* i *dziwna rzecz*, por. np. SJPSz I: 510, PSWP X: 202, USJP I: 777). Klasyfikacja gramatyczna tego wyrażenia pojawia się jedynie w ISJP i WSJP, przy czym między autorami tego hasła w wymienionych słownikach nie ma zgodności co do statusu gramatycznego charakteryzowanej jednostki. W WSJP zalicza się ją do komentarzy metatekstowych, w ISJP – do wykrzykników. Ta druga propozycja wynika zapewne z tego, że wyrażenie *nic dziwnego* samo może być odrębnym wypowiedzeniem i – jako jednostka asyntagmatyczna – nie musi wtedy wchodzić w relacje syntaktyczne z innymi elementami tekstu³. Wymaga jednak wówczas obligatoryjnie lewostronnego kontekstu (por. poniżej przykład (1)). Z tego powodu bardziej niż do wykrzykników pasowałaby do wyodrębnionej w klasyfikacji funkcjonalno-syntaktycznej Romana Laskowskiego klasy dopowiedzeń (Laskowski 1984, 1998). Tyle tylko że wyrażenie to może również stanowić komentarz do zdania realizowanego nie jako odrębne wypowiedzenie, lecz

¹ Por. przegląd wyrażań reprezentujących pojęcia dziwności i zdziwienia w: Wołk 2017a.

² Por. <http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=52776&id_znaczenia=5171580>, dostęp: 29.08.2017.

³ Należy też mieć na uwadze to, że w ISJP wykrzykniki są jedną klasą obejmującą samodzielnie syntaktycznie wyrażenia. Dlatego w jej obrębie mieszczą się zarówno takie jednostki, jak np. *ach, jejku, bęc*, jak i wyrażenia *owszem czy skądże znowu*, a dodatkowo także nieodmienne główne składniki wypowiedzenia (takie jak np. *fakt faktem*).

do zdania składnikowego wprowadzanego przez *że* (por. poniżej przykład (2)). Wskazane realizacje składniowe ilustrują następujące przykłady:

- (1) *Nie zdał. Nic dziwnego. Nic nie umiał.*
- (2) *Nic dziwnego, że nie zdał. Nic nie umiał.*

Podobny problem porusza w swoich pracach o dopowiedzeniach potwierdzających Adam Dobaczewski (1998), zwracając uwagę na istnienie wypowiedzeń niesamodzielnych tekstowo, ale dopowiedzeniami niebędących, bo występujących wtórnie w funkcji wypowiedzenia zależnego kontekstowo (np. *prawda* lub *absurd*, por.: *Nie zdał. – Prawda / To prawda, że nie zdał, Spóźnia się na własny ślub. – Absurd / To absurd, że spóźnia się na własny ślub*). O konieczności wykluczenia wyrażenia *nic dziwnego* z obu branych pod uwagę klas (tj. i wykrzykników, i dopowiedzeń) świadczyć może test dodania do opisywanej jednostki anaforycznego zaimka *to*, który – w przeciwieństwie do wykrzykników i dopowiedzeń – badane wyrażenie przechodzi pomyślnie, por. akceptowalne konteksty: *To nic dziwnego, że nie zdał / Nie zdał. To nic dziwnego. Nic nie umiał* z nieakceptowalnymi: **To fuj!*, **To ach!*, **To ojej!* oraz **To oczywiście, że nie zdał*, **To właśnie, że nie zdał*, **To pewnie, że nie zdał* (por. Dobaczewski 1998: 32–34).

Biorąc ostatecznie pod uwagę podstawową funkcję opisywanej jednostki, polegającą na tym, że stanowi ona zawsze komentarz do tego, co zostało wcześniej powiedziane, oraz rozwiązania proponowane w pracach Macieja Grochowskiego (por. np. Grochowski 1983, 2004; Grochowski, Kisiel, Żabowska 2014), przyjmuję propozycję klasyfikacji przedstawioną w WSJP i zaliczam badaną jednostkę do klasy komentarzy metatekstowych. Właściwe sklasyfikowanie tej jednostki, mimo że wprowadza potrzebne w takich badaniach uporządkowanie, wydaje się jednak wtórne⁴ względem zdania sprawy z indywidualnych cech istotnych tego wyrażenia, takich, które mogą dać podstawę do ustaleń natury semantycznej.

3. Przechodząc do kwestii bezpośrednio rzutuujących na opis znaczenia, chcę zwrócić uwagę na trzy sprawy. Po pierwsze, sąd będący przedmiotem komentarza dokonywanego za pomocą predykatu *nic dziwnego* musi z oczywistych powodów mieć wartość logiczną, a więc być konstatacją. Wykluczone zatem jest użycie w tej funkcji pytań i rozkazów, por. niedobre konteksty:

⁴ W wypadkach dyskusyjnych sprowadza się ono bowiem nierzadko do przyporządkowania wyrażenia do najbardziej pasującej klasy gramatycznej i bywa, że służy w większym stopniu potrzebom nominacyjnym niż prawdziwej potrzebie dążenia do ustaleń ważnych i koniecznych.

- (3) *Zdał? *Nic dziwnego.*
 (4) *Wyjdź stąd! *Nic dziwnego.*⁵

Po drugie, komentarz z udziałem wyrażenia *nic dziwnego* zawsze odnosi się do faktów – do zdarzeń lub stanów rzeczy przez kogoś (bywa, że przez mówiącego *nic dziwnego*) zrelacjonowanych lub po prostu stwierdzonych. Jest to więc predykat faktywny, co potwierdza sprzeczność zdań:

- (5) **Nic dziwnego, że nie zdał, ale zdał.*
 (6) **Nic dziwnego, że ojciec się bał, ale ojciec się nie bał.*
 (7) **Nic dziwnego, że przyszedłam za późno, ale nie przyszedłam za późno.*

Po trzecie, opisywana jednostka funkcjonuje jako coś w rodzaju wykładnika przyjęcia sądu i, pełniąc tę funkcję, bez wątpienia nawiązuje do orzekania dziwności czegoś⁶, realizowanego poprzez różne strukturyzacje, wśród których do najczęstszych i najbardziej reprezentatywnych należy układ *to (jest) dziwne, że_*. *Nic dziwnego* stanowi jego zdecydowane zanegowanie, wyglądające na bardziej radykalne aniżeli eksplicytne jego wyrażenie w postaci ciągu *nie jest dziwne (to), że_* lub w odwróconym porządku linearnym *to, że_, nie jest dziwne*. Zauważmy, że o ile do ostatniego z przywołanych wyrażen dają się dostawiać modalizatory epistemiczne określające stopień pewności sądu takie, jak: *w ogóle, wcale, ani trochę* (por. akceptowalne połączenia *wcale / w ogóle / ani trochę nie jest dziwne to, że przyszedłam za późno*), o tyle jednostka *nic dziwnego* ich nie toleruje, por. nieakceptowalne **wcale nic dziwnego, *w ogóle nic dziwnego, *ani trochę nic dziwnego*. Mogłoby się wydawać, że element *nic* w badanym ciągu wyklucza jakiegokolwiek osłabienie sądu. Przywołane przed chwilą dewiacyjne połączenia nie muszą jednak wynikać wyłącznie z właściwości semantycznych badanego wyrażenia, blokada dla wziętych pod uwagę wyrażen może mieć podstawy formalne i zależeć od sposobu strukturyzacji treści. Bo już do struktury o postaci *nie ma nic dziwnego (w tym), że_* można je dostawić bez ryzyka nieakceptowalności, por. *w ogóle / wcale nie ma nic dziwnego (w tym), że przyszedłam za późno, nie ma ani trochę nic dziwnego (w tym), że przyszedłam za późno*. Ta postać wyrażenia zasługuje w moim przekonaniu na uwagę, ponieważ wydaje się, że badana jednostka wywodzi się właśnie z tego ciągu,

⁵ Oba konteksty można by zaakceptować jedynie pod pewnymi warunkami. (3) tylko wtedy, gdy po pytaniu ktoś wykonuje przeczący ruch głową, co jest równoważne z odpowiedzią na nie i komunikatem w rodzaju: *Nie zdał* (a więc w istocie asercja). Przykład (4) można by przyjąć tylko w wersji uzupełnionej, np. *Nic dziwnego, że mnie wyganiasz, ale wówczas nic dziwnego odnosiłoby się nie do poprzedzającego go rozkazu (ten jedynie by je wywołał), lecz do zdania deklaratywnego idącego po że*.

⁶ Do pojęcia dziwności odsyłają słownikowe charakterystyki znaczenia rozpatrywanego wyrażenia.

że jest jego pochodną, skrótem – z syntaktycznego punktu widzenia bardzo poręcznym, bo pozbawionym zanegowanego czasownika. Ale właśnie jego pełna postać⁷ pozwala na eksplicytnie odniesienie komentarza wyrażanego za pomocą opisywanej jednostki do różnych płaszczyzn czasowych: nie tylko do aktualnie branej pod uwagę sytuacji („podpowiadanej” przez kontekst), lecz także do przeszłości, np. *nie było nic dziwnego (w tym)*, *że_* i do przyszłości, do zdarzeń jedynie potencjalnych, np. *nie byłoby nic dziwnego, gdyby_*⁸. Pełne, niewyelidowane struktury z ciągiem *nic dziwnego* również się zdarzają (por. *Nie ma w tym nic dziwnego: wiek XVIII to epoka niezwykłego rozwoju europejskiego życia intelektualnego*), ale dużo częstsze są użycia poręcznej skróconej i – jak zostało ustalone – faktywnej wersji *nic dziwnego*.

W tym miejscu warto zaznaczyć, że oprócz rozpatrywanego wyrażenia *nic dziwnego* oraz predykatu *nie jest dziwne (to)*, *że_*, będącego złożeniem powstałym w wyniku dostawienia do ciągu *to (jest) dziwne*, *że_* negacji, funkcjonują w polszczyźnie – zwłaszcza swobodnej, potocznej – odrębne, niepodzielne całości leksykalne, a więc jednostki językowe, wyrażające treści prawdopodobnie tożsame z tymi, jakie przekazuje się za pomocą *nic dziwnego*. Chodzi mianowicie o nacechowane pragmatycznie wyrażenie *nie dziw*, *że_* i, zauważoną w sondach słownikowych Andrzeja Bogusławskiego i Jana Wawrzyńczyka (1993) oraz Andrzeja Bogusławskiego i Magdaleny Danielewiczowej (2005), jednostkę *i dziwić się*, *że_* (np. *Pił? Pił. Bił? Bił. I dziwić się, że uciekła od niego* (Bogusławski, Wawrzyńczyk 1993: 119–120), *Rodzice myślą tylko o sobie. I dziwić się, że dzieci zeszyły na psy* (Bogusławski, Danielewiczowa 2005: 93))⁹. Więcej uwagi poświęcę im w następnej części analizy.

4. Rozpoznanie właściwości semantycznych badanej jednostki zacznę od podania garści przykładowych autentycznych kontekstów (wszystkie zostały wzięte z Narodowego Korpusu Języka Polskiego), w jakich najczęściej pojawia się wyrażenie *nic dziwnego*:

- (8) *W pokoju było pełno słońca. Nic dziwnego, tak wysoko.*
- (9) *Patrzę na nich: drzemią. Nic dziwnego. Po takich dawkach leków najwięksi furiaci są spokojni jak baranki albo po prostu śpią.*
- (10) *Była przecież dobrze wstawiona, nic dziwnego, wypila prawie całą butelkę koniaku.*
- (11) *Kaloryfery nie grzeją, nic dziwnego, bo są zakręcone.*

⁷ Inny jego pełny kształt proponowany jest w PSWP. Por. przypis 10.

⁸ W obu wypadkach czasownik *mieć* zastępowany jest czasownikiem *być*.

⁹ Oprócz wymienionych jednostek funkcjonuje jeszcze, głównie w kontekstach potocznych, wyrażenie *nie dziwota*, które najpewniej jest nacechowanym pragmatycznie wariantem wyrażenia *nic dziwnego*.

- (12) *Klatka schodowa lśniła czystością. Nic dziwnego: mieszkały w niej tylko trzy rodziny, a drzwi wejściowe były stale zamknięte.*
- (13) *Zupełny brak logiki, nic dziwnego, że nie idzie ci w szachach, szachy są dla myślących logicznie.*
- (14) *Pan jechał samochodem, a ja szłam piechotą. Nic dziwnego, że przyszedłam za późno.*
- (15) *Nic dziwnego, że Marian skacze najwyżej – taki dryblas.*
- (16) *Nic dziwnego, że ojciec się bał. Dokładnie wiedział, czego się bać.*

Ich prześledzenie pozwala na ustalenie czegoś w rodzaju schematu predykcji realizowanego przez badaną jednostkę. Otóż stanowi ona komentarz do sądu, w którym jest coś powiedziane o jakimś zdarzeniu lub stanie rzeczy, formalnie wyrażonym za pomocą zdania idącego po *że* (por. (13)–(16)) lub też znajdującego się w jego bezpośrednim lewostronnym sąsiedztwie, którego granice wyznacza interpunkcja poprzez kropkę (por. (8), (9), (12)), przecinek (por. (10), (11)) lub też inny znak oddzielający (por. np. możliwą postać zdania (11): *Kaloryfery nie grzeją – nic dziwnego, bo są zakręcone*). Ale poza tym sądem w bliskim, bezpośrednim otoczeniu analizowanego predykatu pojawia się jeszcze komentarz stanu rzeczy, o którym jest powiedziane w zdaniu, do którego odnosi się *nic dziwnego*, np. nie zdał, bo nic nie umiał (por. (1) i (2)), skacze najwyżej, bo jest wysoki (por. (15)), kaloryfery nie grzeją, bo są zakręcone (por. (11)). Co istotne, bez tego elementu cała wypowiedź z udziałem *nic dziwnego* byłaby nie do końca jasna, bo pod względem treściowym niepełna¹⁰. Dobrze ilustruje to poniższy przykład:

- (17) *W ogromnych czarnych oczach czaiły się grzeszne obietnice, mocno wypukłe wargi zdawały się być stworzone tylko do pocałunków, nie za szczupła, rozkoszna kształtami kibić budziła u mężczyzn chęć posiadania. Nic dziwnego, że rozkochała w sobie upatrzonego na drugiego męża, młodego kawalera, posiadacza dóbr w kobryńskim powiecie.*

Wprawdzie uzupełnienie w postaci pierwszego zdania, poprzedzającego wypowiedzenie z *nic dziwnego*, nie jest – z syntaktycznego punktu widzenia – obligatoryjne, tak jak zdanie w tym wypadku prawostronne, idące po *że*, ale na pewno jest oczekiwane, ponieważ charakteryzuje przyczynę określonego stanu rzeczy, daje odpowiedź na pytanie, *dłaczego jest tak a tak*.

Podobnie rzecz się ma z przywołanymi wcześniej wyrażeniami *nie dziw*, *że* oraz *i dziwić się, że*. Obie jednostki, tak jak *nic dziwnego*, nawiązują do dziwności powierzchniowo (tj. pod względem postaci zewnętrznej), a pod względem treści (patrząc na nie z perspektywy relacji do wyrażań, za pomocą

¹⁰ Zdaje z tego sprawę postać badanej jednostki odnotowana w PSWP jako ciąg *nic (więc) dziwnego* (por. PSWP X: 202), z fakultatywnym *więc*, implikującym związek przyczynowo-skutkowy, czyli w istocie dwa powiązane ze sobą zdarzenia.

których orzeka się dziwność) można widzieć w nich wykładniki odrzucenia możliwości stwierdzenia dziwności czegoś. Choć wszystkie trzy predykaty są nacechowane pragmatycznie, z punktu widzenia użycia trochę się od siebie różnią. Badane tu *nic dziwnego* na tle pozostałych dwóch wyrażen wydaje się najbardziej neutralne stylistycznie i jedynie potoczne, podczas gdy *i dziwić się, że_* jest bogatsze o cechy emotywnie, charakteryzuje je ironiczne użycie (por. opis tej jednostki w: Bogusławski, Danielewiczowa 2005: 93), zaś konteksty z *nie dziw, że_* odsłaniają jego narracyjny czy wręcz gawędziarski charakter. Oczywiście takie rozpoznanie ma podbudowanie jedynie intuicyjne i nie jest w tym miejscu najistotniejsze. Chcę natomiast zwrócić uwagę na inną cechę przywołanych jednostek. Otóż, podobnie jak *nic dziwnego*, wyrażenia te występują w kontekście rozbudowanym o element opisujący przyczynę zdarzenia lub stanu rzeczy, o którym jest powiedziane w zdaniu składnikowym wprowadzanym przez *że* (oba predykaty, w odróżnieniu od *nic dziwnego*, realizują tylko układ propozycjonalny), i – co istotne – bez tego elementu wypowiedź z ich udziałem byłaby treściowo niekompletna lub wręcz nie w pełni zrozumiała. Sprowadzałyby się bowiem jedynie do orzekania o pewnym fakcie, nieograniczającym się jednak do prostej relacji, bo podanym w ramie swoistego komentarza, zdającego sprawę z tego, że zdarzenie lub stan rzeczy, o którym mowa, ma swoje uzasadnienie. Samo powiedzenie, że *uciekła od niego* (por. niżej przykład (18)), nie wymaga uzupełnienia o dodatkowy kontekst, ale wbudowane w ramę konstytuowaną przez któreś z branych pod uwagę wyrażen, za sprawą niesionego przez nie określonego ładunku semantycznego, domaga się przywołania informacji odkrywającej przyczynę tego, o czym jest powiedziane w zdaniu składnikowym. Por. przykładowe zdania z jednostkami *i dziwić się, że_*, *nie dziw, że_* (poza (18) i (19) wzięte z NKJP) oraz możliwość wzajemnej substytucji wszystkich trzech porównywanych predykatów:

- (18) *Pił? Pił. Bił? Bił. I dziwić się, że uciekła od niego / Nie dziw, że uciekła od niego / Nic dziwnego, że uciekła od niego.*
- (19) *Rodzice myślą tylko o sobie. I dziwić się, że dzieci zeszyły na psy / Nie dziw, że dzieci zeszyły na psy / Nic dziwnego, że dzieci zeszyły na psy.*
- (20) *Byli to chłopacy cudowni, zdrowi, jędrni, krzepcy, przystojni. Nie dziw, że leciały na nich dziewczyny / I dziwić się, że leciały na nich dziewczyny / Nic dziwnego, że leciały na nich dziewczyny.*
- (21) *Maść była to bezcenna, prawdziwa driakiew wenecka, uchodząca za panaceum na wszystkie choroby, a także uroki. Nie dziw, że była kosztowna / I dziwić się, że była kosztowna / Nic dziwnego, że była kosztowna.*
- (22) *Ciasto drożdżowe mieliśmy na Boże Narodzenie i na Wielkanoc, przed świętami nie wolno go było ruszyć. Nie dziw, że wszyscy go bardzo pragnęli, czekali z utęsknieniem na święta / I dziwić się, że wszyscy go bardzo pragnęli... / Nic dziwnego, że wszyscy go bardzo pragnęli...*

- (23) *Fabula była prosta, nieskomplikowana. Uczucia aż kipiały. Pejzaże opisane były wyśmienicie. Ot, sielanka, co się zowie. Nie dziw, że dzieło księżnej było rozchwytywane i z wypiekami rumieńców nie tylko przez młode panny czytane jak Polska długa i szeroka / I dziwić się, że dzieło księżnej było rozchwytywane... / Nic dziwnego, że dzieło księżnej było rozchwytywane...*
- (24) *Sąsiadka zrobiła sobie pod balkonem rupieciarnię, załania mi okno do piwnicy, żadnego przepływu powietrza, ani wiatr nie dociera, ani słońce i nie dziw, że wilgoć się wdała / i dziwić się, że wilgoć się wdała / nic dziwnego, że wilgoć się wdała.*

Powyższe obserwacje umacniają przypuszczenie o tożsamości znaczeniowej porównywanych wyrażen, choć naturalnie nie uprawniają jeszcze do przyjęcia takiej tezy¹¹. Do stuprocentowej pewności potrzeba na pewno pogłębionej analizy każdego z wyrażen, zwłaszcza z punktu widzenia ewentualnego presuponowania przez wzięte pod uwagę jednostki tego, że ktoś (wcześniej) dziwił się temu, o czym mowa w zdaniu idącym po *że* (takie założenie wydaje się najbardziej prawdopodobne dla stosowanego z ironią *i dziwić się, że*).

Wracając zaś do kluczowego dla tych analiz wyrażenia *nic dziwnego*, ściślej: do rozpatrywanej kwestii (nie)konieczności rozbudowania kontekstu, w którym występuje, jestem skłonna uznać, że opisana wyżej właściwość dotyczy wszystkich wypowiedzi z udziałem badanego wyrażenia (także porównywanych z nim jednostek) i stanowi istotę treści wyrażanych przez *nic dziwnego*. W wypowiedziach, w których uczestniczy ta jednostka, zawsze chodzi o *przyczynę*. Mówiący, posługując się tym wyrażeniem, mówi, że jego zdaniem można wiedzieć, dlaczego stało się *p*. Potwierdzeniem tej hipotezy są sprzeczne zdania:

- (25) **Nic dziwnego, że nie zdał, ale nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego nie zdał.*
- (26) **Nic dziwnego, że ojciec się bał, ale nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego ojciec się bał.*
- (27) **Nic dziwnego, że przyszłam za późno, ale nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego przyszłam za późno.*

lub też ujęte bardziej eksplicytnie układy:

- (28) **Mówiąc, że nie ma nic dziwnego w tym, że nie zdał, mówię, że nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego nie zdał.*
- (29) **Mówiąc, że nie ma nic dziwnego w tym, że ojciec się bał, mówię, że nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego ojciec się bał.*
- (30) **Mówiąc, że nie ma nic dziwnego w tym, że przyszłam za późno, mówię, że nie jest tak, że można wiedzieć, dlaczego przyszłam za późno.*

¹¹ Za synonimiczne uznane zostały wyrażenia *nic dziwnego* i *nie dziw, że* w ISJP (por. ISJP: 361).

Dlatego właśnie ten element powinien według mnie stanowić centrum charakterystyki znaczenia analizowanego wyrażenia. Wstępnie można by ją zaprojektować następująco:

- (31) *p. Nic dziwnego / nic dziwnego, że p*
'ze względu na q można wiedzieć, dlaczego p'

gdzie *p* oznacza zdarzenie/stan rzeczy wyrażone w zdaniu, z którym składowo skorelowane jest *nic dziwnego*, zaś *q* odnosi się do zdarzenia/stanu rzeczy poprzedzającego i będącego przyczyną *p*. (Na marginesie można zauważyć, że w definicji z PSWP powiązanie *p* z innym zdarzeniem, pełniącym funkcję przyczyny i będącym swoistą przesłanką, zostało ujęte w jednym z członów ciągu wyliczeniowego w postaci sformułowania 'to jest logicznym następstwem czegoś' (por. PSWP X: 202)).

Taka propozycja definicyjna nawiązuje w pewnym stopniu do znaczenia jednego z leksykalnych wykładników pojęcia dziwności, mianowicie przymiotnika *dziwny*, który określa stan czyjejś wiedzy, a raczej niewiedzy, na określony temat; niewiedzy w takim zakresie, że orzekaniu dziwności za pomocą tego przymiotnika towarzyszy swoista bezradność w sprecyzowaniu istoty, często określeniu przyczyny, tak nazwanego stanu rzeczy¹². Mówiący nie wie wszystkiego o tym, co uznaje za dziwne, nie potrafi tego powiedzieć. *Nic dziwnego* stanowi semantyczne przeciwieństwo wyrażen, za pomocą których przypisuje się czemuś cechę dziwności, a rygorystyczne referencyjnie *nic* zdaje się jeszcze rzeczony kontrast pogłębiać. Stąd pomysł – potwierdzony stosownym testem (por. (25)–(30)) – objaśniania znaczenia badanej jednostki za pomocą sformułowania zorganizowanego wokół pojęcia wiedzy (por. definicję ze SWJP, w której podobne, jak można przypuszczać, intuicje wyrażone są za pomocą pojęcia oczywistości, zob. przypis 13).

Konkurencyjne (przede wszystkim w warstwie wysłowienia) propozycje definiowania opisywanej jednostki można znaleźć w charakterystykach słownikowych, których autorzy w zasadzie zgodnie odwołują się do pojęcia zrozumiałości¹³ (por. SJPSz I: 510 i USJP I: 777: 'jest zrozumiałe, nie ma się czemu dziwić', ISJP I: 361: 'mówimy „nic dziwnego” o sytuacji naszym zdaniem naturalnej i zrozumiałej, która nie powinna dziwić', WSJP: 'mówiący uważa, że to, co zostało powiedziane, jest zrozumiałe, gdy pamięta się

¹² Por. propozycję definiowania m.in. przymiotnika *dziwny* przedstawioną w: Wołk 2017b: 162: 'inny niż *a/* i taki, że nie potrafię powiedzieć wszystkiego o tym, jaki jest'.

¹³ Wyjątkiem jest definicja zamieszczona w SWJP, w której pojawia się odwołanie do pojęcia oczywistości, por. 'trudno się czemuś dziwić, jest oczywiste, naturalne' (SWJP: 585).

o tym, o czym teraz mówi'¹⁴, PSWP X: 202: 'nie dziwota'¹⁵; nie ma powodu, aby się dziwić; to jest zrozumiałe; to jest logicznym następstwem czegoś'). Takie rozwiązanie, mimo że w słownikach dopuszczalne, w szczegółowym opisie wydaje się nie najlepsze choćby dlatego, że 'rozumienie' i pochodne względem niego 'zrozumienie' oraz 'zrozumiałość' pierwotnie odnoszą się do rozpoznania sensu niesionego przez słowa składające się na tekst, a nie do oceny sytuacji. Przede wszystkim jednak jest to pojęcie semantycznie bardziej złożone niż elementarne pojęcie wiedzy (ściślej: czasownik *ktoś wie o_, że_*) (por. listę *indefinibiliów* w: Wierzbicka 1996).

Wskazane wyżej dobre strony zaproponowanego rozwiązania nie oznaczają rzecz jasna, że przedstawiona interpretacja semantyczna, a zwłaszcza podsumowująca ją *explicite* definicja, są wolne od niedostatków. Zwykle zaczynają one być najwyraźniej widoczne wówczas, gdy wyniki badań konfrontuje się z kolejnymi ustaleniami dotyczącymi zglębianego problemu. Trafność przedstawionych w tym tekście rozwiązań należy zatem poddać próbie następnych refleksji, analiz i dyskusji związanych z opisanym zagadnieniem.

Skróty

- ISJP – *Inny słownik języka polskiego*. Red. M. Bańko. T. I–II. Warszawa 2000.
 PSWP – *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*. Red. H. Zgólkowa. T. I–L. Poznań 1994–2005.
 SJPSz – *Słownik języka polskiego*. Red. M. Szymczak. T. I–III. Warszawa 1988–1989.
 SWJP – *Słownik współczesnego języka polskiego*. Red. B. Dunaj. Warszawa 1996.
 USJP – *Uniwersalny słownik języka polskiego*. Red. S. Dubisz. T. I–IV. Warszawa 2003.
 WSJP – *Wielki słownik języka polskiego*, <http://www.wsjp.pl/>

Literatura

- Bogusławski A. (1976): *O zasadach rejestracji jednostek języka*. „Poradnik Językowy” 8, s. 356–364.
 Bogusławski A., Danielewiczowa M. (2005): *Verba polona abscondita. Sonda słownikowa III*. Warszawa.
 Bogusławski A., Wawrzyńczyk J. (1993): *Polszczyzna, jaką znamy. Nowa sonda słownikowa*. Warszawa.

¹⁴ Por. <http://www.wsjp.pl/do_druku.php?id_hasla=52776&id_znaczenia=5171580>, dostęp: 29.08.2017.

¹⁵ Kuriozalnym – z metodologicznego punktu widzenia – zabiegiem definicyjnym jest charakteryzowanie znaczenia tego wyrażenia za pomocą, nacechowanego i nie mniej złożonego semantycznie od *definiendum*, ciągu *nie dziwota*.

- Dobaczewski A. (1998): *Cechy składniowe i semantyczne polskich dopowiedzeń potwierdzających*. Warszawa.
- Grochowski M. (1983): *Metatekstowa funkcja parentezy*. [W:] *Tekst i zdanie*. Red. T. Dobrzyńska, E. Janus. Wrocław, s. 247–258.
- Grochowski M. (2004): *Jednostki leksykalne o postaci ba jako komentarz metatekstowy*. „Poradnik Językowy” 2, s. 18–26.
- Grochowski M., Kisiel A., Żabowska M. (2014): *Słownik gniazdowy partykuł polskich*. Kraków.
- Laskowski R. (1984): *Podstawowe pojęcia morfologii*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 9–57.
- Laskowski R. (1998): *Zagadnienia ogólne morfologii*. [W:] *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*. Red. R. Grzegorzczkova, R. Laskowski, H. Wróbel. Warszawa, s. 27–86.
- Saussure F. de (2002): *Kurs językoznawstwa ogólnego*. Warszawa.
- Wierzbicka A. (1996): *Semantics. Primes and Universals*. Oxford–New York.
- Wolk M. (2017a): *W kręgu problemów związanych z byciem dziwnym. Wprowadzenie do opisu semantycznego*. „Prace Filologiczne” LXXI, s. 335–345.
- Wolk M. (2017b): *Jaki właściwie jest dziwny świat? O znaczeniu przymiotnika dziwny i jego bliskoznaczników*. „Linguistica Copernicana” 14, s. 145–164.

Summary

The paper focuses on the Polish expression *nic dziwnego* [Eng. no wonder, literally: it is not strange/surprising], which can definitely be related to the concept of strangeness. The analyzed unit refers to strangeness on the surface (that is in the sphere of *signifiant*), yet it is not a representative member of this cognitive category. It is not used to predicate about strangeness, on the contrary – presenting *nic dziwnego* against the background of lexical exponents of the category of strangeness, one may consider this expression one of the negated variants of predicates which determine the analyzed property. Apart from the clause which is a simple negation of the expression *to (jest) dziwne, że_ [it is strange that_]* (that is *nie jest dziwne (to), że_ [it is not strange that_]*), the negated predicates include also *nie dziw, że_ oraz i dziwić się, że_ [no wonder that_ as well as and you would wonder that_]*. The analysis presented in the paper is to determine the meaning of the analyzed expression in order to try to formulate its definition. This main part of the text is preceded by an attempt to determine the grammatical status of the expression *nic dziwnego*.

RECENZJE, OMÓWIENIA, SPRAWOZDANIA, KOMUNIKATY

Anna Kostecka-Sadowa
Instytut Języka Polskiego PAN, Kraków
e-mail: annasadowa@op.pl

Katarzyna Sicińska: *Polszczyzna południowokresowa XVII i XVIII wieku (na podstawie epistolografii)*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego. Łódź 2013, ss. 533.

Katarzyna Sicińska – językoznawczyni z Katedry Dialektologii Polskiej i Logopedii Uniwersytetu Łódzkiego – przedmiotem swoich rozważań naukowych w przedstawionej monografii uczyniła dawną polszczyznę południowokresową na podstawie tekstów epistolarnych. Autorka podjęła się badań nad piśmiennictwem epistolarnym, jak dotąd marginalizowanym i rzadko wykorzystywanym w dialektologii historycznej. Zgromadziła pokaźny korpus tekstów – listów, bo aż siedemdziesięciu autorów, przedstawiciele z rozległych geograficznie terenów. Analizowany korpus jest tym bardziej wartościowy, gdyż są to nowe źródła – listy rękopiśmienne, tak ważne dla językoznawstwa historycznego, bo nie zostały poddane normalizującej korekturze drukarskiej, a tym samym nie eliminowano w nich znamion regionalnych tych czasów.

Badania nad dawną polszczyzną kresową wpisują się szerszy kontekst badawczy – w zakres studiów diachronicznych nad terytorialnym różnicowaniem języka polskiego. Badaczka już na samym wstępie notuje, że: „Kresy Wschodnie to pojęcie w kulturze polskiej o szczególnym charakterze i znaczeniu. To przestrzeń realna: geograficzno-historyczna, narodowościowa, kulturowo-językowa, ale też przestrzeń symboliczna: legendarno-mitologiczna, przez co nacechowana aksjologicznie. To obszar badań historycznych, socjologicznych, kulturowych, literackich i językowych” (s. 11).

Katarzyna Sicińska wyznaczyła sobie niezwykle trudny obiekt badań – i aby go zinterpretować i o nim wnioskować, należy go najpierw opisać i zrozumieć.

Analiza językoznawcza zgromadzonego materiału epistolarnego obejmuje poziom graficzno-fonetyczny, gramatyczny oraz leksykalny, ukierunkowana

zaś została na wyznaczenie cech właściwych polszczyźnie Kresów Południowo-Wschodnich XVII i XVIII w. jako historycznej odmianie regionalnej języka, uwzględnia również historyczne czynniki społeczno-sytuacyjne, które mogły warunkować poziom regionalizacji języka badanych tekstów, np. pochodzenie narodowe i społeczne nadawców tekstów czy sfera komunikacji językowej.

Autorka zrekonstruowała historyczny wariant terytorialny języka polskiego na podstawie tekstów epistolarnych, pisanych przez autorów pochodzących z Kresów Południowo-Wschodnich. Następnie przedstawiła opis właściwości fonetycznych, gramatycznych i leksykalnych polszczyzny XVII- i XVIII-wiecznej. Opis ten pozwolił odtworzyć stan i funkcjonowanie polszczyzny na Kresach Południowo-Wschodnich w określonym przez autorkę przedziale czasowym, w zakresie wybranej sfery komunikacyjnej. Konfrontacja tego stanu z ogólnopolską normą literacką umożliwiła identyfikację cech swoistych – archaicznych, innowacyjnych, gwarowych oraz właściwych tylko dla badanego typu tekstów. Posłużyło to również do ustalenia typu polszczyzny reprezentowanej przez analizowane teksty. Wyniki, które autorka pozyskała, stanowią wielki wkład w stan wiedzy na temat dziejów języka polskiego w zakresie jego odmian terytorialnych, a przede wszystkim poszerzyły wiedzę na temat dawnej polszczyzny południowokresowej.

Monografia składa się ze wstępu, dziewięciu rozdziałów, w tym trzech rozdziałów wprowadzających, sześciu rozdziałów analityczno-interpretacyjnych, zakończenia, bogatej bibliografii oraz aneksu.

Obszerna część wprowadzająca: „Wprowadzenie historyczne” (s. 17–55) zawiera dwa rozdziały, w których autorka z wielką dbałością i skrupulatnością opisuje historię Kresów Południowo-Wschodnich w aspekcie osadniczym, politycznym, wyznaniowym i kulturowym, a także przedstawia dzieje języka polskiego na tym terenie.

W rozdziale drugim: „Teoretyczne i metodologiczne założenia pracy” (s. 56–72) badaczka zaprezentowała podstawową terminologię, precyzyjnie wytyczyła metody postępowania badawczego oraz przedstawiła stan badań nad polszczyzną kresową XVII i XVIII w. w tekstach epistolarnych. Katarzyna Sicińska przyjęła złożoną metodologię badań – klasyczna metoda filologiczno-retrospektywna została wzbogacona o ujęcia kontrastywne, kwantytatywne, socjolingwistyczne oraz z zakresu lingwistyki kontaktu językowego. Taka integracja metod przyniosła wartościowe rezultaty.

Rozdział trzeci: „Listy południowokresowe na tle epistolografii polskiej” (s. 73–87) jest poświęcony podstawie źródłowej, zawiera wstępne uwagi o epistolografii jako formie piśmiennictwa i jej roli w życiu społecznym

omawianych wieków. Przedstawiono tam również charakterystykę listów południowokresowych, które stanowią bazę materiałową pracy i zasady cytowania materiału.

Kolejne sześć rozdziałów (s. 88–452) to starannie przedstawione analizy oraz poprawne interpretacje, poświęcone graficznemu, fonetycznym, fleksyjnym, składniowym, słowotwórczym i leksykalnym właściwościom polszczyzny kresowej, bogato reprezentowanej w zgromadzonych tekstach źródłowych. Analiza systemowa wykazała, że polszczyznę utrwaloną w badanych przez autorkę listach współtworzą zjawiska o zróżnicowanym pochodzeniu i zakresie występowania, zaś zasadniczy jej trzon stanowią cechy zgodne z ówczesną normą ogólnopolską. Oprócz cech ogólnopolskich badaczka bardzo precyzyjnie omówiła szereg odrębności regionalnych różnego pochodzenia: 1) archaizmy, stanowiące powszechną cechę odmian języka rozwijających się na peryferiach językowych; 2) cechy o zwiększonej frekwencji tekstowej, które znajdują swoje uzasadnienie głównie w oddziaływaniu podłoża ukraińskiego, podtrzymującego recesywne formy rodzime; 3) cechy innowacyjne, z jednej strony są to zapożyczenia wschodniosłowiańskie, z drugiej zaś – innowacje podyktowane działaniem tendencji wewnątrzjęzykowych, które są efektem procesu ewolucji języka, rozwijającego się w oddaleniu od etnicznego centrum innowacyjnego i wreszcie 4) cechy gwarowe, wskazujące na powiązania językowe polszczyzny południowokresowej z gwarami Polski etnicznej.

Wnikliwa analiza tekstów pisanych, ich odnotowanych zjawisk oraz prawidłowa interpretacja faktów, sprowadza autorkę do stwierdzenia, że poprzez dominację właściwości ogólnopolskich badane listy reprezentują polszczyznę południowokresową XVII i XVIII w. w jej odmianie kulturalnej – regionalny południowokresowy wariant polszczyzny ogólnej.

Po każdym rozdziale następuje ściśle podsumowanie omawianego tematu. Liczne cytowania i przytoczenia, przypisy i odsyłacze bibliograficzne wskazują na bardzo dobrą znajomość literatury oraz umiejętność jej praktycznego zastosowania.

Zamykające monografię Zakończenie (s. 453–468) zawiera podsumowującą ocenę polszczyzny południowokresowej utrwalonej w XVII- i XVIII-wiecznych listach, zwłaszcza cech charakterystycznych, typowych dla tej odmiany regionalnej. Jak stwierdza autorka monografii: „Stan języka polskiego utrwalony w zgromadzonych i poddanych analizie tekstach epistolarnych odsłania jeden z wielu aspektów funkcjonowania polszczyzny południowokresowej w XVII i XVIII w. [...] Nie ulega wątpliwości, że mamy tu do czynienia z regionalną odmianą polszczyzny, przy czym stopień nasycenia tekstów cechami regionalnymi pozostaje niewielki, ich regionalizacja przejawia się w dość znacznym zasobie cech kresowych, ale nielicznie poświadczonych.

Oznacza to, że do języka wyższych warstw społecznych na Kresach Południowo-Wschodnich cechy te, zwłaszcza interferencje obcojęzyczne, przenikały w niewielkim stopniu” (s. 467).

Zestawienie i wykorzystanie tak bogatej i obszernej Bibliografii (s. 469–502) grupującej literaturę z zakresu dialektologii historycznej, semantyki, leksykologii, językoznawstwa ogólnego jest warte polecenia badaczom przygotowującym większe rozprawy naukowe.

Ośmiostronicowy Aneks – wybór listów – pokazuje, jak żmudną i mozolną pracę wykonała autorka, by odczytać i przedstawić tak rozległe opracowanie polszczyzny południowokresowej XVII i XVIII w.

Zastosowane przez Katarzynę Sicińską metody badawcze umożliwiły jej wszechstronny i wiarygodny opis dziejów języka polskiego na Kresach Południowo-Wschodnich. A staranny i sumiennie opracowany opis doskonale odtworzył stan oraz funkcjonowanie polszczyzny na Kresach Południowo-Wschodnich XVII i XVIII w.

Pozyskane przez autorkę wyniki wnoszą wielki wkład w stan wiedzy na temat dziejów języka polskiego w zakresie jego odmian terytorialnych, przedstawiają i poszerzają wiedzę na temat dawnej polszczyzny południowokresowej.

Omawiana pozycja to interesujące studium wprowadzające czytelnika w złożoną problematykę współzystowania kultur i języków na Kresach Południowo-Wschodnich tego okresu. Niezwykle wartościowy jest sam materiał egzemplifikacyjny, stanowiący unikatowe dziedzictwo przeszłości.

Monografia Katarzyny Sicińskiej jest jak dotąd jednym z niewielu całościowych opracowań polszczyzny utrwalonej w XVII- i XVIII-wiecznych listach autorów pochodzących z Kresów Południowo-Wschodnich. Wypełnia lukę w dotychczasowych badaniach historycznojęzycznych. Jest to lektura, która zainteresuje nie tylko historyków języka, ale i dialektologów, kulturoznawców oraz wszystkich, którym bliskie są zagadnienia kontaktów językowych.

Recenzenci

PRACE JĘZYKOZNAWCZE
2018, tom XX, zeszyt 3
ISSN 1509-5304

Elżbieta Bogdanowicz (Białystok)
Stanisław Cygan (Kielce)
Izabela Domaciuk-Czarny (Lublin)
Bożena Dzuganova (Martin, Słowacja)
Anna Ginter (Łódź)
Magdalena Graf (Poznań)
Алла Викторовна Кирилина (Moskwa)
Izabela Łuc (Katowice)
Renata Marciniak-Firadza (Łódź)
Ewa Młynarczyk (Kraków)
Andrzej Moroz (Toruń)
Irena Mytnik (Warszawa)
Krystyna Nikołajczuk (Lwów)
Joanna Orzechowska (Olsztyn)
Halina Pelcowa (Lublin)
Teresa Pluskota (Bydgoszcz)
Bożena Sieradzka-Baziur (Kraków)
Irena Szczepankowska (Białystok)
Krystyna Szcześniak (Gdańsk)
Michał Szczyszek (Poznań)
Wanda Szulowska (Warszawa)
Ewa Wolnicz-Pawłowska (Warszawa)

Zasady etyczne

Redakcja kwartalnika „Prace Językoznawcze” wprowadziła zasady, których celem jest przeciwdziałanie przejawom nierzetelności naukowej, a w szczególności: zaporę ghostwriting i zaporę guest authorship.

Zjawisko ghostwriting zachodzi wówczas, gdy ktoś, kto wniósł istotny wkład w powstanie pracy, nie został wymieniony jako jej współautor oraz nie podano jego udziału w powstaniu publikacji.

Zjawisko guest authorship ma miejsce wówczas, gdy udział autora jest znikomy lub w ogóle nie miał miejsca, a pomimo to jest on autorem/współautorem publikacji.

W ramach zapory ghostwriting redakcja wymaga od autorów publikacji podania ich afiliacji oraz ujawnienia i wskazania tej osoby, jeśli ktoś inny niż autor tekstu opracował koncepcję, zebrał dane itd. Odpowiedzialność za prawdziwość informacji ponosi autor zgłaszający tekst do druku.

W ramach zapory guest authorship redakcja wymaga w przypadku dwóch lub większej liczby autorów tekstu złożonego do „Prac Językoznawczych” podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji.

Wykryte przypadki nierzetelności naukowej (np. przepisywanie fragmentów innych prac bez podania przypisów) będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

W związku z zapobieganiem tego typu zjawiskom prosimy autorów o oświadczenie, iż praca jest oryginalnym wynikiem ich badań.

Procedura recenzowania

Zgodnie z wytycznymi Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w czasopiśmie stosuje się następujące zasady recenzowania publikacji naukowych:

1. Redakcja zastrzega sobie prawo wstępnej oceny tekstów i ich zgodności z profilem czasopisma oraz odmowy poddawania ich dalszym procedurom wydawniczym. Teksty, które uzyskają akceptację kolegium redakcyjnego, zostaną poddane dalszemu opiniowaniu przez dwóch niezależnych recenzentów. Teksty odrzucone zostaną odesłane do ich autorów.

2. Do oceny każdej publikacji zaopiniowanej pozytywnie przez kolegium redakcyjne powołuje się co najmniej dwóch niezależnych recenzentów spoza jednostki naukowej afiliowanej przez autora publikacji.

3. Recenzentami są pracownicy nauki o dużym dorobku naukowym i wiedzy. Recenzentem publikacji nie może być osoba pozostająca w relacjach osobistych lub podległości zawodowej z autorem publikacji.

4. Autorzy publikacji i recenzenci nie znają swoich tożsamości (double-blind review process). W każdym przypadku recenzent podpisuje deklarację o niewystępowaniu konfliktu interesów, przy czym za konflikt interesów uznaje się zachodzące między recenzentem a autorem bezpośrednie relacje osobiste (w szczególności pokrewieństwo do drugiego stopnia, związek małżeński), relacje podległości zawodowej lub bezpośrednią współpracę naukową w ciągu ostatnich dwóch lat poprzedzających rok przygotowania recenzji.

5. Recenzja ma formę pisemną i kończy się jednoznaczny wnioskiem o dopuszczeniu artykułu do publikacji lub jego odrzuceniu.

6. Jeżeli recenzenci dopuszczają artykuł do publikacji bez uwag, autorowi przekazuje się tylko recenzję dotyczącą tego artykułu.

7. Jeżeli recenzenci dopuszczają tekst do publikacji pod warunkiem wprowadzenia poprawek (podają uwagi i wnioski sugerujące poprawienie tekstu), autor otrzymuje złożony do publikacji tekst pracy i recenzje. Autor ma obowiązek poprawienia tekstu zgodnie z uwagami recenzentów i ponownego przesłania go do publikacji w wersji papierowej i elektronicznej lub może zrezygnować z jego publikowania.

8. Nazwiska wszystkich recenzentów „Prac Językoznawczych” są publikowane jako lista recenzentów na stronie internetowej i w wersji drukowanej czasopisma. W celu zachowania anonimowości nie ujawnia się, kto recenzował dany numer czasopisma lub poszczególne publikacje.

9. Kryterium zakwalifikowania publikacji do druku jest uzyskanie dwóch pozytywnych recenzji, zastosowanie się do wskazań w nich zawartych (jeśli takie wystąpiły) i zgodność zgłaszanego tekstu z profilem czasopisma.

Zasady przygotowania tekstów do druku w czasopiśmie „Prace Językoznawcze”

1. Do druku w kwartalniku „Prace Językoznawcze” przyjmowane są materiały nigdzie dotąd niepublikowane. Wszystkie artykuły zamieszczane w kwartalniku są recenzowane.

2. Kwartalnik „Prace Językoznawcze” publikuje materiały w języku polskim, innych językach słowiańskich lub w językach kongresowych: angielskim, rosyjskim, niemieckim, francuskim.

3. Do druku przyjmowane są: artykuły, recenzje, omówienia, sprawozdania i archiwalia. Maksymalna objętość artykułu wynosi 20 stron, recenzji, omówienia, sprawozdania – 8 stron.

4. Przy każdym tekście należy podać nazwisko autora, adres mailowy oraz afiliację tekstu. W przypadku dwóch lub większej liczby autorów publikacji złożonej do „Prac Językoznawczych” autorzy mają obowiązek podania procentowego wkładu poszczególnych autorów w powstanie publikacji. Wszelkie wykryte przypadki nierzetelności naukowej będą demaskowane, włącznie z powiadomieniem odpowiednich podmiotów (instytucji zatrudniających autorów, towarzystw naukowych itp.).

5. Do druku przyjmowane są prace napisane w programie Word. Tekst należy złożyć na nośniku multimedialnym i przesłać pocztą jego wydruk w 1 egzemplarzu, jeżeli w tekście występują znaki i symbole specjalne lub jego zapis w PDF.

6. Jedna strona tekstu powinna zawierać 30 wersów po 60 znaków, łącznie z odstępami międzywyrazowymi. Dotyczy to również przypisów, cytatów i bibliografii (format A4, czcionka: Times New Roman, wielkość czcionek 12, odstępy między wierszami 1,5, akapit 10). Marginesy powinny mieć wymiary: górny 25 mm, dolny 35 mm, lewy 35 mm, prawy 35. Do tekstu należy wprowadzić kursywę i pogrubienia. Nie należy stosować podkreśleń i pisać tekstu wielkimi literami.

7. Przypisy należy zamieszczać na każdej stronie pod tekstem głównym. Powinny być numerowane. Przypisy bibliograficzne (tzw. wewnętrzne) umieszczane w tekście, powinny zawierać nazwisko autora, rok wydania pracy i jej stronę, np.: (Skubalanka 1988: 11). W przypadku stosowania przypisów bibliograficznych na końcu artykułu należy zamieścić literaturę w układzie:

- dla prac zwartych: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł pracy, miejsce wydania, strony;
- dla artykułów: nazwisko i pierwsza litera imienia, rok wydania, tytuł artykułu, nazwa czasopisma, numer, zeszyt, strony lub jeżeli artykuł mieści się w pracy zbiorowej – jej tytuł, nazwisko redaktora, miejsce wydania i strony.

Tabele powinny być napisane na oddzielnych kartkach załamanych do formatu A4, napisane w układzie podobnym do drukarskiego.

Mapy i rysunki powinny być wykonane w skali 1:1, techniką komputerową lub czarnym tuszem o jednakowej grubości kresek oraz jednakowej wielkości napisów na białej kalce technicznej.

8. Do każdego artykułu należy dołączyć: tłumaczenie tytułu na język angielski, abstrakt tekstu, słowa kluczowe oraz streszczenie w języku polskim i angielskim. Streszczenie o objętości do 0,5 strony powinno zawierać przedmiot, metody i wyniki badań. Abstrakt, inaczej zarys treści, powinien określać, czego praca dotyczy, jaki jest jej cel. Słowa kluczowe – do 5 wyrazów – powinny określać zawartość tekstu.

Teksty, które nie spełniają wymogów formalnych, nie będą przyjmowane do druku.

For Authors

Style guidelines

Prace Językoznawcze [Papers in Linguistics] publishes: articles, reviews, discussions, reports and archives written in Polish, English, Russian, German, or French. The maximum length of the manuscript is 20 pages, while reviews, discussions and reports – 8 pages. The Author's name has to be accompanied by present address, phone number and affiliation.

One page should contain 30 lines, 60 characters each (including spaces). This also applies to footnotes, quotations and bibliography (font: 12 pts, 1.5 interline, paragraph indent 10 mm). Margins: upper 25 mm, lower 35 mm, left 35 mm, right 35 mm. The text can contain italicized and bold fragments; however, there should not be any underlined words, or words written in capitals only.

1. Numbered footnotes should be placed under the main text on the page to which they refer. References in the main text contain: the name of the Author, year of publication, and pages (e.g. Skubalanka 1988: 11). If the Author uses endnotes, the bibliography has to follow the arrangement below:

- book publications: surname, first letter of name, year of publication, title, place of publication, pages
- articles: surname, first letter of name, year of publication, title of article, title of journal, number of issue, year, volume, pages OR if the article derives from a collection: its title, editor's name, place of publication, pages.

2. Tables should be provided on separate pages folded to an A4 format, arranged according to printers' rules.

3. Maps and figures should be provided in 1:1 scale, printed or drawn in black ink on white tracing paper with all lines the same thickness, and all letters the same size.

4. The main text has to be accompanied by (in Polish and English):

summary up to half a page

English translation of the title

abstract in which the subject matter of the manuscript is stated (e.g., The article discusses the etymology of the name of the River Narew and its main tributaries in Podlasie)

key words – up to 5 words, e.g., linguistics, onomastics, anthroponomy, names, word formation, lexicalization; linguistics, descriptive grammar, lexicography, inflection, verb, etc.

If there are two or more Authors for one submitted manuscript, they are required to determine their contribution in percentages. All recognized cases of dishonesty will be disclosed, including informing relevant authorities (employers, academic associations, etc.). The editors will be documenting all cases of academic dishonesty, especially the breaking and breaching of any ethical rules that should be followed in science.

The Author(s) are obliged to provide their affiliation in the manuscript they submit for publication.

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.
2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Ghost-writing firewall

To avoid ghost-writing issues, the editors require the Authors to provide their affiliation and contribution to the submitted manuscript, i.e., who authored the concept, fundamentals, methods, etc. which were used to prepare the manuscript. The main responsibility falls to that of the Author submitting the manuscript.

Ghost-writing occurs if a person has a considerable contribution to the origination of a text and yet is not mentioned as one of the Authors and is not mentioned in acknowledgments accompanying the manuscript.

In order to prevent such practices, the Authors are required to provide a declaration that their text is the genuine outcome of their own research. In the case of multiple authorship, the Authors are required to determine the proportions of their contribution (percentage) in the origination of the text.

Ghostwriting constitutes an instance of academic dishonesty and according to rules of ethics all discovered cases of such behaviour will be documented and disclosed, including informing appropriate authorities (employers, academic societies, scientific editors' associations, etc.)

Reviewing procedures

1. All manuscripts submitted for publication in the journal undergo a reviewing process.

2. Each manuscript is reviewed by at least two independent reviewers who are appointed from an academic unit other than that of the Author's.

3. All reviewers are selected from among acclaimed scholars with considerable scholarly output and expertise. These reviewers cannot assess submissions from anyone with whom they are in personal relationships and anyone who ranks subordinate to them in professional circumstances.

4. The journal employs a double-blind review procedure. Otherwise, the reviewer signs a declaration that there is no conflict of interest, which is understood as a direct personal relationship between the reviewer and the Author (through marriage or second degree family relationships), a relationship of professional subordination, or direct academic collaboration within the last two years prior to the year of the review.

5. The review is submitted in a written form and is concluded with an unambiguous statement as to whether the submission is to be accepted for publication or rejected.

6. If the reviewers accept the manuscript for publication with no comments, the Author receives only the review.

7. The names of all the reviewers of the journal are listed on its web page as well as in its printed version. To maintain anonymity, it is not explicitly stated who reviewed a given issue of the journal or a given article.

Qualifying papers

1. If the reviewers accept the manuscript on condition that the Author should introduce the suggested corrections (they provide comments and conclusions aimed at improving the text), the Author receives both the submitted manuscript and the review. The Author is obliged to correct the text in line with the reviewer's comments and re-submit it in a printed as well as electronic form. The Author may also resign from publication altogether.

2. In order for the paper to be accepted for publication, two positive reviews must be obtained, the author must introduce suggestions made in the reviews (if there were any) and the paper must be in line with the journal profile. If both reviews are negative, the manuscript is rejected. Papers that have obtained one positive review and one negative review are reviewed by a third reviewer. If the third reviewer's opinion is positive, the manuscript (once necessary corrections have been made) is accepted for publication. If the third review is negative, the manuscript is rejected.

<http://uwm.edu.pl/polonistyka/pracejezykoznawcze/eng/?strona=6>